



**NOWOCZESNA
SOLIDARNA
BEZPIECZNA
POLSKA**

**PROGRAM
PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI**

KRAKÓW 2009

Wydawca:

Prawo i Sprawiedliwość

ul. Nowogrodzka 84/86

02-018 Warszawa

	WSTĘP	5
I	NOWOCZESNA POLSKA	
	1. NOWOCZESNY NARÓD, WOLNI OBYWATELE	32
	2. EFEKTYWNY SYSTEM WŁADZY	41
	3. POLITYKA ROZWOJU	52
	4. OCHRONA ŚRODOWISKA	89
	5. EDUKACJA	95
	6. SZKOLNICTWO WYŻSZE I NAUKA	108
	7. KULTURA I MEDIA	116
	8. SPORT	121
II	SOLIDARNA POLSKA	
	1. SOLIDARNI Z RODZINAMI	126
	2. SOLIDARNI Z PACJENTAMI	137
	3. SOLIDARNI Z PRACOWNIKAMI, PRACODAWCAMI I OSOBAMI SZUKAJĄCYMI PRACY	143
	4. SOLIDARNI Z MIESZKAŃCAMI WSZYSTKICH REGIONÓW KRAJU	150
	5. SOLIDARNI Z ROLNIKAMI, Z MIESZKAŃCAMI OBSZARÓW WIEJSKICH	154
	6. SOLIDARNI Z RODAKAMI ZA GRANICĄ	168
III	BEZPIECZNA POLSKA	
	1. POLSKA W EUROPIE I ŚWIECIE	172
	2. BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE I OBRONNOŚĆ	186
	3. ZERO TOLERANCJI	192
	4. SĄDY I PROKURATURA	196
	5. ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM WEWNĘTRZNYM	201
	STRESZCZENIE PROGRAMU	207



WSTĘP



Polacy mają prawo do życia w nowoczesnym, solidarnym i bezpiecznym państwie, z którego będą dumni.

Nowoczesna Polska to kraj cieszący się szybkim i zrównoważonym rozwojem gospodarczym, który pozwoli nam osiągnąć poziom życia zbliżony do dobrobytu w tzw. starej Unii Europejskiej; kraj ludzi odnoszących sukcesy dzięki umiejętności efektywnego korzystania z wiedzy, w tym z najnowszych narzędzi teleinformatycznych.

Solidarna Polska to kraj, w którym z owoców rozwoju gospodarczego korzystają także mniej zamożni obywatele i słabsze ekonomicznie regiony; kraj, w którym założenie rodziny i wychowanie dzieci spotyka się z należyтым uznaniem i wsparciem ze strony państwa, w którym obywatele mają zagwarantowane godne emerytury i pomoc w trudnych sytuacjach.

Bezpieczna Polska to kraj, w którym obowiązuje zero tolerancji wobec łamania prawa, a sądy działają sprawnie i wydają sprawiedliwe wyroki; kraj, który ma godne miejsce we wspólnocie państw dzięki podporządkowanej interesowi narodowemu polityce oraz nowoczesnej armii.

Polska stoi przed szansą wielkiego skoku cywilizacyjnego. Aby ją wykorzystać, musimy uwolnić polskie życie społeczne i polityczne od wad krępujących normalny rozwój. Uniemożliwiają one skuteczne rozwiązywanie wielu naszych zbiorowych problemów. W ciągu minionych 20 lat nasze wolne i niepodległe państwo nie zdołało się uporać z takimi problemami jak brak nowoczesnej sieci dróg i autostrad, niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe kilku milionów rodzin, odczuwany przez ogromną większość obywateli

kryzys ochrony zdrowia, niedostatek należytej jakości wody czy niewystarczający potencjał polskiej energetyki. Obywatele w swych różnych rolach społecznych podlegają wielorakim opresjom, które ograniczają ich aktywność i uniemożliwiają spełnienie słuszych aspiracji.

Jesteśmy głęboko przekonani, że jedyną siłą polityczną, która może podjąć się zadania naprawy polskiego życia publicznego, usunięcia barier krępujących normalny rozwój, zbudowania nowoczesnej,

solidarnej i bezpiecznej Polski, jest centroprawica zjednoczona w Prawie i Sprawiedliwości.

W naszym ugrupowaniu połączyły się główne nurty polityczne nawiązujące do myśli chrześcijańsko-demokratycznej, katolicko-narodowej, niepodległościowej i konserwatywnej. Przed powstaniem Prawa i Sprawiedliwości ich przedstawiciele działali w różnych ugrupowaniach, takich jak Porozumienie Centrum, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Koalicja Konserwatywna i Ruch Społeczny AWS. Przewyciężając anachroniczne podziały i uprzedzenia, dostrzegliśmy potrzebę wspólnego udziału w dziele tworzenia normalnej, pluralistycznej, wolnej od patologii polityki na rzecz dobra wspólnego i pomyślności obywateli.

Niezmiennie odwołujemy się do wartości chrześcijańskich, które kształtują tożsamość i kulturę Narodu Polskiego od ponad tysiąca lat. Stanowią one fundament, na którym należy budować sprawiedliwy ład społeczny. Czerpiąc z uniwersalnego nauczania Kościoła katolickiego, za aksjomat myślenia i działania w sprawach publicznych uznajemy poszanowanie godności każdego człowieka i ochronę życia ludzkiego od samego poczęcia. Pragniemy uczestniczyć w budowaniu cywilizacji życia. Zdecydowanie odrzucamy wszelkie tendencje prowadzące do cywilizacji śmierci, które przejawiają się m.in. w postulatach rozluźnienia prawnej ochrony dziecka poczętego czy zalegalizowania eutanazji. Na poszanowaniu godności każdego człowieka i jego prawa do życia opieramy również stosunek naszego ugrupowania do społecz-

nych i prawnych problemów sztucznych ingerencji w dziedzinie prokreacji, w tym zapłodnienia in vitro.

Doceniamy przełomową rolę ruchu Solidarności w dążeniu Narodu Polskiego do wolnej i sprawiedliwej Polski. Wartość Solidarności polega nie tylko na odrzuceniu opresji wynikających z systemu komunistycznego, lecz także na sformułowaniu głęboko zakorzenionych w kulturze naszego Narodu oczekiwań dotyczących kształtu relacji między jednostkami i grupami społecznymi. Podstawą tych oczekiwań jest zasada solidarności.

Łączy nas przekonanie, że nasze państwo musi być rozumiane także jako jakość moralna, mieć mocne podstawy etyczne. Wymaga to zarówno uczciwego rozliczenia komunistycznej przeszłości, jak i oczyszczenia życia zbiorowego w Rzeczypospolitej z wynaturzeń towarzyszących zmianom systemowym po 1989 r.

Nie da się zbudować demokratycznej Polski ze sprawnie działającą gospodarką rynkową bez zdecydowanego przewyciężenia komunistycznej przeszłości. Niepodległa Polska po 1989 r. powinna być kontynuatką II Rzeczypospolitej, a nie PRL. Dlatego niezmiennie głosimy potrzebę dekomunizacji, czyli zniesienia faktycznych przywilejów byłej komunistycznej nomenklatury i likwidacji nieformalnych sieci społecznych stworzonych w III RP przez osoby, które były związane z aparatem PZPR i podporządkowanymi jej służbami specjalnymi, o wiadomych powiązaniach zagranicznych. Opowiadamy się także za lustracją, rozumianą jako ujawnienie ewentualnych powiązań z owy-

mi służbami osób odgrywających istotną rolę w życiu społecznym i publicznym wolnej Polski.

Do ideowego dorobku ugrupowań centroprawicowych należy przekonanie, że demokratyczny kształt życia państwowego, budowa gospodarki rynkowej i modernizacja Polski nie stoją w sprzeczności z pielęgnowaniem narodowej tradycji, lecz przeciwnie – że wierność tradycji, patriotyzm i duma narodowa sprzyjają modernizacji.

Łączy nas wreszcie przekonanie, że życie polityczne w wolnej i niepodległej Polsce musi opierać się na zasadach demokratycznej legitymacji i pluralizmu, których zaprzeczeniem jest monopol jednego środowiska czy ograniczanie wolności społeczeństwa przez samozwańcze elity. Wspólne jest nam rozumienie rządów prawa jako stanu, w którym z żelazną konsekwencją przestrzegana jest zasada równości wobec prawa, a konstytucja i ustawy nie tylko ograniczają władzę publiczną, lecz także zobowiązują ją do efektywnej ochrony wolności i praw obywateli.

Nasze ugrupowanie powstało z potrzeby udzielenia nowej odpowiedzi na wyzwania stojące przed Narodem i Rzeczpospolitą po roku 1989, nowoczesnego podejścia do spraw wspólnoty narodowej, wolności osoby, praw i obowiązków obywateli, społeczeństwa obywatelskiego. Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która wyciągnęła wnioski z sukcesów i porażek poprzednich ugrupowań prawicowych, która potrafi także uczyć się na własnych błędach.

Wychodząc z założenia, że szanse Polski są trwone przez panujący w III RP system społeczny, po-

stawiliśmy sobie zadanie polityki odpowiedzialnej i aktywnej. Od jesieni 2005 r. przez dwa lata staraliśmy się prowadzić ją jako ugrupowanie rządzące.

Przekonani o tym, że dziś Polska potrzebuje zasadniczej alternatywy w stosunku do polityki prowadzonej przez koalicję PO-PSL i rząd Donalda Tuska, przedstawiamy taką alternatywę w niniejszym programie. Odpowiadamy na wyzwania stojące przed Polską pierwszych dekad XXI wieku, która może i powinna być prężnym i nowoczesnym krajem europejskim.

WARTO BYĆ POLAKIEM

Fundamentem naszego programu jest szacunek dla przyrodzonej i niezbywalnej godności każdej osoby ludzkiej. Z godności tej wynikają prawa człowieka, których ochrona i realizacja jest podstawowym zadaniem wspólnoty politycznej. Do najważniejszych praw człowieka należy prawo do życia i prawo do wolności.

Tylko człowiek wolny może w pełni realizować szanse wynikające z jego kondycji i okoliczności zewnętrznych, dążyć do pomyślności swojej, swoich bliskich i wspólnot, do których należy. Człowiek jest indywidualnością, ale zarazem podmiotem o charakterze społecznym. Jednostka ludzka, jako istota obdarzona intelektem oraz zdolnością przyswajania i tworzenia wyższych wartości, może chronić i rozwijać swoje człowieczeństwo jedynie dzięki przynależności do różnych wspólnot, od rodziny przez różne grupy pośredniczące aż po społeczeństwo jako całość. Uczestnicząc we wspólnotach, które umożliwiają jej w pełni ludzką egzystencję, jednostka ma wobec nich zarówno pra-

wa, jak i obowiązki. W tej perspektywie, którą można określić jako personalistyczną, alternatywa: wolność jednostki albo dobro wspólnoty jest alternatywą fałszywą. „Nie ma wolności bez Solidarności” – mówiliśmy w niedawnej przeszłości, kiedy walczyliśmy o demokrację i niepodległość. „Nie ma wolności bez solidarności” – powtarzamy dzisiaj w Polsce demokratycznej i niepodległej, rozumiejąc solidarność jako zasadę spajającą wspólnotę wolnych ludzi.

Dla naszej polityki, którą chcemy traktować jako rozumną służbę dobru wspólnemu, zasadniczą wspólnotą i układem odniesienia jest Naród Polski – społeczeństwo stanowiące całość nie tylko ze względu na geograficzną przestrzeń i materialne więzi, lecz także ze względu na wspólne doświadczenia historyczne, kulturę i język. Duma z przynależności do naszego Narodu, przywiązanie do jego historii i kultury, zobowiązanie wobec ofiary poprzednich pokoleń Polaków – wszystko to stanowi niezwykle cenny czynnik spajający obywateli Rzeczypospolitej i kształtujący ich motywację do służenia dobru wspólnemu. Niedocenianie tego czynnika przez wielu polityków po 1989 r. i zastępowanie go innymi układami odniesienia jest nie tylko błędem w kategoriach moralnych i politycznych, lecz także oznacza marnowanie wielkiego kapitału, który powinien być wykorzystany w dziele nowoczesnego rozwoju naszego kraju.

We współczesnym świecie znaczenie narodu dla tożsamości i rozwoju jednostki jest trudne do przecenienia i pod pewnymi względami zupełnie wyjątkowe, podobnie jak znaczenie rodziny. We wspólnocie

narodowej – zwłaszcza posiadającej tak bogatą i różnorodną kulturę jak nasza – możliwy jest najpełniejszy rozwój osobowości człowieka, który pozostaje sobą, nie doznając upokorzeń i ograniczeń, jakie przynosi wykorzenienie. Doświadczenie uczy, że całkowite przeniesienie się z jednej kultury narodowej do innej jest udziałem tylko wyjątkowych jednostek, ale nawet w ich wypadku nie odbywa się bez trudności i ograniczeń.

Naród może funkcjonować i rozwijać się pośród innych narodów tylko wtedy, gdy zachowuje przynajmniej pewne minimum odrębności i spójności. Dzieje sąsiedztwa narodów dostarczają wielu przykładów pożałowania godnych antagonizmów i wrogości, ale też budzącego nadzieję ich przewycięzania i zgodnego współżycia. Zasada solidarności staje się wyznacznikiem stosunków międzynarodowych w dziedzinach, które dotyczą żywotnych interesów wszystkich. Rywalizacja między narodami jest jednak faktem. Uznając wspólnotę narodową za zjawisko naturalne i pozytywne, trzeba zaakceptować oczywisty fakt konkurencji między narodami, która – jeśli przybiera cywilizowane formy – stanowi motor materialnego i duchowego rozwoju poszczególnych narodów i całej ludzkości. Podejmowane przez część politycznych elit w Europie wysiłki na rzecz wyeliminowania mechanizmów takiej konkurencji i zastąpienia go biurokratycznymi formami ponadnarodowego uniformizmu grożą na krótszą metę spowolnieniem dynamiki rozwoju przez osłabienie czynnika motywacji patriotycznej; na dłuższą metę są wręcz niebezpieczne, ponieważ, ignorując dumę

narodową jako silny element tożsamości i motyw działania ludzi, narażają ideę współpracy międzynarodowej na kompromitację i odrzucenie.

Nowoczesną i podstawową formą organizacji życia Narodu Polskiego jest nasze państwo – Rzeczpospolita Polska. Określa ono wewnętrzny porządek wspólnoty narodowej i jej relacje z innymi narodami. Jest nieodzownym, choć nie jedynym, warunkiem optymalnego wykorzystania narodowych zasobów dla dobra wspólnego i realizacji interesu narodowego w stosunkach zewnętrznych.

Tylko w ramach państwa narodowego można być w pełni obywatelem – realnie korzystać z praw obywatelskich i uczestniczyć w sprawowaniu władzy publicznej. Unia Europejska i podobne do niej organizacje międzynarodowe, choć mogą z pożytkiem realizować rozmaite cele, z oczywistych powodów nie są zdolne do tego, aby stać się demokratycznymi strukturami zastępującym narodowe państwa członkowskie; państwa te muszą pozostać silną kotwicą zabezpieczającą przed nadużywaniem instytucji europejskich do biurokratycznych manipulacji, forsowania ideologicznych utopii lub osłaniania nacjonalizmu silnych. Również demokracja lokalna i partykularne instytucje społeczeństwa obywatelskiego będą fikcją, jeżeli państwo narodowe nie będzie tworzyć i egzekwować reguł ich demokratycznego i uczciwego funkcjonowania. Bez żadnej przesady trzeba powiedzieć: w dzisiejszych i dających się przewidzieć warunkach niemożliwe są realne gwarancje praw człowieka ani prawdziwa demokracja, jeżeli nie będą miały oparcia w silnym państwie narodowym.

Polska należy do krajów, które mają ambicję rozwijać się szybciej niż gospodarcza czołówka świata. Nasze możliwości rozwoju będą wykorzystane najlepiej, jeżeli będą spełnione dwa warunki. Po pierwsze, motywacja w sferze przedsiębiorczości i aktywności zawodowej musi obejmować także pobudki patriotyczne i szerzej – nawiązujące do tradycyjnych wartości duchowych. Imponujący skok ekonomiczno-cywilizacyjny krajów i regionów znajdujących się dziś w europejskiej czołówce, w których podstawą gospodarki było dawniej tradycyjne rolnictwo (np. Bawarii), nie byłby możliwy bez połączenia modernizacji z przywiązaniem do tradycyjnych wartości duchowych i kulturowych, z motywacją opartą na patriotycznej dumie. Po drugie, polskie państwo narodowe musi mieć możliwość decydowania o takim wykorzystaniu krajowych zasobów stanowiących mienie publiczne, które będzie sprzyjać równomiernemu rozwojowi kraju i wzrostowi zamożności wszystkich jego mieszkańców, zapobiegając cywilizacyjnej marginalizacji słabszych i faworyzowaniu silniejszych.

Z tych wszystkich powodów Prawo i Sprawiedliwość mówi: warto być Polakiem. I warto, aby Polacy mieli swoje nowoczesne, solidarne i bezpieczne państwo.

POLSKA SOLIDARNA

Sytuacja III Rzeczypospolitej jest pod wieloma względami nieporównywalnie lepsza od sytuacji Polski do roku 1989. Mówimy jednak głośno i dobitnie, że w III RP doszło do wielu patologii i zmarnowania szans szybszej modernizacji Polski. Było tak dlatego, że

w polityce przeważnie zwyciężała swoista wizja Polski liberalnej – państwa, w którym możliwości i wola działania władzy na rzecz narodowej spójności są bardzo ograniczone.

Oceniając krytycznie wizję Polski liberalnej, mamy na myśli specyficzną wersję liberalizmu, jaka w mijającym dwudziestolecu doszła do głosu w naszym kraju – wersję skarłałą, służącą uzasadnieniu i utrwaleniu postkomunistycznego kierunku transformacji oraz osłabianiu państwa. Nie odrzucamy myśli liberalnej jako takiej. To, co jest w niej racjonalne – co dotyczy wolności jednostki i jej ochrony przed samowolą władzy, równości wobec prawa, swobody działalności gospodarczej i odpowiedzialnej przedsiębiorczości, państwa silnego praworządnością – przyjmujemy jako oczywisty składnik nowoczesnej konstrukcji władzy i społeczeństwa. Odrzucamy jedynie to, co jest ideologicznym wynaturzeniem, a zwłaszcza to, co służy uzasadnieniu postkomunistycznego stanu nierówności oraz blokowaniu nowoczesnego rozwoju Narodu i społeczeństwa obywatelskiego.

Krytykowana przez nas koncepcja Polski liberalnej jest postkomunistyczną postacią darwinizmu społecznego, maskowanego hasłami o wolności jednostki i nieingerencji państwa. Według tej koncepcji status jednostki zależy od jej siły określonej stanem majątkowym, sprytem, układem znajomości i wpływów, niekiedy także możliwością bezkarnego stosowania bezprawnych nacisków i środków przymusu w celu realizacji swoich interesów. Rozwój społeczny w tej koncepcji jest wypadkową działania partykularnych

sił, które nie są ograniczone ani tradycyjnymi wartościami, ani kategoriami etycznymi. Rola państwa jest w niej ograniczona i bierna – jest w istocie rolą gwaranta stanu nierówności charakterystycznej dla społeczeństwa postkomunistycznego. Polega ona na asystowaniu w robieniu dobrych interesów przez tych, którzy mają dostateczną „siłę przebicia”. Państwo nie stawia sobie żadnych ambitnych celów wynikających z rozumienia dobra wspólnego i sprawiedliwości. Faktyczne cele państwa są wypadkową skuteczności działań lobbystycznych. Nie jest ono zdolne do prowadzenia konsekwentnych i skutecznych działań na rzecz rozwiązywania zbiorowych problemów i eliminowania patologii w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym.

Ta swoista wizja Polski liberalnej okazała się atrakcyjna dla tych grup społecznych, których interesy wyznaczały kierunek zmian po 1989 r. Pierwsza to ludzie wywodzący się z komunistycznej nomenklatury i służb specjalnych PRL, którzy byli zainteresowani utrzymaniem, a nawet umocnieniem swojej uprzywilejowanej pozycji w formach dostosowanych do nowych warunków. Silne państwo, kierujące się kategoriami etycznymi i dbające o sprawiedliwy kształt transformacji, uniemożliwiłoby tej grupie przejście części majątku narodowego, zdobycie dominującej pozycji w gospodarce oraz uzyskanie wpływu na politykę i instytucje państwa, a także wyegzekwowałoby odpowiedzialność prawną za niegodziwość PRL. Druga grupa to ci przedstawiciele środowisk działających w latach 80. poza PZPR, którzy zostali dokooptowani

do kręgu beneficjentów transformacji. Przechodząc na stronę postkomunistyczną, porzucali oni głoszone do niedawna przekonania, często związane z ideałami Solidarności.

Wizja Polski liberalnej, dezintegrująca społeczeństwo w wielu wymiarach, mogła przez wiele lat funkcjonować w świadomości społecznej jako w istocie jedyny, niemający poważnej alternatywy klucz do rozumienia sytuacji i przyszłości naszego kraju. Było tak dlatego, że stała się ona wspólnym ideowym mianownikiem grup interesu ideologicznego, politycznego lub ekonomicznego wywodzących się z jednej strony z komunistycznego układu władzy, a z drugiej strony – z lewicowo-laickiej części dawnej opozycji demokratycznej. Wymienione tu środowiska – choć w różnych proporcjach – dzieliły się władzą ekonomiczną i medialną, pozwalającą na intensywne lansowanie wizji Polski liberalnej i jej bohaterów oraz marginalizowanie czy wręcz dyskredytowanie ugrupowań i osób odwołujących się do koncepcji Polski solidarnej i do konserwatywnych wartości. Wraz z faktycznym zaniechaniem uczciwego rozrachunku z komunistyczną przeszłością, praktykowanym sposobem prywatyzacji i poddaniem polityki, w tym ustawodawstwa, wpływom lobbystycznym tworzyło to warunki sprzyjające okrzepnięciu postkomunistycznego systemu społecznego.

Koncepcja przeciwna to wizja Polski solidarnej – takiej, w której naczelną maksymą jest troska każdego o dobro wspólne oraz troska wspólnoty o godne i sprawiedliwe warunki funkcjonowania każdego jej

członka. Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie opowiada się za taką wizją.

Zaniedbania w budowaniu spójności i solidarności polskiego społeczeństwa mają, niestety, bardzo długą historię. Na przeszkodzie stały anachroniczne różnice stanowe w I Rzeczypospolitej, zabory, sprzeczności towarzyszące budowie II Rzeczypospolitej i zbyt krótki czas jej niepodległego istnienia, zbrodnicze działania Niemców i Sowieców, a także totalitarny sposób narzucania społecznej spójności po wojnie, który wprowadzał nowe nierówności i tworzył antagonizm między społeczeństwem a wyobcowanymi strukturami państwa. Na tym tle wyjątkowe wręcz znaczenie ma, będące udziałem całego naszego Narodu, doświadczenie pontyfikatu Jana Pawła II – syna polskiej ziemi współtworzącego jej nowe oblicze. Drugim niezwykle ważnym doświadczeniem jest doświadczenie Solidarności jako wielkiego obywatelskiego ruchu na rzecz spójności w wielu wymiarach życia społecznego i publicznego. Obydwa doświadczenia stanowią, także dziś, wyjątkowo cenny kapitał w dziele budowania nowoczesnej spójności Narodu.

W centrum sporu między koncepcją Polski liberalnej a koncepcją Polski solidarnej znajduje się kwestia moralnej jakości państwa. Jako zwolennicy Polski solidarnej postulujemy konsekwentne odrzucenie złej spuścizny komunizmu, także w warstwie moralno-obyczajowej, i nawiązywanie do najlepszych tradycji Rzeczypospolitej – tradycji miłości Ojczyzny i gotowości uczciwego służenia dobru wspólnemu. Podkreślamy także, że od piastunów władzy publicznej we

wszystkich jej sektorach i na wszystkich szczeblach należy wymagać kompetencji, uczciwości oraz działania na rzecz siły i spójności państwa.

Zdecydowanie odrzucamy charakterystyczną dla Polski liberalnej zasadę, którą w publicystyce trafnie określono mianem „polityki transakcyjnej”. Polega ona na tym, że decyzje organów władzy publicznej są wynikiem swoistego przetargu interesów partykularnych, wypadkową siły grup nacisku i wpływów. Priorytety władzy są w istocie określane przez partykularne interesy, a nie przez dobro wspólne.

Państwo, o jakie nam chodzi, to Rzeczpospolita, której główną troską jest status obywatela w różnych wymiarach życia zbiorowego. W naszym kraju formalne wyznaczniki statusu jednostki, zapisane w konstytucji i ustawach, nie odzwierciedlają faktycznej sytuacji, ponieważ państwo nie jest w stanie realnie zapewnić obywatelowi tego, co jest treścią gwarancji prawnych. W realnym życiu jednostka podlega wielorakim opresjom, które dotyczą jej różnych ról społecznych: obywatela, pracownika, przedsiębiorcy, rolnika, właściciela, konsumenta, mieszkańca, użytkownika dróg, rodzica, ucznia, studenta, człowieka wkraczającego w dorosłe życie, pacjenta, emeryta, odbiorcy informacji, uczestnika kultury itd. Demokracja, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, staje się fikcją, jeżeli faktyczne ośrodki decyzji i wpływu znajdują się poza zasięgiem kontroli sprawowanej w imieniu większości obywateli. Nagminne jest łamanie prawa pracy. Konstytucyjnym deklaracjom o opiece państwa nad rodziną czy polityce mieszkaniowej zaprzecza trudna i niezawiniona

sytuacja milionów rodzin. Bezpieczeństwo osobiste i bezpieczeństwo mienia często funkcjonuje nie jako elementarna gwarancja ze strony państwa, lecz jako droga towar, który można sobie kupić na rynku, jeżeli ma się na to pieniądze. Lista takich opresji jest bardzo długa. Ich skutkiem jest to, że współczesna Polska, mimo wysokiego od kilku lat tempa wzrostu, jest krajem dużych nierówności, w którym poważną część obywateli jest bez swej winy pozbawiona niezbędnego minimum cywilizacyjnego.

PRZEŁAMAĆ IMPOSYBILIZM

W konstrukcję ustrojową III RP został faktycznie wpisany, choć niezadeklarowany wprost, swoisty „imposybilizm” – programowa niemożność podejmowania przez państwo wielu działań koniecznych z punktu widzenia ochrony jego interesów i dobra obywateli. Każda próba oddziaływania władz publicznych na życie społeczne w imię dobra wspólnego i ochrony jednostki przed opresjami wymaga szczególnego usprawiedliwienia. Często podlega ona blokującej kontroli, sprawowanej – zarówno w formach instytucjonalnych, jak i w sposób nieformalny – przez establishment III RP, zainteresowany petryfikacją postkomunistycznego status quo. Tolerowanie przez państwo istniejącego stanu, nawet jeśli ma on cechy bezprawia nie zawsze jest traktowane jako niebezpieczne dla ustroju.

Drastyczne ograniczenie możliwości legalnego zwalczania patologii to tylko jeden z przejawów imposybilizmu. Odwrotną stroną tego samego medalu jest możliwość bezkarnego, niespotykającego się

z należytą reakcją władzy używania instytucji państwa w interesie anonimowych „brudnych sieci”, do działań w istocie prywatnych, realizowanych poza prawem i demokratyczną kontrolą. Przykładem był przypadek Romana Kluski, gdy do walki z działającym legalnie i niepowiązaniem z brudnymi układami przedsiębiorcą użyto organów państwa od wymiaru sprawiedliwości przez urzędy skarbowe aż po wojsko. Formalne podziały kompetencyjne, procedury i instytucje kontrolne, które często uniemożliwiają efektywne wykorzystanie instytucji państwa przez demokratyczne ośrodki władzy do działań pożądaných ze względu na interes państwa i obywateli, nie stanowiły w tym wypadku żadnej przeszkody w użyciu organów państwa w interesie anonimowego i pozaprawnego ośrodka dyspozycyjnego. Przykład ten dobitnie świadczy o tym, że syndrom imposybilizmu, o którym tu mowa, bynajmniej nie sprzyja wolności obywateli, w tym wolności gospodarczej. Przeciwnie, oznacza on niezdolność państwa do obrony obywateli przed zorganizowanymi działaniami służącymi niegodziwym interesom.

Inną postacią imposybilizmu jest niezdolność państwa do mobilizowania sił i środków w celu rozwiązywania wielkich i narastających problemów zbiorowych, takich jak wspomniane na początku problemy mieszkań, sieci dróg i autostrad czy wody pitnej.

Imposybilizm – jako ideologia i praktyka – sprzyja trwaniu postkomunistycznych stosunków społecznych, a zarazem wynika z niechęci części polskich elit do silnego państwa. W PRL niechęć ta wynikała

często z dążenia do złagodzenia totalitarnych praktyk komunistycznej władzy, które przekładało się na postulowanie (najczęściej w dobrej wierze) różnych rozwiązań instytucjonalnych ograniczających jej arbitralność. Mimo załamania się totalitaryzmu niechęć do państwa pozostała, a postulaty zmierzające do jego ograniczenia, które w PRL mogły być spełnione tylko w niewielkim zakresie, zostały zrealizowane zawiązką po 1989 r., czego skutkiem jest nadmierne ograniczenie działania demokratycznego państwa w interesie obywateli.

Ugruntowaniu imposybilizmu sprzyjało swoiste rozumienie – skądinąd słusznej – idei państwa prawa, w tym zasady ochrony praw nabytych, przesadne skomplikowanie legislacji na szczeblu centralnym, rozmywające odpowiedzialność za treść przepisów i de facto poddające je wpływowi lobbystycznym, a także zbyt idealistyczne rozumienie podziału i równowagi władz. Ukoronowaniem imposybilizmu jest treść konstytucji z 1997 r.

Jednym z jego przejawów jest nadaktywność Trybunału Konstytucyjnego, który niekiedy obalał, nawet nieznaną większością głosów, ustawy stanowiące wyraz woli większości i wynik żmudnych prac demokratycznie legitymowanych organów państwa: Sejmu, Senatu, Prezydenta i rządu, często prowadzonych z udziałem ekspertów. Trybunał wywodził z tekstu konstytucji gwarancje nienaruszalności postkomunistycznego status quo, czyniąc to w sposób nader zawiły i nieprzekonujący dla wielu prawników, w tym nawet dla części sędziów Trybunału.

Innym elementem mechanizmu blokującego jest korporacjonizm, czyli formalna lub nieformalna władza licznych zamkniętych korporacji zawodowych. Wiele z nich to struktury bez mała autonomiczne w stosunku do państwa, de facto niepoddane demokratycznej kontroli. Decydują one o wielu istotnych dla obywateli dziedzinach życia w interesie członków korporacji, a ze szkodą dla ogółu.

W istocie poza zasięgiem efektywnej kontroli działają prywatne instytucje stosujące przymus bezpośredni, takie jak agencje ochrony. Ich liczebność i siła nie ma sobie równych w krajach o ugruntowanej demokracji, jest natomiast porównywalna ze stanem istniejącym w krajach postsowieckich czy latynoamerykańskich. Establishment III RP akceptuje tę postać rażącego naruszania fundamentalnej dla idei państwa prawnego zasady monopolu państwa w stosowaniu środków przymusu. Z cichego przyzwolenia korzystają niektóre prywatne formy przymusu, których nie dopuszcza się w działaniach organów państwowych. W efekcie mamy do czynienia z nierównością obywateli w dostępie do elementarnego dobra, jakim jest bezpieczeństwo osobiste i majątkowe, to jest dobra, które państwo powinno zapewnić każdemu bez względu na status społeczny.

Dopełnieniem mechanizmu blokującego jest nieracjonalnie szeroki zakres prawnie chronionych tajemnic różnego rodzaju, implikujący także niedostępność informacji posiadanych przez organy państwowe niższego szczebla dla organów nadrzędnych. Regulacje takie uniemożliwiają sprawowanie przez instytucje demokratyczne kontroli nad działającymi w sposób niejawni aparatami.

DWA LATA RZĄDÓW PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Dzięki decyzji wyborców z jesieni 2005 r. ster rządów należał przez dwa lata do Prawa i Sprawiedliwości. Po raz pierwszy od 1989 r. realizowany był przemyślany i całościowy program, który miał na celu odbudowanie spójności Narodu, naprawę państwa i przełamanie imposybilizmu. Podjęliśmy zarówno walkę z wadami życia zbiorowego, jak i działania na rzecz szybkiego i trwałego wzrostu gospodarczego, wieloaspektowo rozumianego bezpieczeństwa zewnętrznego oraz właściwego statusu i silnej pozycji Polski w stosunkach międzynarodowych.

Naszej polityce przyświecała zasada solidarności jako wyznacznik wzajemnych stosunków między Polakami i podstawa legitymizacji działań państwa na rzecz dobra wspólnego. Podstawowym motywem była dla nas troska o siłę Rzeczypospolitej w nowoczesnym znaczeniu tego pojęcia, o spójność Polski w wymiarze narodowym i społecznym (solidarność między grupami społecznymi i solidarność między regionami naszego kraju), o szybki rozwój i konsekwentne rozwiązywanie problemów zbiorowych dotyczących milionów obywateli.

W sprawach gospodarki i finansów publicznych nasze decyzje były nastawione na stymulowanie szybkiego wzrostu.

- Przygotowaliśmy *Strategię rozwoju kraju 2007–2015*, określającą zasadnicze cele polityki społecznej i gospodarczej na ten okres.

- Powołaliśmy do życia Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, w którym opracowano system przyjmowania pomocy europejskiej i przygotowano główne programy operacyjne. Efektem tych działań było radykalne zwiększenie poziomu wykorzystania środków unijnych, co otworzyło przed naszym krajem zupełnie nowe perspektywy rozwojowe.
 - Przygotowaliśmy reformę finansów publicznych, obejmującą włączenie środków europejskich do budżetu państwa (I etap), jego pełną konsolidację i likwidację struktur wywodzących się z lat 50. (II etap) oraz tworzenie tzw. budżetu zadaniowego (III etap). Pierwszy etap został całkowicie wdrożony. Do Sejmu zostały przesłane rządowe projekty ustaw dotyczące drugiego etapu. Opracowano założenia i skonkretyzowano projekty pilotażu w zakresie trzeciego etapu.
 - Dokonaliśmy na szeroką skalę zmian personalnych w administracji skarbowej, co przyczyniło się do lepszej ściągalności podatków oraz zlikwidowało zastarzałe powiązania części administracji skarbowej z różnymi grupami biznesowymi i politycznymi.
 - Doprowadziliśmy do uporządkowania istotnych spraw majątkowych Skarbu Państwa. Opracowano i wdrożono plan pierwszego etapu konsolidacji energetyki, który ma jej zapewnić środki na odbudowę, unowocześnienie i powiększenie potencjału wytwórczego. Rozpoczęła się konsolidacja branż, w których występują spółki ze znaczącym udziałem Skarbu Państwa, mająca na celu ich dokapitalizowanie poprzez giełdę i zapewnienie możliwości rozwoju. Mniejsze firmy przygotowano do prywatyzacji. Do rad nadzorczych weszło wielu niezwiązanych z polityką specjalistów. Prowadzono działania na rzecz utrzymania PZU w polskich rękach.
 - Specjalnie powołany zespół międzyresortowy opracował projekty pierwszych ustaw z pakietu gwarantującego wolność gospodarczą. Kolejne projekty były w trakcie przygotowania.
 - Przeciwdziałaliśmy kartelom i zmwom cenowym, szczególnie w dziedzinie telekomunikacji. W tym celu powstał Urząd Komunikacji Elektronicznej.
 - Podjęliśmy działania zmierzające do zabezpieczenia Polski przed próbami wykorzystania dostaw lub innych czynników gospodarczych przeciw jej interesom. Przygotowano budowę gazoportu i wdrożono prace zmierzające do budowy rurociągu transportującego gaz ziemny ze złóż norweskich oraz wielkich zbiorników gazu. Podjęto starania, także o charakterze dyplomatycznym, o zapewnienie Polsce alternatywnych dostaw ropy naftowej ze źródeł kaspijskich i, ewentualnie, środkowoazjatyckich.
- Wiele naszych działań służyło budowaniu realnej solidarności między grupami społecznymi, pokoleniami i regionami.**
- Przeznaczyliśmy znaczne dodatkowe środki na dożywanie dzieci, likwidując wielką hańbę III RP, jaką był głód wśród części najmłodszych Polaków.
 - Wprowadziliśmy świadczenie z tytułu urodzenia dziecka, popularnie zwane „becikowym”.

- Podnieśliśmy najniższe wynagrodzenia, przywróciliśmy coroczną rewaloryzację emerytur, zapewniliśmy dodatkowe świadczenia dla najuboższych emerytów. Wzrosła wysokość niektórych świadczeń z pomocy społecznej.
 - Do systemu podatkowego wprowadziliśmy, po raz pierwszy od 1989 r., wyraźne elementy polityki prorodzinnej. Odliczenia podatkowe objęły 6,2 mln dzieci.
 - W ramach transferów finansowych z różnych tytułów polska wieś otrzymała ok. 11 mld złotych. Przygotowano i zatwierdzono *Program rozwoju obszarów wiejskich*, który pozwolił m.in. na korzystanie ze środków europejskich dla wsi.
 - Rozpoczęto budowę urządzeń sportowych dla dzieci i młodzieży w wielu miejscowościach całego kraju. Dbając o rozwój bazy sportu masowego, jednocześnie zainicjowaliśmy przedsięwzięcia zmierzające do stworzenia w Polsce sieci obiektów sportowych klasy międzynarodowej.
 - Ofensywnie podeszliśmy do sprawy budownictwa mieszkaniowego dla obywateli o przeciętnych dochodach. Przygotowano wiele posunięć otwierających możliwość budowy tanich mieszkań udostępnianych na zasadach najmu, z możliwością nabycia z czasem własności mieszkania przez lokatora.
 - Podjęliśmy walkę z praktykami korporacji zawodowych, w szczególności prawniczych, które ograniczają wolność wyboru zawodu i naruszają równość obywateli. Znowelizowano przepisy o zasadach dopuszczania do aplikacji adwokackich, radcowskich i notarialnych. Przygotowano projekt ustawy dopuszczający nowe formy zarobkowego świadczenia pomocy prawnej dla obywateli i przedsiębiorstw, dostępne dla wszystkich młodych prawników, którzy chcą rzetelnie wykonywać zawód bez przymusu należenia do korporacji.
 - Zainicjowaliśmy aktywną politykę wyrównywania różnic międzyregionalnych poprzez opracowanie i wynegocjowanie z Unią Europejską specjalnego programu dla regionów wschodnich oraz wprowadzenie algorytmu podziału środków unijnych korzystnego dla województw, które obecnie należą jeszcze do najuboższych.
 - Podjęliśmy prace zmierzające do naprawy systemu ochrony zdrowia. Dokonano największej w tej sferze podwyżki płac. Zadłużenie szpitali zmalało o prawie dwie trzecie. Przygotowany został tzw. pakiet Religi, czyli plan kompleksowej poprawy ochrony zdrowia, w tym trwałego podniesienia udziału wydatków na służbę zdrowia w wartości produktu krajowego brutto. Stworzono służbę ratownictwa medycznego.
 - Rozbudowaliśmy system pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i wypadków górniczych oraz ich rodzinom. Pomoc na nowych zasadach otrzymały także osoby poszkodowane w poprzednich latach.
- W sprawach związanych ze świadomością Narodu i upowszechnieniem wiedzy wiele działań Prawa i Sprawiedliwości miało wręcz przełomowe znaczenie.**
- W dziedzinie oświaty nasze decyzje zmierzały do przywrócenia elementarnego porządku i bezpie-

czeństwa w szkołach. Nauczaniu przedmiotów humanistycznych nadano jednolity i patriotyczny charakter. Rozpoczęto wdrażanie systemu nauczania języków obcych i podstaw informatyki od pierwszych lat szkolnych. Stworzono podstawy prawne do przeprowadzenia rozłożonych w czasie, ale znaczących podwyżek płac nauczycieli.

- Opracowaliśmy i częściowo wdrożyliśmy reformę nauki i szkolnictwa wyższego, której celem jest przewyższenie anachronicznych struktur i relacji między różnymi grupami pracowników nauki, jej otwarcie na współpracę z gospodarką, przygotowanie do pracy dla kraju wszechstronnie wykształconych młodych inteligentów oraz przywrócenie znaczenia inteligenckiego etosu. Po raz pierwszy od wielu lat wzrosły wydatki na naukę.
- Zapoczątkowaliśmy nowoczesną politykę historyczną, ukazującą Polakom i światu prawdę o dziejach naszego Narodu. Wdrożony został program *Patriotyzm jutra*, wspierający inicjatywy edukacyjne, wychowawcze i artystyczne na rzecz promowania postaw patriotycznych i atrakcyjnego nauczania historii Polski. Wsparcie otrzymały istniejące muzea, a jednocześnie przystąpiono do budowy nowych instytucji, w tym Muzeum Historii Polski, Muzeum Ziemi Zachodnich, Europejskiego Centrum Solidarności, Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Muzeum Historii Żydów Polskich. Rozpoczęto liczne inwestycje w dziedzinie instytucji artystycznych, np. budowę nowego gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Wy-

datki budżetu państwa na kulturę i dziedzictwo narodowe wzrosły o 18%, a na ochronę zabytków – aż czterokrotnie.

- Zorganizowano wiele oficjalnych uroczystości, które jednoczyły Polaków wokół wartości patriotycznych, narodowych i państwowych. Media publiczne podjęły działania służące odbudowie świadomości historycznej Polaków.
- Instytut Pamięci Narodowej uzyskał należyte, większe niż dawniej wsparcie materialne, umożliwiające realizację wielu pożytecznych projektów.

Podjęliśmy pracę nad naprawą instytucji i mechanizmów funkcjonowania naszego państwa.

- Mimo silnego – i wskutek decyzji Trybunału Konstytucyjnego w pewnych wypadkach skutecznego – oporu wpływowych środowisk weszła w życie nowa ustawa lustracyjna, która stanowi ważny etap w staraniach o oparcie wolnej Rzeczypospolitej na zdrowych podstawach moralnych. Przygotowano także projekt ustawy dezubekizacyjnej.
- Do naszych działań mających na celu skuteczną walkę z niszczącymi państwo praktykami należy utworzenie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które jest pierwszą służbą specjalną niewywodzącą się z aparatu PRL.
- Doprowadziliśmy do likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych, które bez jakiegokolwiek weryfikacji zostały przejęte po PRL (do 1989 r. instytucja ta była jedną ze służb ściśle związanych z sowieckim hegemonom, a w III RP była silnie uwikłana w różnego

- rodzaju niegodziwe praktyki). W okresie naszych rządów powstały nowe wojskowe służby specjalne.
- Dokonałiśmy głębokich zmian w innych służbach specjalnych. Zostały one ukierunkowane na działania związane z interesami państwa.
 - Rozpoczęliśmy proces modernizacji Policji i innych służb mundurowych. Po raz pierwszy po 1989 r. przeznaczono znaczne środki na podwyżki płac, na inwestycje i nowy sprzęt. Przeprowadzono także istotne zmiany personalne, które służyły usprawnieniu Policji i innych służb, zwłaszcza w walce z przestępczością i innymi formami naruszania prawa.
 - Podjęliśmy budowę Rządowego Centrum Bezpieczeństwa oraz zadbałiśmy o stworzenie procedury zarządzania kryzysowego. We wszystkich urzędach wojewódzkich powstały wydziały bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego, będące aparatem wojewody w dziedzinie zintegrowanego zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym i akcjami ratowniczymi.
 - W resorcie sprawiedliwości dokonałiśmy zmian służących zarówno zaostreniu walki z przestępczością, jak i poprawie pracy sądów w sprawach cywilnych i gospodarczych. Zdecydowanie wzrosła efektywność pracy prokuratorów.
 - Zerwaliśmy z niepisaną zasadą uprzywilejowanego traktowania przez organy ścigania osób należących do najbardziej wpływowych grup. W uzasadnionych wypadkach organy te prowadziły zdecydowane działania także wobec ludzi z najwyższych szczebli polityki i biznesu.
 - Wiele naszych działań zmierzało do zmiany charakteru Sił Zbrojnych RP, ich unowocześnienia i ostatecznego zerwania z peerelowską przeszłością.
 - Systemowe zmiany w sprawach kadr administracji rządowej prowadziły do podniesienia ich merytorycznego poziomu oraz zapewnienia przejrzystości mechanizmu nominacji i awansów. Utworzony został Państwowy Zasób Kadrowy, czyli grupa osób, które po przejściu trudnej procedury kwalifikacyjnej o zobjektywizowanym charakterze mogą być powoływane na wyższe stanowiska w administracji rządowej. Zracjonalizowany został system służby cywilnej, w szczególności zniesiono fikcyjny w istocie mechanizm konkursów. Służba ta przestała być de facto dysfunkcyjną wobec państwa korporacją.
 - Po raz pierwszy przy obsadzaniu stanowisk wojewodów i wicewojewodów stosowane były kryteria merytoryczne i postępowanie kwalifikacyjne.
 - Zadbałiśmy o przygotowanie i wdrożenie infrastruktury prawnej i organizacyjnej, która umożliwiła bezkolizyjne wejście Polski do strefy Schengen.
 - Należyłą wagę przywiązywaliśmy do zadania informatyzacji instytucji państwowych według najnowocześniejszych standardów. Przyjęty został *Plan informatyzacji państwa w latach 2007–2010*, pierwszy skonkretyzowany program w tej dziedzinie.
- Wiele naszych wysiłków służyło poprawie zewnętrznego bezpieczeństwa Polski, umocnieniu jej statusu w strukturach międzynarodowych i poprawie pozycji w stosunkach z innymi państwami.**

- Energicznie prowadziliśmy rokowania zmierzające do umieszczenia na terytorium Polski elementów tzw. tarczy antyrakietowej i do zawarcia związanych z tym dodatkowych porozumień militarno-politycznych z USA.
- Udział naszego kraju w akcjach ekspedycyjnych (Irak, Afganistan, Bliski Wschód) służył budowie więzi sojuszniczych oraz realnej solidarności państw NATO i UE.
- Sukcesem zakończyły się nasze starania o zapewnienie Polsce należytego statusu w Unii Europejskiej. Według wynegocjowanego przez polityków Prawa i Sprawiedliwości Traktatu z Lizbony metoda głosowania w Radzie UE według tzw. systemu nicejskiego zostaje utrzymana przez kolejne 10 lat. Po tym terminie Polska będzie mieć instrumenty pozwalające naszemu krajowi wpływać na odroczenie podjęcia decyzji większością głosów i renowacją jej projektu (tzw. kompromis z Joaniny). Przyłączając się do tzw. protokołu brytyjskiego, Polska została wyłączona spod działania unijnej *Karty praw podstawowych*, której niejasne sformułowania, w żadnym punkcie niezwiększające realnego poziomu ochrony wolności i praw człowieka w porównaniu z już obowiązującymi dokumentami, mogłyby być wykorzystywane do podważania naszego porządku prawnego.
- Zdecydowanie przeciwstawiliśmy się próbie narzucenia przez Rosję niepisanej zasady, że Polska nie jest traktowana jako pełnoprawny członek Unii (to samo dotyczy krajów, które dawniej wchodziły w skład rosyjsko-sowieckiego imperium). Przyczyniło się to także do umocnienia naszej pozycji w polityce wschodniej Unii.
- Innym wyrazem odrzucenia pozostałości nierównoprawnych stosunków z Rosją była nasza suwerenna decyzja o przekopie przez Mierzę Wiślaną.
- W polityce wobec naszego zachodniego sąsiada przeciwstawialiśmy się posunięciom niekorzystnym dla Polski. Dotyczyło to budowy Gazociągu Północnego po dnie Bałtyku, a także niemieckich projektów w dziedzinie polityki historycznej (np. „widzialnego znaku”), które ignorują polski punkt widzenia i naszą wrażliwość.
- Zacieśnialiśmy polityczne i gospodarcze stosunki naszego kraju z sąsiadami wschodnimi: Litwą, Łotwą i Estonią, a także Ukrainą i Gruzją. Umacniało to naszą pozycję w naszym regionie geograficznym oraz w Unii Europejskiej.
- Podtrzymywaliśmy intensywne kontakty w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Szczególnie dobrze rozwijały się stosunki polsko-czeskie.
- Po wyborach we Francji zintensyfikowaliśmy relacje Polski z tym państwem. Nasz kraj utrzymywał bliskie stosunki ze wszystkim ważniejszymi państwami europejskimi.
- Budowaliśmy dobre relacje z Komisją Europejską, uzyskując pomoc w ważnych dla Polski sprawach.
- Rozpoczęliśmy proces reformy polskiej służby dyplomatycznej z myślą o prowadzeniu polityki bardziej energicznej i samodzielnej.
- Sukcesem zakończyły się starania o przyznanie Polsce i Ukrainie prawa organizowania mistrzostw

piłkarskich Euro 2012. Z powodzeniem zabiegano także o zorganizowanie w Polsce innych międzynarodowych imprez najwyższej rangi.

Do największych sukcesów dwóch lat naszych rządów należy zaliczyć ponad 1,3 mln nowych miejsc pracy. Przez cały ten okres postępował spadek bezrobocia, i to w sytuacji, w której coraz mniej Polaków wyjeżdżało z kraju, a coraz więcej osób powracało z zagranicy (w 2007 r. wracających było już więcej niż wyjeżdżających). Zwiększenie liczby miejsc pracy wynikało z szybkiego wzrostu gospodarczego, który w ciągu tych dwóch lat osiągnął poziom ok. 13% – ponad 6% rocznie. Place realne były na koniec roku 2007 o 22% wyższe w stosunku do roku 2005. Tylko w 2007 r. eksport wzrósł o 19,3%. Systematycznie rosła konsumpcja. Inflacja była niska, a deficyt budżetowy utrzymywał się na bezpiecznym poziomie. Wszystkie te sukcesy osiągnięto przy średniej koniunkturze w gospodarce światowej.

Dzięki energicznym działaniom aparatu państwowego wymierzonym w praktyki monopolistyczne umocniła się pozycja konsumenta. Szczególnie wyraźna poprawa nastąpiła na rynku usług telekomunikacyjnych. W czasie naszych rządów ceny usług dla konsumentów spadły na tym rynku średnio o ok. jedną trzecią. Liczba użytkowników telefonii komórkowej wzrosła o trzy czwarte, średnia cena za minutę połączenia obniżyła się o ponad połowę, niemal potroiła się liczba połączeń. Liczba szerokopasmowych dostępow do Internetu wzrosła aż o 563%, średnia cena za jedno łącze szerokopasmowe spadła o 44%.

Poprawiło się poczucie bezpieczeństwa obywateli, wzrosło społeczne zaufanie do Policji, zmniejszyła się liczba przestępstw.

W wyniku odrzucenia szkodliwej dla kraju polityki transakcyjnej okres rządów Prawa i Sprawiedliwości był czasem złej pogody dla posiadaczy fortun zdobytych wątpliwymi metodami i w niejasnych okolicznościach, którzy do 2005 r. panoszyli się na scenie politycznej. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości niemal zniknęli oni z życia publicznego, przestali być pupilami mediów, wielu z nich wyjechało za granicę.

Mamy prawo mówić o sukcesie naszych dwuletnich rządów, jakim nie może się poszczycić żaden z naszych poprzedników.

NASZE WNIOSKI Z RZĄDZENIA

Polityka Prawa i Sprawiedliwości przyniosła korzystne rezultaty w wielu dziedzinach, mimo że była prowadzona w skrajnie niekorzystnych warunkach. Z jednej bowiem strony bylibyśmy zdani na bardzo trudną koalicję, a z drugiej strony bylibyśmy obiektem agresywnego, całkowicie ignorującego fakty ataku ze strony opozycji i części mediów. Wmawiano społeczeństwu, że nasz kraj spotkała katastrofa. Działo się to w latach 2006 i 2007, które według wszystkich obiektywnych wskaźników były najlepszym okresem, jaki przeżyła Polska od bardzo długiego czasu.

Bilansując dwa lata naszych rządów, jako dojrzała i odpowiedzialna parta polityczna dostrzegamy także słabości, których nie zdołaliśmy się ustrzec. **Z doświadczeń dwóch lat rządzenia wyciągamy wnios-**

ki, które po wyborach pozwolą nam na bardziej skuteczną realizację naszego programu.

- Najważniejszy wniosek jest taki, że program zmian w kraju można realizować tylko pod warunkiem, iż dysponuje się stabilną i programowo spójną większością sejmową.
- Bardzo ważną rzeczą jest spójność rządu, zaczynając od wicepremierów, a kończąc na wiceministrach. Lojalność wobec programu rządu nie może ustępować lojalności wobec partykularnych grup. Rząd musi działać pod kierunkiem premiera jako zespół mający wspólne cele i wspólnie rozwiązujący kluczowe problemy kraju, nie zaś jako federacja resortów.
- Jednemu z wicepremierów należy powierzyć koordynowania działań rządu w sprawach gospodarki i rozwoju. Wicepremier ten, dobrze współpracujący z szefem rządu i nieograniczony resortowym sposobem myślenia, powinien stawiać zadania poszczególnym resortom i instytucjom rządowym. W przypadkach ignorowania tych zadań przez adresatów premier powinien wyciągać konsekwencje personalne.
- Przy obsadzie stanowisk rządowych na szczeblu centralnym i wojewódzkim musi być stosowany bardzo rygorystyczny mechanizm selekcji i oceny ryzyka, co wymaga zupełnie nowej jakości w porównaniu z kryteriami praktykowanymi w Polsce po 1989 roku. Nie można dłużej tolerować obejmowania funkcji publicznych przez osoby nie sprawdzone i niegodne zaufania.
- Konieczne jest przygotowanie wysoko kwalifikowanych, uczciwych i utożsamiających się z interesem państwa kadr gospodarczych. Chodzi o wystarczającą liczbę sprawnych fachowców, którym można powierzać odpowiedzialne funkcje zarówno w spółkach Skarbu Państwa, jak i w administracji gospodarczej.
- Ważne znaczenie mają systematyczne kontakty polityków z przedstawicielami polskiej inteligencji reprezentującymi różne dziedziny. Opinie środowisk naukowych i twórczych muszą być w szerokim zakresie brane pod uwagę w programach i decyzjach rządowych. Konieczne jest stosowanie różnych form intensywnego korzystania przez instytucje rządowe z wiedzy i doświadczeń przedstawicieli tych środowisk.
- W sprawach gospodarczych istotne znaczenie ma uzyskanie możliwości oddziaływania przez władze publiczne na procesy gospodarcze w celu optymalnego wykorzystania zasobów i przeciwdziałania zagrożeniom, jeśli wymaga tego bezpieczeństwo państwa, w tym bezpieczeństwo energetyczne i bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. To samo dotyczy dekartelizacji gospodarki oraz usuwania innych czynników powodujących sztuczne podbijanie cen.
- W działaniach aparatu ścigania stanowczość i konsekwencja musi przejawiać się w praktycznych działaniach, którym nie służy klimat medialnej ostentacji.
- W każdym resorcie muszą powstać najwyższej jakości służby prasowe, potrafiące rzetelnie i profesjonalnie wyjaśniać politykę rządu.

- Konieczna jest weryfikacja i koordynacja działań zmierzających do oczyszczenia państwa z obciążeń przeszłości (lustracja, dekomunizacja). W tej dziedzinie potrzebny jest spójny program, w miarę możliwości oparty na szerszym porozumieniu sił parlamentarnych, oraz szybkie uchwalenie i wdrożenie niezbędnych ustaw, tak aby sprawy te nie zatrzymały życia publicznego przez następne długie lata.

ROK RZĄDÓW LIBERALNYCH

Politykę Platformy Obywatelskiej od czasu dojścia tej partii do władzy trudno oceniać według jej obietnic składanych w kampanii wyborczej 2007 r., ponieważ od początku było jasne, że są one nierealne. Można ją natomiast oceniać na podstawie wcześniejszych zapowiedzi PO, które wielu obserwatorom wydawały się realne.

W czasie szoku spowodowanego tzw. aferą Rywina Platforma próbowała wpisać się w nurt sprzeciwu wobec ujawnionych wówczas praktyk i gorszących mechanizmów naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Ówczesną postawę PO, której niektórzy prominentni przedstawiciele notabene głosili potrzebę budowania IV Rzeczypospolitej, można było traktować jako wyraz gotowości do podjęcia się zadania oczyszczenia i naprawy polskiego życia publicznego. Postawa ta była wprawdzie pod wieloma względami ambiwalentna, jednak nie było dostatecznych podstaw, aby wątpić w dobre intencje większości Platformy. Ci, którzy pamiętali, co czołowi eksperci PO głosili w latach 1989–2003, mogli zakładać, że po-

litycy ci zweryfikowali swe afirmatywne nastawienie do stosunków panujących w III RP. Niestety, począwszy od kampanii wyborczej w 2005 r. postawa Platformy zaczęła ulegać znamiennej ewolucji. Ostrze ataku zostało zwrócone przeciw Prawu i Sprawiedliwości. Krytyka stosunków sprzed afery Rywina uległa złagodzeniu, a w programie wyborczym zaczęto ekspozycjonować te elementy, które można określić jako restauracyjne; co prawda zapowiadano pewne zmiany, ale przede wszystkim zakładano utrzymanie status quo, zwłaszcza pozycji establishmentu III RP. Wyraźne było dążenie PO do uzyskania w wyborach poparcia tegoż establishmentu, który dawniej swoje sympatie dzielił między SLD i UW. Operacji tej towarzyszyła zauważalna zmiana języka: miejsce argumentów zajęły inwektywy i insynuacje pod adresem Prawa i Sprawiedliwości. Powyborcze odrzucenie szansy utworzenia koalicji PO-PiS było logicznym następstwem tej ewolucji.

Od tego czasu Platforma stała się częścią potężnego frontu różnych instytucji politycznych, opiniotwórczych i medialnych, które w niespotykany wcześniej sposób atakowały Prezydenta RP i rząd, roztaczając absurdalną wizję katastrofy gospodarczej, zamachu na demokrację i międzynarodowej kompromitacji Polski. Od liberalnych polityków i przedstawicieli wielkiego kapitału wychodziły nawet, lekko tylko zawoalowane, sygnały zachęcające do społecznej rewolty. Jawnie wzywano nie tylko do wyborczego pokonania PiS, lecz także do jego politycznego unicestwienia.

Po wyborach 2007 r. okazało się, że Platformie w jej agresywnej konfrontacji wyborczej z Prawem i Spra-

wiedliwością nie chodziło jedynie o socjotechnikę służącą do pozyskania establishmentu III RP i elektoratu SLD. Obecnie PO jawi się bowiem jako instytucjonalna gwarancja trwania imposybilizmu i polityki transakcyjnej. Mamy do czynienia ze wspomnianą wyżej restauracją, z kontynuacją stosunków sprzed afery Rywina, jedynie z korektami, które po niemal 20 latach od upadku komunizmu nie mają już istotnego znaczenia. Przykładem takich korekt może być sprawa obniżenia emerytur b. funkcjonariuszy SB. Obniżka ta nie będzie stanowić żadnej dolegliwości dla tych byłych esbeków, którzy mają znaczące wpływy w gospodarce, polityce, samorządach i mediach, z tymi natomiast, którzy takich wpływów nie mają i naprawdę żyją z emerytur, PO już nie musi się liczyć.

Prowadzona pod rządami Prawa i Sprawiedliwości operacja oczyszczania kraju z patologicznych struktur oraz demontażu przywilejów została przez PO nie tylko wstrzymana, lecz wręcz potępiona i uznana za nielegalną. Jej inicjatorzy i wykonawcy są dziś przedmiotem działań prokuratury. Jednoznaczną wymowę miały przypadki awansowania osób powiązanych z tą częścią establishmentu III RP, której interesy były szczególnie zagrożone przez naszą politykę. Jesteśmy świadkami polityzacji prokuratury, która na zamówienie polityczne wszczyna śledztwa lub je umarza. Do ataku na Prawo i Sprawiedliwość oraz związane z naszym ugrupowaniem osoby używane są także inne służby państwowe, w tym aparat skarbowy.

Rządzący politycy i powiązane z nimi media stosują różne środki perswazji, aby zaszczepić przekonanie, że

sprzeciw wobec polityki PO i propozycje rozwiązań alternatywnych są w gruncie rzeczy nie do pogodzenia z racją stanu, a opozycja może mieć charakter koncesjonowany albo w ogóle nie powinna istnieć. W retoryce PO i pewnej części mediów treść przepisów prawa, w tym konstytucji, oraz kompetencje organów państwa z Prezydentem RP na czele mają taką i tylko taką treść, jaką ustala Platforma. Dochodzi do drastycznego podważania konstytucyjnej pozycji głowy państwa i osoby sprawującej ten urząd przez premiera oraz osoby z jego otoczenia i parlamentarnego zaplecza. Zachowania wulgarne i grubiańskie, czasem wręcz obsceniczne, stają się akceptowanym elementem życia publicznego, jeśli tylko są skierowane przeciw Prezydentowi lub opozycji.

Następuje degradacja i dezintegracja porządku państwowego w różnych wymiarach, w tym w niezwykle ważnym wymiarze kultury politycznej i społecznej świadomości. Budowany jest nowy porządek, w którym kontakty przedstawicieli władz z opinią publiczną podporządkowane są prymitywnym strategiom marketingowym. Luksusowe krawaty, uśmiechy i zajęcia rekreacyjne polityków PO stają się surogatem merytorycznej polityki. W kraju, którego obywatele doświadczają dramatycznych nieraz ograniczeń w dostępie do usług medycznych, lekarze są zatrudniani przez rząd do pisania publikowanych ekspertyz o wyśmienitym stanie zdrowia polityków PO. Jedną z twarzy rządzącej partii stał się poseł łączący błazeństwo z obscenicznością i grubiaństwem. Debata publiczna zostaje sprowadzona do poziomu urągającego powadze dużego państwa w sercu Europy.

Można również wskazać wiele szczegółowych decyzji i planów obecnego rządu, których wspólnym mianownikiem jest osłabianie spójności władz publicznych i zdolności państwa do działania w interesie obywateli. Na przykład rząd PO-PSL postanowił przenieść funkcję szefa Obrony Cywilnej Kraju, w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości pełnioną przez jednego z wiceministrów, z ośrodka rządowego do jednej ze służb mundurowych. Ponieważ jej szef nie jest zwierzchnikiem wojewodów i nie może wydawać im poleceń, doprowadzono do utraty bezpośredniej kontroli rządu nad ważną częścią bezpieczeństwa wewnętrznego. Innym przykładem jest zapowiadane zniesienie państwowego nadzoru pedagogicznego, sprawowanego przez kuratorów oświaty, który zapewniał przestrzeganie przez polskie szkoły wspólnych dla całego kraju standardów nauczania i wychowania. Rolę kuratorów miałyby przejąć różne, niepoddane efektywnej kontroli państwa, firmy prywatne. Zapowiadana jest też zmiana polegająca na uczynieniu z prokuratury quasi-korporacji, przy czym jasne jest, że najważniejsze stanowiska mają być obsadzone ludźmi PO, a stan ten ma zostać ustabilizowany za pomocą ustawowych gwarancji długich kadencji. Wskazuje to na chęć utrwalenia obecnego systemu i posiadania „swojej” prokuratury także po przegraniu przyszłych wyborów.

Znane są przypadki zastraszających i represyjnych działań wobec dziennikarzy, które nie budzą przy tym poważniejszego sprzeciwu w środowisku – wbrew praktykowanej za granicą, i dawniej także w Polsce, zasadzie,

że wobec podobnych zdarzeń media są szczególnie wyczulone i bezkompromisowe. Świadczy to o tym, że słabnie kontrolna funkcja polskich mediów wobec władzy, a praca dziennikarzy zostaje podporządkowana politycznym preferencjom właścicieli mediów.

W interesie rządzących i związanych z nimi koterii próbuje się ograniczać swobodę badań naukowych i wolność słowa. Wystarczy tylko przypomnieć hałaśliwą kampanię obliczoną na dyskredytację bardzo rzetelnej, ale niewygodnej dla niektórych osób publikacji naukowej, próby niedopuszczenia do spotkań z publicznością zasłużonych działaczy „Solidarności” (w tym damy Orderu Orła Białego) i intelektualistów z powodu ich „niesłusznych” poglądów.

Z zakłamaniami i manipulacją w życiu publicznym idzie w parze fiasko polityki gospodarczej i społecznej. Wykorzystanie środków europejskich, których dystrybucję rząd PO-PSL traktuje głównie jako instrument umocnienia władzy tych partii, spadło do bardzo niskiego poziomu. Planowane są wielkie prywatyzacje, które całkowicie wyprą polski kapitał z bardzo ważnych sfer gospodarki, i to mimo niesprzyjających okoliczności związanych z kryzysem (osłabienie popytu inwestycyjnego, spadek cen). Następuje upadek systemu ochrony zdrowia, któremu towarzyszy rządowa próba „ucieczki w prywatyzację”, zdejmującej odpowiedzialność z państwa i otwierającej drogę do nieuzasadnionego bogacenia się grup, które stanowią zaplecze PO. Koszty poniosą pacjenci. Rząd PO-PSL wykazuje też skrajną nieporadność w podejściu do sprawy polskich stoczni – ważnej w wymiarze ekonomicznym, jak i symbolicznym.

W kluczowej dla polskiej gospodarki i rozwoju naszego kraju sprawie bezpieczeństwa energetycznego i dywersyfikacji dostaw mieliśmy do czynienia z typowym dla tego rządu dreptaniem w miejscu, z brakiem determinacji w realizowaniu działań zapoczątkowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Politykę zagraniczną rządu Donalda Tuska można ocenić jako w sumie nieudolną, mimo dobrej dla naszego kraju koniunktury politycznej. Najkrócej politykę tę można scharakteryzować jako powrót do klientyzmu przy jednoczesnym skupianiu całej uwagi na efektach propagandowych. Towarzyszy temu całkowite zagubienie w momentach kryzysowych, czego kompromitującym przykładem była odmowa – od której rząd odstąpił dopiero po telefonicznej rozmowie między prezydentami Polski i USA – udostępnienia Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu samolotu w celu podróży do napadniętej Gruzji. Taki styl uprawiania polityki podważa przekonanie zagranicznych polityków o potrzebie poważnego traktowania Polski, które było jednym z osiągnięć Prawa i Sprawiedliwości, i dokonuje dewastacji w dziedzinach, w których pod naszymi rządami były z powodzeniem budowane relacje wzmacniające pozycję zarówno naszego kraju, jak i naszych bliższych i dalszych wschodnich sąsiadów.

WNIOSKI ZE ŚWIATOWEGO KRYZYSU

Już jesienią 2008 r. było jasne, że łączne koszty obecnego kryzysu finansowego w skali globalnej wyniosą co najmniej kilka bilionów dolarów. Obciążają

one nie tylko firmy prywatne, których menedżerowie swymi zbyt ryzykownymi działaniami doprowadzili do niekontrolowanych reakcji łańcuchowych na rynku. Kryzys odbije się także na poziomie życia konsumentów, a przede wszystkim – na finansach publicznych, których dochody odczuwalnie zmaleją wskutek spadku wartości wielu czynników decydujących o ich poziomie i które ponadto zostały zaangażowane, na mocy nadzwyczajnych decyzji politycznych, do finansowania wielu „akcji ratunkowych” dla zagrożonych firm.

Ogromną pomoc władz publicznych dla prywatnych instytucji gospodarczych uważa się w dzisiejszym świecie za coś wręcz oczywistego, skoro ich upadek oznaczałby wstrząsy społeczne i polityczne o niewyobrażalnych rozmiarach. Jeżeli firmy te stają się sprawą publiczną numer jeden w czasie kryzysu, to nie mogą być traktowane jako sprawa ściśle prywatna w czasie prosperity, która – jak się okazywało wielokrotnie – nie trwa wiecznie.

Potwierdza się słuszność naszych założeń, że w polskich warunkach państwo musi zachować jako swoją własność zarówno przedsiębiorstwa o strategicznym znaczeniu z punktu widzenia jego bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego, jak również mieć istotny udział własnościowy w sektorze bankowo-ubezpieczeniowym, pozwalający na amortyzowanie kryzysowych wstrząsów. Jednocześnie polskie władze publiczne powinny dysponować takimi instrumentami prawnymi, które pozwolą wpływać, w formach zgodnych z logiką społecznej gospodarki

rynkowej i przy poszanowaniu prawa własności, na wykorzystanie wszystkich narodowych zasobów – także tych sprywatyzowanych – w sposób uwzględniający wymagania bezpieczeństwa państwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

Kryzys finansowy obnażył także szkodliwość pewnego mitu społecznego, któremu uległa część polskich elit. Mit ten głosi, że klucz do rozumienia skomplikowanych procesów zachodzących we współczesnym świecie, a w konsekwencji do podejmowania decyzji w zasadniczych sprawach gospodarki, polityki, prawa i moralności tkwi w rękach nowoczesnych „supermędrców” czy „superfachowców”, wysoko wyrastających ponad wspólnoty i grupy, z których się wywodzą. Swoją pozycję zawdzięczają oni dokooptowaniu do wąskiej elity wybranych i wtajemniczonych według kryteriów nie tylko niepodlegających demokratycznej dyskusji, lecz wręcz niepoznawalnych dla zwykłych śmiertelników. Mit ten służył jako uzasadnienie wyłączenia wielu dziedzin życia zbiorowego spod demokratycznej kontroli i poddawania istotnych decyzji organów przedstawicielskich swoistej cenzurze sprawowanej przez anonimową i nieodpowiedzialną przed nikim technokrację, a także jako uzasadnienie ogromnych – nieuzasadnionych poziomem kwalifikacji ani nakładem pracy – różnic dochodów między nieliczną elitą a „resztą”. Osobisty sukces, przede wszystkim w wymiarze finansowym, uznano za naturalny i dominujący motyw działania ludzi wykształconych. Mechanizm „wyścigu szczurów”, egocentryzm, arogancja związana

z posiadaniem majątku i opartej na nim władzy, zredukowanie lojalności wobec wspólnoty do umiejętności „bezpiecznego” lawirowania wśród przepisów – zostały praktycznie usankcjonowane jako normy społecznego działania. Apatii i marginalizacji licznych rzesz dobrze wykształconych i uczciwych ludzi, którym niedostatek „siły przebicia” lub po prostu zmysł moralny nie pozwolił uczestniczyć w tego rodzaju „grze o sukces”, nie uważano za cenę zbyt wygórowaną.

Ile warte jest oparcie rozwoju społeczeństw na takiej grze, pokazuje anatomia obecnego kryzysu: „najlepsi z najlepszych”, doprowadziwszy przez swoje woltarystyczne decyzje do krachu kierowanych przez siebie firm, opuszczają je w pośpiechu, bez zażenowania korzystając z – uprzednio przezornie stworzonych – „złotych spadochronów”, aby za chwilę szukać kolejnych podobnych okazji do autorealizacji.

Głoszona przez Prawo i Sprawiedliwość idea Polki solidarnej stoi w opozycji do rozwoju społecznego opartego na indywidualnej „grze o sukces”, która zbyt często okazuje się grą o sumie zerowej. Opowiadamy się za oparciem profesjonalizmu i innowacyjności w gospodarce i instytucjach publicznych na etosie inteligentkim, w którym ważną rolę odgrywają takie wartości jak wysokie poczucie odpowiedzialności, intelektualna rzetelność, empatia, umiejętność współpracy z innymi i wysłuchiwanie cudzych racji, lojalność wobec własnego środowiska, regionu i całego kraju, ambicja przyczynienia się swoją pracą do ich awansu. Chcemy sprzyjać także odrodzeniu etosu polskiego przedsiębiorcy, łączącego skłonność do konkurencji

i ryzyka z rzetelnością i poczuciem patriotycznej misji budowania zasobnej Polski.

SPÓJNOŚĆ I ROZWÓJ

Powtórzmy: **dla Prawa i Sprawiedliwości największym wyzwaniem na najbliższe lata jest poprawa jakości życia wszystkich polskich rodzin, zrealizowanie minimum cywilizacyjnego dla każdego.** Składa się na nie posiadanie własnego mieszkania, dostęp do nowoczesnych urządzeń komunalnych, infrastruktury i ochrony zdrowia, a także bezpieczeństwo osobiste, bezpieczeństwo mienia i bezpieczeństwo obrotu prawnego. Chcemy zniesienia wielorakich opresji, jakim obywatele Rzeczypospolitej podlegają w swych różnych rolach społecznych.

Opóźnienia i przeszkody na drodze do realizacji tego celu mają charakter zbiorowy i wymagają zbiorowych wysiłków, stymulowanych i koordynowanych przez państwo spójne w wymiarze narodowym i instytucjonalnym. Jednym z koniecznych warunków takiej spójności jest nowoczesność w różnych dziedzinach.

Spójność Polski wymaga nowoczesnej edukacji, dającej poczucie narodowej wspólnoty i rozumienie polskiego interesu narodowego w dzisiejszym świecie. Wymaga nowoczesnej sieci dróg i połączeń kolejowych, dzięki której możliwe będzie szybsze poruszanie się po naszym kraju, a odległości przestaną być barierami. Wymaga także nowoczesnych systemów telekomunikacyjnych i informatycznych, które umożliwią polskim instytucjom i obywatelom łatwy dostęp

do zasobów informacji ważnych dla funkcjonowania państwa, rozwoju gospodarki narodowej i powszechnego udziału w kulturze.

Abyśmy nie stali się na długie lata europejską prowincją, rozwój naszej sieci transportowej musi mieć na względzie potrzeby całego kraju, a nie tylko zapewnienie tranzytu wschód-zachód i północ-południe. Musimy posiadać infrastrukturę umożliwiającą połączenia lotnicze z głównymi centrami na świecie. Polskie media publiczne muszą być zdolne współtworzyć i upowszechniać, także poza granicami naszego kraju, nowe wartości kultury i atrakcyjny obraz naszego kraju. Polskie elity polityczne i kulturalne nie mogą sprowadzać swojej roli do naśladowania cudzych mód i posłusznego wykonywania koncepcji ustalonych przez obce autorytety, lecz powinny mieć ambicję twórczego wpływu, w wymiarze globalnym i europejskim, na kształt cywilizacji, politykę i kulturę zgodnie z naszymi doświadczeniami i interesem narodowym. Ambicją Polski powinno być zorganizowanie w naszym kraju igrzysk olimpijskich; jesteśmy jedynym dużym krajem europejskim, który takich igrzysk jeszcze nie organizował. Powinniśmy wylansować przynajmniej jeden polski znak firmowy, który będzie rozpoznawalnym w świecie symbolem naszej gospodarki. Polska powinna być także inicjatorem i aktywnym uczestnikiem politycznych, gospodarczych i kulturalnych przedsięwzięć służących zrozumieniu i współpracy z naszymi najbliższymi sąsiadami. Mówiąc najkrócej: aby nie stać się europejską prowincją, musimy mieć politykę stawiającą na spójność i rozwój.

Polsce grozi depopulacja – spadek liczby obywateli polskich zamieszkałych w kraju. Poziom dzietności w naszym społeczeństwie (stosunek liczby dzieci do liczby kobiet) należy do najniższych w Europie: obecnie wnosi 1,2, podczas gdy za poziom normalny uważa się 2. Przeciwdziałanie temu wymaga długofalowych i wielostronnych działań prorodzinnych.

Nasze państwo musi zrobić wszystko, aby zminimalizować zagrożenia w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego oraz zaopatrzenia w wodę. Bezpieczeństwo energetyczne Polski wymaga dywersyfikacji dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, aby ewentualne zakłócenie czy przerwanie dostaw z jednego kierunku nie powodowało istotnych perturbacji w funkcjonowaniu naszej gospodarki. Wymaga także rozbudowy potencjału polskiej energetyki, w tym budowy elektrowni atomowych.

Zdecydowanie trzeba przeciwstawić się tendencjom do osłabiania spójności Narodu Polskiego i naszego państwa, zagrażającym demokracji. Szczególnej ochrony i pomocy wymagają tradycyjne i nowe instytucje spajające naród i zdolne rozbudzać motywacje patriotyczne, takie jak polskie media publiczne, polska szkoła oraz instytucje edukacji historycznej. W sferach newralgicznych z punktu widzenia kształtowania tożsamości obywateli Rzeczypospolitej można dziś zaobserwować nie tylko działania sprzyjające dezintegracji narodowej, ale wręcz symptomy „transferu lojalności”. Zjawiska te mogą nasilić się, jeżeli dojdzie np. do osłabienia polskich mediów publicznych czy otwarcia systemu oświaty w Polsce

dla zagranicznego kapitału i zagranicznych instytucji edukacyjnych.

Musimy wypracować nowoczesne pojęcie społeczeństwa obywatelskiego oraz mechanizmy sprzyjające szerszemu niż dotychczas udziałowi obywateli w działaniach na rzecz dobra wspólnego.

Do udziału w kształtowaniu i realizacji nowoczesnej polityki spójności pragniemy pozyskać większą niż dotychczas liczbę przedstawicieli polskiej inteligencji – wysoko wykształconych i patriotycznie nastawionych Polaków. Po dwudziestu latach od odzyskania przez Polskę niepodległości i wolności potrzebna jest nowa mobilizacja inteligencji do pracy dla naszego państwa, podobna do tej, jakiej doświadczyliśmy w tamtym czasie.

Od aktywnych uczestników życia publicznego, zwłaszcza polityków i funkcjonariuszy publicznych różnych szczebli, będziemy wymagać spełnienia wysokich standardów uczciwości, kompetencji i lojalności wobec polskiej wspólnoty narodowej.

Prawo i Sprawiedliwość nie jest tylko personalną alternatywą wobec obecnej koalicji parlamentarno-rządowej. Jest także gwarantem powrotu polityki merytorycznej, uczciwej i ambitnej, polityki narodowej spójności i modernizacji kraju.

W naszym programie przedstawiamy cele, których osiągnięcie będzie możliwe w zasadzie dopiero po uzyskaniu przez PiS większości parlamentarnej. Do zrealizowania niektórych naszych celów będzie

nawet konieczne stworzenie po wyborach koalicji dysponującej większością konstytucyjną. Jednak również przed wyborami parlamentarnymi będziemy przyjmować niniejszy program za podstawę naszych bieżących inicjatyw ustawodawczych i działań poli-

tycznych. Wyrażamy przy tym gotowość współpracy z innymi siłami reprezentowanymi w obecnym Sejmie, jeżeli będzie to służyć realizacji przynajmniej części naszych zamierzeń programowych w interesie Polski.

I

**NOWOCZESNA
POLSKA**



1. NOWOCZESNY NARÓD, WOLNI OBYWATELE

Pomyślność naszego Narodu wymaga usuwania formalnych i nieformalnych blokad wolności i aktywności Polaków ■ Chcemy odbudować znaczenie Narodu Polskiego jako punktu odniesienia polityki i zaangażowania w sprawy publiczne ■ Będziemy przyczyniać się do poszerzenia debaty o merytorycznych aspektach polityki ■ Wśród działań służących rozbudzeniu obywatelskiej aktywności będzie utworzenie Funduszu Obywatelskiego, demonopolizacja rynku medialnego oraz zwalczanie przypadków ograniczania swobody działania instytucji społeczeństwa obywatelskiego ■ Przywrócimy prawdzie należne jej miejsce w życiu publicznym, m.in. poprzez nowoczesną politykę historyczną, przeciwdziałanie cenzurowaniu wiedzy o czasach PRL oraz odblokowanie dostępu obywateli do informacji o sprawach publicznych ■ Wyrugujemy zjawiska bezprawnego eliminowania lub ograniczenia konkurencji w działalności gospodarczej ■ Usuniemy anachroniczne formy korporacjonizmu zawodowego

Pomyślność naszego Narodu i jego godne miejsce wśród narodów świata zależy od tego, czy będzie on wykształcony i świadomy swej dawnej i obecnej roli, osadzony w tradycji, a zarazem zdolny do innowacji, czy będzie przejawiać poczucie własnej podmiotowości wobec innych narodów i gotowość do szlachetnej rywalizacji z nimi, czy państwo będzie chronić i premiować aktywność obywatelską i przedsiębiorczość.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega wiele – formalnych i nieformalnych – blokad wolności i aktywności Polaków. Polegają one, między innymi, na deprecjonowaniu Narodu jako wspólnoty, na krępowaniu prawdy w życiu publicznym oraz na tworzeniu nieuzasadnionych przywilejów i monopoli, do których należy korporacjonizm. Po wygranych wyborach będziemy konsekwentnie usuwać te blokady.

USUWANIE OGRANICZEŃ OBYWATELSKIEJ AKTYWNOŚCI

Za konieczne uważamy odbudowanie znaczenia Narodu Polskiego jako punktu odniesienia polityki i zaangażowania w sprawy publiczne. Po 1989 r. w głównym nurcie społecznej „pedagogiki” zakwestionowano sam sens tego pojęcia, potrzebę odwoływania się do motywacji wynikających z afirmacji Narodu i poczucia przynależności do niego. Bezzasadnie stawiano znaki równości między taką afirmacją, nacjonalizmem i ksenofobią. Negowano moralne roszczenia naszego Narodu wynikające z wyrządzonych nam w przeszłości krzywd, uznając je za nieaktualne i dysfunkcyjne wobec nowych celów polityki, a jednocześnie zaszczepiano poczucie winy i niższości wobec innych. Polskość przeciwstawiano europejskości, uznając tę pierwszą za

kategorię należącą do przeszłości, a tę drugą – za jedyny wyznacznik nowoczesności naszego kraju. Dyskredytowano odniesienia polityki do wartości obecnych m.in. w myśli narodowej, chadeckiej, niepodległościowo-socjalistycznej i ludowej. Poczucie przynależności do Narodu jako wielopokoleniowej wspólnoty doświadczeń, wartości i celów zastępowano pustym aksjologicznie i osadzonym poza historią Polski pojęciem „obywatelskości” (przykładem jest zredukowanie w preambule konstytucji z 1997 r. pojęcia Narodu Polskiego do sumy obywateli III RP). Uzasadnienie bezinteresownego, obywatelskiego działania publicznego zostało wyjąłowione z motywacji odwołującej się do dobra Narodu i Ojczyzny; aktywność obywatelska miała być abstrakcyjnym celem samym w sobie. Również religijna motywacja zaangażowania w sprawy publiczne nie była dobrze widziana, ponieważ stawiano znaki równości między nią a klerykalizmem i nietolerancją.

Zakwestionowano w istocie etos polskiej inteligencji, traktując go instrumentalnie i selektywnie. Niefunkcjonalne z punktu widzenia uproszczonego liberalizmu oraz abstrakcyjnej „europejskości” i „obywatelskości” okazały się ważne elementy tego etosu, takie jak współczucie i solidarność ze słabszymi, duma narodowa, tradycje niepodległościowe (w tym akowskie), uznawanie priorytetu kultury i edukacji nad względami komercyjnymi. Za nieaktualny w dobie budowania społeczeństwa opartego na indywidualnym sukcesie uznano etos Solidarności – bezinteresownej współpracy dla Polski, z pobudek patriotycznych, ludzi należących do różnych warstw społecznych i grup zawodowych.

Aksjologiczna próżnia, jaka w wyniku opisanych wyżej zabiegów powstała w szerokim obszarze komunikacji społecznej i publicznego działania, jest wypełniana przez swoistą „antykulturę”, nacechowaną wulgarnością i nihilizmem. Przyjęto także założenie, że ważniejszą sferą wspólnych zainteresowań obywateli Rzeczypospolitej jest sfera ludyczna niż sprawy dotyczące dobra wspólnego.

Będziemy przyczyniać się poszerzenia informacji i debaty o merytorycznych aspektach polityki oraz zwiększenia udziału w niej obywateli, którzy nie wybierają zawodu polityka. Po odzyskaniu możliwości demokratycznego stanowienia przez Naród Polski o swoim losie po 1989 r. paradoksalnie nasiliły się w kulturze masowej i publicystyce treści zniechęcające Polaków do aktywności politycznej. Słowom „polityka” i „polityk” nadaje się pejoratywne zabarwienie. Sugeruje się obraz polityki jako czegoś podejrzanego i z istoty niemerytorycznego, czegoś, co nie jest godne uczciwego i rozsądnego obywatela, zwłaszcza posiadającego wysokie kwalifikacje zawodowe. Zamiast tworzyć warunki poważnej debaty publicznej wokół głównych merytorycznych wyzwań polityki, przedstawia się ją jako domenę prestiżowych walk lub wręcz błazeństwa. Nie jest oczywiście tak, że w zachowaniach polityków nie ma sytuacji gorszących. Powinny one być piętnowane, ale nie powinno to zastępować informacji i refleksji o tych aspektach polityki, które odpowiadają właściwemu sensowi tego pojęcia – jako rozumnej służby dobru wspólnemu.

W krytykowanej przez Prawo i Sprawiedliwość wizji Polski liberalnej społeczeństwo obywatelskie traktowa-

ne jest jako alternatywa silnego państwa narodowego. Zakładano, że jeśli państwo będzie ograniczone i nie będzie ingerować, to obywatele, korzystając z konstytucyjnie zagwarantowanych wolności, „wezmą sprawy w swoje ręce” i oddolnie stworzą sieć instytucji działających na rzecz dobra wspólnego w różnych wymiarach. Doświadczenia dwóch dekad pokazały jednak, że chociaż w zasadzie nie ma formalnoprawnych zakazów, to sieć instytucji, w których obywatele działają na rzecz dobra wspólnego, jest u nas o wiele skromniejsza i obejmuje o wiele mniejszy odsetek obywateli niż w państwach o dobrze funkcjonującej demokracji. Dotyczy to zwłaszcza szczebla lokalnego, rejonów oddalonych od wielkich miast.

Przyczyn tego stanu jest kilka. Oprócz wspomnianych już prób degradacji znaczenia Narodu, lekceważenia motywacji patriotycznej i karykaturalnego rozumienia polityki trzeba wspomnieć o barierach natury materialnej, rażącej nierówności szans związanych z postkomunistycznym charakterem ewolucji stosunków po 1989 r. Jeśli nie liczyć upaństwowienia szczytkowego mienia po PZPR, środowiska i ugrupowania należące do establishmentu PRL nie tylko zachowały aktywa majątkowe, ale wręcz korzystały z różnych form uwłaszczenia (dopełnieniem uwłaszczenia nomenklatury w gospodarce było np. korzystne uwłaszczenie postpeerelowskich „organizacji społecznych” na nieruchomościach, które otrzymały one od władz PRL do używania bez tytułu własności). Możliwość działania nowych zrzeszeń obywateli zależała od posiadania środków finansowych. Dostęp do

nich mieli ci, którzy mogli liczyć na wsparcie ze strony zasobnych instytucji zagranicznych, zainteresowanych określonym kierunkiem zmian w Polsce, lub sponsorów z kręgu postkomunistycznego biznesu w kraju. Możliwość uzyskania przez organizacje społeczne dostępu do wpływowych mediów, ułatwiającego pozyskiwanie poparcia społecznego i finansowego, zależała głównie od tego, czy dana inicjatywa była uznawana przez dysponentów owych mediów za godną poparcia z punktu widzenia ich preferencji ideowo-politycznych. Osoby ze środowisk antykomunistycznych, społecznicy spoza „układów” itp. zniechęcali się do działania z powodu braku środków finansowych. Niektóre niezależne inicjatywy spotykały się z szykanami ze strony władz lokalnych, a nawet centralnych. Znane są fakty używania policji politycznej, przy udziale oficerów wywodzących się z komunistycznych służb specjalnych, do działań przeciwko legalnym partiom politycznym. Na szczeblu lokalnym zdarzały się przypadki szykanowania, a nawet zastraszania dziennikarzy piszących o nadużyciach miejscowej władzy i jej powiązaniach z ludźmi o wątpliwej reputacji. Bywało, że do zwalczania niezależnych inicjatyw używano także sądów.

Angażowaniu się w sprawy publiczne nie sprzyjał też panujący po 1989 r. klimat wąsko ekonomicznej racjonalności, w którym podstawowym kryterium sensu wszelkiego działania była możliwość uzyskania korzyści finansowej. Trudno było zresztą oczekiwać obywatelskiego zaangażowania od ludzi, którzy tracili pracę lub znajdowali się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Zmianie tej sytuacji, rozbudzeniu obywatelskiej aktywności będzie służyć zespół działań, jakie Prawo i Sprawiedliwość podejmie po wygranych wyborach, aby poprawić warunki niezarobkowej aktywności obywateli na rzecz dobra wspólnego. Do działań tych należeć będzie utworzenie Funduszu Obywatelskiego, zasilanego przez ustawowo określoną część dochodów z prywatyzacji. Z jego środków będą wspomaganie inicjatywy społeczne na szczeblu lokalnym, które z powodu barier finansowych dotychczas nie miały szans powodzenia. Szanse niezarobkowych instytucji społeczeństwa obywatelskiego zwiększą się także wskutek demonopolizacji rynku medialnego, o której piszemy w innym rozdziale. Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie stanowczo zwalczać wszelkie przejawy ograniczania swobody działania tych instytucji przez władze lokalne, grupy interesów i wpływowe osoby prywatne.

PRAWDA W ŻYCIU PUBLICZNYM

Naród, który nie ma pamięci, nie może się normalnie rozwijać. W mijającym dwudziestolecu działania na rzecz „amputacji” pamięci Narodu Polskiego dotyczyły zarówno naszej powojennej historii, jak i okresów wcześniejszych. Aby odwrócić te tendencje, po wygranych wyborach, nawiązując do dokonań i projektów Prawa i Sprawiedliwości z lat 2005–2007, powrócimy do nowoczesnej polityki historycznej i kształtowania postaw patriotycznych. Zadanie to będzie mieć charakter ponadresortowy, wymagający zaangażowania wielu różnych instytucji publicznych. Dużą wagę będziemy

przywiązywać do nowoczesnych form jego realizacji. Będzie o tym mowa w kilku innych miejscach programu.

W utrzymywaniu narodowej spójności, kształtowaniu świadomości nowoczesnego Narodu Polskiego i aktywności społeczeństwa obywatelskiego nieoceniona rola przypada publicznym mediom elektronicznym. Prawo i Sprawiedliwość stanowczo sprzeciwia się forsowanej przez PO-PSL polityce dezintegracji w tej dziedzinie.

Doprowadzimy do zerwania z blokowaniem dostępu obywateli do informacji o sprawach publicznych poprzez nieracjonalnie rozbudowany system tajemnic. Po wygraniu wyborów dokonamy przeglądu przepisów ustanawiających zakres różnego rodzaju informacji niejawnych, a także przepisów utrudniających dostęp obywateli do nieobjętych tajemnicą informacji posiadanych przez instytucje publiczne, usuwając wszelkie zbędne ograniczenia.

Po 1989 r. swoistą tajemnicą państwową i znową milczenia próbuje się otoczyć sferę wiedzy o mechanizmach zniewolenia Narodu i społeczeństwa przez komunizm oraz o ludziach, którzy w takich działaniach uczestniczyli. Poprzez nieformalną cenzurę, środowiskowy ostracyzm i restrykcyjne działania niektórych organów państwa doprowadzono do kuriozalnej sytuacji, w której przez wiele lat z polskich mediów można było dowiedzieć się o powiązaniach z komunistycznymi służbami specjalnymi niektórych osób czynnych w życiu publicznym III RP o wiele mniej niż z mediów zagranicznych czy Internetu. Przez długi czas za nor-

malny i wręcz wzorcowy uznawano stan z pierwszej połowy lat 90., w którym polskie media elektroniczne i wysokonakładowe gazety w ogóle nie informowały o tych sprawach, aby „chronić” przed prawdą rzekomo nieprzygotowanych do jej poznania obywateli. Od tamtego czasu trwa w Polsce niekończąca się walka o poszerzenie możliwości poznania prawdy o mrocznych stronach PRL, które kładą się cieniem na współczesnych stosunkach w naszym kraju – o zakres lustracji, warunki działania Instytutu Pamięci Narodowej i dostęp obywateli do zgromadzonych w nim dokumentów, o swobodę prowadzenia poważnych badań historycznych i publikowania ich wyników. Zakazy i przeszkody tworzone przez swoisty „front cenzury narodowej”, złożony z wpływowych polityków, publicystów, prawników itd., a także niegodne sposoby dyskredytowania osób i instytucji działających na rzecz poznania prawdy nie mają odpowiedników w innych państwach naszego kręgu kulturowego. Strach elit przed ujawnieniem prawdy o istotnych sprawach publicznych może występować, jak się okazuje, nie tylko w systemach totalitarnych. Zawsze jest on objawem nienormalności panujących stosunków, symptomem zniewolenia umysłów i społecznej opresji, przeszkodą w normalnym rozwoju.

Dzięki postawie wielu wybitnych dziennikarzy, publicystów, uczonych i twórców kultury wspomniany „front cenzury narodowej” utracił monopol kształtowania opinii publicznej, ale nie składa broni. Coraz bardziej jasne jest to, że jego uczestnikom chodzi o obronę nie wzniosłych racji moralnych, lecz zupełnie pragmatycznych i jak najbardziej aktualnych interesów

jednostek i koterii. Odpowiedzią Prawa i Sprawiedliwości jest wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt poprawki konstytucyjnej, która zmierza do wyraźnego potwierdzenia, że prawo do wiedzy o wymierzonych w niepodległościowe i demokratyczne dążenia Narodu działaniach partii komunistycznej i podporządkowanego jej aparatu bezpieczeństwa jest prawem każdego obywatela, realizowanym bezpośrednio na podstawie konstytucji. Ustawa nie może tego prawa dozować (jak jest w praktyce obecnie), lecz może jedynie wyznaczać ewentualne granice jego wykonywania, obowiązujące tylko w ściśle określonych przez konstytucję sytuacjach. Naszym zdaniem jedynym uzasadnieniem ograniczeń może być ochrona danych dotyczących zdrowia oraz życia rodzinnego i intymnego ofiar komunistycznych represji i inwigilacji lub względ na aktualne wymogi bezpieczeństwa niepodległego państwa.

Wobec likwidatorskich pogroźek polityków PO, PSL i lewicy pod adresem Instytutu Pamięci Narodowej postulujemy konstytucyjne umocowanie tej bardzo pozytywnej, działającej rzetelnie i profesjonalnie instytucji.

Do istotnych blokad krępujących normalny rozwój i ograniczających wolność obywateli należy korporacjonizm, czyli formalna lub nieformalna władza różnych zamkniętych korporacji zawodowych. O ograniczaniu korporacjonizmu jest mowa niżej.

Nie sposób nie wspomnieć o blokadzie, jaką stanowią pozaprawne mechanizmy eliminowania lub ograniczania konkurencji w prowadzeniu działalności

gospodarczej. Jednym z przykładów takich praktyk jest skandaliczna sprawa skoordynowanych działań przeciwko Romanowi Klusce, w której do walki z działającym legalnie, nieopowięzonym z brudnymi interesami przedsiębiorcą użyto organów państwa – od wymiaru sprawiedliwości poprzez urzędy skarbowe aż po wojsko. Drogę do całkowitego wyrugowania takich praktyk z polskiego życia Prawo i Sprawiedliwość upatruje w uszczelnieniu luk w przepisach, aby nie było możliwości dowolnej interpretacji, w bezwzględny sposób zwalczaniu korupcji wśród funkcjonariuszy publicznych i w odseparowaniu organów państwa od biznesu, zwłaszcza w zniesieniu możliwości angażowania się służb specjalnych w interesy o charakterze gospodarczym. O usuwaniu innych blokad przedsiębiorczości będzie mowa w rozdziale poświęconym polityce rozwoju.

OGRANICZANIE KORPORACJONIZMU

Jak już mówiliśmy we wstępnej części programu, do czynników blokujących rozwój naszego kraju należą anachroniczne formy korporacjonizmu. Polega on na tym, że bezpośrednią władzę nad pewnymi ważnymi dla obywateli dziedzinami życia społecznego lub gospodarczego sprawują nie organy państwa działające w imieniu ogółu, lecz zainteresowane grupy zawodowe. Mają one – w mniejszym lub większym stopniu – charakter zamknięty w tym sensie, że wejście w skład korporacji nie jest wynikiem swobodnego wyboru zawodu, lecz odbywa się poprzez swoistą kooptację: w procedurach selekcji do zawodu istotny lub

wręcz decydujący głos mają ci, którzy już są członkami korporacji.

W państwie demokratycznym ustawodawstwo dopuszczające elementy korporacjonizmu powinno być kształtowane z rozwagą i umiarem. Przyznanie władczych kompetencji korporacjom musi być traktowane jako wyjątek od zasady sprawowania władzy publicznej przez organy wybrane przez naród w wyborach powszechnych lub powoływane i odwoływane przez takie organy. Dlatego powinno ono następować najwyżej w takim w zakresie i przy istnieniu takich zabezpieczeń (także w postaci nadzoru państwowego), które minimalizują ryzyko nadużywania władzy korporacji w interesie partykularnym, niezgodnym z interesem państwa i obywateli. Jak uczy doświadczenie, realne niebezpieczeństwo polega m.in. na możliwości nadużywania kompetencji korporacji do nieuzasadnionego blokowania dostępu do zawodu osób pragnących go wykonywać, a stanowiących konkurencję dla dotychczasowych członków korporacji, a także na osłanianiu, w imię fałszywie pojętej solidarności korporacyjnej, niezgodnych z prawem lub etyką zachowań poszczególnych członków korporacji. W przypadku zawodów funkcjonujących na rynku usług istnieje także ryzyko stosowania przez korporację praktyk monopolistycznych, ograniczających działanie mechanizmu rynkowego, gdy chodzi o dostępność usług i ich ceny.

Ustawodawcy III RP zabrakło niestety rozwagi i umiaru, o których mowa wyżej. Z różnych form samorządności zawodowej uczyniono niemal fetysz. W odniesieniu do

wielu zawodów reglamentacja swobody wyboru zawodu i władza samorządu poszła o wiele za daleko.

Prawo i Sprawiedliwość nie jest przeciwnikiem wszelkich form samorządności zawodowej. Dobrze zdaje ona egzamin na przykład w nauce. Specyfika tej dziedziny i etos środowiska uczonych uzasadniają autonomię państwowych szkół wyższych i instytucji naukowych. Jesteśmy natomiast zdecydowanie przeciwni temu, co jest wynaturzeniem idei samorządności zawodowej.

Wydawać by się mogło, że partia mieniąca się liberalną będzie prowadzić politykę ograniczającą korporacjonizm przynajmniej o tyle, o ile godzi on w wolność wyboru zawodu i zmniejsza konkurencję na rynku. Ogólnikowym zapowiedziom liberalizacji towarzyszą jednak przeciwnie działania. Pierwszym ministrem sprawiedliwości w rządzie Donalda Tuska został członek korporacji, która najbardziej zaciekle sprzeciwia się wszelkim próbom ograniczenia jej władzy oraz zwiększenia konkurencji na rynku usług prawniczych. O tym, że wbrew propagandzie obecny rząd działa zgodnie z interesem korporacji, wyraźnie świadczą wyniki egzaminów na aplikacje prawnicze przeprowadzonych w 2008 r. pod auspicjami ministerstwa, które zdał tylko niewielki – o wiele mniejszy niż w poprzednich latach – odsetek kandydatów.

Postaci korporacjonizmu wymagających weryfikacji jest w III RP kilka. Najbardziej klasyczną są samorządy zawodowe osób wykonujących tzw. zawody zaufania publicznego: architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów, psychologów, lekarzy, pie-

łęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, doradców podatkowych, biegłych rewidentów, rzeczników patentowych, adwokatów, radców prawnych, notariuszy, komorników sądowych. W przypadku wielu innych zawodów regulowanych nie ma samorządu zawodowego, ale osoby wykonujące dany zawód mają wpływ na indywidualne decyzje o dopuszczeniu do jego wykonywania. Inną formą korporacjonizmu jest ustawowe uznanie funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w określonym segmencie organów państwa za zorganizowaną grupę współdecydującą o jego funkcjonowaniu, szczególnie w sprawach kadrowych; w takim znaczeniu można mówić np. o korporacji sędziów i prokuratorów. Można wreszcie spotkać nieformalną postać korporacjonizmu, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy podobną władzę usurpują sobie funkcjonariusze pewnego segmentu aparatu państwowego mimo braku podstaw prawnych, wykorzystując różne nieformalne możliwości wywierania wpływu.

Prawo i Sprawiedliwość pragnie uzyskać większość mandatów parlamentarnych m.in. po to, aby poprzez zmiany ustawodawcze radykalnie ograniczyć blokady wolności i rozwoju wynikające z korporacjonizmu.

Po wygranych wyborach dokonamy przeglądu funkcjonowania wszystkich przepisów reglamentujących wybór i wykonywanie zawodów, uzależniających możliwość ich wykonywania od przynależności do korporacji, a dopuszczenie do zawodu – od decyzji organów korporacji lub zapadających z jej udziałem. Wszystkie ustawowe ograniczenia wolności wyboru zawodu, które nie są niezbędne, zostaną uchylone.

Samorządy zawodowe, zrzeszające wszystkie osoby wykonujące zawód na zasadzie ustawowego przymusu, utracą prawo kooptacji, czyli decydowania w indywidualnych przypadkach o tym, kto może podjąć dany zawód. Kompetencje w takich sprawach będą posiadać wyłącznie organy państwowe. W procedurach selekcji do zawodu zostanie zapewniony udział czynnika fachowego, ale tak, aby wykluczone było eliminowanie konkurentów przez osoby aktualnie wykonujące dany zawód. Szczegółowe rozwiązania zostaną dostosowane do specyfiki każdego zawodu.

Z przywilejem posiadania samorządu zawodowego musi iść w parze ustawowe zobowiązanie izb samorządowych do kształcenia kandydatów do zawodu w liczbie odpowiadającej co najmniej połowie aktualnych członków izby. Nieusprawiedliwiona odmowa udziału w przekazywaniu wiedzy i doświadczeń pretendantom do zawodu będzie traktowana jako poważne naruszenie reguł jego wykonywania. Racjonalnej reglamentacji i kontroli zostaną także poddane kwestie kosztów szkolenia adeptów i podziału dochodu z ich pracy wykonywanej w związku z przygotowaniem do zawodu.

Członkom istniejących samorządów zawodowych umożliwimy inicjowanie oddolnych przekształceń struktur korporacyjnych, dopuszczając większą swobodę i elastyczność ich kształtowania. W dobie informatyzacji i nowoczesnego transportu nie ma powodu, aby struktura organizacyjna samorządu zawodowego (sieć izb) w przypadku każdego zawodu zaufania publicznego była sztywno dostosowana do podziału tery-

torialnego, a o przynależności do tej a nie innej izby decydowała rejonizacja. Osobom wykonującym takie zawody należy umożliwić, co do zasady, łączenie się w izby także według innych kryteriów, dotyczących np. specjalizacji lub pewnych preferencji środowiskowych, pod warunkiem posiadania przez nowo tworzoną izbę odpowiedniej liczby członków. W razie odłączenia się od dotychczasowej izby co najmniej 10% jej członków w celu założenia nowej izby, dotychczasowy majątek będzie majątkiem wspólnym obu izb w odpowiednich proporcjach. Rozwiązania te umożliwią swoistą „konkurencję” między izbami.

Skoro samorząd zawodowy bywa łączony z przymusem przynależności do korporacji wszystkich osób wykonujących określony zawód, nowo tworzone izby będą otwarte dla osób wykonujących ten zawód.

W sferze niektórych usług obecnie wykonywanych wyłącznie przez członków korporacji dopuścimy także funkcjonowanie, pod kontrolą państwa, zawodów regulowanych nieposiadających własnego samorządu, jeżeli można spodziewać się korzyści związanych z dopuszczeniem konkurencji. Rozwiązanie to pozwoli wykonywać zawód osobom, które z takich czy innych powodów nie chcą należeć do korporacji.

Do usług, które będzie można świadczyć bez przymusu przynależenia do korporacji, należą usługi prawnicze świadczone obecnie, praktycznie na zasadzie monopolu, przez członków korporacji adwokatów i radców prawnych. W 2007 r. politycy Prawa i Sprawiedliwości we współpracy z ekspertami przygotowali projekt ustawy o licencjach prawniczych. Naszym celem jest

doprowadzenie do uchwalenia takiej ustawy. Poprzez ukończenie wyższych magisterskich studiów prawnych i spełnienie dalszych warunków, dotyczących wiedzy i przygotowania zawodowego, będzie można uzyskiwać licencję prawniczą I, II lub III stopnia; ta ostatnia będzie dawać uprawnienia zawodowe zbliżone do tych, jakie mają adwokaci i radcy prawni. Rozwiązanie to umożliwi tysiącom młodych prawników pracę zgodną z ich kwalifikacjami i ambicjami oraz spowoduje większą dostępność usług prawnych i obniżenie ich cen. Nowy zawód licencjonowanego prawnika będzie funkcjonować równolegle do zawodów adwokata i radcy prawnego, a regulacja tego pierwszego nie będzie naruszać kompetencji samorządów obu dotychczasowych zawodów. Ich przedstawicielom zostanie pozostawiony indywidualny wybór pozostania w korporacji (ze wszystkimi tego konsekwencjami) albo przejścia do zawodu licencjonowanego doradcy III stopnia bez żadnych dodatkowych warunków. Doświadczeni adwokaci i radcy prawni uzyskają możliwość udziału za wynagrodzeniem w kształceniu pretendentów do uzyskania licencji prawnych.

Wielu radców prawnych pragnie połączenia swojego zawodu z zawodem adwokata, czemu sprzeciwia się lobby adwokackie. Prawo i Sprawiedliwość nie wi-

dzi potrzeby rozstrzygnięcia tego sporu w sposób odgórny, proponuje natomiast ustawowe dopuszczenie stopniowej oddolnej integracji obu zawodów. Ustawa reformująca samorządy prawnicze dopuści mianowicie tworzenie nowych izb wspólnie przez adwokatów i radców prawnych jako izb adwokackich (pod warunkiem udziału w takiej inicjatywie określonej liczby adwokatów), z czym automatycznie będzie związane przejście uczestniczących w takiej inicjatywie radców w szeregi palestry. W ten sposób zostanie uszanowana wola starszych adwokatów, którzy nie chcą połączenia się w jednej izbie z radcami prawnymi, a jednocześnie zostanie uruchomiony proces, który z czasem w sposób naturalny doprowadzi do zaniku odrębności obu korporacji.

Z przyczyn zasadniczych Prawo i Sprawiedliwość opowiada się przeciwko korporacyjnej konstrukcji organów państwa, w szczególności w przypadku sądownictwa i prokuratury, a także przeciwko dotychczasowej konstrukcji korporacyjnego sądownictwa dyscyplinarnego. Będzie o tym mowa w trzeciej części programu.

Jednocześnie z ograniczaniem korporacjonizmu będziemy usuwać nieracjonalne ograniczenia przedsiębiorczości oraz podejmować działania prowadzące do demonopolizacji w gospodarce. Będzie o tym mowa w rozdziale dotyczącym polityki rozwoju.

2. EFEKTYWNY SYSTEM WŁADZY

Chcemy budować państwo zdolne do rozwiązywania problemów, które są źródłem opresji obywateli

■ W IV RP Prezydent będzie stać na straży całości i spójności państwa oraz realizacji jego konstytucyjnych zadań ■ W zmienionym ustroju prowadzenie bieżącej polityki i odpowiedzialność za jej efekty będzie należeć do premiera i kierowanego przezeń rządu ■ Proponujemy zmniejszenie liczby posłów i zasadniczo nową konstrukcję Senatu ■ Organy powołujące na odpowiedzialne stanowiska państwowe uzyskają dostęp do informacji wskazujących na ewentualne niebezpieczne uwikłania kandydatów ■ Poprawie jakości legislacji będzie służyć m.in. zwiększenie ochrony integralności rządowych i prezydenckich projektów ustaw, instytucja rozporządzeń z mocą ustawy oraz poszerzenie możliwości wydawania rozporządzeń na podstawie ustaw ■ Punkt ciężkości kontroli sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny zostanie przesunięty z uchylania przepisów już obowiązujących w stronę zapobiegania wejściu w życie przepisów niezgodnych z konstytucją ■ Uznanie przepisu prawa za niezgodny z konstytucją będzie wymagać kwalifikowanej większości głosów sędziów TK w pełnym składzie ■ Przywrócimy mechanizm merytorycznego i wolnego od wpływów politycznych konkursu generalnego dla kandydatów na stanowiska urzędnicze w służbie cywilnej oraz instytucję Państwowego Zastobu Kadrowego ■ Opowiadamy się za silnym i sprawnym samorządem terytorialnym, ale nie zgadzamy się na „landyzację” Polski ani na różnicowanie statusu bogatych „metropolii” i biedniejszej reszty ■ Powstaną dwa nowe województwa: środkowopomorskie i warszawskie ■ Władza lokalna łamiąca prawo i lekceważąca interes publiczny będzie spotykać się z szybką i skuteczną ripostą instytucji państwowych ■ Pochodzącą z wyborów powszechnych funkcję samorządową będzie można pełnić tylko przez dwie kadencje

Prawo i Sprawiedliwość chce budować państwo silne i nowoczesne, demokratyczne i praworządne, zdolne do rozwiązywania zbiorowych problemów, które są źródłem opresji obywateli. Tak rozumiemy hasło budowy IV Rzeczypospolitej, które jest wciąż aktualne.

Jak już stwierdziliśmy we wstępnej części programu, wiele ograniczeń utrudniających prowadzenie polityki wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom spo-

łecznym, promującej rozwój i wzmacniającej międzynarodową rolę Polski ma swe źródło w obowiązującej konstytucji z 1997 r. Jej uchwalenie stanowiło kompromis między silną wówczas lewicą postkomunistyczną a Unią Wolności. Obydwie siły były, choć z różnych powodów, zainteresowane utrwaleniem postkomunistycznego status quo, stworzeniem systemu instytucji, których istotną funkcją jest konserwowanie tego stanu

i blokowanie – niezależnie od przyszłych werdyktów wyborców – prób jego zmiany. Jednym z przejawów imposybilizmu jest krępowanie możliwości działania władzy wykonawczej, której kompetencje zostały w nieracjonalny i nieprecyzyjny sposób rozdzielone, a jednocześnie przyznanie organom o kompetencjach „negatywnych”, takim jak Trybunał Konstytucyjny, możliwości w praktyce dowolnego blokowania władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz „kreatywnego” definiowania zakresu swoich uprawnień.

Chociaż znaczenie obu wspomnianych sił politycznych od tamtego czasu radykalnie zmalało, ufundowana przez nie konstrukcja ustrojowa trwa na zasadzie inercji, a także dlatego, że słabe państwo leży w interesie wielu silnych grup. Na razie nie dostrzegamy po stronie PO rzeczywistej woli dokonania istotnych zmian konstytucyjnych, do których potrzebne jest porozumienie z Prawem i Sprawiedliwością. Wciąż jednak liczymy na to, że porozumienie w sprawach ustrojowych kiedyś będzie możliwe.

W tym rozdziale pragniemy skupić uwagę na konstrukcji głowy państwa, rządu i parlamentu, stanowieniu prawa i jego kontroli oraz ustroju administracji publicznej. Problemom władzy sądowniczej poświęcony jest osobny rozdział w trzeciej części programu.

PREZYDENT – RZĄD – PARLAMENT

Jednym z mankamentów obecnego ustroju jest rozszczepienie władzy wykonawczej, którą mają się dzielić głowa państwa i rząd. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że jest to rozwiązanie dysfunkcjonal-

ne. Może ono być wykorzystane z pożytkiem dla Polski jedynie przy daleko idącej zbieżności zapatrywań obu czynników, co w praktyce zdarza się rzadko. Opowiadamy się za systemem parlamentarno-gabinetowym, w którym władzę wykonawczą sprawuje rząd kierowany przez premiera. Pozycja szefa rządu w stosunku do ministrów zostanie wzmocniona o prawo udzielania ministrom wiążących wytycznych co do kierunków polityki.

Jednocześnie jesteśmy za utrzymaniem urzędu Prezydenta RP i powszechnych wyborów prezydenckich, postulując jednak istotną modyfikację roli głowy państwa. Urząd ten powinien być nie jednym z członków władzy wykonawczej, lecz czynnikiem realnie stojącym na straży całości i spójności państwa oraz realizacji jego konstytucyjnych zadań przez wszystkie władze publiczne. Chodzi o system, który jednoznacznie przypisuje premierowi i kierowanemu przezeń rządowi kompetencje do prowadzenia bieżącej polityki i odpowiedzialność za jej efekty, a zarazem pozwala na współdziałanie Prezydenta i premiera dla dobra kraju, jeżeli mają oni zbieżne cele i zapatrywania. Polem takiego współdziałania, umożliwiającego osiągnięcie efektu synergii, może być np. wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy, o których będzie mowa niżej, a także polityka zagraniczna. Jeżeli jednak zapatrywania obu czynników będą rozbieżne, bieżąca polityka państwa będzie realizowana na wyłączną odpowiedzialność większości parlamentarno-rządowej, natomiast rolę Prezydenta będzie czuwanie nad spójnością państwa i ewentualne i podejmowanie interwencji w granicach

prawa, gdy jego zdaniem będzie tego wymagać nadrzędny interes państwa.

W proponowanym przez nas systemie Prezydent RP zachowa część dotychczasowych kompetencji, a także zostanie wyposażony w pewne nowe, adekwatne do powyższej roli instrumenty.

Jednym z nich będzie przedstawianie obu izbom parlamentu rocznego orędzia o stanie Rzeczypospolitej, oceniającego realizację podstawowych zadań państwa przez wszystkie władze publiczne. Konstytucja określi katalog takich zadań, dotyczących bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, ochrony wolności i praw obywateli, polityki społecznej, polityki rozwoju itp. Orędzie Prezydenta będzie wyrażać ocenę, czy zadania te są należycie realizowane oraz w jakich sprawach istnieją największe problemy i braki, nie naruszając kompetencji i odpowiedzialności innych organów władzy publicznej. Aby móc formułować ocenę stanu państwa, Prezydent będzie mieć zagwarantowany pełny dostęp do odpowiednich informacji będących w posiadaniu wszystkich organów władzy publicznej.

Prezydent będzie z urzędu przewodniczącym Krajowej Rady Sądownictwa, odpowiedzialnej za organizację i jakość kadr wymiaru sprawiedliwości, oraz będzie powoływać część jej członków. O przyszłej konstrukcji i roli Rady piszemy w trzeciej części programu. Do zadań Prezydenta należeć będzie także dbanie o właściwy poziom fachowy i etyczny członków korpusu służby cywilnej, który będzie funkcjonować nie tylko w administracji rządowej, lecz także w Kancelarii Prezydenta i w administracji samorządowej. Będzie

z tym związana kompetencja do powoływania Szefa Służby Cywilnej.

Do prerogatyw głowy państwa będzie należeć powoływanie, za zgodą Senatu, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Prezydent będzie mógł zlecać NIK prowadzenie kontroli we wszystkich sprawach o istotnym znaczeniu dla państwa; kontrole na zlecenie głowy państwa będą przeprowadzane w pierwszej kolejności. Prawo zlecania kontroli zachowają Sejm i Prezes Rady Ministrów, a otrzyma je także Senat.

Rola głowy państwa w kreowaniu rządu będzie zbliżona do obecnej, odpowiadającej logice systemu parlamentarno-gabinetowego. Prezydent uzyska jednak wyjątkowe prawo odmowy powołania premiera lub ministra, jeżeli istnieć będzie uzasadnione podejrzenie, że proponowana osoba nie będzie przestrzegać prawa lub będzie stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Ewentualna odmowa będzie opierać się udokumentowanych wiadomościach, jakimi dysponują właściwe organy państwa, i będzie poprzedzona konsultacjami Prezydenta z marszałkami Sejmu i Senatu.

Zachowując prerogatywę skrócenia kadencji Sejmu i rozpisania przedterminowych wyborów na dotychczasowych zasadach, związanych z niemożnością wyłonienia parlamentarnej większości rządowej lub uchwalenia budżetu, Prezydent będzie mieć taką prerogatywę także w dwóch innych sytuacjach. Po pierwsze, będzie on mógł skrócić kadencję Sejmu i rozpiąć nowe wybory w ciągu 6 miesięcy od wyborów prezydenckich, jeżeli od poprzednich wyborów do Sejmu

upłynęło więcej czasu niż rok. Instrument taki służy w niektórych państwach odnowieniu demokratycznej legitymacji parlamentu, gdy powszechne wybory prezydenckie wygrywa polityk reprezentujący opcję przeciwną do aktualnej większości parlamentarnej. Po drugie, Prezydent, zachowując prawo weta ustawodawczego na dotychczasowych zasadach, będzie mógł także powstrzymać się od podpisania ustawy i zarządzić w tej sprawie referendum pod rygorem możliwości skrócenia kadencji Sejmu i rozpisania nowych wyborów w razie odrzucenia ustawy przez Naród. Ten nowy rodzaj weta będzie mógł być stosowany w zasadzie do każdej ustawy, z wyjątkiem ustawy budżetowej i ustawy zmieniającej konstytucję, o ile ta będzie zatwierdzana w głosowaniu powszechnym. W praktyce będzie to instrument swoistego wotum zaufania bądź nieufności Narodu wobec parlamentu, który dąży do wprowadzenia kontrowersyjnej politycznie ustawy. Jeżeli takie referendum nie przyniesie rozstrzygnięcia z powodu zbyt małej liczby głosujących, ustawa będzie podlegać ponownemu rozpatrzeniu przez Sejm w trybie obowiązującym przy „zwykłym” wecie prezydenckim.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za zmniejszeniem składu Sejmu do 360 posłów, a Senatu – do 50 senatorów (z możliwością zasiadania w drugiej izbie także byłych prezydentów RP, o czym niżej).

Rola Sejmu w postępowaniu ustawodawczym ulegnie pewnym modyfikacjom, o których będzie jeszcze mowa. Będą one służyć racjonalizacji procesu ustawodawczego, nie naruszając pozycji Sejmu jako organu za-

pewniającego demokratyczną legitymację prawu stanowionemu przez Rzeczpospolitą. Nie przewidujemy również większych zmian w zasadach wyboru posłów. Opowiadamy się za zachowaniem proporcjonalnego charakteru tych wyborów, z korektą premiującą dwie listy, na które oddano najwięcej głosów.

W bardziej istotny sposób zmieni się natomiast konstrukcja Senatu. Będzie on izbą złożoną z osób doświadczonych w działalności państwowej lub samorządowej – takich, które co najmniej przez pięć lat pełniły funkcję publiczną z wyboru lub kierownicze stanowisko w państwie. Senatorowie w liczbie 50 będą wybierani w jednoosobowych okręgach wyborczych. Ponadto w skład Senatu będą mogli wchodzić – na własne życzenie, bez konieczności poddania się procedurze wyboru – byli prezydenci RP. Kadencja Senatu będzie niezależna od kadencji Sejmu; ta pierwsza będzie mogła zostać skrócona jedynie w drodze samorozwiązania izby. Senat zachowa swą dotychczasową rolę w postępowaniu ustawodawczym, a ponadto przejmie od Sejmu niektóre kompetencje dotyczące obsady stanowisk państwowych poza sferą władzy wykonawczej. Druga izba będzie m.in. powoływać Prezesa Najwyższej Izby Kontroli i jedną trzecią składu Trybunału Konstytucyjnego oraz wyrażać zgodę na powołanie przez Prezydenta RP Prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za ograniczeniem biernego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu w stosunku do osób prawomocnie skazanych za popełnienie z winy umyślnej czynu ustawowo za-

groźonego karą pozbawienia wolności nie niższą niż dwa lata, ściganego z oskarżenia publicznego. Z tych samych powodów będzie wygasać mandat parlamentarny. Jednocześnie jesteśmy przeciwni dalej idącym ograniczeniom biernego prawa wyborczego, aby nie stwarzać pola do manipulacji służących eliminowaniu niewygodnych polityków.

Opowiadamy się za zachowaniem obecnego systemu finansowania partii politycznych z budżetu państwa. System ten, przeciwko któremu swego czasu protestowało wielu polityków dzisiejszej PO, nie tylko stabilizuje scenę polityczną, lecz także przyczynia się do większej jawności finansowania polityki i jej oddzielenia od interesów biznesowych. Jedyna poważniejsza korekta powinna polegać na pewnym obniżeniu procentowego progu wyborczego, który uprawnia partię do finansowania z budżetu mimo niezyskania mandatów sejmowych.

Pamiętając o pożałowania godnych przypadkach, kiedy osoby powoływane na odpowiedzialne funkcje publiczne zatajały przed organami powołującymi istotne informacje o swoich uwikłaniach, Prawo i Sprawiedliwość doprowadzi do ustawowego uregulowania zakresu informacji, jakich od kandydatów mogą żądać organy powołujące, pod rygorem odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd. Na podstawie tej samej ustawy każdy organ powołujący – od Prezydenta RP aż do szczebla samorządowego – będzie mógł żądać od właściwych organów państwowych udostępnienia informacji służących zweryfikowaniu prawdziwości oświadczenia kandydata, a także

informacji o ewentualnych faktach wskazujących na ryzyko, że kandydat nie będzie przestrzegać prawa lub będzie stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

TWORZENIE I KONTROLA PRAWA

W Polsce wydaje się za dużo przepisów, są one zbyt często zmieniane, a ich jakość jest marna. W większości są one niejasne dla obywateli, nawet prawnicy mają trudności z ich rozumieniem i stosowaniem. Wiele ustaw jest nadal pisanych pod wpływem ukrytych grup interesu, czemu sprzyja nieprzejrzysty tryb ustawodawczy. Jednocześnie w system stanowienia i kontroli prawa na szczeblu centralnym wpisane są mechanizmy przesadnie krępujące dostosowywanie prawa do nowych sytuacji zgodnie z interesem państwa i potrzebami obywateli. Niektóre ograniczenia pochodzące ze schyłkowego okresu PRL, które pierwotnie miały na celu ograniczenie arbitralności nie-demokratycznej i niekontrolowanej władzy, okazują się dysfunkcjonalne w porządku, w którym władza opiera się na odnawianej legitymacji demokratycznej i podlega wielostronnej kontroli.

Z kolei arbitralne w istocie, oparte na „kreatywnej” interpretacji konstytucji wyroki Trybunału Konstytucyjnego uchylające przepisy ustaw, których celem były zmiany zgodne z zasadami jawności życia publicznego i wolności obywateli (np. w sprawach lustracji czy zawodów prawniczych), ponownie postawiły na porządku dziennym problem demokratycznej legitymacji orzeczeń tego organu i swobody ich ferowania.

Usprawnieniu i poprawie jakości legislacji będzie służyć kilka nowych rozwiązań w sprawach kompetencji prawodawczych i trybu stanowienia prawa.

Pierwszym będzie wzmocnienie ochrony integralności projektu ustawy wniesionego do Sejmu przez Prezydenta RP lub Radę Ministrów przed poprawkami wypaczającymi intencje wnioskodawcy. W obecnym stanie konstytucyjnym każdy wnioskodawca może wycofać projekt ustawy do czasu zakończenia jego drugiego czytania. Proponujemy, aby w przypadku ustawy uchwalanej z inicjatywy głowy państwa lub rządu termin ten został wydłużony do 7 dni od zakończenia drugiego czytania, tak aby wnioskodawca mógł przeanalizować skutki zmian, jakie mogą wynikać z dotychczasowych prac. Należy przy tym dopuścić, aby wnioskodawca, jeśli nie decyduje się na wycofanie projektu, mógł zażądać, by w trzecim czytaniu pod głosowanie była poddana ustawa w kształcie proponowanym przez właściwe komisje łącznie z poprawkami zgłoszonymi do zakończenia drugiego czytania albo z pominięciem wszystkich bądź niektórych poprawek zgłoszonych do zakończenia drugiego czytania. Postulowane rozwiązanie wymaga zmiany konstytucji i regulaminu Sejmu. Zasady postępowania z poprawkami Senatu, a także z projektami ustaw pochodzącymi od innych podmiotów niż Prezydent lub Rada Ministrów, proponujemy pozostawić bez większych zmian.

Drugim rozwiązaniem, wymagającym zmiany konstytucji, będzie instytucja rozporządzeń z mocą ustawy, funkcjonująca obok klasycznej (parlamentarnej) formy ustawodawstwa. Rozmiary korzystania z tej

ostatniej uległyby wówczas racjonalnej modyfikacji. Rozporządzenia z mocą ustawy będzie wydawać Prezydent na wniosek Rady Ministrów, ale warunkiem ich wejścia w życie będzie uprzednie zatwierdzenie przez Sejm. Za treść i jakość tak stanowionego prawa będzie więc odpowiadać rząd, natomiast rolą Sejmu będzie demokratyczne legitymizowanie aktu ustawodawczego. Oczywiście Sejm i Senat będą mogły w każdej chwili ustawą uchylić albo zmienić dowolne rozporządzenie z mocą ustawy. Dodatkową zaletą proponowanego rozwiązania jest to, że będzie ono sprzyjać rzeczowej współpracy rządu i głowy państwa w rozwiązywaniu istotnych problemów kraju.

Kolejną zmianą, również wymagającą nowelizacji konstytucji, będzie umożliwienie wydawania rozporządzeń wykonawczych (rozporządzeń na podstawie ustaw w celu ich wykonania) w zakresie szerszym niż ten, jaki dopuszcza obecna – pod tym względem nadmiernie restrykcyjna – konstytucja. Rozszerzeniu ulegnie krąg centralnych organów państwa, które będą mogły wydawać takie rozporządzenia; znajdą się wśród nich także Rada Polityki Pieniężnej i Prezes Narodowego Banku Polskiego. Wydawanie wszelkich rozporządzeń wykonawczych będzie wymagać podstawy ustawowej wskazującej organ upoważniony do wydania rozporządzenia oraz określającej przedmiot i zakres upoważnienia. Należy natomiast zrezygnować z obowiązującego obecnie wymagania zawarcia w ustawie „wytucznych” dotyczących treści rozporządzenia, gdyż praktyka pokazuje, że jest to wymaganie zbędne i nieefektywne.

Oprócz wspomnianych rozporządzeń wykonawczych centralnych organów państwa konstytucja powinna dopuścić także wydawanie wyłącznie przez Radę Ministrów, jedynie na podstawie odpowiednich ogólnych upoważnień ustawowych, rozporządzeń, które można nazwać „dostosowawczymi”. Chodzi o regulacje dostosowujące organizację administracji rządowej (także innych instytucji podlegających rządowi) i właściwość jej organów w określonych kategoriach spraw do zmieniających się okoliczności i zadań. Od pewnego czasu forma rozporządzenia (nie ustawy) wystarcza do modyfikowania podziałów na resorty. Nie ma przeciwwskazań, aby podobny mechanizm dotyczył całej sfery organów i instytucji podległych rządowi.

Dzięki powyższym rozwiązaniom odpowiedzialność za treść i jakość prawa przestanie być rozproszona i anonimowa. Tworzenie prawa – co z należy z całą mocą podkreślić – pozostanie pod demokratyczną kontrolą Sejmu. Państwo uzyska możliwość elastycznego reagowania na nowe wyzwania w sposób zgodny z naszym interesem narodowym i potrzebami obywateli.

Poprzez zmiany regulaminowe doprowadzimy także do zwiększenia znaczenia szczegółowej oceny skutków regulacji (OSR) we wszystkich pracach legislacyjnych na szczeblu centralnym – zarówno parlamentarnych, jak i rządowych. Żadna istotna nowa regulacja prawna na tym szczeblu nie będzie stanowiona bez solidnej oceny jej skutków, opracowanych przez projektodawcę i zweryfikowanych przez niezależnych od niego ekspertów.

Uporządkowania wymaga także kontrola zgodności prawa z konstytucją, z czym wiążą się kompetencje i tryb działania Trybunału Konstytucyjnego (TK). Chodzi tu przede wszystkim o zmiany trojakiemu rodzaju.

Po pierwsze, badanie konstytucyjności prawa powinno być dokonywane głównie przed jego wejściem w życie. Liczne przypadki uchylania przez Trybunał już obowiązujących ustaw i rozporządzeń – często po wielu latach ich funkcjonowania – powodują poważne komplikacje, niepewność i lekceważenie prawa. Kontrola konstytucyjności ustaw ex post powinna zostać ograniczona do sytuacji, w których niezgodność prawa z konstytucją ujawnia się w fazie jego stosowania przez organy władzy sądowniczej (sądy i trybunały), gdy pytanie o zgodność przepisu prawa z konstytucją przedstawia Trybunałowi skład orzekający, który musiałby ten przepis zastosować. Poza takimi przypadkami konstytucyjność ustaw (także rozporządzeń z mocą ustawy) powinna podlegać jedynie kontroli prewencyjnej, inicjowanej przed ich wejściem w życie. Obecnie prawo inicjowania takiej kontroli przysługuje tylko Prezydentowi RP; skierowanie przez głowę państwa wniosku do TK przed podpisaniem ustawy wstrzymuje procedurę ustawodawczą. Opowiadamy się za utrzymaniem tej prerogatywy Prezydenta. Podobne uprawnienie uzyskają: odpowiednio silna mniejszość posłów (np. co najmniej dwie piąte składu Sejmu), Senat oraz Prezes Rady Ministrów, z tym że zaskarżenie ustawy przez jeden z tych trzech podmiotów będzie mogło nastąpić bezpośrednio po jej podpisaniu przez Prezydenta. W takim wypadku skierowanie wniosku

do Trybunału nie będzie automatycznie wstrzymywać wejścia ustawy życie, natomiast będzie mógł o tym postanowić sam Trybunał. Proponując zachowanie kontroli prewencyjnej w rękach Trybunału Konstytucyjnego, będziemy otwarci na propozycje alternatywne, takie jak powierzenie tej funkcji nowemu organowi, jakim byłaby np. Rada Stanu.

Po drugie, uznanie prawa ustanowionego w demokratycznej procedurze za niezgodne z konstytucją nigdy nie powinno być wynikiem politycznych i środowiskowych sympatii części sędziów TK. Jego ingerencja w treść prawa ustanowionego przez właściwe organy powinna być ograniczona do sytuacji, gdy niezgodność z konstytucją jest ewidentna. Przypadki wątpliwe, co do których opinie autorytetów prawnych są podzielone, powinny być rozstrzygane na korzyść swobody demokratycznego prawodawcy do stanowienia prawa zgodnego z celami określanymi przez organy pochodzące z demokratycznego wyboru. Wyeliminowaniu dowolności i subiektywizmu w praktyce orzeczniczej TK będzie służyć najpierw ustawowe unormowanie, według którego Trybunał będzie mógł uchylić przepis prawa jako niezgodny z konstytucją wyłącznie wówczas, gdy za takim wyrokiem głosuje co najmniej ośmiu sędziów (tj. większość pełnego składu TK). Obecnie możliwe jest uchylenie demokratycznie przyjętej ustawy nawet głosami trzech sędziów przeciwko dwóm (w przypadku aktów prawodawczych o randze niższej niż ustawa wystarczy stosunek 2:1). Po zmianie konstytucji większość wymagana do zakwestionowania jakiegokolwiek aktu prawodawczego

powinna wynosić dwie trzecie ogólnej liczby sędziów TK, czyli co najmniej 10 sędziów. Stosunek głosów w Trybunale powinien być w każdym przypadku podawany do wiadomości opinii publicznej.

Po trzecie, ustawa powinna wprowadzić wymóg ogłoszenia pisemnego uzasadnienia wyroku TK jednocześnie z ogłoszeniem tegoż, tak jak to jest w wielu sądach konstytucyjnych. Skoro wyrok TK obowiązuje od chwili ogłoszenia, jego adresaci muszą od razu znać jego oficjalne uzasadnienie, które często jest niezbędne do właściwego stosowania wyroku, a zawsze jest konieczne ze względu na postulat transparentności.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega problem tzw. wykonywania wyroków TK. Występuje on w sytuacjach, kiedy po wydaniu wyroku Trybunału zmieniającego stan prawny konieczne jest dopełniające taką ingerencję działanie naprawcze właściwych organów prawodawczych, aby uniknąć luki lub sprzeczności w prawie. Sposób rozwiązywania tego problemu nie jest dotychczas zadowalająco uregulowany. Od pewnego czasu z inicjatywami ustawodawczymi w takich sytuacjach zwykł występować Senat RP. Ponieważ z reguły optymalnym rozwiązaniem byłaby jednak rządowa inicjatywa ustawodawcza albo działanie poszczególnych członków rządu, opowiadamy się za ustawowym zobowiązaniem Prezesa Rady Ministrów do inicjowania działań zmierzających do wykonania wyroku Trybunału.

Wiele racji przemawia za poszerzeniem możliwości występowania do TK przez obywateli w przypadkach indywidualnych naruszeń ich konstytucyjnych wolności i praw. Wymaga to odpowiedniej zmiany modelu

instytucji skargi konstytucyjnej, w tym przyznania Trybunałowi kompetencji do uchylania orzeczeń sądów.

ADMINISTRACJA PUBLICZNA

Bezpośrednio po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostaną dokonane – w ramach obecnie obowiązującej konstytucji – przekształcenia w strukturach Rady Ministrów i urzędów centralnych w zakresie niezbędnym do realizacji polityki rozwoju, o której będzie mowa w następnym rozdziale. Tam też zostaną szczegółowo przedstawione planowane przez nas zmiany instytucjonalne.

Jako nieodpowiedzialne i szkodliwe oceniamy odejście przez koalicję PO-PSL od regulacji prawnych dotyczących kadr administracji rządowej i w istocie powrót do starych, skompromitowanych rozwiązań. Uchwalona z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości ustawa o służbie cywilnej z 2006 r. otworzyła korpus służby cywilnej dla ludzi młodych i dobrze wykształconych. W miejsce konkursów na poszczególne stanowiska urzędnicze, które sprzyjały manipulacjom o charakterze politycznym lub koteryjnym oraz fikcji, wprowadzono konkurs generalny, polegający na ściśle merytorycznym i obiektywnym sprawdzaniu przygotowania do pracy urzędnika przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej (KSAP). Przez postępowanie kwalifikacyjne prowadzone w KSAP pomyślnie przechodziło średnio niewiele ponad 50% kandydatów, co świadczy o wysokich wymaganiach. Inną ścieżką dojścia do stanowiska urzędnika mianowanego jest ukończenie kształcenia w KSAP.

Również w 2006 r. wprowadzono Państwowy Zespół Kadrowy (PZK), czyli zbiór kandydatów na wysokie stanowiska w administracji publicznej, związane z realizacją polityki rządu. Oprócz osób już pełniących takie stanowiska w skład PZK mogły wchodzić osoby, które zdały egzamin (o ile nie miały stopnia naukowego co najmniej doktora) organizowany przez KSAP, sprawdzający zarówno przygotowanie profesjonalne, jak i znajomość języków Unii Europejskiej. Decydenci polityczni uzyskali swobodę dobierania sobie najbliższych współpracowników spośród osób wchodzących w skład elity, jaką stanowi PZK. W rozwiązaniu tym kojarzone były wysokie wymagania kompetencyjne z elastycznością niezbędną w realizacji zadań rządu. Zerwaliśmy z fikcją stabilności zatrudnienia na wysokich stanowiskach w administracji rządowej, z sytuacją, w której poprzednie rządy obchodziły przepisy poprzez reorganizacje urzędów oraz powoływanie nowych osób w randze „p.o.”.

Koalicja PO-PSL postanowiła natomiast zlikwidować instytucję PZK i prowadzone przez KSAP postępowanie kwalifikacyjne w służbie cywilnej oraz przywrócić instytucję quasi-konkursów prowadzonych w poszczególnych urzędach, czyli w istocie naboru na poszczególne stanowiska pod kontrolą polityków i zainteresowanych koterii. Wyrazem tej polityki jest ustawa z 21 listopada 2008 r.

Niepokój budzą również zapowiedzi dotyczące samorządu terytorialnego. Dwie zasadnicze reformy samorządowe, dokonane w okresie rządów Tadeusza Mazowieckiego i Jerzego Buzka, ukształtowały ustrój

samorządu terytorialnego i podział zadań między samorządem a administracją rządową. System ten, podobnie jak poprzedni, ma wady i zalety, ale nie ma powodów, żeby co kilka lat wprowadzać nową „małą rewolucję” i na żywej tkance społeczeństwa eksperymentować coraz to nowe koncepcje, radykalnie destabilizujące istniejący stan.

Co najmniej za przedwczesną należy uznać rządową koncepcję utworzenia w całym kraju kilkunastu tzw. obszarów metropolitalnych. Polityka wspierania rozwoju wielkich miast kosztem miast mniejszych i obszarów wiejskich nie jest korzystna dla państwa i społeczeństwa. W dobie informatyzacji i upowszechniania się pracy na odległość nieporozumieniem jest sprzyjanie migracjom ze wsi i mniejszych miast do metropolii. Takie migracje mają z reguły niekorzystne skutki uboczne, jak wzrost liczby przestępstw i wykroczeń oraz osłabienie więzi społecznych.

Uwzględniając analizę istniejącego stanu, opowiadamy się natomiast za niewielką korektą podziału administracyjnego kraju i utworzeniem dwóch nowych województw. Pierwszym będzie województwo środkowopomorskie z siedzibą w Koszalinie – obszar od dawna zdolny do funkcjonowania jako samodzielny region. Duże województwo koszalińskie istniało do 1975 r., a jego odtworzenie w podobnych granicach było dyskutowane w ramach prac nad reformą w 1998 r. Drugim nowym województwem, nawiązującym do dawnych rozwiązań, będzie województwo warszawskie, powstałe z wydzielenia miasta stołecznego Warszawy i powiatów wokół Warszawy z obecnego

województwa mazowieckiego. Mazowsze bez Warszawy będzie miało dochód zbliżony do tego, jaki mają województwa Polski wschodniej, co wzmocni jego pozycję przy ubieganiu się o fundusze unijne (obecnie bogata Warszawa sztucznie zawyża wskaźniki rozwoju województwa mazowieckiego). Ze względu na układ komunikacyjny siedzibą zmniejszonego województwa mazowieckiego pozostanie Warszawa.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za silnym i sprawnym samorządem terytorialnym, o szerokich kompetencjach przyznanych zgodnie z zasadą pomocniczości (subsydiarności) i zagwarantowanych dochodach, które umożliwiają realizację powierzonych zadań. Nie zgadzamy się natomiast na taką decentralizację, która ma być w istocie „landyzacją” Polski (podzieleniem naszego państwa na samodzielne człony na podobieństwo niemieckich krajów związkowych – landów), ani na różnicowanie statusu bogatych „metropolii” i biedniejszej reszty. Według konstytucji Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, państwem, w którym władza należy do całego narodu, jednolitym i niepodzielnym. Projekty zmierzające do przekształcenia Rzeczypospolitej w federację regionalnych i lokalnych układów polityczno-biznesowych, wobec których krajowa władza centralna pełni jedynie funkcje usługowe, są sprzeczne z tymi zasadami. Są one także dysfunkcyjne w warunkach centralizacji istotnych decyzji publicznych na szczeblu Unii Europejskiej.

Dalsza decentralizacja zadań i kompetencji w Polsce nie może być zatem celem samym w sobie, lecz musi dotyczyć tych dziedzin, w których samorząd

mógłby bez szkody dla interesu ogólnego zrobić więcej niż dotychczas. Taką dziedziną jest na przykład kultura. Pomiędzy sztandarowymi narodowymi instytucjami kultury, podległymi Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a działalnością komercyjną istnieje wielka przestrzeń dla instytucji wysokiej kultury zakładanych przez samorząd terytorialny.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie będzie przeszkadzał tym samorządom, które funkcjonują dobrze. Powierzaniu samorządom nowych zadań i kompetencji będzie towarzyszyć zapewnienie środków na ich realizację. Nie będziemy również pozostawiać obywatela sam na sam wobec lokalnych sitw i satrapów. Działając pod szyldem samorządu, potrafią oni, dzięki manipulacjom oraz koncentracji władzy administracyjnej i gospodarczej, eliminować mechanizmy oddolnej kontroli. Konieczne są w takich wypadkach efektywny nadzór rządowy i skuteczne działanie instytucji kontrolnych, tak aby były likwidowane w zarodku patologie i usuwane blokady mechanizmu demokratycznej wymiany składu organów samorządu. Władza lokalna działająca uczciwie będzie mieć poczucie stabilizacji i prawną ochronę,

natomiast władza lokalna łamiąca prawo i lekceważąca interes publiczny będzie spotykać się z szybką i skuteczną ripostą instytucji państwowych. Osoby winne będą pociągane do odpowiedzialności. Jednocześnie, dzięki stosowaniu instrumentów zarządu komisarycznego i nowych wyborów, patogenne układy będą zastępowane ludźmi cieszącymi się zaufaniem wyborców.

Aby przeciwdziałać powstawaniu skostniałych lokalnych układów władzy, doprowadzimy do ustawowego ograniczenia – do dwóch kadencji – czasu pełnienia tej samej funkcji samorządowej pochodzącej z wyborów powszechnych.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach nastąpi wzmocnienie roli wojewody, który będzie rzeczywistym i efektywnym reprezentantem rządu na terenie województwa, realizującym konstytucyjną zasadę jednolitości państwa. Wzmocnimy pozycję wojewody zarówno w sprawach nadzoru (nie zwierzchnictwa) nad samorządem terytorialnym, jak i w sprawach porządku publicznego i zarządzania kryzysowego. Istotną częścią urzędów wojewódzkich będą wydziały bezpieczeństwa, o których będzie mowa w trzeciej części programu.

3. POLITYKA ROZWOJU

Celem naszej polityki będzie zrównanie poziomu życia Polaków i obywateli najzamożniejszych krajów Unii Europejskiej ■ Będziemy usuwać bariery rozwoju gospodarczego: niedowład administracji publicznej i biurokratyczne ograniczenia, niezadowalający poziom bezpieczeństwa obrotu, niedorozwój infrastruktury ■ Zmienimy strukturę i sposób funkcjonowania administracji gospodarczej, podporządkowując ją sprawom rozwoju ■ Usprawnimy pozyskiwanie środków europejskich oraz poprawimy efektywność inwestowania wszystkich środków publicznych ■ Zwiększymy zaangażowanie środków publicznych w finansowanie przedsięwzięć służących rozwojowi, dbając jednocześnie o stabilizację finansów publicznych ■ Poziom opodatkowania pozostanie stabilny, uwolnimy system podatkowy od nadmiaru funkcji, ograniczymy formalne obowiązki podatników ■ Wybór momentu wejścia Polski do strefy euro, które może nastąpić po spełnieniu odpowiednich warunków makroekonomicznych, podporządkujemy polityce rozwoju ■ Współpraca rządu i NBP będzie przeciwdziałała inflacji, a zarazem sprzyjać wzrostowi gospodarczemu ■ Majątek Skarbu Państwa, racjonalnie zarządzany, będzie traktowany jako zasób służący polityce rozwoju i solidarności społecznej ■ Skonsolidujemy i wzmocnimy finansowo system wspierania małych i średnich przedsiębiorstw ■ Z połączenia niektórych spółek powstaną silne podmioty o kapitale krajowym, m.in. Polska Grupa Kapitałowa oraz Polska Nafta i Gaz ■ Wprowadzimy zmiany w ustawodawstwie gospodarczym oczekiwane przez przedsiębiorców i inwestorów, porządkując prawo, znosząc zbędne ograniczenia oraz zwiększając skuteczność egzekwowania zobowiązań i pewność obrotu ■ W nauce powstaną „przyczółki innowacyjności”, które będą stanowić przykład i zachętę dla innych ■ Zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski służyć będzie m.in. budowa dwóch elektrowni atomowych ■ Pokonamy niemoc w sprawach infrastruktury, szczególnie w dziedzinie budowy autostrad i dróg ekspresowych ■ Między Warszawą a Łodzią powstanie nowoczesne lotnisko międzynarodowe łączące naszą część Europy ze wszystkimi kontynentami ■ Odbudujemy polską gospodarkę morską i zaktywizujemy wodny transport śródlądowy ■ Publiczny szerokopasmowy dostęp do Internetu w szkołach, na uczelniach, w bibliotekach publicznych itp. będzie finansowany przez państwo i samorząd ■ Dla studentów wprowadzimy kupony rabatowe na zakup komputera ■ Powstanie zintegrowany i bezpieczny system e-administracji, który będzie umożliwiał obywatelom załatwianie spraw na odległość

Celem przedsięwzięć określanych przez nas mianem polityki rozwoju jest osiągnięcie stanu, w którym

Polacy będą korzystać z takiego poziomu dobrobytu i szeroko rozumianej jakości życia, jaki jest udziałem

krajów zaliczanych do najzamożniejszych w Unii Europejskiej. Nie chodzi przy tym o poziom, który kraje te odnotowują obecnie, lecz o ten, którym będą cieszyć się w momencie, gdy Polska do nich dołączy. Cel, o którym tu mówimy, z natury rzeczy ma długookresowy charakter. Nawet bowiem w sprzyjających okolicznościach dołączenie Polski do najzamożniejszych krajów UE, choćby tylko pod względem wielkości produktu krajowego brutto (PKB) na głowę mieszkańca, może zająć ponad 20 lat. Ponieważ zaś jakość życia określona jest także przez stan nagromadzonego majątku, zmniejszenie dystansu będzie trwać jeszcze dłużej.

Prawo i Sprawiedliwość przedstawia program polityki rozwoju w czasie, w którym gospodarka światowa wchodzi w okres zahamowania wzrostu, a w wielu rozwiniętych krajach występują wręcz symptomy kryzysu. Fakt ten bardzo utrudnia prognozowanie sytuacji gospodarczej w najbliższych latach. Być może niektóre założenia makroekonomiczne naszego programu będą wymagać korekty. Jego pełna realizacja na pewno będzie możliwa dopiero w warunkach zewnętrznych sprzyjających wzrostowi polskiej gospodarki. Jesteśmy przekonani, że program ten będzie dobrą podstawą działań na rzecz wejścia naszej gospodarki na ścieżkę długotrwałego rozwoju. Działania antykryzysowe, jakie należałoby wdrożyć jak najszybciej, przedstawiamy natomiast – jednocześnie z niniejszym programem – w naszym dokumencie *Pakiet działań antykryzysowych*.

Cały nasz program przemian polskiego życia narodowego i naprawy Rzeczypospolitej służy szyb-

kiemu rozwojowi kraju. Propozycje przedstawione w niniejszym rozdziale odnoszą się głównie do tej sfery aktywności państwa, która jest zazwyczaj określana mianem polityki gospodarczej i bezpośrednio realizowana przez resorty zwane gospodarczymi. W istniejącej obecnie konstrukcji rządu są to resorty: finansów, rozwoju regionalnego, gospodarki, Skarbu Państwa oraz infrastruktury, a także niektóre urzędy centralne, w szczególności urzędy: Komitetu Integracji Europejskiej, Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Regulacji Energetyki oraz Komunikacji Elektronicznej. W konstrukcji gabinetu, która zostanie wprowadzona (po części przywrócona) po wyborach wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość, istotna rola przypadac będzie także dwóm odtworzonym resortom – budownictwa i gospodarki morskiej.

Jak pokazuje doświadczenie ostatnich dekad, także w Europie możliwy jest szybki postęp w skali jednego kraju, prowadzący do jego zrównania się z najbogatszymi, a nawet ich prześcignięcia. Taką drogę przeszły, lub są bliskie celu, Irlandia, Finlandia i Hiszpania. Podstawowym warunkiem jest trwały i szybki wzrost PKB. Trzeba z naciskiem podkreślić, że zadanie to nie koliduje z innymi założeniami naszego programu, w szczególności z uznaniem solidarności między grupami i między regionami za podstawę ładu społecznego. Nawet jeśli krótkookresowo niektóre zadania związane z budowaniem solidarności społecznej będą powodować pewne napięcia, to w długookresowej perspektywie będą one komplementarne z zadaniami z zakresu polityki rozwoju, synergicznie

wzmacniając tendencje wzrostu. Całkowite przewyżnienie trudności i ograniczeń, z którymi mają dziś do czynienia miliony Polaków (o czym powiedzieliśmy na początku programu), będzie przy tym możliwe w pełni dopiero wraz ze znaczącym wzrostem PKB.

Wyrównywanie poziomu rozwoju gospodarczego państw członkowskich należy do deklarowanych celów Unii Europejskiej. Program służący jego zrealizowaniu w odniesieniu do Polski nie tylko powinien być traktowany jako całkowicie zgodny z zasadami Unii, lecz także zasługuje na daleko idące wsparcie z jej strony. Realizacja tego programu będzie sprzyjać umacnianiu naszej roli w UE, a w konsekwencji – stabilizacji samej Unii i wzrostowi jej znaczenia w świecie.

ATUTY I ZAGROŻENIA

Jeżeli bogate kraje Europy będą rozwijały się w tempie niespełna 3% rocznie, to Polska, aby uzyskać porównywalny PKB per capita, musi przez 25–27 lat rozwijać się w tempie 6% rocznie. Nie sposób dziś przewidzieć wydarzeń gospodarczych w tak długim okresie, jednak możemy na podstawie ogólnych przesłanek zakładać, że wzrost naszego PKB w tym tempie jest możliwy.

Osiągnięcie powyższego celu będzie wynikiem działania wielu czynników, nie tylko takich, które można określić jako bezpośrednio gospodarcze. Nie mniejsze znaczenie ma tzw. rezerwa instytucjonalna – wszystko, co jest związane z poprawą jakości działania państwa. Decydującą wręcz rolę odgrywa kapitał ludzki, czyli suma wiedzy i umiejętności, jakimi dysponują

Polacy. Nie bez znaczenia jest wreszcie sfera postaw w sprawach dotyczących relacji jednostki z innymi, zaufania, gotowości do współpracy.

Polityce gospodarczej prowadzonej w latach 1989–2005, szczególnie w pierwszym okresie, przyświecał strategiczny cel zasadniczej przebudowy systemu gospodarczego, tj. przejścia od gospodarki socjalistycznej do gospodarki rynkowej. Cel ten został osiągnięty, choć przy nadmiernych kosztach społecznych i w sposób wysoce niedoskonały. Dzięki aktywności i przedsiębiorczości Polaków gospodarka rynkowa mocno jednak zakorzeniła się w naszym kraju i jest zdolna do podjęcia wyzwań wynikających z polityki rozwoju. Mniej jednoznacznie wypada natomiast ocena drugiej strony rzeczywistości gospodarczej, jaką jest regulacyjna i inwestycyjna działalność państwa.

Na przełomie minionej i obecnej dekady dokonano wielu, na ogół korzystnych zmian związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Nie były one jednak na tyle istotne, aby całkowicie przewyżczyć marazm, w którym utknęła polska polityka gospodarcza po przeprowadzeniu pierwszego etapu transformacji. Niemalże znaczenie miało pozostawienie starych, niekiedy stworzonych jeszcze w latach 50., struktur administracyjnych, zwłaszcza w resorcie finansów. Są one niezdolne do prowadzenia działań innych niż wynikające z urzędniczej rutyny. Próba zmiany tej sytuacji podjęta przez Prawo i Sprawiedliwość w latach 2005–2007 nie została dokończona ze względu na skrócenie kadencji Sejmu. Nadal aktualna jest konieczność wprowadzenia nowych rozwiązań.

Jeśli przyjąć za podstawę rok 1992, czyli pierwszy rok polskiego wzrostu gospodarczego, to do 2007 r. jego tempo wynosiło przeciętnie 4,77% rocznie; po uwzględnieniu 2008 r. wskaźnik ten jest nawet nieco wyższy. Jeśli zaś za punkt wyjścia przyjąć rok 1996, w którym przekroczono poziom z 1989 r., to roczne tempo wzrostu wynosiło średnio 4,46%. Dla osiągnięcia zarysowanego na wstępie celu potrzebne jest podniesienie rocznego tempa wzrostu do 6%. Jeżeli za układ odniesienia przyjmiemy okres 1992–2008, to mówimy o przyspieszeniu rocznego wzrostu o ponad jeden punkt procentowy; przyjmując zaś za układ odniesienia okres od roku 1996 – o ponad półtora punktu procentowego. Chodzi zatem o zadanie ambitnie, ale jednak realne.

Szybki wzrost w latach 1992–1997, wynoszący średnio ok. 6% rocznie, opierał się głównie na ogromnej energii społeczeństwa, prawdziwym wybuchu aktywności gospodarczej obywateli po roku 1988, w którym umożliwiono podejmowanie prywatnej inicjatywy na szeroką skalę. Po 1989 r. budowie nowych struktur gospodarczych towarzyszył jednak gwałtowny upadek starych, a ograniczenie możliwości wzrostu wynikało ponadto z restrykcyjnej polityki antyinflacyjnej, rozluźnionej dopiero w 1991 r. Właśnie to rozluźnienie, polegające na zwiększeniu ilości gotówki w obiegu, można uznać za początek szybkiego wzrostu. Miał on jednak pewne cechy specyficzne. Ruch gospodarczy tego czasu w dużej mierze tworzyli przedsiębiorcy nie najlepiej przygotowani do poruszania się na rynku, które – po części z powodu narastania przeszkód o charakterze biurokratycznym (i nie tylko), a po części z powodu nie-

możliwych do uniknięcia regulacji (np. podatkowych) – stawało się coraz trudniejsze i coraz bardziej ryzykowne. Przyczyniało się to do narastania napięcia, na które władze reagowały polityką „schładzania”, niewspartą żadną poważną próbą uporządkowania rynku, nie mówiąc już o próbie naprawy państwa. Efekty owej polityki były dwa. Po pierwsze, doszło do spadku tempa wzrostu, które w latach 2000–2005 wynosiło poniżej 3% rocznie. Po drugie, nie pojawiła się nowa fala aktywności gospodarczej obywateli, mimo że skłonność do niej wydaje się trwałą cechą polskiego społeczeństwa.

Ostatnie lata przyniosły ponowne przyspieszenie tempa wzrostu, które w tym czasie osiągnęło oczekiwany poziom ok. 6% rocznie. Złożyły się na to różne czynniki, przede wszystkim otwarcie wielkiego jednolitego rynku europejskiego i możliwość korzystania ze środków unijnych, która pośrednio także przyczyniła się, w jakiejś mierze, do przewyciężenia niemocy w dziedzinie korzystania ze środków własnych. Pewne znaczenie miało ograniczenie patologii związane z jej społecznym potępieniem po tzw. aferze Rywina i z działaniami rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zabrakło jednak znaczącej aktywizacji gospodarczej młodego pokolenia. Niezależnie od wpływu, jaki na ten stan rzeczy miały masowe wyjazdy zagraniczne, przeszkody zarówno istniejące obiektywnie, jak i tkwiące w świadomości okazały się silniejsze niż impulsy zachęcające do aktywności.

Nie ma tymczasem innej drogi do szybkiego rozwoju Polski niż wykorzystanie stale gromadzonego kapitału wykształcenia oraz innych postaci kapitału kulturowego. Dlatego cały nasz plan polityki rozwoju

jest w ostatecznym rachunku nastawiony na wykorzystanie tego najpoważniejszego atutu dzisiejszej Polski, na kolejne wielkie wyzwolenie energii Polaków – nowoczesnej, ale także drzemiącej w lokalnych tradycjach i strukturach, w przekazywanych z pokolenia na pokolenie umiejętnościach.

Podstawowym atutem jest rosnący zasób kulturowy Polaków i właściwa im skłonność do aktywności, w tym gospodarczej. Innym bardzo ważnym atutem jest wielki i coraz bardziej dostępny rynek Unii Europejskiej, pozwalający, i to na wielką skalę, na zakładanie nowych firm oraz na rozwijanie działalności firm już istniejących. Kolejnym atutem jest zasilanie zewnętrzne w postaci środków europejskich, które, umożliwiając finansowanie tysięcy różnych projektów, przyczynia się do aktywizacji grup i jednostek, w tym do gromadzenia przez nie własnych zasobów. Trudnym do przecenienia atutem, zwłaszcza w porównaniu ze stanem z początku lat 90., jest głęboka zmiana świadomości społecznej, związana z akceptacją zasad gospodarki rynkowej, a w dużym stopniu także z przyswojeniem reguł tej gospodarki i powstaniem obsługujących ją instytucji. Cenny kapitał stanowią lokalne i środowiskowe tradycje i umiejętności, które składają się na kulturę produkcji i przedsiębiorczości w różnych dziedzinach.

Dla polityki rozwoju ważnym atutem jest potencjał społecznego poparcia. Przede wszystkim chodzi tu o miliony przyszłych beneficjentów tej polityki. Cenny kapitał stanowią również kadry w samorządzie terytorialnym, administracji rządowej, organizacjach pozarządowych, środowiskach naukowych, zawodo-

wych i gospodarczych itp. – ludzie, którzy gotowi są czynnie uczestniczyć w programowaniu i wdrażaniu polityki rozwoju, wskazywać sposoby najlepszego wykorzystania środków publicznych, tworzyć dokonania zachęcające innych, zwracać politykom uwagę na przeszkody, które należy usuwać poprzez legislację i inne działania państwa.

Mówiąc o atutach, nie możemy przemilczać przeszkód. Kulą u nogi aktywnego społeczeństwa jest przede wszystkim niesprawne państwo. Słabość władzy publicznej w Polsce przejawia się m.in. w narastającym chaosie prawnym, we fragmentaryzacji i niekonsekwentnej realizacji koncepcji rozwoju naszego kraju, w nieumiejętności wspierania działalności gospodarczej obywateli. Administracja publiczna (rządowa i samorządowa) jest trudno sterowalna i nieefektywna. Działalność gospodarcza jest obciążona wymaganiami natury biurokratycznej, hamowana lub wręcz blokowana przez różnego rodzaju procedury. Przeszkody te dotyczą zwłaszcza stadium założycielskiego. Wysoce niezadowolający jest poziom bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Poważną przeszkodą, w dużej mierze związaną ze stanem aparatu państwowego, są różne patologie, w tym przede wszystkim korupcja oraz pospolita przestępczość, powodująca tworzenie nielegalnych monopolii i sfer zastrzeżonych, nakładanie prywatnych „danin” czy poddawanie całego niemal lokalnego życia gospodarczego kontroli miejscowych „grup trzymających władzę”.

Przeszkodą innego rodzaju jest niedorozwój infrastruktury transportowej i telekomunikacyjnej. Zmniejsz-

sza on atrakcyjność Polski jako terenu inwestycji zagranicznych, a przede wszystkim ogromnie utrudnia aktywność gospodarczą Polaków. Ogranicza też możliwości tworzenia się korzystnych powiązań gospodarczych w skali całego kraju i hamuje rozwój wymiany międzynarodowej, szczególnie z krajami położonymi na południe i na północ od Polski.

Poważną barierą jest luka kapitałowa, która utrudnia zakładanie, funkcjonowanie i unowocześnianie małych i średnich przedsiębiorstw. Obok niej istnieje zjawisko, które można nazwać luką innowacyjną: polskie przedsiębiorstwa, także te większe, przejawiają zbyt niskie zainteresowanie innowacjami. Zjawisko to jest szczególnie groźne w perspektywie następnych lat, ponieważ rozwój bez innowacji ma swoją granicę; według opinii wielu ekspertów nasz kraj, po kilku latach dobrego wzrostu, właśnie się do niej zbliża.

Istotną przeszkodą w rozwoju Polski są zjawiska, których efektem jest bardzo szybki i ekonomicznie nieuzasadniony wzrost kosztów inwestycji, głównie w wyniku zmów cenowych i innych form kartelizacji gospodarki. Szczególnego rodzaju przeszkodą jest rozbudowany korporacjonizm (panowanie korporacji zawodowych), o którym była mowa w innym miejscu programu. Blokują on możliwości aktywności i rozwoju wielu zdolnych i energicznych jednostek, a także przyczynia się do nieracjonalnie wysokiego poziomu tzw. cen transakcyjnych.

Problemem o znaczeniu politycznym jest niepełne wykorzystanie możliwości, jakie daje członkostwo Polski w UE. Po latach zabiegania o przyjęcie do Unii,

kiedy nasz kraj godził się na wszystkie zasady polityki UE, nadszedł czas, aby Polska przedstawiła Unii własną wizję rozwoju Europy, naszego interesu i naszej roli w tym procesie. Szczególne znaczenie z punktu widzenia rozwoju naszego kraju ma prowadzona przez UE polityka klimatyczna, która może stanowić istotną barierę rozwoju infrastruktury i produkcji przedsiębiorstw, powodując obniżenie poziomu życia Polaków. Polityka ta sprzyja niekiedy swoistej patologizacji problemów ekologicznych. Zjawisko to występuje bądź w postaci narzucania Polsce, na mocy ustaleń międzynarodowych, wymagań nadmiernie krepujących wzrost, bądź w postaci mnożenia przez środowiska ekologiczne nieracjonalnych żądań i stosowania bezprawnych metod wymuszania ich spełnienia.

Nie można lekceważyć zagrożenia w sferze bezpieczeństwa energetycznego. Wynikają one zarówno z przyczyn technicznych (zużycie urządzeń energetycznych), jak i z uwarunkowań politycznych, które zawierają ryzyko zablokowania dostaw. Wreszcie bardzo poważnym problemem może być w przyszłości brak wody, której w Polsce jest za mało, a przy tym stopień retencji wody w naszym kraju jest oceniany jako trzy razy mniejszy od optymalnego.

Mysłą przewodnią prowadzonej przez Prawo i Sprawiedliwość polityki rozwoju będzie maksymalne wykorzystanie naszych atutów i konsekwentne usuwanie przeszkód. Polityka ta będzie nastawiona na uwalnianie aktywności przedsiębiorców i zachęcanie do samodzielnej działalności gospodarczej osób i grup, które dziś jej nie przejawiają lub mają trudności

z jej podjęciem. Odrzucamy tezę, że wzrost gospodarczy jest uzależniony w istocie jedynie od osiągnięcia dwóch celów polityki finansowej i monetarnej: zrównoważonych finansów publicznych przy niskich w stosunku do PKB wydatkach oraz stabilnej waluty. Nie lekceważąc tych celów, zakładamy, że wzrost gospodarczy jest wynikiem działania różnych czynników i jego stymulowania nie można redukować do osiągnięcia wspomnianych dwóch celów makroekonomicznych, ewentualnie uzupełnionych o postulowane ostatnio szybkie wprowadzenie waluty euro.

Przeszkody na drodze rozwoju trzeba usuwać różnymi metodami. Część z nich, np. ograniczanie panowania korporacji zawodowych czy walka z przestępczością, dotyczy naprawy państwa i wykracza poza ramy polityki gospodarczej. Bez wątplenia jednak w centrum koniecznych działań znajduje się optymalne wykorzystanie funduszy publicznych – zarówno europejskich, jak i krajowych. Polska powinna zabiegać, aby jeszcze co najmniej przez jeden okres planistyczny, czyli do 2020 r., Unia Europejska kontynuowała swoją dotychczasową politykę spójności, dzięki której biedniejsze kraje otrzymują środki na inwestycje rozwojowe. Aby zmniejszyć dystans dzielący nas od krajów „starej” Unii, Polska, podobnie jak inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, potrzebuje dłuższego czasu niż okres jednej perspektywy finansowej. Wysokość funduszy europejskich, jakie będą do dyspozycji w ramach następnej perspektywy finansowej UE, musi być więc przedmiotem zabiegów polskich władz na forum Unii, natomiast wielkość funduszy własnych

jest już wyłącznie kwestią polityki finansowej państwa i sprawności jego systemu gospodarczego. Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach środki te wydatnie wzrosną, oczywiście przy zachowaniu wymogów, które uczynią taką politykę bezpieczną i akceptowaną społecznie.

Szacujemy, że minimalna suma potrzebna do zbudowania właściwej (choć jeszcze nie optymalnej) infrastruktury transportowej, telekomunikacyjnej i informatycznej, wsparcia energetyki, gospodarki wodnej i innowacyjności przedsiębiorstw oraz rozbudowy infrastruktury służącej kulturze i nauce wynosi 800 mld zł, licząc w cenach z 2008 r. Zakładając utrzymanie w latach 2014–2020 poziomu wsparcia europejskiego z lat 2006–2014 i przeciętnego kursu euro nieco ponad 3 zł, oznacza to konieczność zgromadzenia w latach 2008–2022 środków własnych rządu 380–400 mld zł, czyli przeciętnie ok. 30 mld rocznie. Oczywiście wydatki te nie mogą być rozłożone równo, lecz muszą mieć tendencję wzrastającą. Przy spełnieniu naszych założeń nie powinno to być łącznie więcej niż 2% PKB wypracowanego w tych latach. Jest to plan ambitny, wymagający wysiłku budżetowego, a także właściwego instrumentarium finansowego.

ZMIANY W ADMINISTRACJI GOSPODARCZEJ

Efektywne prowadzenie polityki rozwoju wymaga zarówno koordynacji różnych działań, jak – co najważniejsze – przewyżczenia strukturalnych czynników swoistego bezwładu administracji rządowej. W nowej strukturze wyeksponowane zostaną elementy decydujące o powodzeniu polityki rozwoju.

Jej skuteczne i efektywne prowadzenie wymaga wspólnego, jednolitego i konsekwentnego zaangażowania struktur państwa w realizację celów rozwojowych. Potrzebna jest koordynacja intelektualna, koordynacja działania urzędów i koordynacja instrumentów finansowych. Ta pierwsza zostanie osiągnięta poprzez programowanie rozwoju, druga – przez odpowiednią konstrukcję rządu, trzecia – dzięki budżetowi zadaniowemu.

Koordynacja intelektualna polega na ujednoczeniu celów, ich zrozumieniu i uznaniu za własne przez wszystkie jednostki systemu. Politycy, urzędnicy i organizacje muszą wiedzieć, jaki jest ten cel, czego się od nich oczekuje i w jaki sposób będą rozliczane efekty. Koordynację tego typu osiągniemy poprzez opracowanie i wdrożenie *Programu rozwoju kraju* (PRK). Dziś mamy do czynienia z jednej strony ze strategiami, które są dokumentami dość ogólnymi, słabo przekładającymi się na codzienne czynności ministerstw i innych urzędów, a z drugiej strony – z działalnością bieżącą, polegającą na rutynowym administrowaniu sprawami, które wpływają do urzędów. Natomiast operacyjne, konkretne programy obejmują niewielką część funkcjonowania administracji i występują w niewielu dziedzinach. Największe z nich to programy unijne.

Program rozwoju kraju będzie wskazywać poszczególne resortom i innym instytucjom rządowym konkretne cele do zrealizowania, terminy i środki. Opierać się będzie na *Strategii rozwoju kraju*, której pierwszą edycję Rada Ministrów uchwaliła w 2006 r. Ustalając zharmonizowane cele i zadania dla całej administracji zaangażowanej w realizację polityki rozwoju, PRK

stworzy płaszczyznę współpracy instytucji i ograniczy dotychczasowe pola konfliktów wewnętrznych w administracji.

Jedną z pierwszych instytucjonalnych innowacji po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach będzie powołanie do życia Państwowej Rady Rozwoju. Jej zadaniem będzie koordynowanie polityki rządu i Narodowego Banku Polskiego. Na jej czele stać będzie wicepremier ds. rozwoju, kierujący także resortem o takiej nazwie, a w jej skład wejdą ponadto: Prezes NBP, przedstawiciele rządu i instytucji finansowych oraz eksperci wskazani przez premiera. Rada będzie organem konsultacyjnym, nienaruszającym niezależności NBP. Współpraca zostanie ułatwiona poprzez zmianę ustawy o NBP uznającą wzrost gospodarczy za cel, którym, obok stabilizacji pieniądza, powinny kierować się Zarząd NBP i Rada Polityki Pieniężnej. W szczególności powinny one dbać o to, aby wartość złotego nie przekroczyła granicy opłacalności polskiego eksportu.

W celu realizacji *Programu rozwoju kraju* powołany zostanie Komitet Rady Ministrów ds. Rozwoju, który zastąpi obecny KERM. Na czele nowego Komitetu stanie wicepremier – minister ds. rozwoju. Oprócz niego w skład Komitetu będą wchodzić ministrowie właściwi do spraw finansów publicznych, infrastruktury i gospodarki (do chwili połączenia resortów – także Skarbu Państwa), nauki, edukacji, pracy, ochrony środowiska, rolnictwa i inni ministrowie biorący udział w realizacji PRK. Komitet będzie korzystał z analiz eksperckich i opinii przedstawianych przez agendy rządowe.

Wicepremier ds. rozwoju będzie wykonywać władcze uprawnienia Prezesa RM w sprawach dotyczących polityki rozwoju oraz sprawować nadzór nad centrum monitoringu budżetu państwa. Zostanie wyposażony we własny aparat legislacyjny oraz instrumenty usprawniające proces przygotowania i uzgadniania projektów ustaw służących realizacji PRK.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zostanie przekształcone w Ministerstwo Rozwoju, wyposażone w „przekrojowe” kompetencje dotyczące innych resortów gospodarczych w kwestiach objętych PRK. Będzie ono regularnie korzystać z zaplecza tworzonego przez ekspertów i osoby legitymujące się doświadczeniem w praktycznym wdrażaniu różnych programów, reprezentujące samorząd, partnerów społecznych i organizacje pozarządowe. Będziemy przy tym poszukiwać najlepszych rozwiązań instytucjonalnych, aby intensywnie wykorzystać wiedzę i umiejętności takich osób przy opracowywaniu koncepcji polityki rozwoju i kontroli jej wdrażania.

Układ resortów w rządzie odzwierciedlać będzie potrzeby tej polityki. Działy administracji państwowej zostaną zdefiniowane i przyporządkowane resortom w taki sposób, który zapewni najbardziej skuteczną realizację PRK. Odtworzone zostaną dwa resorty zlikwidowane w rządzie PO-PSL: resort gospodarki morskiej i resort budownictwa.

Wicepremier ds. rozwoju, Ministerstwo Rozwoju, Komitet Rady Ministrów ds. Rozwoju i nowy układ resortowy będą tworzyć silny kompleks koordynujący wdrażanie programów rozwojowych w rządzie, umożliwiając skuteczną współpracę między poszczególnymi

ministrami i agendami rządu oraz szybkie rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych i różnic zdań między nimi.

W modelu docelowym nastąpi połączenie resortu Skarbu Państwa z resortem gospodarki. Ministerstwo Skarbu Państwa, które w istocie zostało ukształtowane i funkcjonuje jako ministerstwo prywatyzacji, zostanie zniesione. Skoro zakres prywatyzacji będzie ograniczony (o czym niżej), utrzymywanie takiej struktury straci sens. W okresie przejściowym do zadań tego ministerstwa będzie należeć przejęcie nadzoru właścicielskiego nad przedsiębiorstwami będącymi obecnie w gestii Ministerstwa Gospodarki i nad częścią przedsiębiorstw, które znajdują się w gestii innych resortów.

Zadania Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, oprócz sprawowanej dotychczas obsługi prawnej, docelowo obejmować będą także sprawy z zakresu nadzoru właścicielskiego nad spółkami Skarbu Państwa. Prokuratura będzie zatrudniać osoby o wysokich kwalifikacjach ekonomicznych i prawnych.

Zostanie utworzony Urząd Regulacji Gospodarczej, który powstanie z połączenia trzech dotychczasowych urzędów: Komunikacji Elektronicznej, Regulacji Energetyki oraz Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dzięki temu państwo będzie lepiej, sprawniej i w sposób bardziej skoordynowany sprawować swą funkcję regulacyjną.

Zmiany obejmą także administrację fiskalną. Stanie się ona aparatem o przejrzystej strukturze, działającym według formuły zadaniowej. Odpowiedniej przebudowie ulegnie Ministerstwo Finansów. Bardzo istotne będzie przeniesienie audytu budżetowego do KPRM,

dzięki czemu nastąpi oddzielenie podmiotu wykonującego zadania od podmiotu kontrolującego. Zrealizowane zostanie – przygotowane w okresie poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości – połączenie urzędów celnych i skarbowych. W urzędach tych zostaną przeprowadzone (w niektórych wypadkach przywrócone) głębokie zmiany personalne, bez których trudno będzie mówić o nowej jakości działania administracji fiskalnej. Wprowadzimy czytelny system awansu zawodowego i konkurencyjne wynagrodzenia. Przeszarały system informatyczny Poltax oraz ok. 150 innych systemów, o nie do końca jasnych wzajemnych powiązaniach, zostanie zastąpionych jednym, nowoczesnym systemem, który radykalnie zwiększy sprawność działania resortu, przyczyni się do podniesienia dyscypliny podatkowej i ułatwi działanie uczciwym podatnikom.

Dobór personalny przy obsadzie kierowniczych stanowisk we wszystkich wspomnianych ministerstwach i urzędach będzie oparty na kryteriach odwołujących się przede wszystkim do umiejętności zgodnego działania na rzecz celów określonych w *Programie rozwoju kraju* – ich rozumienia, zdolności do oderwania się od myślenia resortowego i partykularnego, lojalności wobec premiera i wicepremiera ds. rozwoju. Przeszkodą w realizacji naszych planów nie mogą stać się pozamerytoryczne spory na tle osobistym, charakterologicznym czy resortowym.

NOWE ZASADY DZIAŁANIA

Jeszcze przed powrotem do władzy Prawo i Sprawiedliwość przygotuje założenia PRK i projekty ustaw

niezbędnych do prowadzenia nowej polityki rozwoju. Uczynimy je przedmiotem publicznej dyskusji. Projekty ustaw staną się podstawą jednej z pierwszych rządowych inicjatyw gospodarczych, która zostanie rozpatrzona przez parlament w pilnym trybie ustawodawczym.

Ministerstwo Rozwoju zmieni dotychczasowy sposób wydatkowania środków publicznych. Środki przeznaczone na cele określone w PRK zostaną zapisane w zadaniowym budżecie państwa. Inwestycje publiczne określone w PRK finansowane będą ze wszystkich dostępnych środków (budżetowych, europejskich i innych) w ramach jednego funduszu rozwoju, w którym możliwe będą przesunięcia. Ministerstwo Rozwoju będzie także prowadzić prace legislacyjne nad projektami regulacji prawnych, które pozwolą wydatkować środki na inwestycje sprawniej niż dotychczas, bez zbędnych przeszkód i formalności wynikających z nadmiernie dotąd skomplikowanych przepisów dotyczących finansowania i prowadzenia inwestycji publicznych.

Koordinacja inwestowania środków publicznych – poprzez cele zapisane w PRK i zadania finansowe określone w zadaniowym budżecie państwa – doprowadzi do usunięcia słabości i braków stwierdzonych w dotychczasowej praktyce wykorzystania środków europejskich, takich jak brak koordynacji między programami europejskimi i sektorowymi.

Do kompetencji koordynacyjnych Ministerstwa Rozwoju należeć będzie możliwość korygowania programów sektorowych zgodnie z PRK.

Wprowadzimy mechanizmy monitoringu antykorupcyjnego jako instrument kontroli realizacji programów. Działania w tej dziedzinie będą inicjowane przez Ministerstwo Rozwoju, natomiast wykonanie będzie należeć głównie do administracji skarbowej.

Obowiązywać będą nowe zasady oceny wniosków. Będzie w nich wyeksponowany element merytoryczny – zgodność danej inwestycji ze *Strategią rozwoju kraju* i PRK, a także ze strategiami i programami województw. Powszechnie stosowaną zasadą będzie pełnienie przez administrację usługowej funkcji wobec beneficjenta. Zamiast spotykanego dzisiaj dość często „czepialstwa” – pomoc prawna, pełna informacja, wsparcie w wypełnianiu wymogów formalnych.

Niezbędne jest zapewnienie lepszej informacji o programach rozwojowych oraz wsparcia doradczego dla beneficjentów w zakresie administracyjno-rachunkowej obsługi projektów. Brak umiejętności sprawozdawczych i rozliczeniowych i w ogóle niska sprawność administracyjna wielu beneficjentów (organizacji pozarządowych, gmin i innych podmiotów sektora finansów publicznych, które do tej pory nie korzystały ze środków rozwojowych) stanowi, i będzie stanowić także w przyszłości, istotną barierę wykorzystania środków rozwojowych. Zadania, o których mowa, powinny być finansowane przez administrację publiczną, a wykonywane przez wyspecjalizowane instytucje.

Wyliminujemy upartyjnienie procedur i decyzji dotyczących rozdziału środków. Szczególną wagę będziemy przywiązywać do ochrony interesów tych jednostek samorządu terytorialnego, w których władzę sprawuje

formacja opozycyjna wobec rządu i miejscowych władz wojewódzkich. Upowszechnimy zasadę jawności procesu decyzyjnego w sprawach przyznawania środków.

Niezależnie od powszechnej podwyżki płac w sferze budżetowej, szczególne zachęty płacowe będą adresowane do urzędników rządowych i samorządowych pracujących przy przygotowaniu, ocenie i wdrażaniu programów inwestycyjnych. Do tego celu zostaną wykorzystane środki zarówno budżetowe, jak i europejskie.

Urząd Regulacji Gospodarczej będzie prowadzić zdecydowane działania przeciw znikom powodującym nieuzasadnione podnoszenie cen decydujących o kosztach inwestycji. Trwanie tego proceduru grozi niemożliwością pełnego wykonania planowanych zamierzeń. Oznaczałoby to, że po raz kolejny po 1989 r. nieuczciwy biznes zagarnia część wspólnego majątku Polaków. Administracyjne metody walki z nieuzasadnionym podnoszeniem cen są skuteczne, jeśli są prowadzone z odpowiednią determinacją i konsekwencją. Dowodem tego jest skuteczność działań Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Inną metodą przeciwdziałania zawyżaniu cen będzie powierzenie wykonania inwestycji podmiotom zewnętrznym. Alternatywnym rozwiązaniem będzie powoływanie spółek Skarbu Państwa, które będą wykonywać określone prace po niższych cenach.

W docelowym modelu kierowania sektorem państwowym w gospodarce zostanie rozdzielona funkcja nadzorcza, polegająca na czuwaniu nad przestrzeganiem obowiązujących reguł i przeciwdziałaniu nadużyciom, od

funkcji kierowniczej; ta druga będzie polegać na prowadzeniu polityki personalnej i ewentualnym inicjowaniu działań w sprawach szczególnie ważnych dla interesów państwa, podejmowaniu decyzji w sprawie łączenia i dzielenia spółek, stosowaniu wobec nich instrumentów służących polityce rozwoju. Nadzór znajdzie się w gestii Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, której zadania zostaną rozszerzone o badanie dokumentów spółek, rejestrowanie – i ewentualne zapobieganie zawarciu – umów o większej wartości, w tym kontraktów menadżerskich, a także zawiadamianie ministra ds. gospodarki i innych właściwych organów o stwierdzonych nieprawidłowościach. Zadania związane z realizacją funkcji kierowniczej przejmie resort gospodarki.

Do zadań tego resortu będzie należeć także ochrona i promocja polskich interesów gospodarczych na arenie międzynarodowej, a także stworzenie o wiele bardziej efektywnego niż obecny systemu wspierania małych i średnich przedsiębiorstw oraz innowacji (we współpracy z ministrem właściwym ds. nauki). Rolą resortu będzie ponadto regulacja poprzez strategie i programy sektorowe, ściśle związane z *Programem rozwoju kraju*.

Program ten, a także strategie i programy sektorowe będą zawsze uzgadniane z regionalnymi programami operacyjnymi. Rząd będzie prowadzić politykę gospodarczą skoncentrowaną na wspieraniu branż najbardziej konkurencyjnych (także tych, które mają duże szanse stania się takimi) oraz branż stanowiących „polską markę”.

Ogromne znaczenie będą mieć zadania resortu gospodarki w sferze bezpieczeństwa energetyczne-

go. Obecnie zawiaduje on także pewną częścią spółek Skarbu Państwa, w szczególności kopalniami. Górnictwo zostanie potraktowane w sposób szczególny, jako odrębny układ gospodarczy, składający się z istniejącymi już holdingów.

Informatyzacja całej administracji, o której jest mowa niżej, ma kapitalne znaczenie dla sprawnego prowadzenia polityki rozwoju. Zadanie to należy dziś do resortu spraw wewnętrznych i administracji, co jest logiczne z punktu widzenia jego obecnych kompetencji. Nie zmienia to jednak faktu, że informatyzacja ma tak silny związek z polityką rozwoju, minister koordynujący tę politykę powinien mieć wgląd w projekty dotyczące informatyzacji, a przede wszystkim – możliwość wyznaczania jej priorytetów.

FINSANSE PUBLICZNE

System finansów publicznych musi zapewniać efektywne wykorzystanie środków publicznych do finansowania sprawnego wykonania zadań państwa, w tym strategicznych działań niezbędnych do realizacji polityki rozwoju. Aby to było możliwe, konieczna jest jego jawność, przejrzystość, konsolidacja i dyscyplina w wydatkowaniu środków przy ścisłym powiązaniu planowanych wydatków z założonymi celami. Konieczna jest zarazem większa elastyczność w sposobie wydatkowania.

Obecnie polski wzrost gospodarczy jest stymulowany głównie przez popyt krajowy, który jest sumą wydatków na inwestycje i konsumpcję. Dla przyszłego rozwoju szczególnie ważne jest utrzymanie tempa

wzrostu inwestycji. W krajach wysoko rozwiniętych udział inwestycji w PKB nie musi być znaczny, ale w krajach, które chcą nadrobić zaległości, powinien on być relatywnie wysoki. W obecnej sytuacji, wobec zahamowania wzrostu gospodarki światowej, kwestia popytu krajowego, w tym wielkości inwestycji, jest szczególnie ważna, ponieważ należy spodziewać się kłopotów z utrzymaniem poziomu eksportu. Z punktu widzenia atrakcyjności inwestycji prywatnych (krajowych i zagranicznych) niezwykle ważne jest otoczenie – warunki instytucjonalne i infrastrukturalne.

Skala wydatków koniecznych do poprawy funkcjonowania szeroko rozumianej sfery publicznej oraz infrastruktury niezbędnej do rozwoju gospodarczego jest tak znaczna, że same oszczędności i lepsze gospodarowanie finansami publicznymi, aczkolwiek bardzo ważne, nie wystarczą. Niezbędne jest większe zaangażowanie środków publicznych, przede wszystkim pochodzących z UE, ale także krajowych.

Zasługą Prawa i Sprawiedliwości jest doprowadzenie do obniżenia podatków od dochodów osobistych oraz kosztów pracy. Po wygraniu przyszłych wyborów przez nasze ugrupowanie nie będzie wchodzić w grę zwiększenie fiskalizmu. Dlatego musimy odrzucić dążenie do natychmiastowej niemal likwidacji deficytu budżetowego. Należy ustanowić takie relacje deficytu, wielkości zadłużenia, inflacji i stóp procentowych, które sprzyjać będą wzrostowi gospodarcemu. Uwzględniając wymagania unijne, można planować deficyt budżetowy na poziomie 2,5% PKB. Nie oznacza to jednak, że wzrostowi inwestycji musi towarzyszyć zwiększenie

– w relacji do PKB – długu publicznego lub wydatków. Nasz plan nie zakłada bowiem istotnego zwiększenia procentowego udziału wydatków publicznych w PKB. Obecnie wynosi on 42,5%, czyli kształtuje się na stosunkowo niewysokim poziomie. Będziemy dążyć do utrzymania go na tym poziomie, co będzie możliwe dzięki wzrostowi gospodarcemu; nieznaczne zwiększenie może przynieść zmiana wysokości składek na ochronę zdrowia. Także procentowy stosunek długu publicznego do PKB, kształtujący się obecnie na poziomie 45,5%, nie będzie w istotny sposób zwiększany.

Prorozwojowa polityka budżetowa wymaga zachowania dużej dyscypliny finansów publicznych. W celu zahamowania tendencji do nadmiernego zadłużania budżetu proponujemy zaostrzenie procedury ostrożnościowej w przypadku, gdy wartość relacji państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto przekroczy 55%.

Kluczową kwestią jest nie tyle bezwzględna wielkość długu publicznego, ile jego relacja do PKB, a także struktura ponoszonych wydatków. Zwłaszcza obecnie, wobec istotnego spowolnienia wzrostu gospodarczego, koncentrowanie polityki gospodarczej na zmniejszaniu deficytu i wielkości długu może prowadzić do ograniczenia wydatków inwestycyjnych i w efekcie jeszcze większego spadku tempa wzrostu PKB dziś oraz do ograniczenia możliwości rozwojowych w przyszłości. W takim wypadku konieczne byłoby wprowadzanie kolejnych oszczędności. Aby do tego nie dopuścić, wielką wagę będziemy zawsze przywiązywać do pytania, czy zwiększenie długu powodowane jest

przez wydatki prorozwojowe, tworzące i poprawiające warunki wzrostu, powodujące przyszły wzrost PKB. Finansowanie potrzeb inwestycyjnych i wydatków modernizacyjnych ze środków publicznych powodujące wzrost długu publicznego, tak jak w przypadku przedsiębiorstw korzystających z kapitału zewnętrznego, powinno umożliwić wykorzystanie efektu dźwigni finansowej.

Niebezpieczeństwem nie jest więc deficyt budżetowy czy dług publiczny jako taki, jeżeli nie przekracza on umiarkowanej wielkości, a przy jego planowaniu uwzględnione są uwarunkowania wynikające z kosztów obsługi i możliwości pożyczkowych państwa oraz wzrost PKB jako efekt zwiększonych wydatków. Pewne zagrożenia mogą natomiast wiązać się ze sposobem finansowania deficytu. Konieczna jest więc optymalizacja strategii zarządzania długiem publicznym, zmierzająca do ograniczania kosztów jego obsługi i innych negatywnych oddziaływań na gospodarkę. Temu celowi służyć będzie na przykład zwiększenie średniego okresu zapadalności długów i właściwy dobór instrumentów finansujących dług publiczny, a także odpowiednia w danym momencie relacja między finansowaniem krajowym i zagranicznym.

Strategia wzrostu wymaga zarazem unikania działań, które prowadziłyby do „schłodzenia” gospodarki, takich jak nadmiernie wysokie stopy procentowe. Realistyczne określenie celu inflacyjnego jest niezbędnym warunkiem zrealizowania naszego projektu.

Skutecznemu prowadzeniu polityki rozwoju będzie służyć dokończenie reformy systemu finansów

publicznych. Chodzi w niej nie o ograniczenie wydatków publicznych, lecz o ich konsolidację, transparentność, efektywność i skuteczność.

Koordynacja instrumentów finansowych pozostających w dyspozycji państwa na cele polityki rozwoju odbywać się będzie poprzez wdrożenie formuły budżetu zadaniowego na szczeblu budżetu państwa oraz samorządowych budżetów województw. Formuła budżetu zadaniowego nie będzie polegać na prostym „rozpisaniu” wydatków formułowanych w sposób odpowiadający dotychczasowej praktyce na zadania, lecz będzie przełożeniem, „przetłumaczeniem” PRK na zadania ujęte w kolejnych, następujących po sobie, budżetach. Koordynacja instrumentów finansowych powinna obejmować również planowanie wydatków w czasie i konsekwentne wdrażanie wieloletniego planu inwestycyjnego państwa.

Istotne konsekwencje dla finansów publicznych mogą mieć postulowane w naszym *Pakiecie działań antykryzysowych* zmiany zasad funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych (OFE). Umożliwienie wyboru między ZUS i OFE – przy założeniu, że istotną część przyszłych emerytów wybierze ZUS – zmniejszy wielkość transferów do OFE, a tym samym dotację z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W pozytywny sposób wpłynie to na potrzeby pożyczkowe budżetu, w efekcie zmniejszając tempo wzrostu długu publicznego.

POLITYKA PODATKOWA

Jak już wspomniano wyżej, nie przewidujemy finansowania polityki rozwoju przez wzrost podatków.

Jednak utrzymanie lub podwyższenie tempa wzrostu PKB może być zagrożone, jeżeli system podatkowy nie będzie podlegać zaplanowanej i ukierunkowanej ewolucji. Obecne prawo daninowe jest przestarzałe, nie przystaje do szybko zachodzących zmian w gospodarce, w dużej części jest niezrozumiałe i pełne luk, powodując problemy interpretacyjne. Już to wpływa hamująco na rozwój gospodarczy.

W niemal każdej dyskusji na temat systemu podatkowego pojawia się postulat niskich i prostych podatków. Każde działanie legislacyjne w tej dziedzinie, szczególnie w ostatnim czasie, jest określane mianem upraszczania podatków i niejako z definicji traktowane jako bardzo korzystne dla podatników. Praktycznie całkowicie zapomniano o innym postulacie – stabilności prawa podatkowego. Właściwie mamy już obecnie do czynienia z permanentną nowelizacją wszystkich ustaw podatkowych. Wielokrotne zmiany tych samych przepisów powodują utratę ich przejrzystości i pojawianie się luk. Także dla przedsiębiorców nieustanne zmiany w prawie podatkowym są uciążliwe i kosztowne, ponieważ wymagają ciągłego angażowania pracowników do śledzenia nakładających się na siebie nowelizacji. Przepisy podatkowe są często nowelizowane już po krótkim okresie obowiązywania, bez analizy skutków ich dotychczasowego funkcjonowania. Dążenie PO na jesieni 2008 r. do „wyprodukowania” jak największej ilości nowelizacji przepisów podatkowych, służyło raczej efektom medialnym, a na pewno nie sprzyjało dobrej jakości prawa.

Polityka fiskalna pod rządami Prawa i Sprawiedliwości będzie nastawiona na ewolucyjne budowanie

systemu podatkowego przy respektowaniu zasady stabilności. Tym bardziej aktualny jest więc postulat sformułowania docelowego modelu systemu podatkowego. Skonstruowanie takiego modelu pozwoli na prowadzenie konsekwentnej polityki w dziedzinie legislacji podatkowej zamiast wprowadzania chaotycznych, wyrywkowych zmian. Brak takiej polityki powoduje niespójność prawa i jego nienadążanie za pojawiającymi się nowymi formami obrotu gospodarczego. Powstanie takiego modelu powinno być inicjowane przez Ministerstwo Finansów, w którym najłatwiej o niezbędne dane, ale też powinno być przedmiotem prac szerokiego zespołu ekspertów.

Celem jest system podatkowy uwolniony od nadmiaru funkcji i związanych z tym komplikacji. Poza główną funkcją, jaką jest zapewnienie dochodów budżetu, system podatkowy będzie realizować jedynie funkcje strategiczne z punktu priorytetów państwa w sprawach polityki prorodzinnej, wspierania inwestycji i innowacyjności, rozwoju edukacji i badań naukowych na rzecz gospodarki oraz wspierania działań o wyjątkowym znaczeniu dla regionów.

Inicjowane przez nas zmiany będą zmierzać do tego, aby system podatkowy charakteryzował się stabilnością, spójnością, przejrzystością i prostotą – oczywiście w stopniu możliwym do osiągnięcia w odniesieniu do skomplikowanej materii prawa podatkowego.

Przede wszystkim nastąpi redukcja formalnych obowiązków podatników. Preferowane będą zmiany kompleksowe; nie chcemy chaotycznych zmian które, poprawiając system w jednym miejscu, tworzą niespójności w innych

miejscach. Wejście w życie wszelkich zmian wymagających dostosowania się przez podatników będzie poprzedzone odpowiednio długim okresem *vacatio legis*, tak aby podatnicy mogli się z nimi zapoznać i podjąć odpowiednie przygotowania. Nowa ustawa dotycząca danej materii podatkowej będzie opracowywana wtedy, kiedy dotychczasowa ustawa, wskutek licznych nowelizacji lub istotnej zmiany koncepcji, utraciła przejrzystość.

Dyskutując o kwestiach podatkowych, najczęściej porównuje się wielkość obciążeń na podstawie kryterium wysokości stawek podatkowych. Nie jest prawdą często spotykane twierdzenie, że stawki podatkowe w Polsce są zdecydowanie wyższe niż w innych krajach europejskich. Ogólnie można powiedzieć, że poziom opodatkowania w przypadku podatku od osób prawnych (CIT) jest u nas raczej niski, w przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz podatku od towarów i usług (VAT) – średni.

Porównanie stawek, zwłaszcza w przypadku podatków dochodowych, może być jednak mylące, ponieważ efektywny poziom opodatkowania zależy także od sposobu obliczania dochodu podlegającego opodatkowaniu. Obrazowym przykładem jest podatek dochodowy od osób fizycznych w Republice Czeskiej, gdzie po wprowadzeniu podatku liniowego o stawce 15% efektywna stopa opodatkowania wynosi 20%.

Koszty powstające w przedsiębiorstwie zależą nie tylko od wysokości stawek podatkowych, lecz także od uciążliwości i pracochłonności procedur i biurokratycznych obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. W Polsce mieliśmy, niestety, często

do czynienia z sytuacją przerzucania na podatników obowiązków formalnych, które powinny należeć do aparatu podatkowego. Podatnicy mogą być nawet obciążeni odpowiedzialnością za cudze zaniedbania w zakresie płacenia podatków. Dlatego szczególnie istotne jest uwolnienie polskich przedsiębiorców od zbędnych obowiązków, które niepotrzebnie zwiększają koszty działalności, zmniejszają konkurencyjność krajowych firm i pogarszają warunki prowadzenia działalności gospodarczej, a więc także skłonność do inwestowania naszym kraju.

Postulowane zmiany, zwiększając zyskowność działalności gospodarczej, nie tylko nie obniżą, ale wręcz zwiększą wpływy budżetowe. Nie może to w żadnym wypadku oznaczać wprowadzania rozwiązań tworzących „furtki” do omijania przepisów czy zachęcających do niepłacenia podatków. Propozycje takich rozwiązań, niestety, czasem się pojawiają i bywają promowane jako ułatwienia, a ich krytycy bywają atakowani jako przeciwnicy swobody gospodarczej. A przecież szara strefa jest zarówno zagrożeniem dla dochodów budżetu państwa, jak i formą nieuczciwej konkurencji, eliminującą z rynku rzetelne firmy. Jest także – poprzez zawężanie bazy podatkowej – czynnikiem utrudniającym ustawodawcy obniżanie obciążeń podatkowych.

W latach 2006–2007, pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, nastąpiły istotne obniżki podatków i kosztów pracy. Zmiany dotyczyły podatku dochodowego od osób fizycznych (m.in. ulga prorodzinna), podatku od spadków i darowizn (zniesienie opodatkowania członków najbliższej rodziny) oraz składki rentowej (znaczące obniżenie). W wyniku tych zmian obowiązują

od 2009 r. dwie stawki PIT: 18% i 32%. Na tle innych państw europejskich nie są one szczególnie wysokie. Stosunkowo wysoko opodatkowany jest jednak, niestety, dochód osób najmniej zarabiających. Po wygraniu wyborów, pozostawiając dwie stawki, doprowadzimy do obniżenia opodatkowania najniżej zarabiających. Można to osiągnąć poprzez wprowadzenie tzw. degresywnej kwoty wolnej, a tym samym istotne zwiększenie kwoty wolnej od podatku w przypadku niskich dochodów.

Podatek dochodowy od osób fizycznych powinien być podatkiem progresywnym. Za rozwiązanie właściwe uważamy takie, w którym progresywny charakter ma nie tylko podatek dochodowy, lecz także suma obciążeń nakładanych na dochody osiągane z pracy. Taki system najlepiej odpowiada zasadzie solidarnego państwa. Obecny polski system podatkowy w istocie nie odznacza się dużą progresją. Widać to szczególnie wówczas, gdy analizuje się nie sam podatek, lecz także inne obciążenia wynagrodzeń, czyli tzw. klin podatkowy. W związku z tym oprócz wspomnianej wyżej zmiany potrzebne jest skorelowanie drugiego progu podatkowego z wielkością, przy której następuje zwolnienie od składki ZUS.

Obciążenia wynagrodzeń to nie tylko podatek dochodowy, lecz także siedem różnych składek. Zgodnie z postulatem uproszczenia systemu i zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej należy docelowo wprowadzić ujednoczenie podstawy i zasad obliczania składek oraz możliwość ich łącznego uiszczenia na rachunek jednego urzędu i w jednym terminie.

Stawka podatku dochodowego od osób prawnych w Polsce, na tle innych krajów europejskich, jest relatywnie niska. Nie przewidujemy jej obniżenia. Rozszerzymy natomiast ulgi i zwolnienia sprzyjające innowacyjności i inwestycjom. Przykładem takich rozwiązań jest poszerzenie możliwości tzw. szybkiej (jednorazowej) amortyzacji i amortyzacji degresywnej, szersze umożliwienie zaliczania przez przedsiębiorców w koszty uzyskania przychodów kosztów zleconych prac badawczo-rozwojowych, w tym badań realizowanych przez uczelnie lub instytuty badawcze, podwyższenie progu zaliczania praw i rzeczy do środków trwałych, uproszczenie przepisów dotyczących fuzji i podziału spółek.

W przypadku podatku od towarów i usług (VAT) utrzymane zostaną obniżone stawki wszędzie tam, gdzie jest to zgodne z przepisami UE. Koniecznie należy utrzymać obniżoną stawkę na żywność, leki i artykuły dla dzieci. Zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług powinny przede wszystkim ułatwiać przedsiębiorcom jej stosowanie i gwarantować realizację zasady neutralności tego podatku dla przedsiębiorcy.

Do problemów, które wymagają rozwiązania, należą: wprowadzenie odliczania VAT za samochody i paliwo, ułatwienie stosowania ulgi na złe długi, uproszczenie zasad powstawania obowiązku podatkowego, doprecyzowanie zasad obrotu wewnątrzwspólnotowego.

Niezwykle ważne znaczenie będzie mieć ułatwienie stosowania i przechowywania faktur w formie elektronicznej, co zdecydowanie zmniejszy koszty przedsiębiorców (koszt wystawienia jest 10-krotnie

niższy w przypadku faktury elektronicznej niż papierowej) oraz usprawni ich pracę. Informatyzacja aparatu skarbowego powinna też ułatwić składanie deklaracji podatkowych w formie elektronicznej.

Finansowanie polityki rozwoju i innych celów społecznych przy niepodwyższaniu podatków wymagać będzie zwiększenia dyscypliny podatkowej. Do wielu naszych działań w tej dziedzinie będzie należeć akcja edukacyjna mająca na celu uświadomienie roli podatników w finansowaniu dobra wspólnego i docenienie uczciwych podatników, a także wprowadzenie nowoczesnych technik wykrywania oszustw podatkowych.

WYBÓR MOMENTU WPROWADZENIA EURO

Zobowiązania Polski związane z naszym członkostwem w Unii Europejskiej nie narzucają nam ani określonego momentu wejścia naszego kraju do strefy euro, ani pośpiechu. Podejmując decyzję w tej sprawie, trzeba kierować się interesem polskich obywateli i polskiej gospodarki. Ustrojowy wymiar tej decyzji oraz jej znaczenie dla przyszłości Narodu wymaga przeprowadzenia referendum.

Nie podzielamy przekonania, że szybkie wprowadzenie w naszym kraju wspólnej waluty europejskiej przyczyniłoby się do przyspieszenia wzrostu. Przeciwnie – sądzymy, że taki akt byłby sprzeczny z celem, który chcemy realizować w interesie ogromnej większości Polaków.

Odwolując się do sytuacji w krajach, które już weszły do strefy euro, trudno nie dostrzec, że nie jest ona bynajmniej obszarem wysokiego wzrostu. Jego prze-

ciętne tempo jest tam niskie. Nie jest pod tym względem wyjątkiem najbiedniejsze państwo strefy euro, czyli Portugalia, w której poziom PKB per capita jest wśród państw Europy Zachodniej najbardziej zbliżony do polskiego.

W dobie kryzysu przeniesienie decyzji w dziedzinie polityki monetarnej poza kraj oznaczałoby wyzbycie się przez nasze państwo jednego z podstawowych instrumentów reagowania na zagrożenia, a rezygnacja z własnej waluty oznaczałaby likwidację osłony częściowo chroniącej nas przed negatywnymi zjawiskami występujących w innych krajach. W sytuacji braku takiej osłony ewentualna reakcja polskiego państwa z konieczności wymagałaby sięgania po instrumenty fiskalne (podnoszenie podatków) lub odnoszące się do rynku pracy (zmniejszanie wynagrodzeń, zwolnienia), czyli najbardziej bolesne dla gospodarstw domowych i pracowników.

Przygotowania do przyjęcia euro narzucałyby bardziej rygorystyczną politykę budżetową – minimalizację lub likwidację deficytu budżetowego, to zaś bezpośrednio koliduje z zadaniem, jakim jest gromadzenie środków potrzebnych do prowadzenia polityki rozwoju.

Na dłuższą metę – przy założeniu, że obecny spadek wartości złotówki jest przejściowy – projekt wprowadzenia euro będzie nieść ze sobą efekt aprecjacyjny wobec złotówki. Droga złotówka godzi zaś w eksport, a to osłabia wzrost gospodarczy. Niezależnie od roli popytu wewnętrznego w procesie polskiego wzrostu gospodarczego w ostatnich latach, trudno przyjąć, aby mógł on trwać dłużej bez szybkiego wzrostu eksportu,

charakterystycznego dla wszystkich dynamicznie rozwijających się gospodarek.

Mówiąc krótko: polityka szybkiego wprowadzenia euro jest polityką „schładzania” polskiej gospodarki. Zarazem Polska będzie narażona na ujemne skutki związane ze zwiększonym napływem kapitału spekulacyjnego.

Plan wprowadzenia euro postawi przed polską gospodarką i życiem społecznym nierozwiązywalny problem kursu euro (w relacji do złotego) w momencie wymiany. Wysoki kurs sprzyjałby eksportowi, ale zarazem godziłby w gospodarstwa domowe i popyt wewnętrzny. Z kolei niski kurs godziłby w eksport. Nieuchronny proces korekty poprzez zmiany cen i płac byłby w obydwu wypadkach bardzo bolesny i opóźniałby wzrost. Jednym z bardzo istotnych czynników, które polityka rozwoju musi brać pod uwagę, jest przy tym czas, ponieważ środki europejskie można wykorzystać tylko w określonych terminach.

We wszystkich krajach strefy euro wejście do niej zdecydowanie sprzyjało podwyżkom cen, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby. Dotyczyło to także państw, w których oficjalny przelicznik odpowiadał relacji między siłą nabywczą euro i likwidowanej waluty. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja zaistniałaby także w Polsce.

Niewątpliwie polska gospodarka różni się poziomem rozwoju i fazą cyklu koniunkturalnego od najbardziej rozwiniętych gospodarek strefy euro. Z tym wiąże się zagrożenie tzw. wstrząsami peryferyjnymi, czyli ryzyko bardzo wzmocnionych następstw nawet niewielkich zakłóceń w centrum systemu, które stano-

wią najbogatsze państwa Europy. Jest to zagrożenie trwałe, niezależne od obecnego kryzysu, i będzie ono istnieć dopóty, dopóki Polska nie osiągnie poziomu rozwoju bardzo zbliżonego do tego, jaki jest w bogatszej części Unii. W interesie naszego kraju leży zatem, aby data wprowadzenia euro nie była odległa od momentu zbliżenia czy zrównania poziomów rozwoju Polski i najbogatszych krajów europejskich.

Przyjęcie euro będzie poprzedzone dwuletnim okresem tzw. korytarza, czyli usztywnionego kursu złotego. Jest to okres szczególnego zagrożenia, które wiąże się z koniecznością utrzymywania określonej wysokości kursu. Jest ono szczególnie poważne w warunkach kryzysu i niepewności na rynkach finansowych. Niezależnie od sytuacji w gospodarce światowej, istnieje ryzyko ataków spekulacyjnych. Obrona wysokości kursu walutowego wiąże się z ponoszeniem wysokich kosztów interwencji walutowych.

Z tych wszystkich powodów Prawo i Sprawiedliwość uważa, że wejście Polski do strefy euro należy odłożyć przynajmniej do momentu, w którym będą spełnione trzy warunki: stabilna sytuacja gospodarcza, osiągnięcie przez nasz kraj co najmniej 80% przeciętnego w UE poziomu PKB na głowę mieszkańca, kurs euro do złotego bardzo zbliżony do relacji siły nabywczej obydwu walut.

STOPY PROCENTOWE I RYNKI FINANSOWE

Nasza polityka będzie opierać się na zasadzie miarkowania celu inflacyjnego w taki sposób, aby nie wymagał on nadmiernego podnoszenia stóp pro-

centowych. Zjawisko takie miałyby bowiem szereg niekorzystnych następstw: wzrost kosztów pieniądza, aprecjację złotego, dysparytet stóp procentowych w stosunku do innych krajów. Dlatego niezbędne jest powiązanie zadań wynikających z konieczności panowania nad poziomem inflacji oraz zadań służących podtrzymaniu wzrostu gospodarczego. Potrzebna jest w tych sprawach wspomniana już współpraca NBP z rządem w ramach Państwowej Rady Rozwoju.

Z punktu widzenia polityki wzrostu niezwykle ważny jest efektywny i stabilny rynek usług finansowych. Potrzebne jest dalsze wzmocnienie struktur bezpieczeństwa i ostrożnościowych. Kryzys na światowych rynkach finansowych pokazał, jak ważna jest rola instytucji odpowiedzialnych za nadzór nad tym rynkiem.

Będziemy wprowadzać przepisy zwiększające bezpieczeństwo klientów instytucji finansowych. Chodzi tu np. o regulacje ograniczające reklamę wprowadzającą w błąd, dotyczące konfliktu interesów oraz przeciwdziałające spekulacyjnym działaniom na giełdzie.

We wszystkich działaniach antykryzysowych znaczące miejsce zajmują rozwiązania poprawiające płynność rynku finansowego i zwiększające akcję kredytową. Zwiększenie dostępności kapitału jest jednak potrzebne nie tylko ze względu na tę wyjątkową sytuację, lecz także w celu podtrzymania jednego z najważniejszych czynników wzrostu gospodarczego – inwestycji. Konieczne jest zwłaszcza rozszerzenie specjalnej oferty kredytowej dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dla przedsiębiorców, którzy rozpoczynają działalność. Obecnie przedsiębiorcy, którzy

uruchamiają własny biznes, dysponując niewielkim kapitałem, ale za to dobrym pomysłem, mają ogromne problemy z pozyskaniem środków na działalność. Rozszerzyć należy szczególnie ofertę funduszy zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz lokalne fundusze pożyczkowe i doręczeniowe, zwiększając ich możliwości poprzez dokapitalizowanie. Kolejnym działaniem powinno być zwiększenie dostępu do kapitału właścicielskiego (rozwój rynku Venture Capital/Private Equity) poprzez Krajowy Fundusz Kapitałowy.

Istotną rolę w finansowaniu mniejszych przedsiębiorstw i rolnictwa mają banki spółdzielcze. W przypadku małych banków spółdzielczych nie powinny być stosowane w sposób literalny rygory nowej umowy kapitałowej.

Niezwykle ważne dla rozwoju polskiego rynku finansowego jest utrzymanie w nim udziału kapitału polskiego. Dlatego należy pozostawić w rękach Skarbu Państwa większościowy udział podmiotach mających istotne znaczenie na rynku bankowym, ubezpieczeniowym i kapitałowym. Do tej grupy należy zaliczyć Bank PKO BP, PZU, Giełdę Papierów Wartościowych oraz Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. Jeżeli nie utrzymamy znaczących instytucji finansowych reprezentujących nasz narodowy kapitał, polski rynek usług finansowych ulegnie marginalizacji. Każda instytucja podejmuje decyzje strategiczne, kierując się przede wszystkim wskazaniami dotyczącymi obszarów najistotniejszych z punktu widzenia swego działania. Skutkiem marginalizacji polskiego rynku finansowego będzie zahamowanie jego rozwoju, a także to, że

wszystkie decyzje strategiczne będą uwarunkowane innymi czynnikami niż ocena sytuacji polskiego rynku i potrzeb polskiej gospodarki. O tym, jak bolesne są skutki marginalizacji wywołane przez prywatyzację polegającą na przejściu przez konkurencyjne firmy zagraniczne, przekonali się Węgrzy po prywatyzacji giełdy w Budapeszcie.

SKARB PAŃSTWA

Udział majątku państwowego w polskiej gospodarce nie jest wysoki w stosunku do PKB. W niektórych krajach odnoszących sukcesy gospodarcze wartość aktywów należących do państwa sięga 50% czy nawet 80% PKB (Finlandia, Słowacja), a w wielu oscyluje wokół 30%, czyli na poziomie wyższym niż w naszym kraju. Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie traktować majątek Skarbu Państwa jako istotny zasób służący polityce rozwoju, a także polityce solidarności społecznej. Zdecydowanie odrzucamy pogląd, że jest on masą upadłościową, której państwo powinno się jak najszybciej pozbyć. Jednocześnie dostrzegamy słabości dotychczasowego zarządzania majątkiem publicznym. Chodzi zarówno o niemerytoryczne, w istocie partyjne kryteria powoływania kadr kierowniczych i rad nadzorczych, słusznie krytykowane przez media, jak o jeszcze ważniejszy, choć rzadziej publicznie ekspozowany, problem braku realnego nadzoru właścicielskiego. Skutkiem tego drugiego jest swoista prywatyzacja wielu przedsiębiorstw przez kierownictwo lub likwidatorów, wyprowadzanie majątku, powoływanie prywatnych firm, które w różnej formie przechwytyją

środki należące do przedsiębiorstwa, przejmowanie rynku itp.

Należy uporządkować i zaktywizować majątek Skarbu Państwa, wykorzystać go do stabilizacji różnych sektorów rynku, a w pewnych wypadkach także do realizacji zadań niemieszczących się w czysto rynkowej logice, ale służących bezpieczeństwu kraju. Wymaga to licznych zmian w dotychczasowej praktyce, zwłaszcza energicznego przeciwdziałania nieprześlądanemu wyzbywaniu się majątku państwowego. Potrzebne są też zmiany systemowe, które przewyżczą niemoc państwa wobec własnego majątku. O niezbędnych w tym celu zmianach w strukturach i funkcjach administracji rządowej była mowa wyżej.

Należy dążyć do zachowania silnych podmiotów gospodarczych, których centrum decyzyjne znajduje się w Polsce. Takie podmioty są konieczne w sektorze energetycznym, paliwowym, chemicznym czy finansowym. Dlatego planujemy powołanie Polskiej Grupy Kapitałowej, w skład której wejdzie PKO PB i PZU, oraz połączenie PKN Orlen SA i PGNiG SA w koncern Polska Nafta i Gaz.

Kryzys na rynkach finansowych dowiódł, jak ważny jest udział kapitału krajowego. Jak już była mowa wyżej, będziemy się zdecydowanie przeciwstawiać dalszej prywatyzacji polskich instytucji finansowych – PKO BP, PZU, Giełdy Papierów Wartościowych, Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Takie zmiany oznaczałyby zmniejszenie możliwości prowadzenia polityki szybkiego wzrostu i zwiększałyby stopień marginalizacji polskiego rynku finansowego i giełdy. Proces ten jest niebezpieczny w każdej sytuacji, ale

w warunkach kryzysu ryzyko znacznie rośnie, ponieważ ponadnarodowe korporacje w pierwszej kolejności ograniczają działalność na rynkach peryferyjnych.

W ciągu trzech lat od wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów w strukturze rządu dojdzie do zmiany w usytuowaniu kompetencji w sprawach majątku państwowego, w tym do zniesienia Ministerstwa Skarbu Państwa i przekazania zadań w sferze zarządzania mieniem państwowym w gospodarce resortowi gospodarki oraz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, o czym była mowa wyżej. Bezpośrednio zaś po wyborach zostanie przygotowany projekt ustawy porządkującej ustrój spółek Skarbu Państwa i nadającej właściwemu ministrowi (docelowo – ministrowi ds. gospodarki) nowe kompetencje w stosunku do tych spółek. Chodzi przede wszystkim o to, aby minister mógł, w ustawowo określonych przypadkach, nakazywać firmom państwowym podjęcie działań koniecznych ze względu na szczególnie ważny interes państwa. Prezes Rady Ministrów, na wniosek właściwego ministra albo z własnej inicjatywy, będzie mógł przenieść między poszczególnymi resortami kompetencje w sprawach nadzoru właścicielskiego nad spółkami Skarbu Państwa, jeśli będzie to konieczne ze względu na bezpieczeństwo państwa, realizację ważnych zadań polityki rozwoju lub inny ważny interes w sferze spraw społecznych bądź kultury narodowej.

Spółki Skarbu Państwa zostaną podzielone na trzy kategorie. Pierwszą będą tzw. spółki strategiczne, czyli spółki o istotnym znaczeniu dla porządku publicznego lub bezpieczeństwa publicznego. Pozostaną one

w rękach państwa, a kompetencje władz państwowych w stosunku do nich będą najszersze. Druga kategoria to spółki bardzo ważne dla gospodarki narodowej, które także pozostaną w rękach państwa. Ich listę ustali Rada Ministrów. Niektóre z nich mogą zostać zorganizowane w holdingi. Trzecia kategoria to spółki przeznaczone do prywatyzacji. Będzie to z początku najliczniejszy zbiór spółek, jednakże chodzi tu o spółki o stosunkowo niewielkiej wartości. W przypadku tych spośród nich, które spełniają warunki spółki giełdowej, prywatyzacja będzie następować przez giełdę; w przypadku pozostałych – w drodze przetargu. Decyzje o prywatyzacji będą podejmowane z uwzględnieniem kryterium maksymalizacji dochodu ze sprzedaży, po przeprowadzeniu analizy okoliczności gospodarczych. Regułą będzie szybka prywatyzacja spółek należących do trzeciej kategorii, ponieważ ich pozostawienie w ręku Skarbu Państwa byłoby bezcelowe.

Również szybko zostaną sprzedane, na podstawie specjalnych przepisów, mniejszościowe udziały i mniejszościowe pakiety akcji Skarbu Państwa w spółkach, na które państwo nie ma istotnego wpływu. W razie braku nabywców wspomniane udziały i akcje zostaną umorzone.

Część majątku państwowego (a także komunalnego) zostanie wykorzystana do celów związanych z polityką społeczną. Dotyczyć to będzie w szczególności zasobów ziemi będących obecnie w gestii Agencji Nieruchomości Rolnych, Agencji Mienia Wojskowego oraz spółek kolejowych. Specjalna ustawa pozwoli na nieodpłatne przekazywanie części tych zasobów pod

budowę tanich mieszkań przeznaczonych do wynajmu, o czym będzie mowa w drugiej części programu.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za ustawowym wykluczeniem wszelkich form prywatyzacji gruntów i innych składników mienia Lasów Państwowych. Doprowadzimy ponadto do ostatecznego uporządkowania statusu portów morskich i innej infrastruktury koniecznej w celu zabezpieczenia interesów państwa, a także do skutecznego egzekwowania obowiązków samorządów w tej dziedzinie.

Porządkując i racjonalizując wykorzystanie mienia Skarbu Państwa, nie zapomnimy o własności komunalnej. Interwencji ustawodawcy wymaga własność powiatów i gmin, której stan jest dziś w wielu wypadkach niejasny lub wręcz trudny do ustalenia. Odpowiednie rozwiązania ustawowe położą także kres prywatyzacji mienia komunalnego dokonywanej ze szkodą dla mieszkańców. Światowe i polskie doświadczenie pokazuje, że prywatyzacja dostaw wody, ciepła i gazu przynosi na ogół negatywne skutki społeczne.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości nastąpi gruntowne uporządkowanie kadr w spółkach Skarbu Państwa. Na mocy ustawy powstanie Zasób Kadrowy Skarbu Państwa (ZKSP). W skład zarządów i rad nadzorczych będą mogły wchodzić wyłącznie osoby zakwalifikowane do ZKSP. Warunkiem takiego zakwalifikowania będzie zdanie egzaminu państwowego, przeprowadzanego z zachowaniem anonimowości, a dopuszczenie do niego będzie zależęć od spełnienia określonych wymagań. Będzie to rozwiązanie podobne do Państwowego Zasobu Kadrowego, który funk-

cjonował pod rządami PiS w administracji rządowej i który chcemy przywrócić po wygraniu przyszłych wyborów.

Jeżeli sprawa polskich stoczni będzie nadal aktualna w momencie przejęcia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, niezwłocznie stanie się ona przedmiotem działań resortu Skarbu Państwa.

POMOC DLA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

System instytucji wspierania małych i średnich przedsiębiorstw ze środków publicznych jest rozproszony; składa się nań kilkaset podmiotów – agencji, fundacji, stowarzyszeń i izb gospodarczych. Istnieje z jednej strony potrzeba wzmocnienia tych instytucji, a z drugiej strony – uczynienia z nich sprawnie działającej sieci podmiotów współpracujących ze sobą. Zostaną one poddane audytowi, skonsolidowane i zasilone ze środków przeznaczonych na politykę rozwoju. Chodzi o osiągnięcie stanu, w którym system ten będzie zdolny podejmować szerokie działania wspierające przedsiębiorców, obejmujące bezpłatne usługi informatyczne oraz doradztwo prawne, inwestycyjne i związane z analizą rynków, w tym rynków regionalnych. Z udziałem Banku Gospodarstwa Krajowego zostanie stworzony specjalny program dla firm rozpoczynających działalność oraz firm dynamicznie się rozwijających. Celem tego, zakrojonego na wielką skalę, przedsięwzięcia będzie likwidacja luki kredytowej. Do rozbudowy systemu można będzie wykorzystać sieć banków spółdzielczych.

Dofinansowanie od państwa na zorganizowanie studiów dziennych i wieczorowych oraz szkoleń otrzymają szkoły wyższe uruchamiające usługi szkoleniowe dla przedsiębiorców i kandydatów na przedsiębiorców.

Wsparcie otrzymają parki technologiczne, parki przemysłowe i inkubatory przedsiębiorczości.

USTAWODAWSTWO PRZYJAZNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW I INWESTORÓW

System prawny od lat jest przedmiotem krytyki środowisk gospodarczych, które słusznie skarżą się na zbyt wielką (idącą w tysiące) ilość aktów prawnych, częste zmiany prawa, w wielu przypadkach sprzeczności i nielogiczności przepisów. To wszystko nadal wymaga reformy. Koalicja PO-PSL próbuje ją przeprowadzić w sposób nieudolny i nie może pochwalić się większymi dokonaniem.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach porządkowanie ustawodawstwa obejmie przede wszystkim: prawo budowlane i inwestycyjne, w tym opracowanie Kodeksu budowlanego, tryb dochodzenia należności, regulacje podejmowania działalności gospodarczej, jej rejestrowania i form ich prowadzenia, zamówienia publiczne oraz ustawodawstwo pracy. Zmiany w ostatnio wymienionej dziedzinie prawa będą umiejętnie harmonizować potrzeby polityki rozwoju z zasadami społecznej solidarności. O założeniach ewolucji prawa daninowego była już mowa wyżej.

Na jesieni 2008 r. Sejm uchwalił liczne cząstkowe zmiany w prawie gospodarczym i podatkowym o charakterze głównie technicznym, przynoszące pewne

udogodnienia dla przedsiębiorców i inwestorów oraz zmniejszające zakres ich formalnych obowiązków. Niektóre z nich nawiązują do projektów z okresu rządów Prawa i Sprawiedliwości (tzw. pakietu Kluski). Po powrocie do władzy będziemy kontynuować ten kierunek zmian, jednocześnie porządkując ustawodawstwo, ponieważ liczne cząstkowe zmiany w 2008 r. zostały uchwalone w sposób pogłębiający chaos w przepisach.

Zmiany, które zostaną zainicjowane przez Prawo i Sprawiedliwość można podzielić na takie, które nie wymagają wdrożenia odpowiednich systemów informatycznych i dlatego zostaną przygotowane bezpośrednio po wygranych wyborach, oraz takie, które będą mieć charakter długofalowy w związku z koniecznością ich informatycznego „oprzyrządowania”.

Jednocześnie z porządkowaniem ustawodawstwa i pogłębianiem deregulacji w sprawach podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej oraz planowania i realizacji inwestycji przygotujemy i wdrożymy przepisy, które w zasadniczy sposób zwiększą efektywność egzekwowania zobowiązań. Bez tego gospodarka nie będzie mogła się optymalnie rozwijać. Zapewnienie skutecznego egzekwowania zobowiązań należy do najważniejszych zadań państwa.

Istotną barierą korzystania przez przedsiębiorstwa ze wsparcia inwestycyjnego są restrykcyjne i skomplikowane przepisy Unii Europejskiej, znacznie ograniczające możliwości państwa w tej dziedzinie. Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości Polska wystąpi z inicjatywą zmiany tych regulacji. Po pierwsze, powinna być do-

puszczalna pomoc dla podmiotów gospodarczych, które ucierpiały w wyniku kryzysu, jeżeli ich upadek powodowałaby istotne perturbacje na rynku pracy lub pociągał za sobą upadek innych przedsiębiorstw (dostawców i kooperantów). Po drugie, przepisy powinny zostać uproszczone w taki sposób, aby ich stosowanie nie wymagało szczególnego „oprzyrządowania” prawnego i nie podrażało kosztów funkcjonowania administracji i samych przedsiębiorców.

WSPIERANIE INNOWACJI

Do najpoważniejszych – i w dłuższej perspektywie najgroźniejszych – przeszkód w rozwoju naszego kraju należy zdecydowanie za mały popyt na innowacje. Usunięcie tej bariery jest więc zadaniem ogromnej wagi. Dotychczasowe próby nie przynosiły rezultatów. Opory tkwią po części w świadomości przedsiębiorców, po części wiążą się z trudnością zdobycia potrzebnego kapitału, po części wreszcie – z wadliwie skonstruowaną i źle funkcjonującą regulacją ochrony wynalazków. Niskiemu popytowi odpowiada niska podaż, co jest związane ze stanem polskiej nauki, w tym zapleczem badawczo-rozwojowym polskich przedsiębiorstw i branż, oraz gospodarki narodowej jako całości.

Naszą odpowiedzią na tę sytuację będzie próba zmiany tego stanu rzeczy w wybranych, najbardziej newralgicznych punktach. Chodzi o stworzenie swego rodzaju przyczółków innowacyjności, które będą stanowić przykład i zachętę dla całej nauki i gospodarki. Takie działania zostaną uwzględnione w *Programie*

rozwoju kraju i będą prowadzone przy ścisłej współpracy ministrów właściwych ds. gospodarki oraz nauki i szkolnictwa wyższego, prowadzonej pod nadzorem wicepremiera ds. rozwoju.

Wychodzimy z założenia, że nie sposób szybko zmienić status polskiej nauki w całości; taka zmiana może być dopiero efektem skomplikowanego, kosztownego i niewolnego od konfliktów procesu, związanego m.in. z przewyciężaniem pewnych przyzwyczajeń. Radykalne podniesienie zdolności części polskich naukowców do prowadzenia prac mających zastosowania gospodarcze będzie natomiast możliwe stosunkowo szybko dzięki utworzeniu nowych instytucji. Wkrótce po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostaną stworzone podstawy prawne dla oddolnego tworzenia sieci państwowych instytutów naukowych na nowych zasadach. Efektywne działanie według nowych reguł będzie stanowić tytuł do korzystania w szerokim zakresie ze środków publicznych. Dotyczyć to będzie nie tylko okresu od 2014 r., kiedy to w ramach nowej unijnej perspektywy finansowej środki na innowację mają ulec znacznemu zwiększeniu, lecz także okresu wcześniejszego, kiedy zostaną uruchomione dodatkowe środki w ramach programu innowacyjnej gospodarki.

Instytuty, o których mowa, będą mogły powstawać z inicjatywy bądź zainteresowanych grup uczonych, bądź dotychczasowych placówek. Instytuty te będą prowadzić działalność badawczą i aplikacyjną; dodatkowo mogą prowadzić działalność dydaktyczną. Samodzielne stanowiska naukowe będą w nich mo-

gły obejmować osoby mające już ustalony dorobek badawczy. Procedury awansowania będą obejmować ocenę sukcesów w badaniach podstawowych i we wdrażaniu projektów aplikacyjnych. Podstawą ocen będą obiektywne i nowoczesne kryteria, w tym miejsce w rankingach międzynarodowych (z wyjątkami uwzględniającymi specyfikę niektórych badań). Przy awansowaniu będzie stosowany iloczyn ocen uzyskanych w każdej z obu dziedzin; jeżeli ocena choćby w jednej z nich będzie wynosić 0, to łączny wynik też będzie zerowy. Osoby uzyskujące sukcesy tylko w pracach aplikacyjnych będą mogły przechodzić do pracy w instytucjach badawczych sieci wspierania innowacji. Prawa własności intelektualnej do wyników badań aplikacyjnych przeprowadzonych bez zamówienia będą przysługiwać instytucji.

Wyniki te będą oferowane instytucji o nazwie Centrum Innowacji, działającej jako agencja rządowa, która, dysponując odpowiednimi środkami publicznymi, nabywałaby te wyniki, następnie oferując je przedsiębiorstwom lub innym zainteresowanym podmiotom. Za zgodą Centrum wyniki, o których mowa, będą mogły być także sprzedane bezpośrednio podmiotom zainteresowanym ich wdrożeniem do praktyki. Jeżeli nie będzie zainteresowanych nabywców, do wdrożenia danego projektu będzie mogła zostać powołana spółka z udziałem twórcy oraz instytutu dysponującego prawami do projektu. Centrum Innowacji będzie mieć możliwość współfinansowania projektów, a w przypadku innowacji przełomowych – nawet pełnego finansowania. Projekty wszystkich innowacji będą podlegać skutecznej i nowo-

czesnej ochronie prawnej, co będzie wymagać zmian w prawie materialnym oraz odpowiednich zmian strukturalnych, proceduralnych i personalnych.

W promowanie innowacji będzie zaangażowany cały instytucjonalny system wspierania przedsiębiorczości. Dotyczy to zwłaszcza działań informacyjnych.

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega kilka rodzajów zagrożeń związanych z obecnym stanem energetyki i przemysłu paliwowego w Polsce.

Pierwszym z nich jest niebezpieczeństwo wrogiego przejęcia wielkich firm paliwowych. Dotyczy to w szczególności PKN Orlen. Jest to jeden z motywów naszego planu utworzenia koncernu Polska Nafta i Gaz z połączenia PKN Orlen i PGNiG. W nowym koncernie Skarb Państwa będzie miał wyraźną przewagę kapitałową. Zwiększy się też możliwość dostępu tej nowej firmy do złóż.

Innym zagrożeniem jest perspektywa kryzysu energetyki – i związanego z tym niedoboru energii elektrycznej – spowodowanego niedoinwestowaniem sieci i elektrowni. Aby temu przeciwdziałać, przewidujemy zmobilizowanie odpowiednich środków inwestycyjnych. W grę wchodzi trzy źródła: giełda, kredyt bankowy oraz ewentualnie uzyskane środki unijne (w ramach pakietu klimatyczno-energetycznego). Jeżeli kryzys finansowy będzie się przedłużał, to czerpanie środków z giełdy będzie bardzo utrudnione. Powstanie wówczas konieczność rozważenia bezpiecznych opcji prywatyzacyjnych w stosunku do niektórych

podmiotów przy zachowaniu gwarancji, że zakup służy aktywizacji zespołu produkcyjnego, nie zaś eliminacji konkurencji na rynku. Środki z prywatyzacji posłużą do sfinansowania inwestycji w pozostałych koncernach energetycznych poprzez ich dokapitalizowanie.

Pewne zagrożenia dla rozwoju energetyki wiążą się z wymaganiami ekologicznymi ustalonymi na szczeblu międzynarodowym i unijnym. Dlatego słusznym kierunkiem starań o ich racjonalne złagodzenie, zwłaszcza gdy chodzi o emisję dwutlenku węgla, jest powiązanie modernizacji polskiej energetyki z zewnętrznym wsparciem finansowym. Jednocześnie konieczne jest podjęcie decyzji o budowie w Polsce dwóch elektrowni atomowych, których zaletą będzie stosunkowo tania i nieobciążająca środowiska eksploatacja.

Nie można również zaniedbywać sprawy odtworzenia potencjału małych elektrowni wodnych położonych na rzekach o szybkim przepływie, zwłaszcza w górach, na terenach podgórskich i na Pomorzu. Wymaga to pomocy kredytowej dla właścicieli tych – przeważnie zaniedbanych – obiektów.

Według naszego pierwotnego planu, sformułowanego w czasach rządu Prawa i Sprawiedliwości, nowe inwestycje w energetyce, w tym budowa elektrowni atomowych, miały być zadaniem Polskiej Grupy Energetycznej. Można je będzie zrealizować tylko w razie poprawy koniunktury na giełdach. Perspektywa utrzymywania się bessy sprawia, że zadania tego prawdopodobnie będzie musiało się podjąć państwo. Rozwiązanie to miałyby i tę zaletę, że ułatwiałyby zmiany – obecnie bardzo destrukcyjnych – stosunków w pol-

skiej energetyce. Ich naprawa, poprzez odpowiednie decyzje personalne, będzie naszym celem w każdej sytuacji, ale powstanie podmiotów tworzonych od nowa i niezależnie od wpływu dotychczasowych grup interesów w energetyce będzie w naturalny sposób sprzyjać pozytywnym zmianom.

Kolejnym zagrożeniem jest ryzyko odcięcia – motywowanego politycznie lub spowodowanego trudnościami technicznymi – dostaw gazu i ropy naftowej. Nasze przeciwdziałanie takiemu niebezpieczeństwu będzie obejmować: dalsze przygotowania do budowy tzw. rurociągu norweskiego, gazoportu oraz wielkich magazynów gazu; kontynuowanie, mimo kryzysu gruzińskiego, wysiłków mających na celu uruchomienie dostaw ropy z kierunku południowo-wschodniego; budowę rurociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk; stanowcze egzekwowanie przepisów o zapasach paliw.

KONIEC NIEMOCY W SPRAWACH INFRASTRUKTURY

Inwestycje w sferze infrastruktury transportowej i telekomunikacyjnej stanowią bardzo ważną część polityki rozwoju. Niedorozwój tej infrastruktury, zwłaszcza drogowej, jest bodaj najbardziej rzucającą się w oczy różnicą cywilizacyjną między Polską a krajami „starej” Unii. Nasze zapóźnienie w tej dziedzinie, szczególnie w porównaniu z Niemcami, mierzy się kilkoma dziesięcioleciaми. Sprawa autostrad jest przy tym jednym z najjaskrawszych przykładów niezdolności III RP do podejmowania wielkich działań na rzecz zaspokajania zbiorowych potrzeb, dowodem swoistej niemocy po

stronie państwa (podobnie rzecz ma się z siecią kolejową, lotniskami, budownictwem mieszkaniowym dla obywateli o przeciętnych dochodach czy gospodarką morską). Wiele wskazuje na to, że przynajmniej na razie bezradność i marazm w omawianej dziedzinie nie ustąpiły, i to mimo dostępu do środków europejskich. Ich przezwyciężenie – nie tylko w postaci zmian w prawie, lecz także poprzez naoczne fakty – jest wręcz warunkiem powodzenia całego projektu rozwoju.

W tym celu potrzebne jest radykalne usprawnienie procesu inwestycyjnego, zwłaszcza budowlanego, od projektu poprzez uzyskiwanie zezwoleń na jego realizację aż do rozliczenia. Potrzebny jest pakiet ustaw porządkujących i wprowadzających spójność i usprawnienia w zakresie zagospodarowania przestrzennego, regulacji środowiskowych, prawa własności, zamówień publicznych itd.

Temu samemu celowi będzie także służyć wprowadzenie na szeroką skalę informatyzacji urzędów administracji wydających decyzje w procesie inwestowania, tak aby na każdym kroku urzędnicy zaangażowani w sprawę mieli dostęp do pełnej informacji o przebiegu postępowań i decyzji związanej z daną inwestycją, a beneficjenci mogli załatwiać swoje sprawy za pomocą Internetu lub innych sieci elektronicznych. Obecnie większość postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych, środowiskowych, podatkowych itd., a także postępowań sądowych odbywa się w Polsce w sposób tradycyjny – poprzez wymianę korespondencji papierowej i osobiste wizyty w urzędach i sądach, angażując czas i pieniądze zainteresowanych.

Przy wielu elementach programu poprawy stanu polskiej administracji publicznej, o których była mowa wyżej, w kontekście infrastruktury trzeba zwrócić uwagę na zwiększenie umiejętności zarządzania projektami i procesami wśród urzędników, ich ukierunkowanie na realizację celów. Obecnie powszechną postawą urzędników w Polsce jest tradycyjne podejście biurokratyczne – administrowanie bieżące, a nie zarządzanie procesem z myślą o osiągnięciu wyznaczonego celu w szybkim czasie i przy możliwie niskich kosztach.

Istotną i nierozwiązaną dotychczas kwestią są restrykcyjne przepisy związane z realizacją programu obszarów chronionych *Natura 2000*. Obszary te często nakładają się terytorialnie na miejsca prowadzenia inwestycji, z czym wiążą się przeszkody dla inwestorów. Jednocześnie problemem jest niejasna i dyskrejonalna polityka Komisji Europejskiej w zakresie określania środowiskowych warunków inwestowania. Polska powinna domagać się ustalenia jasnych, przejrzystych reguł prowadzenia tej polityki przez Komisję oraz uznania przez UE, że reguły ochrony nie mogą być identyczne dla „starych” krajów członkowskich, które już dawniej poczyniły najważniejsze inwestycje, i nowych krajów członkowskich, które takie inwestycje dopiero muszą zrealizować.

W programie Prawa i Sprawiedliwości chodzi o możliwość szybkie wybudowanie infrastruktury różnych typów. Konieczne jest tu ustalenie priorytetów, ponieważ środki, choć bardzo duże, są jednak ograniczone. Zdecydowanie na pierwszym miejscu stawiamy budowę autostrad i dróg ekspresowych (mówiąc dalej o autostradach, będziemy mieć na myśli obydwa rodzaje inwestycji). Są

one bowiem niezbędne do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, zapewnienia spójności kraju, w tym nowoczesnego połączenia Ziem Zachodnich i Północnych z innymi częściami Polski oraz spojenia regionów centralnych, południowych i wschodnich, aktywizacji gospodarczej poszczególnych regionów, wzmocnienia osi północ-południe, a przede wszystkim – zapewnienia większego komfortu życia milionom Polaków.

Na drugim miejscu stawiamy telekomunikację. Choć jest to dziedzina, w którą inwestuje przede wszystkim kapitał prywatny, to jednak powinna być ona przedmiotem wsparcia ze strony państwa, a także przemyślnych działań regulacyjnych. Będziemy kontynuować zapoczątkowaną w latach 2006 i 2007 politykę demonopolizacji tej sfery.

W dziedzinie transportu lotniczego priorytetowo traktujemy zadanie budowy wielkiego międzynarodowego portu lotniczego. W sprawach kolei priorytetowe znaczenie ma restrukturyzacja holdingu PKP i modernizacja niektórych odcinków.

Do zagadnień szeroko rozumianej infrastruktury należy też gospodarka morska i budownictwo mieszkaniowe. Te dwie dziedziny, na pierwszy rzut oka bardzo od siebie odległe, łączy pewna wspólna cecha: regres po 1989 r. Polska gospodarka morska upadła niemal zupełnie, zaś budownictwo mieszkaniowe jako przedsięwzięcie zbiorowe, służące budowie mieszkań dla obywateli o przeciętnych dochodach, zanikło całkowicie. Jedną z najważniejszych decyzji, jakie podejmiemy w ramach polityki rozwoju, będzie odbudowa obydwu dziedzin. Jest ona bowiem bezwzględnie

potrzebna zarówno ze względów społecznych, jak i narodowych. Brak mieszkań jest jedną z najbardziej dolegliwych opresji dotyczących obywateli Rzeczypospolitej. Z kolei upadek portów, stoczni i przedsiębiorstw żeglugowych nie tylko godzi w życie gospodarce północnej części Polski, ale także przyczynia się do prowincjonalizacji całego naszego kraju. Dlatego po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostaną odtworzone istniejące do 2007 r. resorty budownictwa i gospodarki morskiej, których zadaniem będzie odbudowa obydwu dziedzin.

Niżej omawiamy proponowane działania w dziedzinie infrastruktury transportowej i gospodarki morskiej. O niektórych aspektach budownictwa mieszkaniowego będzie mowa w drugiej części programu.

AUTOSTRADY I DROGI EKSPRESOWE

Dotychczasowe doświadczenie uczy, że podstawowym warunkiem powodzenia planu budowy autostrad jest wprowadzenie specjalnego systemu realizacji wydatków budżetowych i inwestycji publicznych, a także przeciwdziałanie podnoszeniu cen. Konieczne będzie także podjęcie innych decyzji. Zakładamy, że do wiosny 2011 r. (najbardziej prawdopodobny termin wyborów) stan budowy autostrad nie będzie zaawansowany, na co wskazuje dotychczasowa postawa rządu PO. Niezależnie od tego, że trzeba będzie dokończyć budowane odcinki i wykonywać zawarte umowy (chyba że ich warunki będą zasadniczo odbiegały od naszych założeń), do zrobienia pozostanie bardzo wiele. Stąd konieczność podjęcia kilku zasadniczych decy-

zji. Przede wszystkim trzeba będzie ustalić kolejność budowy nowych autostrad.

Kierując się wskazanymi wyżej kryteriami, a także przesłankami dotyczącymi potrzeby aktywizacji portów, swoistego „pokonania” linii Wisły dzięki budowie dużej liczby mostów (także poza trasami autostrad) itp., opowiadamy się za realizacji inwestycji w pewnym porządku, jeśli chodzi o ich kolejność. W pierwszej kolejności – budowa (dokończenie) połączeń: Warszawy z Wrocławiem, Warszawy z Poznaniem i Szczecinem oraz Poznania z Gdańskiem i Wrocławiem. W drugiej kolejności – dokończenie tras: od granicy zachodniej przez Poznań i Warszawę aż do granicy wschodniej; od granicy zachodniej przez Wrocław, Katowice, Kraków i Rzeszów aż do granicy wschodniej; od Gdańska przez Łódź do Katowic. W trzeciej kolejności zostaną wybudowane dodatkowe mosty na Wiśle oraz zrealizowane trasy: od Suwałk przez Białystok, Lublin i Rzeszów aż do granicy południowej oraz od granicy wschodniej przez Olsztyn, Elk, Warmię i Mazury aż do granicy zachodniej. Pozostałe połączenia zostaną zrealizowane w dalszej kolejności.

Podjmiemy także decyzje w sprawie tempa budowy autostrad. Plan na lata 2006–2020 zakładał zakończenie w 2020 r. budowy sieci autostrad o łącznej długości 7 tys. kilometrów. Biorąc pod uwagę fazy inwestycji, trzeba by przyjąć, że w późniejszych latach tego okresu będzie do użytku będzie oddawanych 700, a może nawet 800 km autostrad rocznie. W żadnym innym kraju europejskim nie osiągnięto takiego tempa (w poszczególnych krajach Europy Zachodniej po 1970 r. oddawano rocznie nie więcej niż 450 km). Sytuacja Polski z jednej strony jest pod

pewnymi względami nadzwyczajnie korzystna (pokaźny fundusz inwestycyjny, duże zainteresowanie opinii publicznej). Z drugiej jednak strony znaczenie projektu dla kraju i wielkie zainteresowanie społeczne dotychczas nie zdołało spowodować zmiany postaw lokalnych elit, które mogłyby przyczynić się do przyspieszenia różnych procedur, nie usnęło też dążenia do uzyskiwania nieuzasadnionych zysków. Chociaż jesteśmy w pełni gotowi do wdrożenia środków nadzwyczajnych zarówno co do procedur, jak i co do innych kwestii, to jednak sądzimy, że nawet jeśli dojdzie do przedłużenia perspektywy finansowej do roku 2022, niełatwo będzie zrealizować w tym czasie nasz plan w całości.

Przyspieszeniu działań służyć będzie również wspomniane już przeciwdziałanie nieuzasadnionemu zawyżaniu cen robót, a ponadto zaangażowanie firm budowlanych z zagranicy. W naszych ewentualnych decyzjach w tej drugiej sprawie będziemy brać pod uwagę w szczególności oferowane tempo robót. Nadzwyczajne regulacje dotyczyć będą zasad pozyskiwania (wykupu) działek pod budowę, także w przypadku tras realizowanych w późniejszych terminach.

Zmianie ulegnie dotychczasowy system budowy, polegający na realizowaniu małych, często jedno- lub dwukilometrowych, odcinków drogi. Do każdej takiej inwestycji przygotowywana jest taka sama dokumentacja, jak do inwestycji dłuższych. Doprowadzimy do tego, że dokumentacja będzie przygotowywana jednocześnie dla określonych obszarów, na których znajdują się wielokilometrowe odcinki dróg, w oparciu o precyzyjny plan ich budowy.

Inną naszą decyzją po wygraniu wyborów będzie zmiana podmiotu organizującego realizację całego projektu budowy autostrad. Dotychczasowe doświadczenia i zalecenia NIK wskazują, że należy oddzielić funkcję utrzymania i eksploatacji autostrad i dróg krajowych od organizowania procesu ich budowy. Dlatego rola Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zostanie ograniczona do utrzymania dróg krajowych, w tym do usprawnienia i przyspieszenia remontów istniejących dróg krajowych; możliwe będzie także przekazywanie tego zadania, wraz z odpowiednimi środkami, samorządom wojewódzkim. Jednocześnie zostanie powołana nowa instytucja organizująca budowę autostrad, w sposób zapewniający powstanie nowej, zadaniowej kultury pracy oraz ciągłość realizowanych projektów. Jej rolą będzie prowadzenie całego procesu przygotowania inwestycji, zawieranie umów i nadzorowanie prac wykonawczych. Zostaną w nich zatrudnieni sprawni menedżerowie, których wynagrodzenie będzie odpowiednie do wyników.

SIEĆ KOLEJOWA

Polskie kolejnictwo traktujemy jako rodzaj transportu, który z różnych powodów warto rozwijać. Wymaga to stawienia czoła dwóm wyzwaniom. Pierwsze to zmiana sytuacji organizacyjnej i finansowej holdingu PKP, drugie to unowocześnienie wielu linii kolejowych na zasadach odnoszących się do inwestycji rozwojowych.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach pierwszy ze wskazanych problemów zostanie

rozwiązany m.in. przez podział kolei na regionalne (wojewódzkie), które zostaną oddane we władanie samorządów wojewódzkich, oraz międzyregionalne i międzynarodowe, które pozostaną w gestii PKP. Statut spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA zostanie dostosowany do potrzeb i do jej dominującej pozycji w grupie. W spółce tej zostanie skoncentrowany cały majątek potrzeby do zapewnienia obsługi przejazdu pociągów poszczególnych przewoźników oraz do samodzielnego wykonywania przeglądów i utrzymania linii kolejowych. Doprowadzimy do pełnej integracji kapitałowej spółek należących do PKP PLK, tak aby Skarb Państwa był wyłącznym właścicielem, a wymieniona spółka nie miała udziałów w innych spółkach. Wybrane spółki grupy PKP zostaną przygotowane do prywatyzacji. Ponadto zostaną podjęte działania usprawniające, takie jak: wdrożenie rachunkowości zarządczej i kontrolujących metod zarządzania w celu ustalenia faktycznych kosztów, w tym bezpośrednich kosztów utrzymania każdego odcinka, oraz poprawnego sporządzania kalkulacji cen dostępu do infrastruktury; zmniejszenie stawek za dostęp w ramach możliwości wynikających z kalkulacji lub przez obniżenie kosztów; wprowadzenie koordynacji rozkładów jazdy; wprowadzenie stabilnych zasad finansowania kolejowych instytucji infrastrukturalnych; stymulowanie przewozów kombinowanych (część drogi do celu koleją, a część – innym środkiem transportu).

Rozwiązanie drugiego problemu sprowadza się do zrealizowania inwestycji modernizujących linie kolejowe. Dla polityki rozwoju szczególne znaczenie ma ich właściwe ukształtowanie, nastawione nie na

rozwiązanie potrzeb doraźnych, lecz na długofalowe usprawnienie i racjonalizację struktury przewozów. Z tego powodu inwestycje, na które będziemy mieli wpływ, będą skoncentrowane przede wszystkim na osi południe-północ oraz nastawione na wzmocnienie polskich portów. Jest to wielka szansa kolei, związana także z przewozami pasażerskimi (sezon wakacyjny), a zarazem wielka potrzeba naszego życia gospodarczego i narodowego.

W latach 2014–2020, po przeprowadzeniu analizy opłacalności, zostaną podjęte prace przygotowawcze do budowy kolei szybkich typu francuskiej TGV. Ich wybudowanie przyczyniłoby się do znacznego zwiększenia komfortu podróżowania po kraju, ale trzeba też brać pod uwagę, że chodzi o inwestycję bardzo drogą, a tym samym – wobec ograniczonej puli środków – poniekąd konkurującą z takimi jak budowa lotnisk regionalnych i lokalnych.

LOTNISKA

Polska, jako duży kraj dysponujący znaczącym potencjałem i aspirujący do roli jednego z europejskich centrów, może się nim stać w dziedzinie transportu lotniczego, jeżeli będziemy posiadać, jak wszystkie większe i niektóre mniejsze kraje europejskie, duże lotnisko międzynarodowe. Ponieważ warszawskie lotnisko Okęcie z obiektywnych względów nie jest w stanie pełnić takiej funkcji, konieczna jest budowa nowego portu lotniczego. Powstanie on między Warszawą a Łodzią, aby mógł obsługiwać bezpośrednio te dwa miasta, a zarazem był portem docelowym dla pasażerów

polskich i z innych krajów naszej części Europy, z którego będą oni odlatywać na wszystkie kontynenty. Odrzucamy argument wskazujący na istnienie konkurencji i brak takiej możliwości. Nie będzie jej dopóty, dopóki nie będzie portu i dlatego nikt nie będzie brać pod uwagę ewentualności połączeń przez Warszawę. Budowa zmieni tę sytuację.

W następnej kolejności zainicjujemy budowę lub rozbudowę lotnisk sieci TNT. Na wsparcie publiczne będą mogły także liczyć te wszystkie inicjatywy lokalne, z którymi wiąże się nadzieja opłacalności. Przedsięwzięcia takie mogą zostać włączone do PRK i być realizowane przy współfinansowaniu ze środków europejskich na lata 2014–2020.

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa polskiego przewoźnika narodowego. Dzieje PLL LOT po 1989 r. to wymowny przykład błędów i zaniedbań. Po wygranych wyborach Prawo i Sprawiedliwość zainicjuje prace nad odrębną ustawą, która umożliwi uzdrowienie sytuacji w tej firmie i stworzy podstawy jej rozwoju.

ODBUDOWA GOSPODARKI MORSKIEJ I AKTYWIZACJA TRANSPORTU WODNEGO

Gospodarka morska jest traktowana przez Prawo i Sprawiedliwość jako istotny element naszej gospodarki narodowej. Naszym celem programowym pozostaje utrzymanie produkcji w polskich stoczniach. Również stworzenie systemu organizacyjno-finansowego (powiązań kapitałowych) zachęcającego do budowy statków dla polskich przedsiębiorstw żeglugowych przez polskie stocznie będzie jednym z prio-

rytetów przyszłego rządu PiS. Rozwój portów oraz transport morski i śródlądowy to część szerszej strategii zmierzającej do przywrócenia morskogo charakteru naszego kraju. Niezwykle istotną dziedziną jest ponadto szeroko pojęte rybołówstwo oraz eksploatacja morskich zasobów naturalnych.

Pierwszym krokiem przyszłego rządu Prawa i Sprawiedliwości na drodze do odbudowy polskiej gospodarki morskiej będzie ponowne ustanowienie urzędu Ministra Gospodarki Morskiej. Będzie ono organizować i nadzorować cały zespół posunięć zmierzających do przygotowania pakietu aktów prawnych zgodnych ze strategią rozwoju gospodarki morskiej, jak również inne przedsięwzięcia, które składają się na nowoczesną politykę morską. Zainicjujemy zmiany organizacyjne i finansowe w celu stworzenia przyjaznych warunków rozwoju przedsiębiorstw żeglugowych, przemysłu okrętowego i rybołówstwa. Zapewnimy szczególną koordynację planów infrastrukturalnych na rzecz rozwoju gospodarki morskiej.

Nasz rząd przygotowuje, we współpracy z przedstawicielami branż związanych z morzem, *Strategię rozwoju gospodarki morskiej*. Będzie ona stanowić podstawę do opracowania projektów ustaw i innych aktów. Przede wszystkim chodzi o zapewnienie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw żeglugowych, co wymaga m.in. zmian w regulacjach dotyczących środków pomocowych oraz zmniejszenia fiskalnych obciążeń armatorów i marynarzy. Konieczne jest także znowelizowanie przepisów o hipotece morskiej i postępowaniu cywilnym w zakresie związanym z zakupami i budową

statków, a także wdrożenie programów UE w dziedzinie żeglugi morskiej bliskiego zasięgu i autostrad morskich obejmujących połączenia intermodalne między Polską a innymi krajami europejskimi.

Nie możemy zgodzić się na zmarginalizowanie polskiego rybołówstwa w wyniku działań państw nadbałtyckich „starej” Unii. Przeciwdziałając tym tendencjom, doprowadzimy do: uaktualnienia systemu badań jako podstawy do weryfikacji kwot połowowych; zainicjowania na forum UE rzetelnej dyskusji na temat faktycznego stanu zasobów, co pozwoli na zrationalizowanie zarządzania zasobami ryb (przewidujemy m.in. powołanie grupy doradczo-lobbingowej przy Komisji Europejskiej); ustanowienia ekonomicznych kwot połowowych na wzór republik bałtyckich; nowelizacji ustawy o rybołówstwie morskim.

W polityce Prawa i Sprawiedliwości wodny transport śródlądowy będzie traktowany jako uzupełnienie innych rodzajów transportu. Szczególne znaczenie w tej dziedzinie przypada Odrze, ze względu na jej ważne funkcje dla rozwoju portu szczecińskiego. Nasz plan aktywizacji tej dziedziny transportu rozłożony jest na wiele lat. Najpierw usprawnimy administrację wodną, a także będziemy kontynuować inwestycje w ramach *Programu dla Odry 2006*. Następnie zajmemy się modernizacją drogi wodnej na Wiśle i drogi wodnej łączącej Wisłę z Odrą, a także powiązaniem krajowych dróg wodnych ze wschodnioeuropejską i południowoeuropejską siecią takich dróg. Wspieranie wodnego transportu śródlądowego będzie łączyć się z odpowiednią polityką retencyjną.

NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE

Przyspieszenie rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego poprzez jak najszybszą informatyzację państwa, służącą budowaniu nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego, jest jednym z najważniejszych polskich wyzwań. Polska nowoczesna to kraj, w którym jak najwięcej obywateli odnosi maksymalne korzyści z jak najefektywniejszego wykorzystania możliwie najbardziej dostępnych narzędzi teleinformatycznych.

Nowoczesność, w tym rozumieniu, to przede wszystkim kultura nowoczesności, czyli otwartość na informację, umiejętność jej rozumienia i przetwarzania; kultura nowoczesności, która usprawnia proces wytwarzania informacji oraz ułatwia odbiorcom informacji dotarcie do niej i jej prezentację w sposób zrozumiały dla jak największej liczby obywateli.

Budowa tak rozumianego społeczeństwa informacyjnego wywiera realne i pozytywne skutki w różnych sferach. W gospodarce następuje rozwój oparty na wiedzy, w sferze społecznej zwiększa się poziom wykształcenia i aktywizacji społeczeństwa, wyrównują się szanse rozwojowe wielkich miast, miasteczek i obszarów wiejskich. Nie bez znaczenia jest tu również zwiększanie dostępu do dóbr kultury globalnej i związane z tym poszerzanie horyzontów kulturalnych.

Społeczeństwo informacyjne kreuje kulturę nowoczesności w sposób samoistny, naturalny, dopasowany do swojej odrębności kulturowej. W tym aspekcie warto zwrócić uwagę na to, że społeczeństwa tak odległe od siebie kulturowo jak amerykańskie i japońskie są nowoczesne,

choć każde na swój własny, specyficzny kulturowo sposób. Chcemy, aby i nasze społeczeństwo, stając się coraz bardziej nowoczesne, zachowało odrębność kulturową.

Proces informatyzacji państwa traktujemy zarówno w szerszym, jak w węższym rozumieniu tych słów. W ramach informatyzacji państwa chcemy zarówno stworzyć realne podstawy do zwiększenia technicznych i mentalnych możliwości w zakresie wytwarzania, przetwarzania i przyjmowania informacji, jak i przyczynić się do usprawnienia e-administracji przyjaznej obywatelom.

Kluczowe znaczenie ma infrastruktura informacyjna i korzystanie z narzędzi teleinformatycznych. Nie budzi żadnej wątpliwości stwierdzenie, że budowa dróg musi być finansowana przez państwo. Podobnie istnieje powszechna zgoda co do tego, że rozwój kolei i powstawanie nowych lotnisk powinny być finansowo wspomagane przez państwo. Tymczasem finansowanie infrastruktury teleinformatycznej zazwyczaj pozostawia się prywatnemu biznesowi. W społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy infrastruktura teleinformatyczna ma jednak jeszcze większe znaczenie niż koleje czy remonty dróg. Dlatego uważamy, że rola państwa nie powinna ograniczać się do biernego obserwowania rynku i podejmowania działań antymonopolistycznych. Chociaż w ostatnich latach następował u nas lawinowy spadek cen szerokopasmowego dostępu do Internetu (dostępu, który daje pełne możliwości korzystania z sieci), są one u nas wciąż o wiele wyższe niż w krajach „starej” Unii Europejskiej, nie wspominając już o USA czy Japonii. Wiąże się to, między innymi, z niedostatkiem infrastruktury szerokopasmowej.

Biorąc pod uwagę relatywnie niższy poziom zarobków Polaków, konieczne jest intensywne promowanie przez państwo rozwoju „infostrad” – infrastruktury umożliwiającej znacznie szybsze niż obecnie przesyłanie danych. Państwo powinno aktywnie zaangażować się, również kapitałowo, w tworzenie nowoczesnej infrastruktury teleinformatycznej. Dzięki temu dostęp do nowoczesnych usług telekomunikacyjnych będzie bardziej powszechny, co ma szczególne znaczenie zwłaszcza dla małych miast i wsi. Aktywność inwestycyjna państwa może dać w rezultacie istotne obniżenie kosztów korzystania z szerokopasmowego dostępu do Internetu.

Szerokopasmowy dostęp do Internetu w szkołach, na uczelniach, w bibliotekach publicznych oraz w ośrodkach, w których skupia się życie społeczne na wsiach, powinien być finansowany przez państwo i samorządy. Dostęp do Internetu w tych miejscach powinien być usługą publiczną w rozumieniu art. 81 ustawy Prawo telekomunikacyjne.

Państwo musi zapewnić rozbudowę sieci szkieletowej. Budowa czy remont każdej drogi musi wiązać się z poprowadzeniem wzdłuż niej kabla światłowodowego. Tego rodzaju urządzenia mogą być później wykorzystane przez lokalną administrację lub wydierżawiane lokalnym operatorom.

Monopolistyczny rynek telekomunikacyjny oczywiście nie sprzyja obniżaniu kosztów dostępu do Internetu. Potrzebne jest zatem kontynuowanie deregulacji tego rynku, ograniczanie praktyk monopolistycznych, obniżanie kosztów wejścia na rynek telekomunikacji.

Na nic zdadzą się wysiłki podejmowane przez państwo, jeśli obywatele sami nie będą zainteresowani poszerzaniem własnych horyzontów i dzieleniem się wiedzą z innymi, jeśli nie będą znali i rozumieli korzyści płynących z wykorzystania nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych. Uważamy, że jest to jeden z kluczowych problemów, które powinny być rozwiązane poprzez edukację i przemyślane zachęty ze strony państwa.

Wszystkie realizowane zadania powinny zmierzać do ukazania uczącym się licznych korzyści, jakie wynikają z korzystania z narzędzi teleinformatycznych. I tak, w ramach edukacji szkolnej nastąpi zmiana zasad nauczania informatyki – zamiast (lub obok) odrębnych lekcji informatyki trzeba wprowadzić elementy praktycznego wykorzystania narzędzi teleinformatycznych do programów nauczania poszczególnych przedmiotów (język polski, historia, matematyka). Natomiast w ramach szkoleń finansowanych ze środków unijnych wdrożymy program szkoleń internetowych (e-learning) dostępnych dla bezrobotnych oraz mieszkańców gmin i miejscowości zagrożonych zacoferaniem cywilizacyjnym. Internet powinien przyczyniać się do integracji lokalnych społeczności; może to następować np. wokół lokalnego radia internetowego, portalu czy programów edukacyjnych, a także dzięki wykorzystaniu telefonii internetowej (tańszej niż tradycyjna), z której powinny korzystać również urzędy administracji publicznej.

Wskazane jest ponadto promowanie możliwości Internetu w korzystaniu z usług publicznych, takich jak zapisy do lekarza czy załatwianie spraw urzędowych.

Nawet najlepiej skonstruowany system zachęt nie przyniesie większych efektów, jeżeli osób zainteresowanych korzystaniem z narzędzi teleinformatycznych nie będzie stać na zakup komputera czy dostęp do Internetu. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wdrażano w krajach Unii Europejskiej kilkanaście różnych programów, których celem było zwiększenie poziomu z informatyzowania społeczeństwa. Programy realizowane w UE są najczęściej kierowane do najbardziej aktywnych grup społecznych – do uczniów, studentów i pracowników, co gwarantuje efektywne wykorzystanie zakupionego sprzętu, a po upływie pewnego czasu służy informatyzacji innych grup – bezrobotnych, osób starszych itd. Dzieje się tak dlatego, że nowy sprzęt informatyczny, który jest nabywany w ramach programów rządowych przez osoby aktywne i często młode, po roku lub dwóch latach zazwyczaj do trafia do członków rodzin adresatów programu.

W procesie informatyzacji szkół powinna być przestrzegana zasada: jeden uczeń – jeden komputer. Będziemy zmierzać do sytuacji, w której każdy uczeń będzie dysponować własnym laptopem, umożliwiającym korzystanie z podstawowych usług, takich jak e-mail czy przeglądanie Internetu.

Dla studentów wprowadzimy kupony rabatowe na zakup komputera, tak aby mogli oni, dzięki udziałowi w programie branży informatycznej, nabywać dobry sprzęt komputerowy na bardzo korzystnych warunkach finansowych.

Ponadto konieczny jest rozwój infrastruktury teleinformatycznej w szkołach, na uczelniach i w akade-

mikach. Komputery przyłączone do sieci internetowej powinny być dostępne we wszystkich biurach pośrednictwa pracy, służąc jako narzędzie ułatwiające znalezienie zatrudnienia.

Powszechna dostępność Internetu powoduje istotne obniżenie kosztów eksploatacji komputera.

Programy kierowane do pracowników będą oparte na ulgach podatkowych. Na przykład jeden z programów zrealizowanych w Szwecji polegał na możliwości zaliczenia przez pracodawcę do swoich kosztów uzyskania przychodów wydatków na zakup komputerów dla pracowników, a zarazem na nieuwzględnianiu wartości otrzymanego komputera przy ustalaniu dochodu pracownika. Program ten odniósł spektakularny sukces. W polskich warunkach podobne rozwiązanie powinno przynieść dobre rezultaty w przypadku pracowników instytucji państwowych.

Nowoczesne społeczeństwo informacyjne wymusza również stworzenie nowoczesnej e-administracji – przyjaznej dla obywateli, ułatwiającej szybkie i kompetentne załatwianie spraw na odległość oraz gwarantującej powszechnie dostępne usługi. Budowa systemu e-administracji wymaga dynamicznej realizacji procesu informatyzacji państwa na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym, zmiany sposobu funkcjonowania urzędów administracji publicznej z uwzględnieniem możliwości teleinformatycznych w kontaktach z obywatelami i przedsiębiorstwami oraz sprawnego przepływu dokumentów elektronicznych. Wymaga także tworzenia zintegrowanych

i kompatybilnych baz danych na wszystkich poziomach funkcjonowania administracji, poprawy jakości usług oferowanych przez Internet, zapewnienia powszechnego obiegu dokumentów w systemach teleinformatycznych oraz organizacyjnego i finansowego wspierania administracji samorządowej w celu zapewnienia kompatybilności wykorzystywanych przez nią systemów informatycznych, gwarantującej sprawną wymianę informacji i dokumentów pomiędzy wszystkimi podmiotami sfery publicznej w całym kraju, w tym między organami i urzędami administracji rządowej i samorządowej oraz między poszczególnymi jednostkami administracji samorządowej. Konieczne jest ponadto realne wprowadzenie w życie możliwości posługiwania się podpisem elektronicznym w administracji rządowej i samorządowej

oraz w relacjach między obywatelami i przedsiębiorstwami a administracją publiczną.

Należy w związku z tym wprowadzić nowy dowód osobisty – wyposażony nie tylko w dodatkowe informacje, które są nieodzowne ze względów bezpieczeństwa, ale także w certyfikat podpisu elektronicznego. Tylko w ten sposób będziemy w stanie upowszechnić posługiwanie się podpisem elektronicznym. Z kolei efektywne korzystanie z administracyjnych platform cyfrowych wymaga posiadania i posługiwania się podpisem elektronicznym.

Pozostawiając zadania w dziedzinie informatyzacji w resorcie spraw wewnętrznych i administracji, należy wyposażyć go w instrumenty, które zapewnią funkcjonalność wielkich systemów i rejestrów teleinformatycznych służących całemu państwu.

4. OCHRONA ŚRODOWISKA

Będziemy godzić politykę rozwoju z ochroną ojczystej przyrody i polskiego krajobrazu, z zachowaniem wysokiej jakości zasobów naturalnych ■ Liczymy na konstruktywną współpracę z organizacjami ekologicznymi i ekspertami ■ W dziedzinie energetyki będziemy promować inwestycje zmniejszające uciążliwość dla środowiska istniejących zakładów i urzędzeń, budowę elektrowni atomowych, pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych i rozwój hydroenergetyki ■ Będziemy rozwiązywać problem odpadów pochodzenia krajowego oraz chronić Polskę przed sprowadzaniem odpadów z zagranicy ■ Będziemy wspierać rozwój ekologicznych funkcji wsi i zalesianie marginalnych gruntów rolnych ■ Popieramy koncepcję utworzenia parku narodowego w dolinie Baryczy ■ Będziemy rozwiązywać problem deficytu wody w Polsce, głównie poprzez wspieranie różnych form retencji ■ Doprowadzimy do unowocześnienia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej

Po 1989 r. Polska osiągnęła znaczący postęp w dziedzinie ochrony środowiska. Niekwestionowanym sukcesem naszego kraju jest zwłaszcza zmniejszenie ilości i szkodliwości zanieczyszczeń odprowadzanych do powietrza, co jest skutkiem zamknięcia niektórych uciążliwych zakładów produkcyjnych, zrealizowania licznych inwestycji proekologicznych oraz wprowadzenia restrykcyjnych przepisów i bardziej skutecznego ich egzekwowania. Poprawa stanu środowiska przyczyniła się do zwiększenia przeciętnej długości życia Polaków.

Za jeden z dwóch najważniejszych problemów uważamy obecnie zbyt dużą energochłonność polskiej gospodarki, stanowiącą obciążenie środowiska (niezależnie od zagrożenia z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego), a przy tym zbyt małe wykorzystanie ekologicznie przyjaznych sposobów pozyskiwania

energii. Drugi, nie mniej ważny problem to niedobór zasobów wody, zwłaszcza wody pitnej, z którym wiąże się ryzyko przyszłych zakłóceń w jej dostawach.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Wyznacznikiem polityki naszego państwa jest proklamowana w konstytucji zasada zrównoważonego rozwoju. Coraz większa część zadań władz publicznych dotyczących ochrony środowiska wynika ze zobowiązań międzynarodowych. Dotyczą one szczególności: wyznaczenia i utrzymania na terytorium RP części ogólnoeuropejskiej sieci obszarów chronionych *Natura 2000*; limitów korzystania z zasobów naturalnych i obciążania środowiska naturalnego, w tym limitów emisji gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń oraz rybackiego korzystania z wód; doprowadzenia wyodrębnionych

części wód do stanu zgodnego z normami jakości; limitów hałasu na terenach zurbanizowanych.

Pomimo kosztów, jakie musi ponosić nasza gospodarka, aby sprostać międzynarodowym standardom, udział w globalnej i europejskiej współpracy ekologicznej jest dla naszego kraju korzystny ze względu na możliwość pozyskiwania środków unijnych oraz współkształtowania treści wspomnianych zobowiązań i ewentualnego modyfikowania tych, które stanowią nieracjonalną barierę rozwoju. Musimy przekonywać także naszych zagranicznych partnerów, że na dłuższą metę szybki rozwój Polski jest warunkiem i gwarancją spełnienia przez nasz kraj wysokich standardów ekologicznych.

Długofalowo nie ma konfliktu między wymaganiami ekologii a dążeniem Polaków do szybkiego wzrostu gospodarczego i dobrobytu. Rolą dbającego o narodową spójność państwa jest godzenie polityki rozwoju z ochroną ojczystej przyrody i polskiego krajobrazu, z zachowaniem wysokiej jakości zasobów naturalnych. Prawo i Sprawiedliwość odrzuca zarówno rabunkowe podejście do środowiska, które było charakterystyczne dla ekstensywnej gospodarki komunistycznej, jak i skrajny „ekologizm”, który idealistycznie rozumiane cele ekologiczne stawia zawsze i wszędzie przed wymaganiami cywilizacji. Odrzucamy również instrumentalne wykorzystywanie spraw ochrony przyrody do realizacji partykularnych interesów.

Pragniemy prowadzić politykę zrównoważonego rozwoju we współpracy z niezależnymi organizacjami pozarządowymi i środowiskami naukowymi, które dzięki wiedzy i obywatelskiemu zaangażowaniu

pomagają wypracowywać rozwiązania optymalne z punktu widzenia ekologii. Stanowisko organizacji i środowisk ekologicznych ma szczególne znaczenie dla powodzenia procesów inwestycyjnych ważnych z punktu widzenia polityki rozwoju. Dialog z tymi organizacjami i środowiskami nie zawsze jest łatwy, jednak przyszły rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie poszukiwać płaszczyzn konstruktywnego porozumienia.

ENERGETYKA A EKOLOGIA

Polska energetyka w znacznej mierze jest oparta na węglu kamiennym i brunatnym. Ze względu na jego znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego nie możemy sobie pozwolić na rezygnację z tego źródła energii. Musimy natomiast zadbać o mniejszą uciążliwość elektrowni węglowych, przede wszystkim wprowadzając nowoczesne filtry i podobne proste rozwiązania techniczne. Potrzebne są również większe inwestycje proekologiczne, zarazem zwiększające wydajność energetyki, takie jak instalacja nowych typów kotłów, modernizacja linii przesyłowych czy – na niepoślednim miejscu – budowa elektrowni atomowych. Państwo musi także stymulować wprowadzanie energooszczędnych technologii opartych na węglu, np. nowych metod spalania.

Prawo i Sprawiedliwość będzie w sposób przemyślany prowadzić politykę sprzyjającą racjonalnemu pozyskiwaniu coraz większej części energii ze źródeł odnawialnych. Należy jednak pamiętać, że wykorzystywanie tych źródeł może mieć także niekorzystne skutki, i to zarówno ekonomiczne, jak i środowiskowe.

Na przykład rozwój energetyki wiatrowej wiąże się z koniecznością zabezpieczenia, przy wykorzystaniu tradycyjnych źródeł energii, mocy uzyskiwanej z wiatru, a ponadto niesie ze sobą zeszpecenie krajobrazu oraz stwarza zagrożenie dla przelatujących ptaków i nietoperzy. Również wykorzystanie biomasy na skalę przemysłową może wiązać się z wysokimi kosztami i obciążeniami środowiska.

Niedoceniany jest u nas potencjał hydroenergetyki, mimo bogatych tradycji naszego kraju w tej dziedzinie. Będziemy sprzyjać remontom i ponownemu wykorzystaniu małych elektrowni wodnych położonych na rzekach o szybkim przepływie, zwłaszcza w górach, na terenach podgórszych i na Pomorzu. Nie można też lekceważyć szans, jakie wiążą się z geotermiką, która wymaga poszukiwania rentownych rozwiązań technicznych.

Rozpocniemy „białą kampanię” na rzecz przygotowania społeczeństwa do budowy elektrowni atomowych. Jedną z ich zalet jest niewielka uciążliwość dla środowiska naturalnego.

PROBLEM ODPADÓW

Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie pracować na rzecz radykalnego zmniejszenia dystansu dzielącego Polskę od krajów europejskich produkujących w dziedzinie usuwania i wtórnego wykorzystania odpadów. Czynniki ograniczające w tej dziedzinie mają zarówno charakter ekonomiczny, jak i kulturowo-psychologiczny. Nasze społeczeństwo wyrabia w sobie, powoli i nie bez trudności, nawyki segregowania śmieci i ich usuwania w sposób oszczędzający środowisko. Jednocześnie

mamy często do czynienia z dużą aktywnością lokalnych społeczności, jeśli chodzi o opór wobec lokalizacji śmietnisk i spalarni. Ze strony władz publicznych i organizacji pozarządowych potrzebna jest w tych sprawach szeroka i rzetelna akcja informacyjna.

Będziemy przeciwstawiać się przywożeniu do Polski szkodliwych przedmiotów i substancji z zagranicy. Dotyczy to nie tylko różnego rodzaju odpadów, czyli problemu, którego rozwiązywanie polega przede wszystkim na skutecznym egzekwowaniu obowiązujących przepisów. Niebłahym problemem jest także sprowadzanie do Polski starych samochodów, które są mniej bezpieczne w ruchu drogowym oraz zużywają więcej paliwa i emitują więcej szkodliwych substancji niż samochody nowe. Próba rozwiązania tego problemu za pomocą instrumentów polskiego prawa podatkowego została w 2006 r. podważona przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który przyjął niekorzystną dla ochrony środowiska w Polsce, a zarazem korzystną dla najbogatszych państw UE interpretację wspólnotowej zasady swobodnego przepływu towarów. Musimy wykorzystać nasz status i naszą pozycję w Unii, aby stworzyć regulacje wspólnotowe kładące kres traktowaniu Polski jako łatwego rynku zbytu „jeżdżącego złomu”.

WSPIERANIE EKOLOGICZNYCH FUNKCJI POLSKIEJ WSI

Prawo i Sprawiedliwość będzie zabiegać o docenienie wkładu polskich rolników na rzecz zachowania przestrzeni w stanie korzystnym z punktu widzenia wymagań ekologii, o czym piszemy w drugiej części

programu. Nauka zwraca uwagę na związek zaniku niektórych gatunków zwierząt i roślin w zachodniej części Europy z intensyfikacją produkcji rolnej, do której swego czasu wydatnie przyczyniła się wspólna polityka rolna prowadzona w ramach EWG. Zjawisko to, z różnych powodów, w zasadzie ominęło nasz kraj.

Polska wieś musi być zatem doceniona nie tylko jako przestrzeń produkcji żywności, lecz także ze względu na wartość zachowania walory środowiska. W związku z tym większa część dopłat powinna być kierowana do tradycyjnych, niewielkich gospodarstw, ale prowadzących przyjazny naturze sposób gospodarowania.

Zadbamy o promocję produkcji roślin bioenergetycznych w celu wykorzystania bioenergii w skali lokalnej. Przynajmniej na początku celowe będzie wprowadzenie taryf preferencyjnych dla tak pozyskiwanej energii. Produkcja roślin bioenergetycznych powinna być zarazem przez państwo regulowana i kontrolowana z troską o to, aby nie powstawały olbrzymie, nieprzyjazne dla środowiska monokultury.

Państwo pod rządami Prawa i Sprawiedliwości będzie promować rozwój agroturystyki oraz różne działania na rzecz schludnego i dostosowanego do naturalnego krajobrazu wyglądu wsi, a także proekologicznych zachowań jej mieszkańców.

LASY

Będziemy sprzyjać dalszemu wzrostowi udziału lasów w powierzchni kraju. Cel ten osiągnąć jest przez planowe zalesianie gruntów o niskiej przydatności rolniczej. Proponujemy intensyfikację programu zwiększenia

lesistości, tak aby w 2015 r. wzrosła ona do 30% (w Niemczech wskaźnik ten wynosi 31%). Oznacza to konieczność zalesiania po 50 tys. hektarów rocznie. Przyspieszeniu procesu zalesiania będzie służyć przekazanie Lasom Państwowym gruntów zalesionych i przeznaczonych do zalesienia, które znajdują się w gestii Agencji Nieruchomości Rolnych. Należy sadzić przede wszystkim lasy mieszane, ponieważ monokultura iglasta jest podatna na choroby i pożary oraz nie w pełni odpowiada funkcji klimatycznej. Pewną część trwałych odłogów należy pozostawić jako miejsce sukcesji spontanicznej i nie prowadzić na nich zalesień.

Zwiększenie lesistości poprzez nowe nasadzenia nie może w żadnym wypadku uzasadniać wycinania starych, wartościowych przyrodniczo drzewostanów. Położymy kres nadmiernej wycince lasów, w szczególności obejmujemy rzeczywistą ochroną obszar Puszczy Białowieskiej położony po stronie polskiej. Podejmiemy starania, aby we współpracy z Białorusią zlikwidować ogrodzenie dzielące polską i białoruską część Puszczy i zastąpić je elektroniczną formą kontroli granicy.

Prawo i Sprawiedliwość będzie stać na straży integralności polskich Lasów Państwowych, broniąc ich przed wszelkimi próbami pozyskiwania na cele nielegalne lub prywatyzacji. Zadbamy również o zwiększenie efektywności ochrony Lasów Państwowych przed kłusownictwem i kradzieżą drzewa.

OCHRONA PRZYRODY. „NATURA 2000”

Celem programu europejskiej sieci ekologicznej *Natura 2000* jest zachowanie dziedzictwa przyrodniczego

Europy. Polska należy do krajów Unii Europejskiej posiadających najlepiej zachowaną przyrodę i szczyjących się chlubnymi tradycjami jej ochrony, a mimo to realizacji wspomnianego programu w naszym kraju towarzyszą pewne napięcia. Procentowa część powierzchni państwa, na której jest on obecnie realizowany (7,8%), jest u nas o wiele mniejsza niż np. na Słowacji i Węgrzech, w Hiszpanii czy nawet w Holandii. Wiąże się to m.in. z interpretowaniem unijnych kryteriów w sposób nieuwzględniający realiów. Polityka Prawa i Sprawiedliwości będzie zmierzać do realistycznego sprecyzowania zobowiązań Polski, ale też ich konsekwentnej realizacji.

Negatywnie oceniamy to, że znaczna część obszarów chronionych nie ma tzw. operatora ochronnego. Ma to negatywne skutki przyrodnicze, prawne i ekonomiczne, np. uniemożliwia planowanie inwestycji na tych obszarach i w ich otulinach.

Po wygraniu wyborów rozważymy koncepcję utworzenia nowego parku narodowego, konsultując ją ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami. Chodzi o obszar doliny Baryczy (na granicy województw dolnośląskiego i wielkopolskiego), reprezentujący charakterystyczne dla Niżu Polskiego połączenie piękna przyrody z tradycyjną, dość ekstensywną gospodarką rolną i rybacką.

GOSPODARKA WODNA

Polska należy do krajów europejskich o największym deficycie wody. Jej zasoby w przeliczeniu na jednego mieszkańca, które w Europie wynoszą ok. 64% średniej światowej, w naszym kraju kształtują się przeciętnie na poziomie 23% tej średniej. Zdolność re-

tencyjna polskich zbiorników wynosi zaledwie 5–6% średniego rocznego odpływu wody.

W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości problem ten został dostrzeżony i uwzględniony w programach operacyjnych. Rząd PO niestety zmienił nasze decyzje. W związku z tym prawdopodobnie nie będzie można do nich wrócić w ciągu obecnej perspektywy finansowej UE, tj. do 2013 r. Sprawa zbiorników wodnych może być natomiast w szerokim zakresie uwzględniona w ramach następnej perspektywy finansowej. Będzie to dotyczyć zarówno budowy zbiorników większych, jak i wsparcia państwa dla małej energetyki wodnej, uruchamianej przede wszystkim w oparciu o wciąż jeszcze istniejące, choć zdekapitalizowane urządzenia, zwłaszcza na południu kraju oraz na Pomorzu, Warmii i Mazurach. Działania te muszą stać się przedmiotem nowej strategii, którą przygotowuje resort gospodarki w porozumieniu z (utworzonym zgodnie z naszą propozycją) resortem ds. rozwoju.

Stosunkowo najłatwiejszym zdaniem, jakie chcemy podjąć, jest wspieranie drobnej retencji w krajo-brazie rolniczym – zachowanie niewielkich stawów i oczek wodnych, a nawet ich odtwarzanie w miejscach, w których je zniszczono. Takie prace powinny zostać zwielokrotnione zwłaszcza w Wielkopolsce, która jest szczególnie narażona na suszę. Będziemy również dbać o to, aby ochrona przeciwpowodziowa nie naruszała przyrodniczych walorów rzek.

Polska związana jest dyrektywą Unii zakładającą osiągnięcie „dobrego stanu wód” do 2015 r. Szczególnego wysiłku wymagają zadania dotyczące: ochrony

wszystkich typów wód – rzek, jezior, wód przybrzeżnych i wód podziemnych; ustanowienia systemu zarządzania zlewniowego (o charakterze transgranicznym); współpracy przygranicznej sąsiadujących państw, w tym wszystkich państw bałtyckich; dalszej redukcji i kontroli zanieczyszczeń pochodzących ze wszystkich źródeł.

INSTYTUT METEOROLOGII I GOSPODARKI WODNEJ

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zostanie przeprowadzona modernizacja Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, dostosowująca jego organizację

i funkcje do standardów międzynarodowych. Wzmocniona zostanie funkcja wczesnego ostrzegania przed grożącymi powodziami, nawałnicami i podobnymi niebezpieczeństwami. Potrzebne jest uruchomienie przez IMiGW, wzorem podobnych instytutów za granicą, powszechnie dostępnej strony internetowej z danymi meteorologicznymi. Intensyfikacji wymagają także prace badawcze Instytutu, z naciskiem na publikowanie ich wyników w renomowanych czasopiśmie międzynarodowych. IMiGW powinien aktywniej uczestniczyć w przygotowywaniu projekcji hydrologicznych i klimatycznych.

5. EDUKACJA

System edukacji będzie realizować trzy cele: stwarzać dobre szanse edukacyjne wszystkim młodym obywatelom bez względu na miejsce zamieszkania oraz poziom majątkowy i wykształcenie rodziców, dawać solidne wykształcenie i przygotowanie do życia w nowoczesnym społeczeństwie, sprzyjać rozwojowi ponadprzeciętnych talentów ■ Nie zgadzamy się, żeby wyrównywanie szans było realizowane poprzez „równanie w dół” ■ Oprócz przekazywania wiedzy naukowej szkoła powinna dawać uczniowi wzory dobrego zachowania, kultury języka, życzliwości i taktu ■ Powrócimy do zdecydowanego przeciwdziałania zachowaniom patologicznym wśród uczniów ■ Przywrócimy należytą rangę wychowaniu patriotycznemu ■ Powszechna szkoła średnia będzie dawać wykształcenie możliwie wszechstronne, odpowiadające wzorom „kulturalnego informatyka” i „z informatyzowanego humanisty” ■ Doprowadzimy do uporządkowania podstawy programowej nauczania oraz do usunięcia wad systemu egzaminów zewnętrznych ■ Zlikwidujemy zbędną biurokrację w szkołach ■ Zwiększymy autonomię szkół i odpowiedzialność jednostek samorządu terytorialnego za ich utrzymanie ■ Nie zgadzamy się na przekazywanie szkół publicznych podmiotom prywatnym ani na dezintegrację państwowego nadzoru pedagogicznego ■ Będziemy dostosowywać szkolnictwo zawodowe do potrzeb nowoczesnego społeczeństwa oraz wspierać kształcenie ustawiczne ■ Zagwarantujemy znaczący awans materialny wysoko kwalifikowanych i rzetelnie pracujących nauczycieli ■ Doprowadzimy do unowocześnienia systemu kształcenia, doskonalenia i awansowania nauczycieli ■ Powstanie Narodowy Instytut Wychowania ■ Przejawy europeizacji polskiej polityki oświatowej muszą być zgodne z naszym interesem narodowymi i chrześcijańskim dziedzictwem

Edukacja szkolna jest filarem rozwoju każdego kraju i narodu. Dla nowoczesnych państw jest ona najlepszą inwestycją. Jest to zarazem dziedzina, dzięki której możliwe jest wpojenie młodemu pokoleniu cnót obywatelskich i wartości określających tożsamość wspólnoty.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości polski system edukacji będzie realizować trzy cele: stwarzać dobre szanse edukacyjne wszystkim młodym obywatelom

bez względu na miejsce zamieszkania oraz poziom majątkowy i wykształcenie rodziców, dawać solidne wykształcenie i przygotowanie do życia w nowoczesnym społeczeństwie, sprzyjać rozwojowi ponadprzeciętnych talentów. Wymaga tego zarówno rola wykształcenia w rozwoju kraju, jak i zasada solidarności społecznej.

Dobra polska szkoła to szkoła, która w nowoczesny sposób przekazuje wiedzę i sprawności niezbędne

we współczesnym świecie, umiejętnie łącząc funkcję dydaktyczną z funkcją wychowawczą i opiekuńczą. To szkoła, której celem jest wszechstronny rozwój uczniów, w tym wychowanie ich na prawych ludzi i dobrych Polaków; której uczniowie, bezpieczni od przemocy i poniżenia, odczuwają satysfakcję z uczęszczania do niej. Dobra szkoła to także szkoła, w której nauczyciele są doceniani i należycie wynagradzani.

Po dziesięciu latach wdrażania reformy strukturalno-programowej czas dokonać krytycznej oceny jej skutków. Reforma ta miała przede wszystkim zerwać z PRL-owskim modelem oświaty, który kreował szkodliwe rozwarstwienie społeczeństwa (petryfikacja nierówności szans edukacyjnych między miastem a wsią i między grupami społecznymi), upowszechnić wśród młodzieży wykształcenie średnie oraz umożliwić jej szeroki dostęp do studiów wyższych. Cele te zostały zrealizowane tylko połowicznie. Podstawowy cel – wyrównanie szans i osiągnięcie edukacyjnych młodzieży – realizowany jest raczej poprzez systematyczne „równanie w dół”. Reakcją na to jest proces wyodrębniania się coraz bardziej elitarnych szkół, grupujących młodzież z coraz bardziej zamkniętych, uprzywilejowanych enklaw społecznych.

Przyczyn niskiego poziomu edukacji publicznej jest wiele. Do najważniejszych należą: wadliwa podstawa programowa, chaos autorskich programów nauczania, nadmiar i niska jakość podręczników, przez lata beztrudnie dopuszczanych do użytku w imię interesów autorów i wydawców. Z programów szkolnych prawie zniknęły treści wychowawcze. Realnym czyn-

nikiem programotwórczym stał się nowy system egzaminów zewnętrznych, zaniżający wymagania i wymuszający nieprzydatne dla rozwoju intelektualnego młodzieży uczenie się „pod testy”.

Niepokojąca jest skala zachowań patologicznych wśród uczniów. Rząd Jarosława Kaczyńskiego przystąpił do energicznego przeciwdziałania temu zjawisku, które przez obecny rząd jest niestety znów lekceważone.

Wysiłki wyróżniających się pracowników oświaty i samorządów sprawiają, że w dzisiejszym obrazie polskiej szkoły znajdujemy wiele pozytywnych przykładów. Przeważnie są one indywidualną zasługą poszczególnych środowisk i osób, podczas gdy oddziaływanie ustanowionych przed dziesięcioma laty rozwiązań systemowych jest na ogół niezadowolające, a w wielu wypadkach wręcz szkodliwe.

Reforma stworzyła swoistą klasę podmiotów (edukatorów, ekspertów, urzędników, wydawców, fundacji i stowarzyszeń), które czerpią z niej określone korzyści i są zainteresowane trwaniem obecnego systemu. Interesy tych grup, których eksponentem jest obecnie PO, a zwłaszcza kierownictwo resortu edukacji, są bardzo często sprzeczne z dobrem państwa. Widocznemu zdeprecjonowaniu uległy natomiast pozycja zawodu nauczycielskiego i społeczny prestiż nauczyciela.

PRZYWRÓCENIE FUNKCJI WYCHOWAWCZEJ, OPIEKUŃCZEJ I PROFILAKTYCZNEJ SZKOŁY

Edukacyjne doświadczenia na świecie i w Polsce dowodzą, że błędna i szkodliwa jest skrajnie liberalna

koncepcja tzw. neutralności wychowawczej szkoły – przekonanie, że jej jedynym zadaniem jest dydaktyka, czyli przekazywanie uczniom pewnego zasobu wiedzy i umiejętności. Nie można ignorować tego, że szkoła wprowadza ucznia w pewien zespół więzi społecznych, oddziałując na niego przez wiele lat, i to w okresie, w którym kształtują się postawy i przekonania człowieka. Dlatego, nie zaniedbując swoich zadań dydaktycznych, szkoła powinna również dawać uczniowi wzory dobrego zachowania, kultury języka, życzliwości i taktu.

Chociaż istnieje wiele szkół dobrze radzących sobie z problemami wychowawczymi, nie można zamykać oczu na rozpowszechnienie niepokojących i wręcz patologicznych zjawisk, takich jak agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz inicjacja alkoholowa, narkotykowa i nikotynowa w szkołach. W stopniu o wiele mniejszym niż dawniej funkcjonuje współpraca nauczycieli z rodzicami. Z powodu odstąpienia od priorytetów rządu Jarosława Kaczyńskiego, od 2008 r. następuje zauważalne nasilenie zachowań patologicznych. Z badań przeprowadzonych w roku szkolnym 2008/09 wynika, że co trzeci uczeń jest w szkole bity przez rówieśników, a co piąty – łzony lub poniżany. Rośnie wśród uczniów odsetek inicjacji nikotynowej, alkoholowej i narkotykowej.

Nie zabraknie nam woli działania na rzecz wykozerzenia patologii z polskich szkół, kontynuowania kursu zapoczątkowanego w latach 2006 i 2007. Po wygranych wyborach powrócimy do programu *Zero tolerancji dla przemocy w szkole*, w tym do stosowania

monitoringu wizyjnego i podobnych działań. Szczególną uwagę władze oświatowe, dyrektorzy szkół i nauczyciele poświęcą uczniom zakłócającym warunki spokojnej nauki innych uczniów i pracę nauczycieli. W przypadkach, w których jednostkowa patologia nie zostanie opanowana za pomocą łagodniejszych środków wychowawczych, uczeń stwarzający tego rodzaju trudności zostanie umieszczony w szkole dla młodzieży trudnej, o zaostrożnym rygorze porządkowo-wychowawczym.

Nie będziemy ustępować przed demagogią, która towarzyszyła walce z „mundurkami szkolnymi”. W istocie była to walka nie z uniformizacją ubioru szkolnego, lecz z koncepcją szkoły wychowującej do poszanowania reguł współżycia w zbiorowości, do solidarności z innymi, do identyfikacji ze swoją wspólnotą (szkolną, lokalną, narodową) – walka prowadzona w imię wizji społeczeństwa skrajnie zatomizowanego, złożonego z indywidualistów nastawionych wyłącznie na rywalizację z innymi.

Doprowadzimy do nadania zdecydowanie wyższej rangi ocenie z zachowania. Będzie ona wliczana do średniej ocen szkolnych, a także będzie warunkiem promocji ucznia do wyższej klasy i ukończenia szkoły. Zapewnimy większą dostępność form pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla nauczycieli i uczniów; temu celowi będzie służyć utworzenie środków wsparcia wychowawczego, zajmujących się uczniami zakłócającymi proces dydaktyczno-wychowawczy.

Polityka oświatowa Prawa i Sprawiedliwości będzie stymulować poszerzenie przez szkoły oferty za-

jęć pozalekcyjnych. Szczególnie ważne są tu, dostępne dla każdego ucznia, zajęcia sportowe, artystyczne, informatyczne i językowe. Będziemy sprzyjać współpracy szkół z organizacjami harcerskimi, sokolimi i sportowymi.

Doprowadzimy do utworzenia Narodowego Instytutu Wychowania. Opracowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt został, niestety, odrzucony przez PO i SLD bez głębszej merytorycznej dyskusji. Tymczasem wobec kryzysu wychowania w szkole i rodzinie potrzebna jest ogólnopolska jednostka organizacyjna o funkcjach badawczych, koncepcyjnych, metodycznych, doradczych i popularyzatorsko-wydawniczych w sferze szeroko rozumianych spraw wychowania młodzieży.

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE

Prawo i Sprawiedliwość będzie z pełną determinacją działać na rzecz przywrócenia wychowania patriotycznego. Polski system edukacji już od przedszkola powinien wpajać młodemu pokoleniu wartości i postawy patriotyczne. Oprócz uwzględniania treści patriotycznych w programach przedmiotów takich jak historia, język polski i wiedza o społeczeństwie, polityka oświatowa będzie stymulować stosowanie przez szkoły poglądowych form wychowania patriotycznego. Chodzi o takie formy jak: stała opieka uczniów danej szkoły nad jednym z pobliskich miejsc pamięci narodowej, dofinansowywane przez resort edukacji wycieczek młodzieży do miejsc pamięci narodowej w kraju i na terenie b. Związku Sowieckiego, udział młodzieży

w tzw. rekonstrukcjach historycznych (odtworzenie bitew i innych wydarzeń z przeszłości). W wychowaniu patriotycznym w większym stopniu będą wykorzystywane edukacyjne strony internetowe tworzone przez Instytut Pamięci Narodowej i odpowiednie instytucje oświatowe.

Opracowywaniem nowoczesnych propozycji programowych i metodycznych w dziedzinie wychowania patriotycznego zajmie się wspomniany wyżej Narodowy Instytut Wychowania.

RÓWNOŚĆ SZANS, WZROST WYMAGAŃ, ROZWÓJ TALENTÓW

Powtórzmy: polski system edukacji będzie stwarzać dobre szanse edukacyjne wszystkim młodym obywatelom, dawać solidne wykształcenie i sprzyjać rozwojowi ponadprzeciętnych talentów. Wymaga tego zarówno rola wykształcenia w rozwoju kraju, jak i zasada solidarności społecznej.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostanie opracowany system wsparcia szkół na wsi i w małych miastach, tak aby ich poziom nauczania nie odbiegał w istotny sposób od szkół w ośrodkach wielkomiejskich.

Wyeliminujemy mechanizm zaniżania wymagań, prowadzący do fikcji wykształcenia. Zniesiemy ocenę „dopuszczający”. Stworzymy mechanizm szczególnej pomocy dla uczniów mających trudności z należytych opanowaniem materiału nauczania.

W każdym województwie działać będzie regionalny system pracy z młodzieżą szczególnie uzdolnioną.

Każdy uczeń wybitnie zdolny będzie objęty indywidualną opieką dydaktyczną, aby mógł zdobywać ponadprogramową wiedzę w wybranych dziedzinach i kształcić się w wyższych klasach lub na wyższych poziomach edukacyjnych.

Podwyższona zostanie wysokość stypendiów Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej. Pobieranie stypendium socjalnego zostanie uzależnione od zadowalających wyników nauczania i zachowania ucznia. Zostaną zwiększone środki finansowe na zakup podręczników dla uczniów rozpoczynających naukę szkolną w ramach tzw. wyprawki szkolnej.

PODSTAWA PROGRAMOWA I EGZAMINY ZEWNĘTRZNE

W zreformowanym systemie edukacji na kształt faktycznie realizowanych programów szkolnych zasadniczy wpływ mają: z jednej strony – podstawa programowa, ustalana na szczeblu ministerstwa dla poszczególnych przedmiotów, z drugiej strony – system egzaminów zewnętrznych. W praktyce ten ostatni wpływa deformująco na realizację podstawy programowej. Aby przygotować uczniów do uzyskania pożądaných wyników egzaminacyjnych, szkoły koncentrują się na rozwijaniu umiejętności rozwiązywania testów, ze szkodą dla celów wynikających z podstawy programowej. Matura w 2008 r. zwróciła uwagę opinii publicznej na problem nadmiernego schematyzmu, a nawet błędów w zadaniach egzaminacyjnych.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostanie ustalona spójna podstawa progra-

mu od przedszkola do szkoły ponadgimnazjalnej. Będzie ona uwzględniała wnioski wynikające dla Polski z badań PISA, prowadzonych w krajach OECD. Wynika z nich, że istotnym mankamentem polskiego systemu edukacji jest słabe rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, rozwiązywania problemów, korzystania z informacji itp. W związku z tym powrócimy do zapoczątkowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości prac nad modelem powszechnej szkoły średniej dającej wykształcenie możliwie wszechstronne, odpowiadające wzorom „kulturalnego informatyka” i „z informatyzowanego humanisty”. Program nauczania nie może być zbyt szczegółowo podporządkowany merytorycznym wymaganiom stawianym kandydatom na poszczególne kierunki studiów. Program przedmiotów humanistycznych będzie skonstruowany tak, aby zdobywana przez ucznia wiedza stanowiła intelektualną podbudowę jego osobowości społecznej, polskiej tożsamości narodowej i cnót obywatelskich. Przedmioty te będą stanowić ośnowę wychowania patriotycznego.

Podstawa programowa zostanie skonstruowana tak, aby wynikały z niej precyzyjne kryteria tworzenia i oceny podręczników szkolnych.

Wolna konkurencja na rynku podręczników musi iść w parze ze zwiększeniem wymagań stawianych dopuszczanym do użytku podręcznikom. Dobra szkolna książka to także książka lżejsza i cieńsza, niezwiększająca ciężaru uczniowskich tornistrów ponad niezbędną potrzebę.

Obecny system egzaminów zewnętrznych jest chaotyczny. W zasadzie wszystkie akty prawne dotyczące

tej dziedziny wymagają zmian. Nie można tolerować sytuacji, że Minister Edukacji Narodowej lub Centralna Komisja Egzaminacyjna co pół roku odwołuje swoje wcześniejsze decyzje, jak było np. z maturą z matematyki. Decyzja o jej funkcjonowaniu od 2009 r. zapadła we wrześniu 2006 r., i ustalenie to powinno być ostateczne. Podobny, niczym nieuzasadniony zamęt ministerstwo wywołało w związku z kwestionowaniem egzaminu maturalnego z religii jako przedmiotu nadobowiązkowego, uzgodnionego z zainteresowanymi kościołami w 2006 r.

System egzaminów zewnętrznych zostanie zharmonizowany z podstawą programową i standardami wymagań egzaminacyjnych. Będą one dostosowane do podstawy programowej i programów nauczania, aby nie dochodziło do zaskakiwania egzaminowanych, jak było w roku 2008. Testy egzaminacyjne będą formułowane tak, aby dawały uczniom więcej swobody wypowiedzi i własnej inwencji. Poniechane zostaną procedury oceny prac egzaminacyjnych według klucza odpowiedzi, eliminującego oryginalność i ponadprzeciętność. W egzaminach będą uwzględniane rozwiązania premiujące uczniów wybitnych i szczególnie uzdolnionych (matura międzynarodowa). Zostanie wprowadzona zasada osobistej odpowiedzialności za błędy w arkuszach egzaminacyjnych, niezależnie od tego, że będą one bardzo wnikliwie sprawdzane przed użyciem. Zwiększeniu odpowiedzialności będzie towarzyszyć podniesienie wynagrodzeń egzaminatorów i weryfikatorów.

Kontynuując działania zapoczątkowane przez pierwszy rząd Prawa i Sprawiedliwości, będziemy na-

dal przywiązywać dużą wagę do nauczania informatyki oraz języka angielskiego od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Przekazywanie kultury i umiejętności informatycznych będzie uwzględniane w nauczaniu wielu przedmiotów. Będziemy ponadto upowszechniać nauczanie drugiego nowożytnego języka obcego od pierwszej klasy gimnazjum.

AUTONOMIA SZKOŁY

Od połowy lat 90. w polskim systemie oświaty następują zmiany, których celem jest zwiększanie autonomii szkół. Jej elementami są: samodzielność, odpowiedzialność i zdolność do samodzielnego rozstrzygnięcia spraw szkoły wewnątrz jej społeczności. W takiej szkole rola podmiotowa przypada uczniom, nauczycielom i rodzicom. Większa autonomia przyczynia się do podniesienia atrakcyjności tych szkół, które swą formalną samodzielność potrafiły dobrze wykorzystać. Wielu nauczycielom umożliwi ona podejmowanie inicjatyw zwiększających skuteczność procesu kształcenia i wychowania.

W sprawach statusu prawno-organizacyjnego szkoły panuje jednak spory chaos. Podstawowe akty ustawowe były nowelizowane w ostatnich latach wielokrotnie, a rozporządzenia wydawane przez ministrów edukacji bywały zmieniane po kilka razy w roku. Dyrektorzy i nauczyciele gubią się w gąszczu niepotrzebnych i niejasno sformułowanych przepisów.

Zbędna biurokracja w szkołach to także wymóg tworzenia coraz większej liczby sprawozdań, informacji, formularzy itd. Dyrektorzy i nauczyciele toną

w papierach i koncentrują się na tworzeniu nikomu niepotrzebnych dokumentów, zamiast poświęcać więcej czasu na własny rozwój i pracę z uczniami. Ocena pracy szkoły dokonywana jest głównie na podstawie faktów istniejących często tylko na papierze, a przez to nie może być adekwatna i stanowić przesłanki trafnych decyzji. Nieporozumieniem jest również absolutyzowanie wyników egzaminów zewnętrznych jako wskaźnika dobrej bądź złej pracy szkoły. Oceny formułowane na tej podstawie są często krzywdzące dla szkół. Pracują one bowiem w różnych warunkach i w różnych środowiskach społecznych.

Czynnikiem ograniczającym autonomię szkół jest mechanizm ich finansowania przez samorządy jako organy prowadzące. Coraz częściej najbiedniejsze jednostki samorządu terytorialnego podejmują, ze względów ekonomicznych, decyzje o likwidacji szkół, co rodzi konflikty z rodzicami i nauczycielami. Forsowane przez rząd PO-PSL zmiany dotyczące kompetencji kuratorów oświaty mogą w krótkim czasie doprowadzić do niekontrolowanej i masowej, w konsekwencji groźnej dla państwa, likwidacji szkół. Pozbawienie kuratora oświaty możliwości kształtowania sieci szkół i blokowania ich likwidacji jest lekkomyślny i niebezpieczny dla uczniów, rodziców, nauczycieli i całych społeczności lokalnych. Szkołę można zamknąć bardzo szybko, a znacznie dłużej trwa proces jej odtworzenia. Niż demograficzny, z którym mamy do czynienia od kilku lat, kończy się. Niedługo okaże się, że szkół nam brakuje.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zachętą dla organów prowadzących do priorytetowego traktowa-

nia spraw szkół, w tym utrzymywania bazy szkolnej w dobrym stanie, będzie dodatkowa kwota przeznaczona z budżetu państwa dla samorządu jako forma nagrody (rekompensaty) za działania podejmowane na rzecz oświaty. W procedurze decydowania o ewentualnej likwidacji szkoły zostanie utrzymana równowaga między kompetencjami organu prowadzącego i organu nadzoru pedagogicznego (kuratora oświaty). Opinia tego drugiego będzie nadal wiążąca.

Prawo i Sprawiedliwość stanowczo sprzeciwia się lansowanej przez obecny rząd koncepcji dopuszczenia, a nawet stymulowania, przekazywania szkół przez jednostki samorządu terytorialnego osobom fizycznym i prywatnym osobom prawnym, np. fundacjom. Jest to propozycja szkodliwa z punktu widzenia systemu edukacji oraz poziomu nauczania i wychowania. Wyzbycie się przez władze publiczne odpowiedzialności za prowadzenie szkół spowoduje powiększenie się dysproporcji w dostępie do edukacji i narastanie segregacji uczniów ze względu na status majątkowy rodziców. Jego skutkiem będzie także degradacja statusu i destabilizacja zatrudnienia nauczycieli, choćby dlatego, że w szkołach przejętych przez podmioty prywatne nie będzie obowiązywać *Karta nauczyciela*. Jeżeli takie zmiany zostaną, mimo sprzeciwu wielu środowisk, przeforsowane przez koalicję PO-PSL, to niezwłocznie po wygraniu wyborów przywrócimy dotychczasowy stan.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości nastąpi wzmocnienie pozycji dyrektora szkoły wobec organu prowadzącego i organu nadzoru, przy jednoczesnym podniesieniu wymagań i odpowiedzialności. Dyrektor

jest najbardziej predestynowany do podejmowania działań na rzecz poprawy jakości pracy kierowanej przez siebie placówki. Przepisy prawne i decyzje organu prowadzącego oraz organu nadzoru powinny ograniczać się do spraw naprawdę niezbędnych i pozostawiać dyrektorowi duże pole własnej inicjatywy. Rozważymy możliwość powierzenia dyrektorom dysponowania budżetem szkoły, także w zakresie remontów i zakupów sprzętu komputerowego.

Dyrektor szkoły, który obecnie jest pracownikiem samorządowym, otrzyma status pracownika państwowego. Ponosi on bowiem odpowiedzialność za realizację podstawowej funkcji szkoły i jest gwarantem realizacji polityki oświatowej państwa. To samo dotyczy statusu nauczycieli.

RACJONALIZACJA STRUKTURY SZKOLNICTWA

Ustrój szkolny nie jest celem samym w sobie, lecz musi być oceniany przez pryzmat efektywności wypełniania przez szkoły i placówki oświatowe ich funkcji, a także przez pryzmat równości szans edukacyjnych. Od 1999 r. lat polskie szkolnictwo oparte jest na czterostopniowym podziale, obejmującym: wychowanie przedszkolne, szkołę podstawową, gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalne.

Wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci w wieku 3–6 lat. Jest ono nieobowiązkowe, z wyjątkiem sześciolatków. Tymczasem podstawy funkcjonowania intelektualnego i emocjonalnego dziecka, w tym jego zdolności społecznych, kształtują się w pierw-

szych latach jego życia. Dlatego ten pierwszy etap jest szczególnie ważny z punktu widzenia równości szans edukacyjnych polskich dzieci. Za sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości trzeba uznać to, że w roku szkolnym 2005/06 i 2006/07, mimo ciągle zmniejszającej się liczby dzieci, po raz pierwszy od wielu lat nastąpił wzrost – o blisko 31 tys. – liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega, że koncepcja obniżenia wieku szkolnego spotyka się ze sprzeciwem zarówno w części środowisk profesjonalnych, jak i w niektórych środowiskach eksponujących znaczenie rodziny w procesie socjalizacji dzieci. Z drugiej strony znane są argumenty za obniżeniem wieku szkolnego, tak aby obowiązkowa edukacja szkolna objęła już sześciolatków, z odpowiednim obniżeniem wieku obowiązkowego wychowania przedszkolnego. Rząd PO-PSL z wielką determinacją forsował tę zmianę, mimo że nie była ona dostatecznie przygotowana ani organizacyjnie, ani pod względem społecznej akceptacji. Ponieważ szkolnictwo publiczne nie jest obecnie w stanie dobrze wykonać tego zadania, można przypuszczać, że jednym z motywów determinacji rządu była chęć poszerzenia pola działania szkół niepublicznych, których interesy reprezentuje obecne kierownictwo resortu edukacji. W ostatniej chwili, pod naciskiem społecznym, rządząca koalicja zdecydowała się na rozwiązanie kompromisowe, które wydaje się chaotyczne. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zweryfikuje tę decyzję na podstawie wyników badań i opinii wszystkich zainteresowanych stron.

Rozbieżne opinie dotyczą gimnazjum – szkoły prowadzącej młodzież w tak zwanym trudnym wieku. Krytycy wskazują, że gimnazja, wyrывая młodzież w wieku dojrzewania z dotychczasowego środowiska wychowawczego, sprzyjają zaostrzeniu problemów wychowawczych. Także wyniki nauczania nie są w nich zadowalające. Wytworzył się podział na gimnazja elitarne i słabsze, przypominający dawną sytuację segregacji oświatowej młodzieży na poziomie ponadpodstawowym.

Z całą pewnością potrzebne są badania nad rolą gimnazjów oraz fachowa dyskusja nad ich przyszłością. Alternatywą dla obecnego systemu 6+3+3 jest proponowany przez niektórych specjalistów system 3+5+4, w którym szkoła podstawowa obejmowałaby tylko dzieci najmłodsze, objęte nauczaniem zintegrowanym. Ewentualna korekta będzie jednak wymagać dogłębnej dyskusji i starannego przygotowania, nie może więc nastąpić szybko. Tymczasem polityka oświatowa musi rozwiązywać problemy dotyczące istniejących gimnazjów i nie może tworzyć wokół nich klimatu tymczasowości.

Jednym z problemów polskiej oświaty jest przepełnienie gimnazjów. Prawo i Sprawiedliwość chce doprowadzić do sytuacji, w której liczba uczniów jednego gimnazjum będzie wynosić maksymalnie 400, a liczba uczniów w jednym oddziale gimnazjalnym – 20. Będziemy zdecydowanie dążyć do wyeliminowania przypadków faktycznego połączenia szkoły podstawowej i gimnazjum przez korzystanie z tych samych obiektów. Taka praktyka jest niezgodna z założeniami reformy związanymi z psychofizycznym rozwojem

młodzieży, na których opierało się wyłączenie ze szkół podstawowych klas siódmej i ósmej. Jednocześnie stworzymy warunki prawne, organizacyjne i finansowe sprzyjające powstawaniu zespołów obejmujących gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Potrzebne jest tu zwłaszcza przełamanie barier wynikających z tego, że organem prowadzącym dla gimnazjum jest gmina, a dla liceum ogólnokształcącego – powiat.

Na poziomie ponadgimnazjalnym reforma z 1999 r. zakładała upowszechnienie kształcenia ogólnego i ograniczenie szkolnictwa stricte zawodowego. Na tej idei opierał się nowy typ szkół – licea profilowane, oferujące kształcenie o profilu ogólnozawodowym. Rzeczywistość przeczy jednak założeniom. Absolwenci szkół tego typu nie są dobrze przygotowani ani do studiowania, ani do podjęcia pracy w konkretnym zawodzie. Pozostaje im jedynie kształcenie w szkołach policealnych. W stanie zapaści znajdują się szkoły stricte zawodowe – technika i zasadnicze szkoły zawodowe.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostanie wdrożony proces porządkowania kształcenia zawodowego. Rozwój ekonomiczny Polski w ciągu dziesięciu lat od reformy oświaty wykazał, że zapotrzebowanie rynku pracy na absolwentów przygotowanych do wykonywania zawodów technicznych nie tylko nie wygasło, ale wręcz wzrosło. W dziedzinie szkolnictwa zawodowego nie można pozostawiać samorządów samym sobie. Koniecznych jest wiele działań; niżej zostaną wymienione najważniejsze z nich.

Będziemy dostosowywać szkolnictwo zawodowe do potrzeb nowoczesnego społeczeństwa. Kwalifi-

kowanym doradztwem zawodowym zostaną objęci wszyscy uczniowie gimnazjów.

Doprowadzimy do wypracowania systemu realnej, stałej współpracy podmiotów gospodarczych z placówkami edukacji zawodowej. W kształceniu zawodowym najbardziej efektywny jest bowiem system dualistyczny, łączący teoretyczną naukę zawodu z zajęciami praktycznymi. Jednym z mechanizmów powiązania z rynkiem pracy będzie kontraktowanie przez państwo, na szczeblu kuratorów oświaty, praktyk zawodowych u pracodawców ze sfery przemysłu, rzemiosła, handlu i usług.

Zostanie uelastyczniony system nabywania pierwszych i kolejnych kwalifikacji zawodowych przez osoby dorosłe. Temu celowi będzie służyć podporządkowanie centrów kształcenia ustawicznego samorządowi województwa i skoordynowanie prowadzonych w nich kierunków kształcenia, również w formach pozaszkolnych, z wojewódzkimi urzędami pracy, które dysponują środkami na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu.

Efektywne wsparcie uzyska system kształcenia ustawicznego, który jest szansą na szybkie przekwalifikowanie zawodowe i podnoszenie ogólnego poziomu wykształcenia.

WZMOCNIENIE PAŃSTWOWEGO NADZORU PEDAGOGICZNEGO

Za nieodpowiedzialnymi zapowiedziami obecnego rządu, że państwo wycofa się ze swojej dotychczasowej funkcji, jaką jest nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty, kryją się dezintegracyjne

zamysły PO oraz partykularne interesy różnych grup lobbystycznych, pod których wpływem działa obecne kierownictwo resortu edukacji narodowej. Zapowiedzi te powodują dezorientację wśród kadry pedagogicznej i niepewność wśród pracowników kuratoriów.

Zapowiadane umiejscowienie szcztąkowego nadzoru pedagogicznego w samorządach grozi doprowadzeniem do stanu, w którym nie będzie spójnej polityki państwa w jednej z najbardziej newralgicznych dziedzin, jaką jest edukacja narodowa. Państwo w istocie zostanie zwolnione z odpowiedzialności za tę dziedzinę. Będzie to sprzyjać likwidacji wielu szkół publicznych. W ostatnich latach obserwuje się takie zamiary samorządów, przy czym kuratoria oświaty często były w stanie się im przeciwstawić. W razie zniesienia nadzoru państwowego szkoły i dyrektorzy wcale nie uzyskają większej autonomii; przeciwnie – wzrośnie uzależnienie szkoły od lokalnych układów politycznych i nieformalnych interesów.

Nieodpowiedzialny i szkodliwy jest pomysł zastąpienia kuratoriów w dziedzinie badań diagnostycznych przez zewnętrzne firmy prywatne. Działające poza kontrolą prywatne „grupy eksperckie” będą mieć ambicję faktycznego sprawowania władzy nad systemem oświaty. Trudny do zaakceptowania jest także pomysł przekazania części zadań nadzoru pedagogicznego centralnej i okręgowym komisjom egzaminacyjnym. Instytucje te nie powinny bowiem tracić atrybutu całkowitej odrębności względem bieżącego funkcjonowania szkół.

Prawo Sprawiedliwość wykorzysta wszystkie legalne środki, aby zablokować realizację koncepcji dezintegracji państwowego nadzoru pedagogicznego. Je-

zeli mimo to dojdzie do jej wdrożenia, to po wygraniu wyborów odbudujemy państwowy nadzór pedagogiczny. Doprowadzimy wręcz do jego wzmocnienia. Nastąpi przede wszystkim zmiana statusu kuratorów oświaty. Obecnie wchodzi oni w skład rządowej administracji zespolonej w województwie; są powoływani przez wojewodów i bezpośrednio im podlegają. Zostaną oni podporządkowani bezpośrednio ministrowi. Takie usytuowanie zwiększy rangę kuratorów i ich odpowiedzialność za podejmowane decyzje, przyczyni się do podniesienia poziomu ich profesjonalizmu.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości nadzór pedagogiczny będzie sprawnym instrumentem realizacji polityki oświatowej państwa. Odejdziemy od nadzoru biurokratycznego, który koncentruje się na dokumentacji szkolnej i sprawach administracyjno-gospodarczych. Podstawowym zadaniem nadzoru pedagogicznego będzie skuteczne egzekwowanie – w stosunku do samorządów i szkół – wymagań dotyczących jakości kształcenia oraz warunków nauczania i wychowania. Kurator oświaty będzie odpowiedzialny za narodowy charakter edukacji. Koncepcja usytuowania odpowiedzialności za kształtowanie programów szkolnych na poziomie samorządu terytorialnego i szkół jest w naszej ocenie szkodliwa; grozi ona dezintegracją i dezorganizacją narodowej edukacji, powstaniem zamiast jednej – kilku tysięcy odrębnych polityk oświatowych.

Wobec częstego kwestionowania przez rodziców kompetencji nauczycieli poszczególnych przedmiotów, zostanie zwiększony nadzór nad ich nauczaniem. Wymagać to będzie zatrudnienia odpowiednich wizytato-

rów przedmiotowych – specjalistów w poszczególnych dziedzinach, którzy w razie potrzeby mogliby pełnić także rolę doradców metodycznych. Taki kierunek doskonalenia nadzoru będzie uzasadniać przywrócenie wpływu kuratorów na tworzenie regionalnych systemów doradztwa metodycznego, we współpracy z samorządem województwa.

Wzmocniony zostanie także nadzór wspierający nad procesem wychowania i programami wychowawczymi.

Do priorytetowej funkcji kuratorów będą należeć diagnostyczne badania – w wymiarze regionalnym – wybranych problemów oraz zadań realizowanych przez szkoły i placówki oświatowe, a także kompleksowe badania poszczególnych szkół. Twierdzenie, że kuratoria nie są w stanie organizować i prowadzić takich badań, nie ma merytorycznego uzasadnienia, służy natomiast wspieraniu tezy o potrzebie likwidacji tych instytucji. Wiąże się to zapewne z chęcią przejęcia zleceń państwowych przez firmy komercyjne.

AWANS MATERIALNY I ZAWODOWY NAUCZYCIELI

Brak rozwiązania podstawowych problemów nauczycieli w szkołach publicznych jest jedną z głównych przyczyn kryzysu polskiej szkoły, zjawiska negatywnej selekcji do zawodu nauczyciela i odpływu wartościowych kadr do innych zawodów. Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach zostaną przygotowane i wdrożone regulacje gwarantujące awans materialny wysoko kwalifikowanych i rzetelnie pracujących nauczycieli oraz przewidujące wzmocnienie pozycji

„szeregowego” nauczyciela w stosunku do administracji oraz uczniów i rodziców.

Nauczyciel uzyska prawne instrumenty egzekwowania dyscypliny na swoich lekcjach i gwarancję trwałości wystawianych przez siebie ocen. Nie będą one podlegać negocjacjom z dyrekcją szkoły i rodzicami.

Jeżeli utrzyma się wzrost gospodarczy, to podwyżki nauczycielskich wynagrodzeń w szkołach publicznych będą znaczne. W przypadku nauczycieli legitymujących się wysokimi kwalifikacjami i dokonaniami miesięczne wynagrodzenie powinno wzrosnąć w stosunku do obecnego stanu nawet o 2500 zł brutto. Wzrosną także znacznie, w stosunku do obecnego poziomu, minimalne stawki dodatków: funkcyjnego, za wychowawstwo i motywacyjnego. W ramach systemowego rozwiązania problemu wysokości zarobków zostanie powiązany wzrost kwoty bazowej ze wskaźnikiem wzrostu gospodarczego i inflacji.

Doprowadzimy do zdecydowanego odbiurokratyzowania szkolnej codzienności oraz drogi awansu zawodowego nauczyciela. Dotychczasowy system, zamiast motywować do lepszej i bardziej kreatywnej pracy, jest dużym obciążeniem dla nauczycieli, ponieważ zmusza ich do wyboru: koncentrować się albo na pracy z uczniem, albo na tworzeniu stosu dokumentów wymaganych do awansowania. Obecnie obowiązujące procedury kwalifikacyjne zostaną zastąpione systemem egzaminów państwowych, oceniających efekty pracy dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczej, organizowanych z udziałem dyrektora szkoły lub placówki oświatowej, organu prowadzącego i kuratora oświaty. Uzyskanie wyższego

stopnia awansu zawodowego będzie wiązać się z odczuwalną poprawą statusu materialnego.

Opowiadamy się za zmianą znaczenia tytułu profesora oświaty. Obecnie jest on jedynie tytułem honorowym. Część nauczycieli po osiągnięciu ostatniego realnego stopnia awansu zawodowego, jakim jest nauczyciel dyplomowany, nie podejmuje dalszego kształcenia i doskonalenia zawodowego, ponieważ brakuje czynnika motywacyjnego. Z uzyskaniem tytułu profesora oświaty będą wiązać się szczególnie wymagania, ale także zachęty finansowe.

Na zmiany czeka system kształcenia nauczycieli. Obecnie główny nacisk kładzie się w nim na wiedzę wąsko przedmiotową, a nie kształci się wychowawców. Drogę wyjścia upatrujemy w stworzeniu systemu kontraktowania przez państwo studiów na wyższych uczelniach, które absolwentowi dadzą pełnię przygotowania merytorycznego, dydaktycznego i pedagogicznego do pełnienia roli nauczyciela i wychowawcy.

Wobec gwałtownego rozwoju różnych dziedzin wiedzy i ogromnego przyrostu informacji Prawo i Sprawiedliwość zapewni rozwój systemu doradztwa metodycznego dla nauczycieli oraz ich doskonalenia i kształcenia.

POLSKA POLITYKA EDUKACYJNA A UNIA EUROPEJSKA

Sprawy oświaty należą w zasadzie do dziedzin, w których Unia Europejska nie ma własnych kompetencji, jednak polski system oświatowy jest przedmiotem oceny dokonywanej przez unijne instytucje

i adresatem unijnych programów. Wywiera to wpływ na jego funkcjonowanie, który w przyszłości może być jeszcze większy, zwłaszcza w razie wdrożenia programu *Europejskie ramy kwalifikacji*.

Ta sytuacja wymaga od Polski zarówno ostrożności, jak i większej aktywności na forum unijnym. Wszystkie przejawy europeizacji polityki oświatowej muszą być zgodne z polskim interesem narodowym. Jednocześnie edukacja powinna pozostać dziedziną narodowej suwerenności państw członkowskich, w której

rywalizują one między sobą i swobodnie wymieniają doświadczenia. Stanowczy sprzeciw muszą budzić zwłaszcza wszelkie próby wprowadzenia do polskich programów nauczania treści sprzecznych z naszym interesem narodowym i chrześcijańskim dziedzictwem. Porozumienia z innymi narodami i poznanie ich dorobku, a zarazem szans promocji Polski za granicą powinniśmy szukać przede wszystkim w kontaktach bilateralnych z innymi państwami, poprzez wymianę młodzieży i inne formy dwustronnej współpracy.

6. SZKOLNICTWO WYŻSZE I NAUKA

Samorządność nauki, w tym autonomia szkół wyższych, sprawdza się w praktyce, ale nie może oznaczać petryfikacji wszystkich istniejących struktur czy niemożności zgodnego z prawem oddziaływania państwa w celu modernizacji ■ Będziemy odchodzić od fikcji jednakowego poziomu wszystkich szkół wyższych i jednakowej wartości wydawanych przez nie dyplomów, w szczególności sposób wspierając państwowe uczelnie legitymujące się ponadprzeciętnym potencjałem oraz dorobkiem ■ Uczelnie uzyskają większą swobodę tworzenia programów nauczania i wynagradzania kadry akademickiej ■ Warunkiem uzyskania dyplomu ukończenia studiów lub stopnia naukowego będzie uprzednie opublikowanie w Internecie odpowiedniej pracy pisemnej, przy obowiązywaniu reguł minimalizujących ryzyko plagiatu i przewidujących surową odpowiedzialność w razie jego popełnienia ■ Doprowadzimy do sprawiedliwego uregulowania statusu doktorantów świadczących pracę na rzecz uczelni ■ Stopień naukowy doktora habilitowanego zostanie utrzymany ■ Emerytowani profesorowie będą mieć zagwarantowane prawo spoczynku ■ Wprowadzimy przejrzysty, nowoczesny i zgodny z konstytucją system opłat za studia i stypendiów ■ Doprowadzimy do przekształceń Polskiej Akademii Nauk i jednostek badawczo-rozwojowych

W dobie „społeczeństwa opartego na wiedzy” wysoko wykwalifikowane kadry i służące innowacyjności badania naukowe są kluczem do szybkiego rozwoju Polski. Sukcesem naszego kraju jest uzyskanie wśród państw świata wysokiej lokaty pod względem odsetka młodzieży studiującej w szkołach wyższych – ok. 50%. Do zjawisk ujemnych należy natomiast zaliczyć: nierówny poziom polskich uczelni i – w konsekwencji – rzeczywistej wartości wydawanych przez nie dyplomów, brak konkurencji między uczelniami i mobilności kadry naukowej, znikomy stopień zastosowań wyników krajowych badań naukowych w polskiej gospodarce, zbyt mały wkład naszej nauki do świat-

owego dorobku wiedzy, inercyjne struktury i reguły funkcjonowania nauki, odziedziczone w dużej mierze po PRL, zbyt niski, mimo wyraźnego wzrostu w latach 2005 i 2006, poziom nakładów na naukę, a przy tym brak mechanizmów zapewniających ich racjonalne i efektywne wydatkowanie. Polski system szkolnictwa wyższego i nauki z jednej strony nie tworzy optymalnych warunków rozwoju naukowego wybitnych uczonych i studentów, którzy powinni stanowić elitę nadającą ton swoim środowiskom, a z drugiej strony nie rozwiązuje problemu nierówności szans edukacyjnych młodzieży, który wiąże się ze zróżnicowaniem dochodów, poziomu wykształcenia i miejsca zamieszkania

rodziców. Nie potrafi dotychczas sprostać wyzwaniu, jakim jest pogodzenie niezbędnej dla rozwoju nauki elitarności z właściwie pojętym egalitaryzmem dostępu do edukacji na poziomie wyższym.

Uznajemy, że w nauce zasada samorządności, w tym autonomia szkół wyższych, co do zasady sprawda się w praktyce i powinna być utrzymana. Nie może to jednak oznaczać petryfikacji wszystkich istniejących struktur czy niemożności zgodnego z prawem oddziaływania państwa na tę ważną dziedzinę życia zbiorowego w celu jej modernizacji i dostosowania do nowych potrzeb.

W niniejszym rozdziale przedstawiamy propozycje dotyczące podstawowego modelu organizacji szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce. W innym rozdziale, poświęconym polityce rozwoju, była mowa o pewnych szczególnych (nadzwyczajnych) rozwiązaniach dotyczących instytutów nastawionych na badania aplikacyjne. Należy jednak podkreślić, że nacisk na innowacyjność i łączenie badań poznawczych z aplikacyjnymi – we wszystkich dziedzinach, w których jest to obiektywnie możliwe i racjonalne – powinny cechować większość jednostek organizacyjnych działających w sferze nauki.

Akcentując potrzebę szerszego uwzględniania w dydaktyce i badaniach potrzeb gospodarki, należy zarazem podkreślić, że roli szkół wyższych nie można zredukować do kształcenia kadr dla rozwoju materialnego. Zadaniem szkolnictwa wyższego, podobnie jak innych instytucji nauki, jest bowiem także troska o kulturę narodową i rozwój społeczny w jego pozamate-

rialnych wymiarach. Jednym z nich jest rozwój samej nauki, oparty na dążeniu do prawdy i uznaniu etycznych zobowiązań nauki.

KSZTAŁCENIE STUDENTÓW I ORGANIZACJA UCZELNI

Będziemy kontynuować prace zmierzające do dostosowania kształcenia wyższego do założeń *Deklaracji bolońskiej* z 1999 r. W konsekwencji model polskiego szkolnictwa wyższego będzie oparty na trzech etapach kształcenia. Pierwszy to co najmniej trzyletnie studia I stopnia, prowadzące do uzyskania dyplomu licencjata lub inżyniera. Następnym etapem to dwuletnie studia II stopnia, umożliwiające zdobycie tytułu magistra lub magistra inżyniera. W niektórych dyscyplinach może przy tym nie być podziału na studia licencjackie i magisterskie. Ostatnim etapem są czteroletnie studia III stopnia, kończące się doktoratem.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że państwo powinno odchodzić od formalnej fikcji jednakowego poziomu wszystkich szkół wyższych i jednakowej wartości wydawanych przez nie dyplomów. W celu stymulowania procesu koncentracji sił i równania do najlepszych należy doprowadzić do wytypowania państwowych szkół wyższych legitymujących się ponadprzeciętnym potencjałem i dorobkiem w zakresie podstawowych – mających istotne znaczenie dla duchowego i cywilizacyjnego stanu naszego kraju – kierunków badań i kształcenia. Nie przesądzając przyszłej terminologii urzędowej, mówimy dalej roboczo o „wiodących uczelniach” i „kierunkach wytypowanych”. Kryteria i tryb

uznawania poszczególnych uczelni za wiodące, w tym okresowej weryfikacji, to skomplikowany problem, który w szczegółach rozstrzygniemy po konsultacjach z wybitnymi przedstawicielami środowiska akademickiego. Każda państwowa uczelnia będzie mogła ubiegać się o uzyskanie takiego statusu, odnoszącego się do konkretnego kierunku czy konkretnych kierunków, a nie do uczelni jako całości; warunkiem będzie spełnienie ustawowo określonych kryteriów. Kompetencje do dokonywania weryfikacji będzie mieć Państwowa Komisja Akredytacyjna lub jej nowy odpowiednik.

Należy podkreślić, że w powyższej propozycji chodzi nie o petryfikację podziału na uczelnie elitarne i resztę, lecz o system dynamiczny, który będzie inspirować i mobilizować państwowe szkoły wyższe do podnoszenia poziomu badań i kształcenia oraz do konkurowania między sobą. Przywilej zaliczenia uczelni do wiodących nie będzie przy tym nadawany raz na zawsze ani na wiele lat; obowiązywać będą rygorystyczne reguły stałego sprawdzania, czy uczelnie należycie z niego korzysta, oraz jego odnawiania.

Na prowadzenie kierunków wytypowanych wiodące uczelnie będą otrzymywać zdecydowanie więcej środków z budżetu państwa, niż otrzymują inne państwowe szkoły wyższe. Środki te będą umożliwiały kształcenie młodzieży szczególnie uzdolnionej, bez pobierania opłat i przy szczególnej pomocy stypendialnej dla studentów osiągających najlepsze wyniki. Wiodące uczelnie będą mieć przy tym prawo ustalania szczególnych reguł naboru studentów na wspomnianych kierunkach. Nie będą też musiały dążyć do

powiększania własnych budżetów poprzez przyjmowanie zbyt dużej liczby studentów lub tworzenie nowych, egzotycznych kierunków studiów; takie praktyki – wymuszone trudną sytuacją ekonomiczną uczelni – spowodowały obniżenie standardów edukacyjnych.

Środki z budżetu państwa przeznaczone na finansowanie tych kierunków będą również umożliwiały tworzenie i utrzymanie nowoczesnego zaplecza, pozyskiwanie najlepszej kadry stałej oraz ścisłą współpracę badawczą i dydaktyczną z przodującymi ośrodkami i uczonymi za granicą. W wiodących uczelniach będą też lokowane dotacje na kształcenie zamawiane przez właściwego ministra – w dziedzinach szczególnie ważnych dla rozwoju kraju. Uczelnie te będą ponadto korzystać z ułatwień w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych.

W zakresie niedotyczącym kierunków wytypowanych istniejące uczelnie państwowe będą mogły liczyć na ograniczone środki budżetowe – ustalone według ustawowych parametrów dla poszczególnych kierunków studiów – niezbędne do utrzymania studiów dziennych.

Liczba i nazwy kierunków studiów wymagają rewizji. Obecnie ich katalog jest zbyt rozbudowany, a zakres poszczególnych kierunków – nadmiernie zawężony, co zmniejsza szanse absolwentów na rynku pracy. Doszło do niekorzystnego osłabienia podstawowych kierunków uniwersyteckich przez wykreowanie nadmiernej ilości studiów o zbyt wąskim zakresie lub zrodzonych przez krótkotrwałe mody edukacyjne, co odbiło się niekorzystnie na jakości

kształcenia. Doszło też do nadmiernego rozrostu kierunków humanistycznych i społecznych, niekiedy o wątpliwym statusie, kosztem kierunków ścisłych, przyrodniczych i technicznych. Takie dysproporcje wymagają stopniowych korekt. Z ograniczeniem ilości kierunków studiów będzie iść w parze zwiększenie swobody tworzenia programów nauczania przez same uczelnie. Władze centralne będą określać jedynie minimum programowe dla poszczególnych kierunków studiów magisterskich i licencjackich oraz wymagania dotyczące stosunku samodzielnych pracowników nauki do liczby studiujących.

Przy ogromnych różnicach w poziomie uczelni nie jest realne oczekiwanie, że zostanie osiągnięty jednolity standard kształcenia. W przypadku konieczności zapewnienia określonego zasobu wiedzy i umiejętności ze względu na dobro osób trzecich lub interes publiczny, np. w odniesieniu do lekarzy i prawników, posiadanie wystarczających kwalifikacji do wykonywania danego zawodu będzie sprawdzane w drodze egzaminu państwowego. Dyplom wyższej uczelni będzie jednym z warunków dopuszczenia do takiego egzaminu, nie będzie natomiast wystarczającym dowodem kwalifikacji zawodowych.

Szkoły wyższe, także państwowe, uzyskają większą swobodę w sprawach oceny, awansowania i wynagradzania kadr akademickich, oczywiście w ramach posiadanych środków. Swoboda ta nie będzie jednak oznaczać, że w uczelniach dotowanych przez państwo środki publiczne mogą być przeznaczane na płacenie za sam fakt bycia naukowcem, na zasadzie

„zasiedzenia” etatu. Warunkiem finansowania wynagrodzeń z budżetu państwa będzie istnienie w danej uczelni systemu obiektywnej oceny dorobku pracowników naukowo-dydaktycznych i mechanizmów utraty zatrudnienia w razie nieuzyskiwania zadowalających wyników.

Wprowadzimy regulacje stymulujące większą mobilność kadr akademickich, sprzyjającą przenikaniu się różnych szkół naukowych oraz innowacyjności w badaniach i dydaktyce. Jednym z takich rozwiązań będzie umożliwienie – na warunkach uzgodnionych przez wszystkie zainteresowane strony – delegowania pracownika naukowo-dydaktycznego między uczelniami na określony czas, z prawem powrotu na dotychczasowe stanowisko. Niektórzy uczeni proponują ponadto wprowadzenie – wzorem rozwiązań znanych za granicą – ustawowej reguły, że kandydaci na samodzielne stanowisko naukowo-dydaktyczne nie mogą rekrutować się spośród osób aktualnie lub w ostatnim czasie zatrudnionych w danej uczelni. Wydaje się, że powszechne obowiązywanie takiego wymagania byłoby w dzisiejszych polskich warunkach co najmniej przedwczesne. Wprowadzimy natomiast zachęty finansowe dla uczelni, które zdecydują się wprowadzić takie wymaganie w ramach swej autonomii.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, szanując autonomię szkół wyższych, będzie stymulował i wspierał oddolne reformy ich struktur i systemów zarządzania. Zgodnie z tendencjami światowymi nowoczesne zarządzanie uczelniami powinno być oparte na priorytetach strategicznych oraz profesjonalnym zarządzaniu zasobami

ludzkimi i inwestycjami. Będziemy oczekiwać przezwyciężenia anachronicznych podziałów wewnątrz uczelni oraz tworzenia mechanizmów wspólnego koncentrowania wysiłków na realizacji priorytetów w zakresie badań naukowych, nauczania i usług. Uczelnie powinny też wzmocnić starania o pozyskiwanie środków finansowych na kształcenie i badania ze źródeł pozabudżetowych, w tym od podmiotów gospodarczych. Państwo zaś zapewni, że regulacje prawne i system finansowy będą sprzyjały rozwijaniu współpracy badawczej między uczelniami (także innymi instytucjami nauki) a partnerami gospodarczymi.

DYPLOMY UKOŃCZENIA STUDIÓW, STOPNIE NAUKOWE, TYTUŁ PROFESORA

Z poszerzeniem swobody uczelni w określaniu wymagań programowych powiążemy wymaganie, że jednym z warunków uzyskania dyplomu ukończenia uczelni na poziomie licencjackim lub magisterskim jest przedstawienie przez kandydata samodzielnej pracy pisemnej, która musi być powszechnie dostępna w Internecie przez określony czas przed terminem promocji, tak aby zmniejszyć ryzyko braku samodzielności i oryginalności pracy. Analogiczne wymaganie będzie obowiązywać w przypadku rozpraw doktorskich i innych dzieł będących podstawą promocji naukowej.

Wdrożymy zespół działań legislacyjnych i praktycznych, które umożliwią pełne egzekwowanie zasady, że jeżeli dzieło będące podstawą promocji naukowej zostało napisane przez osobę trzecią lub jest plagiatem, następuje zakończenie procedury zmierzającej do pro-

mocji lub jej unieważnienie, a osoba winna oprócz poniesienia kary za przestępstwo zwraca koszty wyłożone przez uczelnię lub inną instytucję w związku z tą procedurą. Tytuły i stopnie – od licencjata aż po profesora nauk – uzyskane nieuczciwą drogą będą anulowane.

W interesie rozwoju nauki leży znaczące zwiększenie liczby prac doktorskich; musi temu jednak towarzyszyć rygorystyczne przestrzeganie ustawowych wymagań odnośnie do ich poziomu. Procedura uzyskiwania stopnia doktora zostanie zmodyfikowana w taki sposób, aby kandydaci najzdolniejsi, którzy już opanowali stosowanie metod naukowych, mogli podejmować przygotowania do doktoratu na konkretny temat jeszcze przed uzyskaniem magisterium lub nawet – pod pewnymi warunkami – z pominięciem magisterium. W celu podniesienia jakości rozpraw doktorskich doprowadzimy do ustanowienia wymogu udziału w przewodzie doktorskim dwóch recenzentów zewnętrznych (obok jednego z tej samej uczelni).

Krytycznie oceniamy dotychczasowy model studiów doktoranckich w szkołach wyższych – z jednej strony ich uniformizację, z drugiej strony swoistą dyskryminację doktorantów, którzy często wykonują pracę zbliżoną do pracy asystentów, a nie mają statusu pracowników. Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości doktoranci związani z działalnością naukowo-dydaktyczną uczelni uzyskają status asystentów zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas określony, wykonujących za wynagrodzeniem, lecz w limitowanym zakresie prace w ramach procesu badawczego i dydaktycznego, z obowiązkiem udziału

w seminariach doktorskich i przygotowywania dysertacji. Zatrudnienie asystenta-doktoranta powinno trwać osiem semestrów (cztery lata), z możliwością wcześniejszego rozwiązania stosunku pracy w razie braku postępów. Po upływie sześciu semestrów (wyjątkowo wcześniej) asystent-doktorant będzie miał prawo do semestru wolnego od pracy na rzecz uczelni, który będzie przeznaczony na dokończenie rozprawy doktorskiej. W ósmym semestrze będzie wracać do pracy, czekając na recenzje i obronę.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za utrzymaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego, upoważniającego do wykonywania samodzielnych funkcji naukowo-dydaktycznych. Solidna, publikowana rozprawa habilitacyjna powinna też pozostać podstawową drogą do uzyskania tego stopnia, szczególnie w naukach humanistycznych i społecznych. W szerszym niż dotychczas zakresie należy jednak dopuścić równoważne formy stwierdzania znacznych osiągnięć w określonej dziedzinie nauki, predestynujących do stopnia doktora habilitowanego. W celu zwiększenia wymagań i wyeliminowania kumoterstwa należy ustanowić zakaz nadania stopnia doktora habilitowanego przez uczelnię, na której kandydat jest zatrudniony aktualnie lub był zatrudniony w okresie ostatnich pięciu lat. Na kilka miesięcy przed kolokwium habilitacyjnym informacja o jego terminie, dokładna informacja o dorobku kandydata oraz teksty recenzji powinny być publikowane na specjalnej stronie internetowej.

Opowiadamy się za utrzymaniem państwowego tytułu profesorskiego, nadawanego za wybitny doro-

bek naukowy lub artystyczny przez głowę państwa. Środowisko profesorskie jest podzielone w kwestii oceny dotychczasowych procedur prowadzących do uzyskania tytułu. Prawo i Sprawiedliwość przychyli się do opinii, że powinny być one stosowane z rygoryzmem większym niż do tej pory. Sprecyzowanie takich zmian będzie wymagać zgody środowiska i poważnych konsultacji.

Kadra profesorska stanowi niezwykle ważną część elity polskiej kultury i dlatego zasługuje na szczególne uznanie ze strony państwa. Doprowadzimy do tego, że osoby posiadające tytuł profesora nadany przez głowę państwa i legitymujące się określonym stażem samodzielnej pracy naukowej będą miały ustawowo zagwarantowane prawo do stanu spoczynku po osiągnięciu wieku emerytalnego, na zasadach podobnych do tych, jakie obecnie dotyczą sędziów i prokuratorów.

UPORZĄDKOWANIE OPŁAT ZA STUDIA. STYPENDIA

Problem nierówności szans edukacyjnych, występujący także na szczeblu podstawowym i średnim, w nie mniejszym stopniu dotyczy wykształcenia akademickiego. Im wyższy jest poziom wykształcenia i możliwości rodziców, tym większe są szanse dostania się na bezpłatne studia w renomowanych uczelniach państwowych. Publiczne szkoły wyższe nie realizują w pełnym zakresie zasady zapisanej w konstytucji III RP, że „Nauka w szkołach publicznych jest nieodpłatna”. Chociaż ustawa zasadnicza wyjątkowo dopuszcza świadczenie przez publiczne szkoły wyższe jedynie

„niektórych usług edukacyjnych”, praktyka poszła w stronę rozwijania w państwowych uczelniach płatnych studiów, które w praktyce są często głównym źródłem ich finansowania.

Mimo że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dopuszcza pobieranie przez państwowe szkoły wyższe opłat za studia w zakresie szerszym, niż wynika to z brzmienia ustawy zasadniczej i intencji jej twórców, uważamy, że przy okazji gruntownej nowelizacji konstytucji sprawa ta powinna być przedmiotem publicznej debaty i że przepisy powinny zostać sformułowane w taki sposób, aby nie było rozbieżności między gwarancjami konstytucyjnymi a praktyką. W każdym razie ewentualne opłaty za studia, jeśli wyraźnie dopuści je konstytucja, powinny być w państwowych uczelniach rzeczywistym wyjątkiem od zasady nieodpłatności, nie zaś regułą, jak bywa obecnie.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach sposób kalkulowania czesnego za studia magisterskie i licencjackie w uczelniach państwowych, w relacji do rzeczywistych kosztów tych studiów, zostanie precyzyjnie uregulowany ustawowo, aby nie było dowolności w praktyce. Wyjątkowo ustawa dopuści opłaty obciążające również osoby studiujące w systemie bezpłatnym, na przykład za egzaminy poprawkowe czy repetowanie przedmiotów objętych programem studiów, precyzując zasady ich ustalania.

W ciągu roku od wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów rząd skieruje do Sejmu projekt

nowego systemu pomocy kredytowej i stypendialnej dla młodzieży studiującej, w tym doktorantów niezatrudnionych w instytucji prowadzących przewód doktorski. Jego założeniami będą: wyrównywanie szans edukacyjnych, premiowanie ponadprzeciętnych osiągnięć, preferencje dla podejmowania studiów w dziedzinach, w których brakuje specjalistów, oraz dla podejmowania zatrudnienia zgodnie z priorytetami polityki rozwoju. Nowy system stypendialny będzie zakładać kojarzenie środków rządowych, samorządowych i europejskich oraz fundowanie stypendiów przez przyszłych pracodawców.

Zaproponujemy także wprowadzenie rozwiązania polegającego na fundowaniu przez uczelnię (lub inną jednostkę badawczą) ze środków pozabudżetowych stypendiów naukowych na określony cel badawczy lub studyjny związany z funkcjonowaniem uczelni, np. przygotowanie pracy doktorskiej czy wykonanie pracochłonnego opracowania. Istotną część takiego stypendium będzie – po odpowiedniej weryfikacji formalnej – dofinansowywana ze środków budżetowych. Uczelnia będzie przy tym obowiązana zwrócić do budżetu otrzymane środki, jeżeli cel stypendium nie zostanie zrealizowany zgodnie z założeniami, i to w zasadzie (poza szczególnymi przypadkami losowymi) niezależnie od przyczyn. Mechanizm ten będzie sprzyjać oferowaniu przez uczelnie zdolnym studentom i młodym naukowcom korzystnych warunków realizacji ambitnych projektów, a jednocześnie będzie je skłaniać do roztaczania efektywnej opieki nad realizacją tych projektów i do egzekwowania zobowiązań stypendystów.

PRZEKSZTAŁCENIE POLSKIEJ AKADEMII NAUK I JEDNOSTEK BADAWCZO-ROZWOJOWYCH

Prawo i Sprawiedliwość, podzielając opinię wielu wybitnych uczonych, opowiada się za gruntownym przekształceniem dotychczasowych struktur Polskiej Akademii Nauk. W celu kontynuowania tradycji korporacji uczonych obecni członkowie Akademii będą mogli założyć elitarne stowarzyszenie o nazwie PAN, działające na wzór Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Nowe stowarzyszenie otrzyma część obiektów dotychczasowej państwowej jednostki organizacyjnej PAN. O przejęcie dotychczasowych instytutów badawczych PAN i ich oddziałów będą mogły ubiegać się, na zasadzie konkursu, państwowe szkoły wyższe oraz nowo utworzone placówki naukowe. Część środków dotychczasowej PAN zostanie wykorzystana do utworzenia Narodowego Centrum Dokumentacji Naukowej, którego zadaniem będzie działalność badawcza, bibliograficzna i dokumentacyjna na rzecz całego polskiego środowiska naukowego. Istniejące w dotychczasowych strukturach PAN rady i komitety zostaną

przekształcone odpowiednio do ich charakteru; niektóre z nich, jak np. Rada Języka Polskiego, mogą uzyskać status samodzielnych państwowych jednostek organizacyjnych o ustawowo określonych zadaniach.

Zasadniczej przebudowy wymagają istniejące jednostki badawczo-rozwojowe. Ich potencjał zostanie podzielony – według racjonalnych kryteriów, dotyczących możliwości optymalnego wykorzystania – między państwowe szkoły wyższe w trybie konkursowym oraz nowo utworzone jednostki organizacyjne: Instytut Rozwoju lub instytucję o podobnej nazwie oraz państwowe instytuty naukowe. O Instytucie Rozwoju była mowa w rozdziale dotyczącym polityki rozwoju. Państwowe instytuty naukowe będą natomiast powoływane w celu prowadzenia badań rozwojowych o zasadniczym znaczeniu dla państwa, które nie mogą być zlecane szkołom wyższym. Instytuty te będą tworzone przez ministra właściwego do spraw nauki.

W wyjątkowych przypadkach część potencjału przekształcanych jednostek będzie mogła zostać przekazana podmiotom niepublicznym prowadzącym statutową działalność w dziedzinie badań naukowych albo sprzedana w drodze przetargu.

7. KULTURA I MEDIA

Wzrostowi gospodarczemu będzie towarzyszyć wzrost wydatków państwa na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego ■ **Przywrócimy priorytetowe znaczenie polityce historycznej i kształtowaniu postaw patriotycznych** ■ **Będziemy stymulować rozwój materialnej bazy kultury, w tym zwiększenie liczby teatrów, filharmonii oraz sal widowiskowych i koncertowych, a także utworzenie miasteczka filmowego** ■ **Promocji naszej kultury i języka polskiego za granicą będzie służyć m.in. wzmocnienie Instytutu Adama Mickiewicza** ■ **Instytucje kultury uzyskają większą samodzielność, a wzrost wynagrodzeń ich pracowników będzie powiązany z realizacją zadań dotyczących dostępności dzieł kultury, frekwencji i działań popularyzatorskich** ■ **Dzięki nowym regulacjom wzrośnie atrakcyjność sponsorowania wartościowych projektów kulturalnych** ■ **Media publiczne mogą realizować swą niezbywalną misję tylko jako samodzielne instytucje publiczne, mające ustawowo zagwarantowane, pozabudżetowe źródła finansowania** ■ **Nie zgadzamy się na ustawowe uszczuplanie kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na rzecz administracji rządowej** ■ **Zapewnimy prawną ochronę młodego pokolenia przed propagowaniem brutalnej przemocy i wulgarności w mediach elektronicznych** ■ **Doprowadzimy do ustawowego wzmocnienia w redakcjach wszystkich mediów pozycji dziennikarzy o dłuższym stażu pracy i ugruntowanej pozycji zawodowej**

Prawo i Sprawiedliwość jest emanacją środowiska politycznego, które w III RP najwcześniej i najgłośniej mówiło o ogromnym znaczeniu, jakie dla spójności Narodu i jakości życia w Polsce ma pamięć narodowa, polityka historyczna, twórczość kulturalna i uczestnictwo obywateli w różnych formach kultury, podkreślając zadania państwa jako mecenasa i inicjatora najważniejszych przedsięwzięć. Zawsze docenialiśmy też potrzebę umacniania publicznych mediów elektronicznych, pogłębiania ich roli w pielęgnowaniu polskiej świadomości narodowej i kultury. W okresie naszych rządów konsekwentnie wywiązaliśmy się z zapowiedzi złożonych przed wyborami w 2005 r. Wobec

dezintegracyjnych działań koalicji PO-PSL, która odstąpiła od priorytetów i inicjatyw Prawa i Sprawiedliwości, a w polityce dotyczącej mediów publicznych dąży w istocie do ich stopniowej likwidacji, zdecydowanie potwierdzamy wolę kontynuowania tego, co zostało przez nas zapoczątkowane w latach 2005–2007. Im szybciej zostanie przerwana obecna polityka w sferze kultury i mediów, tym lepiej dla Polski.

Prawo i Sprawiedliwość niezmiennie głosi, że wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej, powinny znajdować się pod szczególną ochroną. Ich wzrost powinien towarzyszyć wzrostowi gospodarczemu.

POLITYKA HISTORYCZNA I MECENAT KULTURY

Nawiązując do dokonanych z lat 2005–2007, przywrócimy priorytetowe znaczenie polityce historycznej i kształtowaniu postaw patriotycznych. Będzie to zadanie ponadresortowe, realizowane przez różne instytucje publiczne. Wiodąca rola przypadać będzie Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednym ze środków budowania dumy Polaków ze swej historii oraz dokonania w sferze duchowej i materialnej będą kampanie społeczne adresowane do młodych Polaków, oparte na pozytywnym przekazie (podobnie jak robią to inne państwa). W ich ramach będzie m.in. upowszechniana wiedza o przełomowych wydarzeniach w dziejach Polski oraz wybitnych polskich postaciach XX wieku. Kampanie takie będą adresowane również do tych młodych Polaków, którzy wyjechali za granicę.

Dopilnujemy, aby dokończone zostały rozpoczęte wcześniej najważniejsze inwestycje w sferze kultury i dziedzictwa narodowego. Dotyczy to w szczególności: Muzeum Historii Polski, Europejskiego Centrum Solidarności, Muzeum Ziemi Zachodnich, Muzeum Westerplatte, Muzeum Historii Żydów Polskich, Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

W ramach mecenatu będziemy stymulować działania na rzecz rozwoju bazy materialnej kultury. Powinny w nich uczestniczyć przede wszystkim samorządy wspierane przez państwo, także ze środków unijnych, oraz przez sponsorów prywatnych. Zaniedbania w tej dziedzinie są bardzo poważne: w 40-milionowym kraju, w którym jest prawie 400 miast powiatowych, mamy zaledwie 80 teatrów i 25 filharmonii, z których większość

mieści się w 16 miastach wojewódzkich. Będziemy dążyć do tego, aby w miarę możliwości do końca kadencji następującej po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach, najpóźniej zaś do końca drugiej dekady XXI wieku, osiągnąć następujące cele: sala kinowo-teatralna w każdym mieście powyżej 40 tys. mieszkańców, sala operowa (koncertowa) w każdym mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, wielofunkcyjna sala widowiskowa w każdym mieście powyżej 200 tys. mieszkańców.

Zrealizowanie tych zamierzeń, poprzez budowę nowych i przebudowę istniejących obiektów, pozwoli na wdrażanie programów powszechnego uczestnictwa w wysokiej kulturze. Na przykład w każdym mieście powiatowym możliwe będą wizyty dobrych zespołów teatralnych i małych orkiestr. Powstanie przestrzeni dla działalności i podwyższania poziomu lokalnych zespołów artystycznych, a także poznawania oferty kulturalnej pochodzącej z innych ośrodków w kraju i za granicą.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości większe wsparcie uzyska polska kinematografia, stając się jedną z najważniejszych dziedzin kultury wspieranej przez państwo. Bez dofinansowania ze środków publicznych nie powstaną poważne produkcje fabularne, nie będzie też możliwe budowanie kariery młodych talentów rynku kinematograficznego – reżyserów, scenarzystów, operatorów.

Będziemy wspierać projekt utworzenia w Polsce miasteczka filmowego. Zdecydowanie poprawi ono warunki produkcji polskich filmów, a także umożliwi kręcenie w naszym kraju filmów przez producentów zagranicznych lub w systemie koprodukcji.

Jedną z podstawowych dróg nabycia kompetencji kulturowej jest nadal czytelnictwo, mimo ekspansji komunikacji audiowizualnej. Dlatego będziemy prowadzić różnorodne akcje wspierające i promujące czytelnictwo, szczególnie wśród młodych i najmłodszych odbiorców kultury. Opowiadamy się za utrzymaniem najniższych stawek VAT w przypadku książek.

Priorytetowo potraktujemy także sprawy: budowy Wideoteki Narodowej, upowszechnienia zasobów audiowizualnych, wprowadzenia pełnego i bezpłatnego dostępu do narodowych zbiorów archiwalnych.

Ważnym zadaniem jest promocja polskiej kultury i naszego języka za granicą. Będziemy wspierać działania różnych instytucji służące temu celowi. Szczególna rola będzie przypadać w tej dziedzinie Instytutowi Adama Mickiewicza, który powinien stać się prężnym odpowiednikiem podobnych placówek istniejących np. w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech i Szwecji. Doprowadzimy do uchwalenia odrębnej ustawy, która ureguluje status tej instytucji, źródła jej finansowania i formy ścisłej współpracy z polskimi placówkami zagranicznymi.

Będziemy systematycznie wspierać przekłady na języki obce dzieł zarówno klasyków polskiej literatury, jak i współczesnych polskich twórców.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega potrzebę nowego określenia podstaw prawnych oraz warunków organizacji i finansowania instytucji kultury. Zmiany te powinny zwiększać ich samodzielność, m.in. przez upowszechnienie formy rad powierniczych. Jednocześnie położymy nacisk na większą dostępność dzieł kultury dla różnych kręgów publiczności, podwyższe-

nie frekwencji w instytucjach kultury i intensyfikację ich działań popularyzatorskich. Stworzymy systemowe mechanizmy znaczącego wzrostu wynagrodzeń pracowników instytucji kultury, powiązanego z efektywną realizacją ich funkcji.

Doprowadzimy do uporządkowania regulacji sponsoringu kultury, tak aby zwiększyć atrakcyjność sponsorowania wartościowych projektów kulturalnych. Jednym z instrumentów stymulujących aktywność instytucji kultury w pozyskiwaniu środków finansowych ze źródeł pozabudżetowych będzie mechanizm współfinansowania wartościowych projektów ze środków publicznych i prywatnych.

ŁAD MEDIALNY

Prawo i Sprawiedliwość uznaje publiczne media elektroniczne za instytucje o fundamentalnym znaczeniu dla spójności Narodu i państwa. Niezbywalną rolę publicznej radiofonii i telewizji jest wypełnianie misji publicznej w sposób niezależny zarówno od partii politycznych i organów władzy, jak i grup biznesowych. Priorytetami tej misji powinny być: upowszechnianie tradycji narodowej, wartości patriotycznych oraz dobroku polskiej i światowej kultury i nauki, promowanie współczesnej twórczości artystycznej, kultywowanie poprawnej polszczyzny, zapewnienie dostępu do rzetelnej informacji, tworzenie warunków pluralistycznej debaty w sprawach publicznych. Misję tę mogą realizować tylko samodzielne instytucje publiczne – zakorzenione w tradycji danej instytucji i działające w sposób ciągły, oparte na zespołach dziennikarskich o najwyższym po-

ziomie profesjonalnym, mające ustawowo zagwarantowane, pozabudżetowe źródła finansowania. Mrzonką jest twierdzenie, że podobne efekty może przynieść polityka „grantów” doraźnie przyznawanych mediom komercyjnym na realizację określonych zadań.

Polityka wobec mediów publicznych stanowi na ogół czytelny wykładnik podejścia rządzących do spraw państwa, demokracji i szeroko rozumianej kultury narodowej. Polityka koalicji PO-PSL wynika z niechęci do silnego państwa narodowego i z lekceważenia polskiej kultury. Działania prowadzące do ograniczenia zasięgu i potencjału mediów publicznych Prawo i Sprawiedliwość traktuje jako zamach na dobro wspólne, godzący w fundamenty polskiej racji stanu. Wykorzystamy wszystkie prawnie dostępne środki, aby doprowadzić do unieważnienia ewentualnych skutków tej polityki oraz rozliczenia jej promotorów i beneficjentów.

Broniąc zasady silnych i niezależnych mediów publicznych, przeanalizujemy różne zgłaszane postulaty dotyczące modyfikacji struktury tych mediów w oparciu o ich dotychczasowe kadry, aktywa majątkowe i dorobek programowy.

Źródła finansowania mediów publicznych muszą być niezależne od dyspozycji władzy wykonawczej i samorządów. Z tego punktu widzenia powszechny abonament radiowy i telewizyjny jest dobrym instrumentem finansowania mediów publicznych, a przy tym jedynie w bardzo niewielkim stopniu obciąża poszczególnych właścicieli odbiorników radiowych i telewizyjnych. Problemem jest natomiast niepła-

nie abonamentu, co wymaga poprawienia regulacji prawnej, a także zaprzestania przez rządzących polityków nieodpowiedzialnego kwestionowania sensu opłat abonamentowych. Bez abonamentu nie mogłyby istnieć renomowane polskie zespoły twórcze, nie powstałyby wartościowe słuchowiska, reportaże, spektakle, filmy i koncerty. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wspólnie z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji przeanalizuje możliwe metody stałego finansowania publicznej radiofonii i telewizji – zarówno abonament, jak i rozwiązania alternatywne, np. finansowanie poprzez ustawowo określoną część akcyzy od energii elektrycznej. Zrobimy wszystko, aby doprowadzić do maksymalnej realizacji ustawowo zagwarantowanych dochodów instytucji publicznej radiofonii i telewizji.

Prawo i Sprawiedliwość nie traktuje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w obecnym kształcie jako jedyne-go możliwego organu regulacyjnego w sferze mediów elektronicznych (publicznych i prywatnych). Do czasu zmiany konstytucji opowiadamy się jednak przeciwko ustawowemu uszczuplaniu kompetencji Rady na rzecz administracji rządowej.

W polskich mediach elektronicznych, zwłaszcza prywatnych, nadal występuje nurt propagujący brutalną przemoc i wulgarność. Dążąc do wyeliminowania tego zjawiska, Prawo i Sprawiedliwość doprowadzi do ustanowienia i egzekwowania odpowiednich regulacji prawnych, których celem będzie ochrona młodego pokolenia przed demoralizacją.

Obowiązujące prawo prasowe pochodzi z roku 1984 i, mimo wielokrotnych nowelizacji, nie jest do-

stosowane do potrzeb związanych ze współczesnymi zjawiskami na rynku medialnym, takimi jak polityczny pluralizm i prywatny charakter wielu mediów oraz stosowanie nowych technik. Polska potrzebuje nowoczesnego prawa prasowego. Rząd utworzony przez Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje kompleksowy projekt odpowiedniej ustawy.

Za celowe uważamy ustawowe wzmocnienie w redakcjach wszystkich mediów – niezależnie od charakteru właściciela – pozycji dziennikarzy o dłuższym stażu pracy i ugruntowanej pozycji zawodowej. Zaufanie publiczności do takich dziennikarzy jest dobrem społecznym, które zasługuje na ochronę także przed koniunkturalnymi decyzjami właścicielskimi. Osobom tym zostanie zapewniona możliwość udziału w kształtowaniu programu danego pisma lub danej stacji, także poprzez udział w przekształceniach własnościowych. Zostanie im zagwarantowana większa stabilizacja zatrudnienia. Szczegółowe rozwiązania prawne proponujemy we współpracy z przedstawicielami środowiska dziennikarskiego.

Uporządkowania i weryfikacji wymaga system wzajemnych praw i obowiązków redakcji, osób korzystających z wolności wypowiedzi za pośrednictwem mediów oraz osób, których dobra osobiste są naruszane wskutek nadużycia tej wolności. Oczekuje się większej precyzji i bardziej sprawiedliwego wyważenia kolidujących dóbr. Osoba, której bezpośrednio dotyczy opublikowany materiał, powinna mieć prawo żądania niezwłocznego bezpłatnego opublikowania odpowiedzi odnoszącej się do faktów podanych w tym materiale

lub do zawartych w nim ocen; rolą ustawy jest precyzyjne uregulowanie warunków korzystania z tego prawa. Z drugiej strony środki ochrony dóbr osobistych osób, których dotyczą publikacje w mediach, nie mogą być wykorzystywane do zamykania ust redakcjom i współpracującym z nimi osobom za pomocą niewspółmiernych ciężarów finansowych. Dlatego obowiązek opublikowania przez osobę, która naruszyła czyjeś dobra osobiste, odpowiedniego oświadczenia na swój koszt powinien być ograniczony do publikacji w tej gazecie lub stacji radiowej bądź telewizyjnej, w której został zamieszczony inkryminowany materiał. Z kolei wysokość zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty na cel społeczny, dotychczas nielimitowana przez ustawę i pozostawiona całkowicie do uznania sądu, powinna zostać ustawowo ograniczona z uwzględnieniem dochodów osiągniętych przez zobowiązanego.

Po wygranych wyborach podejmiemy problem demonopolizacji rynku mediów, zarówno elektronicznych, jak i drukowanych. Celem nowych rozwiązań prawnych będzie nie tyle konkurencja rozumiana w sposób komercyjny, ile pluralizm opinii. Wymaga to ujęcia tej problematyki w prawie prasowym i prawie mediów elektronicznych, a nie w prawie ochrony konkurencji. W sferze mediów elektronicznych tak rozumianą demonopolizację połączymy z regulacją rynku cyfrowego, którego rozwój będzie okazją do szerszego otwarcia rynku. Nowo powołany Fundusz Obywatelski, o którym była mowa w innym rozdziale, będzie wpięrać nowych nadawców społecznych i nowe, ambitne tytuły prasowe.

8. SPORT

Będziemy tworzyć warunki uprawiania sportu w różnych formach przez szerokie rzesze społeczeństwa ■ Doprowadzimy do upowszechnienia pozalekcyjnych godzin wychowania fizycznego, prowadzonych pod kierunkiem nauczycieli i zawodowych trenerów ■ Zmienimy system szkolnego współzawodnictwa sportowego ■ Doprowadzimy do istotnej poprawy statusu trenera, m.in. przez powołanie Akademii Trenerskiej ■ Instytut Sportu i Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej zostaną połączone w placówkę naukową zapewniającą oparcie sportu wyczynowego na naukowych podstawach ■ Umożliwimy samorządom finansowanie sportu wyczynowego ■ Powstanie System Informacji Sportowej

We współczesnym świecie sport jest ważną wartością cywilizacyjną, kulturową i społeczną. W rozwiniętych społeczeństwach stał się on dobrem powszechnym, dostępnym w różnych formach dostosowanych do możliwości i zainteresowań obywateli. W Polsce wciąż jeszcze odczuwamy zupełnie elementarne niedostatki i ograniczenia w uprawianiu sportu. Brak nawyku traktowania sportu i kultury fizycznej jako elementu podnoszącego jakość życia i wynikający z tego niski poziom aktywności fizycznej zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród dorosłych, słaba jakość infrastruktury sportowej i rekreacyjnej przy dużym zróżnicowaniu jej dostępności, brak nowoczesnych systemów i programów szkolenia, wieloletnie niedofinansowanie – to jedynie najważniejsze trudności, z którymi przychodzi nam się zmierzyć. Nie można także przemilczeć przypadków korupcji i sytuacji korupcjogennych w niektórych środowiskach związanych ze sportem.

Prawo i Sprawiedliwość postrzega sport jako ważny element budowania w naszym kraju społeczeństwa

zdrowego, aktywnego, nowoczesnego. W okresie naszych rządów przedstawiliśmy *Strategię rozwoju sportu w Polsce do roku 2015*. Wskazujemy w niej trzy priorytety: popularyzację sportu dla wszystkich, rozwój infrastruktury sportowo-rekreacyjnej i wzrost poziomu wyników sportowych.

Sport jest i powinien być dla ludzi, dla kibiców, dla zawodników i trenerów, a nie dla wąskiej grupy zawodowych działaczy, często bez sukcesów. Sport to także biznes, jednak rządzi się swoimi prawami. Nie można go sobie wyobrazić bez kibiców – są integralną częścią sportu. Nie ma reformy polskiego sportu i nie ma walki z korupcją bez kibiców.

SPORT DLA WSZYSTKICH

Sport powszechny i szkolny stanowi podstawę, bez której nie sposób oczekiwać wielu sukcesów naszych sportowców na arenie międzynarodowej. Dzieciom i młodzieży pragniemy stworzyć lepsze warunki do uprawiania sportu i rekreacji. W tym celu umożliwimy

szkołom wprowadzenie dodatkowej godziny wychowania fizycznego, która będzie realizowana w godzinach popołudniowych, jako zajęcia pozalekcyjne umożliwiające uczniom korzystanie z sal gimnastycznych i boisk szkolnych. Zainteresujemy też trenerów sportowych możliwością pracy w szkołach, prowadzeniem w nich zajęć pozalekcyjnych. Zmienimy system współzawodnictwa w taki sposób, aby nabrało ono charakteru masowego i w zawodach startowała jak największa część młodzieży. Ważną rolę mają tu do spełnienia szkolne związki sportowe. Natomiast funkcję łącznika pomiędzy sportem szkolnym a wyczynowym wyznaczamy szkołom mistrzostwa sportowego i ośrodkom szkolenia sportowego.

Będziemy promować wszelkie działania aktywizujące ludzi do uprawiania sportu, rekreacji i turystyki. Chcemy nimi zainteresować Polaków w każdym wieku, należących do różnych środowisk i grup zawodowych, uwzględniając także potrzeby osób z problemami zdrowotnymi, w szczególności z otyłością i nadwagą. Za niezwykle atrakcyjną formę aktywności fizycznej uznajemy tutaj turystykę aktywną. Kojarzona z czasem wolnym, a jednocześnie związana z różnymi dyscyplinami sportu, takimi jak narciarstwo, łyżwiarstwo, sporty rowerowe, żeglarstwo, kajakarstwo czy jogging, pozwala ona propagować aktywny styl życia.

ROZBUDOWA INFRASTRUKTURY SPORTOWO-REKREACYJNEJ

Brak infrastruktury sportowej jest często główną przeszkodą w upowszechnianiu sportowej aktywności

Polaków. Stworzenie możliwości regularnego uprawiania sportu przez szerokie rzesze społeczeństwa wiąże się z koniecznością rozbudowy infrastruktury sportowej zarządzanej przez samorządy i przeznaczonej do masowego użytku. W swoich działaniach położymy nacisk na rozwój podstawowej bazy sportowej w gminach wiejskich, powiatach oraz zaniedbanych miejskich osiedlach. Wspólnie z samorządami doprowadzimy do stanu, w którym w każdym gimnazjum, a docelowo w każdej szkole będzie istnieć sala gimnastyczna, a w każdym powiecie – pływalnia. Zależy nam na kontynuowaniu rozpoczętego w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, programu budowy ogólnodostępnych, wielofunkcyjnych boisk o sztucznej nawierzchni.

Nieustannym problemem jest brak jakiegokolwiek koncepcji rozbudowy infrastruktury sportowej w Polsce. Rozpoczęliśmy realizację przygotowania Polski do Euro 2012. Budowa stadionów i kompleksów sportowo-rekreacyjnych, które powstaną w naszym kraju dzięki organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, znacząco poprawi stan naszej bazy sportowej. Nie zmienia to faktu, że poza tym buduje się u nas chaotycznie, często za ogromne pieniądze. Przeprowadzimy analizę ilości oraz stopnia wykorzystania obiektów sportowych w Polsce i na tej podstawie opracujemy spójny plan budowy nowych. Zależy nam, aby powstały obiekty związane z konkretnymi projektami imprez, a zarazem dostosowane do możliwości finansowych swoich późniejszych gospodarzy.

SPORT WYCZYNOWY

Na słabe wyniki polskich sportowców na arenach międzynarodowych, obok fatalnej bazy sportowej, wpływa poziom umiejętności i wykształcenia naszych trenerów oraz brak zaplecza naukowego w pracy z zawodnikami. Zbyt często zdarza się, że dobrzy juniorzy przestają osiągać sukcesy wraz z wejściem w wiek seniorski. Wynika to z faktu, że trenerzy eksploatują młode talenty ponad miarę. Radykalnie zmienimy zatem młodzieżowy system współzawodnictwa sportowego, który obecnie nagradza kluby, trenerów i zawodników wyłącznie za doraźne wyniki. Kariera zawodnika musi być planowana tak, aby najlepsze wyniki osiągał on w pełni rozwoju biologicznego.

Jednocześnie istotne będzie wprowadzenie obowiązków systematycznego podnoszenia kwalifikacji przez trenerów, instruktorów i menedżerów. Zależy nam na poprawie statusu trenera. Pragniemy powołać systematycznie działającą Akademię Trenerską, której zadaniem będzie kształcenie kadr o najwyższym poziomie. Ponadto uważamy, że w akademiach wychowania fizycznego musi pojawić się kierunek sport.

Współczesny sport musi opierać się na najnowszych zdobyczach nauki, m.in. w dziedzinie fizjologii żywienia i biochemii wysiłku. Doprowadzimy zatem do scalenia Instytutu Sportu oraz Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej, co umożliwi, w połączeniu z potencjałem wyższych szkół wychowania fizycznego, stworzenie nowoczesnego ośrodka naukowego wspierającego rozwój sportu. Zaoferujemy trenerom system staży i szkoleń dający szansę zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami medycyny sportowej.

Do priorytetów należeć będzie także dbanie o czystość i uczciwość współzawodnictwa. Zakończymy budowę, spełniającego najwyższe standardy, systemu zapobiegania dopingowi w sporcie.

Jeżeli chodzi o strukturę szkolenia uważamy, że niezwykle istotne jest tworzenie wieloletnich ścieżek kariery dla utalentowanych zawodników i zapewnienie kontynuacji szkolenia w trybie: junior – młodzieżowiec – senior. Temu celowi służyć mają akademickie centra szkoleń sportowych. Sportowcy muszą być objęci klarownym, silnie motywującym systemem nagród i stypendiów.

Wprowadzimy program równoległych karier, aby każdy sportowiec mógł po zakończeniu wyczynowego uprawiania swojej dyscypliny bez przeszkód znaleźć pracę i swoje miejsce w społeczeństwie. W tym celu stworzymy sieć centrów szkoleniowych, które będą sprawowały opiekę nad zawodnikami już od początku ich karier sportowych, profilując ich wykształcenie oraz oferując szkolenia uzupełniające, aktualizujące wiedzę i umiejętności.

FINANSOWANIE

Nie możemy oczekiwać istotnej poprawy sytuacji w sporcie wyczynowym, jeżeli nie rozszerzymy modelu jego finansowania. W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości przygotowaliśmy projekt ustawy, który integrował prawo sportowe, a jednocześnie otwierał możliwości funkcjonowania nowych mechanizmów finansowania sportu. Przede wszystkim dawał on samorządom prawo finansowania wyczynowego sportu bez obawy, istniejącej obecnie, kwestionowania takich działań przez NIK

i regionalne izby obrachunkowe. Rząd PO-PSL powraca dopiero dzisiaj do naszych rozwiązań, jednak z powodu zaniechania straciliśmy prawie dwa lata.

Zmianie powinien podlegać także system dotowania klubów i stowarzyszeń sportowych. Z jednej strony możemy wprowadzić odpisy podatkowe dla firm sponsorujących sport (przykład Turcji), z drugiej strony środki z budżetu państwa powinny trafiać do klubów i stowarzyszeń tylko wtedy, gdy spełniają ustalone warunki, np. prowadzenie zespołów juniorskich i młodzieżowych oraz zgłaszanie ich do rozgrywek ligowych (wzorem np. Francji). Cennym uzupełnieniem tych zmian będzie rozwiązanie umożliwiające przekazywanie 1% podatku na szkolne kluby niebędące spółkami. Dzięki temu lokalna społeczność będzie mogła ściślej wiązać się ze szkolnymi klubami, mieć wpływ na ich działalność, wspierać inicjatywy.

Oczywiście, dotowanie sportu musi odbywać się także z wpływów z Totalizatora Sportowego i Polskiego Monopolu Loteryjnego. Ważnym źródłem finansowania sportu powinny być opłaty wnoszone przez reklamujących napoje alkoholowe.

NIEPEŁNOSPRAWNI W SPORCIE

Pełna integracja społeczna osób niepełnosprawnych to również szerszy dostęp dla nich do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Sukcesy polskich

sportowców w paraolimpiadach i podobnych zawodach międzynarodowych to istotna zachęta dla niepełnosprawnych do sportowej aktywności fizycznej. Ich zwiększone zainteresowanie uprawianiem sportu napotyka istotne utrudnienia. Chcemy zlikwidować bariery organizacyjne i proceduralne, na jakie natrafiają te osoby, oraz zbudować system sportu i rekreacji jako formę rehabilitacji zdrowotnej i integracji. W szczególności pragniemy, aby niepełnosprawni mogli podejmować studia sportowe.

SYSTEM INFORMACJI SPORTOWEJ

Sport we współczesnym świecie jest ściśle związany z technikami informacyjnymi i medialnymi. Staje się częścią powstającego społeczeństwa informacyjnego, dziedziną, w której przepływ informacji i efektywny dostęp do baz danych będzie wręcz niezbędny dla realizacji wszystkich strategicznych celów jego rozwoju. Istniejącą w dotychczasowych działaniach na rzecz sportu lukę w zakresie infrastruktury informacyjnej zastąpi nowoczesnie zorganizowany system informacji sportowej. Jego beneficjentami będą w szczególności sportowcy, trenerzy oraz przedstawiciele klubów i związków. Prace nad uruchomieniem systemu rozpoczęliśmy pod koniec trwania naszego rządu, zaniechane przez rząd PO-PSL, wznowimy je natychmiast po powrocie do władzy Prawa i Sprawiedliwości.

II

program

**SOLIDARNA
POLSKA**



1. SOLIDARNI Z RODZINAMI

Proponujemy politykę rodzinną nastawioną na poprawę jakości życia i bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, tworzenie przyjaznego klimatu dla rodzicielstwa i budowanie kultury życia ■ Urlop macierzyński zostanie wydłużony o 8 tygodni i będzie mógł być przedłużany w szczególnych przypadkach ■ Większa liczba rodzin uzyska prawo do świadczeń na dzieci, a ich wysokość będzie tym większa, im niższe dochody ■ Wprowadzimy kartę rodziny wielodzietnej, uprawniającą do zniżek w różnych opłatach ■ Powołamy gminne centra usług socjalnych, wzmocnimy kadrowo powiatowe centra pomocy rodzinie i będziemy sprzyjać tworzeniu świetlic socjoterapeutycznych ■ Zwiększymy pomoc dla rodziców rezygnujących z pracy, aby mogli opiekować się dziećmi wymagającymi szczególnej opieki ■ Urealnimy dostęp do bezpłatnych świadczeń medycznych dla kobiety ciężarnej i w ramach porodu, w tym do znieczulenia zewnątrzoponowego ■ Zwiększymy dostęp do żłobków, przedszkoli i alternatywnych form edukacji przedszkolnej ■ Ruszy budowa mieszkań wynajmowanych rodzinom o przeciętnych dochodach, a później sprzedawanych im za symboliczną cenę ■ Wzbogacimy system opieki nad osobami starszymi ■ Wprowadzimy elementy wspólnoty małżeńskiej w zakresie składek i świadczeń w I filarze systemu emerytalnego ■ Aksjologiczny fundament polityki rodzinnej upatrujemy w wartościach chrześcijańskich

Polska rodzina przeżywa kryzys. Coraz gorzej spełnia swoje podstawowe funkcje. Przystaje być miejscem, w którym się wychowujemy, uspołeczniamy i stajemy wrażliwi moralnie.

Przeważająca część polskich rodzin potrzebuje wsparcia, a niektóre z nich wymagają go w sposób szczególny. Rodziny wielodzietne, w których najczęściej tylko jedno z rodziców pracuje, mają bardzo skromne środki na utrzymanie. Młode rodziny, w swej zdecydowanej większości, nie mają perspektywy posiadania własnego mieszkania oraz często nie znajdują możliwości pogodzenia roli matki i ojca z innymi rolami społecznymi.

Na domiar złego, w naszym kraju przychodzi na świat coraz mniej dzieci. A to oznacza, że za 20 lat będziemy społeczeństwem znacznie starszym niż obecnie; mówiąc wprost – będzie mniej osób czynnych zawodowo, opłacających składki emerytalno-rentowe, co ograniczy możliwość finansowania systemu emerytalnego lub zagrazi krachem finansów publicznych.

Prawo i Sprawiedliwość proponuje nowoczesną politykę rodzinną nastawioną na poprawę jakości życia i bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, na tworzenie przyjaznego klimatu dla rodzicielstwa, na budowanie kultury życia.

PIERWSZE EFEKTY

Rząd Jarosława Kaczyńskiego przygotował obszerny program polityki rodzinnej, bardzo przychylnie przyjęty przez środowiska polityczne, pracodawców, związki zawodowe i inne organizacje pozarządowe. Program stał się podstawą do tworzenia pakietu ustaw.

Jedną z pierwszych była tzw. ustawa rodzinna. Jej projekt został przyjęty przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, jednak przyspieszone wybory uniemożliwiły jej uchwalenie przez ówczesny parlament. Z dużą satysfakcją przyjmujemy podjęcie naszego projektu przez rząd PO-PSL i przedstawienie go Sejmowi – w zasadzie w niezmiennym kształcie – jako własnego. Wspomniana ustawa już weszła w życie. Zwiększa ona finansowanie z budżetu składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe rodziców korzystających z urlopów wychowawczych. W ten sposób chronimy rodziców decydujących się na urlop wychowawczy przed dyskryminacją pod względem wysokości przyszłej emerytury. Ponadto matka, która nie korzysta z urlopu wychowawczego, ale chce pracować w niepełnym wymiarze, ze względu na opiekę nad dzieckiem, otrzymuje ochronę prawną. Ustawa zapewnia możliwość wykorzystania środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych do tworzenia przyzakładowych żłobków i przedszkoli, jak również finansowania z tego funduszu opieki nad dziećmi w przedszkolach i żłobkach.

Ważną zmianą, zwłaszcza z punktu widzenia młodych rodziców, jest zwolnienie pracodawcy przez trzy lata z obowiązku płacenia składek na Fundusz Pracy

i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za pracowników powracających z urlopu wychowawczego i urlopu macierzyńskiego.

Niestety, postulowana przez nas zmiana długości urlopu macierzyńskiego nie uzyskała poparcia w obecnym Sejmie. Zamiast 26 tygodni urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia jednego dziecka oraz 39 tygodni z tytułu urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie – mamy odpowiednio 20 tygodni i 31 tygodni. Jednocześnie ostatnich 6 tygodni jest traktowanych jako urlop nieobowiązkowy, co w istocie oznacza, że pracodawca będzie mógł „sugerować” rodzicowi wcześniejszy powrót do pracy. Uważamy, że przepisy te należy zmienić zgodnie z naszymi propozycjami. Obecność matki przy dziecku w pierwszych miesiącach życia jest niezbędna dla jego prawidłowego rozwoju. Wydłużenie urlopu macierzyńskiego o 8 tygodni oznacza jedynie powrót do sytuacji prawnej sprzed 2001 r. Natomiast każda dowolność w jego wykorzystaniu stawia w niedogodnej sytuacji pracownika-rodzica względem swojego pracodawcy. Cały urlop powinien być zatem obligatoryjny.

RODZINY POD SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ

Obecnie dostęp do świadczeń rodzinnych ma każda rodzina, w której dochód na osobę netto nie przekracza 504 zł (583 zł w przypadku wychowywania dziecka niepełnosprawnego). Korzysta z tego rozwiązania wiele rodzin, jednak sztywno określona granica dostępu do świadczenia powoduje, że wystarczy przekroczyć ją o kilka złotych, by stracić prawo do tych pie-

niędzy. Może to niekiedy skłaniać do ucieczki w szarą strefę, aby ukryć rzeczywiste dochody, lub do rezygnacji z pracy zawodowej, jeśli pobieranie świadczeń oznacza dla rodziny więcej pieniędzy niż pensja.

Uważamy, że czas na radykalną zmianę zasad dystrybucji pieniędzy dostępnych dzięki ustawie o świadczeniach rodzinnych. Proponujemy znacznie wyższe kryterium dostępu. Powinno ono wynosić 1000 zł (zamiast dotychczasowych 504 zł) netto, a wysokość świadczenia powinna zależeć od pieniędzy, jakimi dysponuje rodzina – im mniej w domowym budżecie, tym większa pomoc państwa. Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości kwota świadczenia będzie mianowicie stanowić połowę różnicy między kwotą 1000 zł a kwotą dochodu netto na osobę w danej rodzinie. Zatem: kwota świadczenia = $(1000 \text{ zł} - \text{kwota dochodu netto na osobę}) \times 50\%$. I tak np. przy dochodzie netto na osobę równym 300 zł świadczenie będzie przysługiwać w kwocie 350 zł, a przy dochodzie 600 zł – w kwocie 200 zł.

Proponowana zmiana zostanie wprowadzona w taki sposób, aby zyskała na niej większość rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji i nie straciła żadna rodzina pobierająca świadczenia na dotychczasowych zasadach.

W ustawie o świadczeniach rodzinnych potrzebna jest także zmiana dotycząca terminu składania dokumentów na kolejny rok pobierania świadczenia. Obecnie np. decyzja o uprawnieniu do świadczeń na rok 2010 będzie podejmowana w listopadzie 2009 r. na podstawie zarobków rodziny z roku 2008. Jest to

kuriozalnie długi, szczególnie wobec dynamiki rynku pracy, odstęp czasu. Problem wynika z tego, że urząd decyduje o dostępie do świadczeń jedynie na podstawie dokumentów z urzędu skarbowego po rozliczeniu PIT za ubiegły rok, w istocie z góry zakładając, że osoba ubiegająca się o świadczenie będzie oszukiwać. Prawo i Sprawiedliwość proponuje natomiast przyznawanie świadczenia na podstawie oświadczenia osoby zainteresowanej (wnioskodawcy) o dochodach w rodzinie. Łączność informatyczna między gminnymi instytucjami wypłacającymi świadczenia a urzędami skarbowymi musi przy tym umożliwiać szybką weryfikację takich oświadczeń i zastosowanie sankcji w razie próby wyłudzenia świadczeń.

Wiele rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, znajduje się w takiej sytuacji materialnej, że udźwignięcie kosztów opieki nad dzieckiem jest praktycznie niewykonalne bez pomocy z zewnątrz. Obecnie aż 85% rodzin wielodzietnych ma na tyle słabą kondycję finansową, że musi korzystać z różnych form pomocy. Jeżeli chcemy, aby Polacy decydowali się na powiększanie swoich rodzin, to musimy zrobić wszystko, by z wielodzietnością nie szedł w parze gorszy standard życia i trudniejszy dostęp do edukacji czy opieki zdrowotnej. Stąd też, oprócz rozwiązań już przyjętych w ustawie rodzinnej oraz tzw. emerytur małżeńskich, proponujemy „kartę rodziny wielodzietnej”, wprowadzaną na poziomie samorządowym, w ścisłej współpracy z rządem. Gminy będą wydawać taki dokument rodzinom wychowującym co najmniej trójkę dzieci. Będzie on uprawniał do zniżek m.in. w środkach komunika-

cji, obiektach sportowych, kinach, teatrach i muzeach. Podmioty gospodarcze uczestniczące w tej akcji będą promowane w mediach.

Chcemy sprzyjać różnym rozwiązaniom przyjaznym macierzyństwu. W miejscach publicznych – przewijaki i punkty do karmienia dzieci; na parkingach – specjalne miejsca dla osób z małymi dziećmi; w urzędach oraz punktach usługowych i handlowych – pierwszeństwo osób z małymi dziećmi i kobiet ciężarnych. Kobiety karmiące małe dzieci powinny mieć możliwość elastycznego, ruchomego czasu pracy z możliwością wykonywania części pracy w domu.

SYSTEM OPIEKI NAD DZIECKIEM

Instytut Spraw Publicznych przeprowadził kilka lat temu badania, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że w Polsce dziecko jest nie podmiotem, lecz jedynie przedmiotem systemu opieki. Aby odwrócić tę tendencję, w istniejących instytucjach, takich jak ośrodki pomocy społecznej czy powiatowe centra pomocy rodzinie, dokonamy koniecznych zmian. Jednocześnie musimy stworzyć nowe formy wspierania rodzin, np. świetlice socjoterapeutyczne i centra usług socjalnych.

Praca ośrodków pomocy społecznej wymaga zasadniczych zmian. Pracownicy socjalni mają pod opieką zbyt wiele rodzin, a ich zarobki nie przekraczają zwykle płacy minimalnej. Aby móc dobrze wykonywać swoje zadania, pracownik socjalny musi być o wiele lepiej opłacany i mieć pod opieką zdecydowanie mniej rodzin.

Wzmocnimy kadrę powiatowych centrów pomocy rodzinie, aby mogła właściwie realizować zadania wy-

nikające z ustawy o pomocy społecznej. Twórcy reformy samorządowej deklarowali, że powiatowe centra pomocy społecznej będą zatrudniać od 20 do 40 osób, a w rzeczywistości pracuje w nich od 3 do 15 osób. Brakuje wśród nich prawników, psychologów, pedagogów i socjologów, którzy mogliby, jak zakładano, wspierać pracowników socjalnych w gminach i doradzać osobom korzystającym z pomocy społecznej.

Uruchomimy rządowo-samorządowy program tworzenia świetlic socjoterapeutycznych. Świetlice te w istotny sposób wspierają dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, pomagając im w nauce i wyrównywaniu zaległości, organizują zajęcia logopedyczne i konsultacje psychologiczne, uskazują pozytywne wzorce społeczne. Tylko 30–50% gmin prowadzi takie świetlice, mimo że aż ok. 20% dzieci z rodzin korzystających z pomocy społecznej wychowuje się w rodzinach dysfunkcyjnych lub zagrożonych patologią. Bez pomocy z zewnątrz nie będą one mogły wyostać się z kulturowej zapaści. Takie świetlice powinny działać w każdej gminie, co najmniej jedna na 5 tys. mieszkańców.

W związku z tym, że zakres zamierzonych przez nas zmian jest znaczny, powołamy w gminach centra usług socjalnych, które będą się zajmować obsługą świadczeń rodzinnych, integracją społeczną, pomocą społeczną i innymi uzupełniającymi świadczeniami z zakresu zabezpieczenia społecznego. Rozwiązanie to spowoduje ograniczenie biurokracji – dzięki zasadzie, że przyznanie różnych form pomocy będzie poprzedzone tylko jednym wywiadem środowiskowym. Zys-

kają na tym przede wszystkim uczciwi klienci, którzy nie będą musieli, tak jak obecnie, przedstawiać w różnych instytucjach, w celu korzystania z różnych formy wsparcia, często tych samych, powielanych dokumentów. Efektem będzie także ograniczenie nadużywania pomocy z różnych źródeł, którego przyczyną obecnie jest m.in. brak koordynacji między różnego rodzaju gestorami świadczeń socjalnych.

OPIEKA NAD DZIEĆMI NIEPEŁNOSPRAWNYMI

Dwa podstawowe problemy, które dziś są nie do pokonania dla rodziców niepełnosprawnych dzieci, to niewystarczający dostęp do stałej rehabilitacji (np. ruchowej, logopedycznej) oraz brak jakiegokolwiek zabezpieczenia emerytalnego dla rodzica, który zrezygnował z pracy zawodowej, aby zapewnić stałą opiekę swojemu ciężko choremu dziecku.

Potrzebne są zmiany na liście kontraktowanych usług medycznych, tak aby zagwarantować m.in. stałą rehabilitację. Obecnie Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) pokrywa zaledwie 25% rzeczywistych potrzeb i od zamożności rodziców zależy, czy dziecko ma szansę poradzić sobie z dysfunkcjami, czy też nie.

W sposób szczególny powinno się traktować rodzica, który rezygnuje z pracy zawodowej, aby opiekować się głęboko upośledzonym dzieckiem. Mechanizm pomocy musi tu być identyczny jak w przypadku urlopów wychowawczych, kiedy budżet państwa opłaca za rodzica składki emerytalno-rentowe i zdrowotne. Prawo do takiej pomocy powinno, oczywiście, być

zagwarantowane w najtrudniejszych przypadkach, wymagających nieustannej opieki, na podstawie orzeczenia przez komisję lekarską.

OPIEKA ZDROWOTNA DLA DZIECI I KOBIET W CIĄŻY

Teoretycznie państwo zapewnia bezpłatną opiekę pediatryczną nad dzieckiem, i to zarówno na poziomie podstawowym, jak również specjalistycznym. W praktyce jednak prawo do darmowego leczenia jest iluzoryczne, zwłaszcza na poziomie specjalistycznym. Uzyskanie bezpłatnych świadczeń wiąże się zwykle z czekaniem w kolejkach, dojazdem do oddalonego ośrodka zdrowia, a także obciążeniami biurokratycznymi w postaci wymagania różnego rodzaju zaświadczeń i skierowań. Obowiązujący obecnie system nie przewiduje w ramach podstawowej opieki zdrowotnej świadczeń pediatry nawet w porze dziennej, nie mówiąc już o proponowanej przez nas dostępności pediatry przez całą dobę. Taka możliwość zaistnieje w momencie wyodrębnienia jednostek realizujących wyłącznie świadczenia na rzecz dzieci, na wzór funkcjonujących dawniej zespołów opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem.

W dziedzinie podstawowej opieki zdrowotnej rozszerzymy możliwości efektywnego korzystania z porady pediatry w miejscu zamieszkania. W zakresie opieki specjalistycznej zagwarantujemy uzyskanie skierowania w ściśle określonym czasie. Rodzice wychowujący dzieci do 6. roku życia będą, po uzyskaniu skierowania od lekarza rodzinnego, traktowani priorytetowo.

Do szkół podstawowych powrócą regularne kontrole dentystyczne. Zwiększymy możliwość korzystania z recept powtarzalnych dla dzieci przewlekle chorych, np. alergicznych.

Koszty opieki nad kobietą ciężarną oraz porodu ponoszą bezpośrednio zainteresowani. Formalnie kobieta ma zagwarantowane bezpłatne świadczenia medyczne związane z ciążą i porodem, ale dostęp do nich jest utrudniony. Za wiele świadczeń związanych z porodem faktycznie musi płacić; dotyczy to m.in. znieczulenia zewnątrzoponowego (nawet w przypadkach, w których istnieje wskazanie lekarskie) oraz tzw. porodu rodzinnego.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zostanie urealniona gwarancja pełnego finansowania ze środków publicznych opieki medycznej nad kobietą ciężarną oraz porodu, w tym szkół rodzenia dla kobiet będących w ciąży po raz pierwszy. Zostanie przy tym określony i podany do publicznej wiadomości standard gwarantowanych świadczeń w ramach porodu. Standard ten będzie obejmować porody rodzinne oraz znieczulenie zewnątrzoponowe, jeżeli będzie go sobie życzyć zainteresowana po konsultacji z lekarzem i nie będzie przeciwwskazań medycznych.

Miarą dojrzałości społeczeństw jest ich umiejętność dbania o najsłabszych. Dlatego proponujemy automatyczne wydłużenie urlopów macierzyńskich dla rodziców, których dziecko musi być hospitalizowane tuż po urodzeniu. Przeważnie dotyczy to wcześniaków, które po urodzeniu trafiają do inkubatorów, ale bywają też inne zdarzenia losowe wymuszające pobyt

w szpitalu, takie jak niska punktacja w skali Apgar czy dziecięce porażenie mózgowe. Urlop powinien ulegać wydłużeniu o czas pobytu dziecka w szpitalu, nie dłużej jednak niż 8 tygodni.

ŻŁOBKI, PRZEDSZKOLA I SZKOŁY

Żłobki traktowane są jako zakłady opieki zdrowotnej i podlegają rygorystycznym, uciążliwym wymogom formalnym, które w praktyce blokują ich powstanie. Dlatego obecnie mamy ich o wiele za mało. Pierwszym krokiem do zwiększenia dostępności tego rodzaju placówek będzie wyłączenie ich z gestii resortu zdrowia i przeniesienie do resortu pracy i polityki społecznej. Staną się one zakładami opiekuńczo-wychowawczymi, oczywiście przy zachowaniu koniecznych wymagań co do kwalifikacji personelu i warunków sanitarnych.

W wielu miastach brakuje w przedszkolach publicznych miejsc dla dzieci, stąd nawet mniej zamożni rodzice muszą korzystać z niekiedy o wiele droższych przedszkoli prywatnych. Publiczne przedszkola w pełnym wymiarze godzin powinny świadczyć opiekę całkowicie bezpłatnie, przy czym należy ustawowo zdefiniować zasady przyjmowania dzieci do takich przedszkoli. Natomiast wysokość dotacji na dziecko, które nie kwalifikuje się do całkowicie bezpłatnego korzystania z przedszkola, powinna być taka sama w przedszkolach publicznych i niepublicznych.

Ponadto wprowadzimy prawny obowiązek funkcjonowania przedszkoli w godzinach 6–18 przez cały rok, ponieważ krótszy czas funkcjonowania przed-

szkole często koliduje z czasem pracy rodziców. Ewentualne odstępstwa od tej reguły będą dopuszczalne jedynie za zgodą wszystkich rodziców.

Ograniczymy wymogi prawne funkcjonowania alternatywnych form edukacji przedszkolnej, np. mikroprzedszkoli czy grup edukacyjnych. Ustalimy przejrzyste zasady ich tworzenia w oparciu o sprawdzone wzorce krajów Unii Europejskiej. Przygotowaliśmy już projekt odpowiedniej ustawy. Stworzymy wreszcie specjalną ścieżkę kształcenia i zdobywania kwalifikacji dla osób, które będą prowadzić inne formy edukacji przedszkolnej.

Problem z zapewnieniem dziecku całorocznej opieki pedagogicznej nie kończy się wraz z wiekiem przedszkolnym. Ustawowo zapewnimy opiekę pedagogiczną w szkołach podstawowych od godziny 6 do 18, co najmniej dla dzieci w klasach 1–3.

Uczeń musi mieć możliwość uzyskania pomocy w odrabianiu lekcji w swojej szkole, nie zaś przez pobieranie drogich korepetycji, które stają się obecnie plagą. Również wszelkiego rodzaju dodatkowe zajęcia (kółka zainteresowań, sport, harcerstwo itd.) powinny być dostępne w obrębie szkoły – w jej świetlicy, sali gimnastycznej, na boisku sportowym.

MIESZKANIA

Jedną z barier utrudniających decyzje o założeniu rodziny i posiadaniu dzieci jest brak perspektywy wspólnego zamieszkania w godziwych warunkach. Pod względem liczby mieszkań na 1000 mieszkańców jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w całej Europie.

Poprawa stanu budownictwa mieszkaniowego to dla każdego kolejnego rządu wielkie wyzwanie.

Budownictwo komunalne, które powinno być organizowane przez samorządy gminne, w praktyce nie istnieje, a przecież powinno funkcjonować jako rozwiązanie dla osób, które nie mogą same zapewnić sobie i swojej rodzinie mieszkania. Wsparcie programu budowy mieszkań komunalnych to istotne uzupełnienie innych instrumentów sprzyjających rozwojowi rynku mieszkaniowego. Proponujemy uruchomienie programu wspomagającego gminy do wysokości 25% inwestycji w budownictwo komunalne, o wartości 1 mld zł w latach 2009 i 2010. Na program ten można byłoby poświęcić niewykorzystane środki unijne z programów krajowych i regionalnych (2007–2013). Taka realokacja wymagałaby renegotjacji progów finansowania budownictwa narzuconych Polsce przez Komisję Europejską. W tej sprawie możemy uzyskać poparcie ze strony wszystkich nowych krajów członkowskich, które mają znaczne potrzeby mieszkaniowe do sfinansowania, ale nie mogą użyć środków UE ze względu na wspomniane limity.

W styczniu 2007 r. rząd Jarosława Kaczyńskiego przystąpił do wdrażania programu *Rodzina na swoim*, dzięki któremu rodziny chcące kupić pierwsze mieszkanie mogą zaciągnąć kredyt mieszkaniowy wspomagany ze środków publicznych (dopłata do odsetek). Nieodzownym uzupełnieniem tego projektu stał się, opracowany w październiku 2007 r., *Rządowy program działań na rzecz rozwoju mieszkalnictwa*, w którym przyjęto wiele nowoczesnych, odważnych rozwiązań.

Zakładał on, że w perspektywie 8–10 lat uda się zapewnić ofertę samodzielnego mieszkania dla każdej rodziny. Niestety, był to końcowy okres sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Po przejściu rządów przez PO wspomniany program został zarzucony. Straciliśmy rok dobrej koniunktury gospodarczej.

Dopiero w ostatnich miesiącach 2008 r. nastąpiły korzystne zmiany w ustawie o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Rozszerzają one możliwości skorzystania z rozwiązań proponowanych w ustawie. Potrzebne jest jednak dalsze powiększenie kręgu osób, które mogą korzystać z pomocy państwa przy nabyciu własnego mieszkania, szczególnie w przypadku rodzin wielodzietnych i rodzin o najniższych dochodach.

W ciągu ostatnich miesięcy 2008 r. ceny mieszkań spadły. W miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej na świecie i w Polsce należy się spodziewać dalszych spadków. Wbrew pozorom, w dzisiejszych warunkach nie jest to trend korzystny. Obniżka cen ma bowiem źródła w spadku popytu i ogólnym pogorszeniu warunków gospodarczych. Spadek popytu wywołany jest dwoma czynnikami: ostrożnością potencjalnych nabywców wobec niepewnej przyszłości oraz – co bardziej istotne – zwiększeniem kosztu kredytu hipotecznego (wyższe oprocentowanie) i zaostrzeniem praktyki przyznawania kredytów. W efekcie coraz mniej osób stać na zaciągnięcie kredytu. W tej sytuacji deweloperzy zmuszeni będą do ograniczania swojej działalności. Gdy skończy się okres wyprzedaży mieszkań po obniżonych cenach, rynek deweloperski po-

padnie w stagnację. Jeżeli sytuacja na rynkach finansowych będzie się pogarszać, to w latach 2009 i 2010 może zostać oddanych do użytku nawet mniej niż 100 tys. mieszkań rocznie. Tym samym poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych Polaków będzie coraz bardziej odstawał od poziomu krajów „starej” Unii.

Spadek wartości mieszkań ma jeszcze jeden negatywny aspekt. W 2008 r. blisko połowa zaciąganych kredytów hipotecznych przewyższała dzisiejszą wartość rynkową nieruchomości. Ludzie, którzy brali wysokie kredyty, są zatem obciążeni spłatą kredytu, jednak wartość ich majątku jest obecnie niższa niż wartość zobowiązania. W razie wzrostu bezrobocia grozi to poważnymi problemami społecznymi.

Należy zatem podjąć działania, które pobudzą rynek nieruchomości. Nasz projekt będziemy realizować w każdej sytuacji rynkowej, ale w okresie kryzysu jest on szczególnie potrzebny.

Konieczny jest impuls popytowy. Biorąc pod uwagę olbrzymie braki w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, a obecnie także obniżenie zdolności kredytowych osób aspirujących do własnego mieszkania, dla bardzo wielu polskich rodzin, zwłaszcza młodych, jedyną możliwością pozostaje najem. Tymczasem rynek wynajmu mieszkań, głównie z powodu ryzyka prawnego związanego z ustawą o ochronie lokatorów, funkcjonuje głównie w szarej strefie. Likwidacja wspomnianego ryzyka (o czym niżej) spowoduje przeznaczenie miliardów złotych na inwestycje w zakresie budowy mieszkań pod wynajem i w efekcie poprawi koniunkturę w całej branży budowlanej.

Ponadto, w celu zwiększenia podaży mieszkań czynszowych dla najmniej zamożnych Polaków, rozszerzymy wspieranie inwestycji w mieszkania pod wynajem ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, które obecnie wykorzystywane są głównie na potrzeby towarzystw budownictwa społecznego. Jedno z możliwych do zastosowania rozwiązań polega na tym, że przez z góry określony czas (np. 5 lat) ze środków Funduszu będzie pokrywana pewna część (np. 50%) podatku dochodowego (zarówno od osób fizycznych, jak i od osób prawnych) z tytułu wynajmu nowego lub nowo nabytego mieszkania. W ten sposób zostanie obniżony koszt obsługi kredytu zaciągniętego na zakup lub budowę wynajmowanego lokalu mieszkalnego, a przy tym budżet państwa nie poniesie istotnego uszczerbku, ponieważ duża część najmu mieszkań zostanie wprowadzona z szarej strefy do oficjalnej gospodarki.

W pakiecie naszych propozycji za najważniejsze uważamy rozwiązanie, w którym najem stanie się atrakcyjną drogą dojścia do posiadania własnego mieszkania. Przewiduje ono cztery etapy.

W pierwszym etapie grunty stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego zostaną nieodpłatnie wniesione jako aport do specjalnie tworzonej spółek akcyjnych. Jednocześnie nastąpi konsekwentna deregulacja w sferze przepisów dotyczących procesu inwestycyjnego, o czym była mowa w pierwszej części programu, a także ustanowienie proinwestycyjnego wsparcia w sferze podatku dochodowego, o którym mówimy wyżej. W drugim etapie nastąpi wyłonienie, w drodze otwartego przetargu, pry-

watnych inwestorów, którzy postanowią zaangażować swój kapitał w powyższych spółkach. Wygra ten, kto zadeklaruje najniższą oczekiwaną stopę zwrotu z zainwestowanego kapitału, co oczywiście będzie się przekładać na niższy czynsz obciążający przyszłych lokatorów. W trzecim etapie spółka publiczno-prywatna wzniesie budynki mieszkalne. Źródłem finansowania inwestycji będzie w ok. 20% kapitał spółki, a w pozostałej części kredyt bankowy. W czwartym etapie, po zakończeniu budowy, mieszkania będą wynajmowane, na 20–30 lat, lokatorom, którzy po upływie tego okresu będą mogli je nabyć na własność za symboliczną cenę.

Elementem kalkulacji czynszu będzie spłata kosztów budowy. W okresie, na który zostanie zawarta umowa najmu, właścicielem lokalu będzie pozostawać spółka publiczno-prywatna.

W celu utrzymania w ryzach kosztów realizacji przedstawionego wyżej planu prawna ochrona wynikająca z ustawy o ochronie lokatorów w odniesieniu do osób będących jego beneficjentami będzie obowiązywać z istotnymi modyfikacjami. W razie powtarzających się opóźnień w regulowaniu czynszu lub w przypadku niszczenia mienia wynajmującej spółki będzie ona mogła z większą łatwością rozwiązać stosunek najmu i doprowadzić do eksmisji, bez prawa do zwrotu zapłaconych rat czynszu. Poza takimi, ściśle określonymi w ustawie, przypadkami wynajmująca spółka nie będzie mogła rozwiązać umowy z lokatorem.

Należy podkreślić, że proponowane przez nas zmiany w ustawie o ochronie lokatorów nie pogorszą sytuacji najemców mieszkających dzisiaj w najmowa-

nych, często od pokoleń, mieszkaniach, zwłaszcza komunalnych.

Prawa lokatorów będących beneficjentami naszego programu będą zbywalne i dziedziczne. Raty czynszu płacone przez zbywcę lub spadkodawcę będą zaliczane także na korzyść jego następców prawnych. Mobilności lokatorów sprzyjać będzie wtórny rynek praw do lokali. Natomiast, w celu zapobieżenia wyprowadzaniu mieszkań z majątku spółki w celach spekulacyjnych, obowiązującą będzie zakaz zbywania nieruchomości przez spółkę, poza przypadkami określonymi w umowie z lokatorem.

Dzięki oparciu proponowanego modelu na umowie najmu, o pewnych cechach szczególnych, możliwe stanie się zapewnienie własnego mieszkania wielu rodzinom, które nie mają możliwości sfinansowania jego budowy lub kupna, ale dysponują środkami finansowymi wystarczającymi do zapłaty miesięcznej raty czynszu.

Założenie, że proponowane inwestycje będą w ok. 80% finansowane ze źródeł zewnętrznych, oznacza, iż konieczne są rozwiązania służące udroźnieniu przepływu kapitału, zwłaszcza umożliwienie dokonywania sekurytyzacji, wprowadzenie instytucji długu gruntowego i umożliwienie bankom uniwersalnym emisji listów zastawnych.

OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMI

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za wspieraniem przez państwo różnych form opieki nad osobami starszymi, wśród których pierwszeństwo powinna mieć opieka domowa, sprawowana w warunkach rodzinnych. Rozwój usług socjalnych i sposób ich fi-

nansowania powinien być ukierunkowany na to, aby potrzeba umieszczenia osoby wymagającej stałej opieki osoby trzeciej w domu pomocy społecznej była naprawdę ostatecznością.

Obecnie jedynie 35% domów pomocy społecznej (DPS) spełnia podstawowe, wymagane ustawowo, standardy opieki nad osobami starszymi. Dzieje się tak dlatego, że samorzady mają zbyt skromne środki, by te standardy spełnić. W dodatku pielęgniarki pracujące w DPS, chociaż wykonują taką samą pracę jak ich koleżanki w szpitalach, opłacane są nie z NFZ, tylko ze skromnych budżetów samorządowych. Potrzebne są: po pierwsze – rzetelna analiza zadań własnych samorządu, która określi, jak duża powinna być pomoc z budżetu centralnego, aby opieka nad osobami starszymi była na znacznie wyższym poziomie niż obecnie; po drugie – jednoznaczna regulacja pozwalająca na opłacanie pielęgniarek pracujących w DPS ze środków NFZ.

Za zmianą systemu finansowania DPS, tj. dofinansowaniem ich przez budżet państwa, opowiedział się Konwent Powiatów Polskich.

Po wprowadzeniu tej zmiany decyzje o kierowaniu do DPS będzie podejmować organ niezależny od samorządu. Kompetencję tę można powierzyć np. zespołom ds. orzekania o niepełnosprawności.

WSPÓLNY KAPITAŁ EMERYTALNY MAŁŻONKÓW

W celu dodatkowego zabezpieczenia niepracującego małżonka (w praktyce chodzi przede wszystkim o kobiety) wprowadzimy w I filarze systemu emerytal-

nego rozwiązanie wzorowane na kontaktach emerytalnych w OFE, polegające na tym, że kapitał w ZUS jest majątkiem wspólnym małżonków. Takie rozwiązanie jest sprawiedliwe, ponieważ małżonek pozostający w domu i poświęcający się wychowaniu dziecka ułatwia drugiemu małżonkowi rozwój zawodowy. Jeśli małżonkowie będą się rozwodzić przed uzyskaniem wieku emerytalnego, będą musieli odpowiednio „rozliczyć się” między sobą ze składek emerytalnych zgromadzonych w ZUS w czasie ich małżeństwa.

Tym samym na przykład pracujący mąż musiałby dzielić się częścią pieniędzy zgromadzonych w ZUS na emeryturę z niepracującą żoną. W tej chwili rodzic poświęcający się wychowaniu dzieci jest całkowicie wykluczony z nowego systemu emerytalnego (nie opłaca składek do ZUS i OFE). Z jednej więc strony osoby te wychowują dzieci, które w przyszłości będą „pracowały” na emerytury także tych osób, które nie wychowują naturalnych lub adoptowanych dzieci, z drugiej strony są „karane” przez system emerytalny.

Ponadto wprowadzimy emeryturę małżeńską. Uważamy bowiem, że to małżonkowie powinni decydować, czy chcą wybrać emeryturę indywidualną, czy małżeńską.

Dla najuboższych emerytów i rencistów wprowadzimy specjalny dodatek.

Pomimo stosowania waloryzacji duża grupa emerytów uzyskuje świadczenia na bardzo niskim poziomie. Niestety grupa ta także najmniej zyskuje na waloryzacji. Dlatego proponujemy ustawę wprowadzającą dodatek dla emerytów i rencistów, których świadczenia są niższe niż 1300 zł.

AKSJOLOGICZNY FUNDAMENT

Naród rozwija się poprzez rodzinę. Fundament dla silnej moralnie rodziny upatrujemy w wartościach chrześcijańskich, które tworzą podstawy aksjologiczne naszego kręgu kulturowego. Niezmiennie opowiadamy się przeciwko aborcji i eutanazji. Jesteśmy za zakazem klonowania i wykorzystywania w badaniach naukowych komórek macierzystych pobranych z ciał dzieci poczętych.

Oparta na aksjologii polityka rodzinna powinna polegać na kształtowaniu etyki życia rodzinnego i uwrażliwianiu na występujące w rodzinach zjawiska patologiczne. To zadania dla autorów programów wychowawczych w szkołach, dla organizacji pozarządowych i mediów.

2. SOLIDARNI Z PACJENTAMI

Naszym celem jest przyjazny dla pacjenta i godny zaufania system ochrony zdrowia ■ Zwiększymy finansowanie opieki zdrowotnej i utrzymamy dotychczasowy zakres jej finansowania z budżetu państwa ■ Powstanie Fundusz Restrukturyzacji Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej ■ Wprowadzimy koszyk gwarantowanych świadczeń zdrowotnych ■ Poprawimy dostępność podstawowej, stacjonarnej i specjalistycznej opieki zdrowotnej ■ Zapewnimy racjonalną i przejrzystą politykę lekową ■ Doprowadzimy do poprawy jakości kadr medycznych ■ Grupy zawodowe pracujące w instytucjach ochrony zdrowia zasługują na godziwe wynagrodzenia ■ Utrzymamy silną pozycję publicznych zakładów opieki zdrowotnej i nie dopuścimy do ich prywatyzacji ■ Utworzymy sieć publicznych szpitali i Krajowy Rejestr Świadczeń Opieki Zdrowotnej ■ Wprowadzimy stały monitoring stanu zdrowotności społeczeństwa ■ Utworzymy Forum dla Zdrowia, które będzie płaszczyzną współpracy z partnerami społecznymi

Funkcjonowanie opieki zdrowotnej w Polsce jest krytycznie oceniane przez pacjentów. Niezadowolenie budzą kłopoty z dotarciem do lekarza pierwszego kontaktu, odległe terminy przyjęć przez specjalistów, wydłużające się kolejki do szpitali na zabiegi planowe, jak również pojawiające się problemy z uzyskaniem pomocy w sytuacjach zagrożenia. Działania promujące zdrowie i programy profilaktyczne nie stały się codziennym doświadczeniem Polaków. Mają raczej charakter dorywczych i chaotycznych akcji. Polityka lekowa ciągle nie doprowadziła do obniżenia rachunków za leki. Coraz dotkliwiej odczuwany jest brak fachowej kadry medycznej, lekarzy i pielęgniarek. Narasta przeświadczenie, że człowiek chory pozostawiony jest sam ze swoim nieszczęściem, gdyż władza publiczna nie interesuje się w sposób dostateczny jego problemami zdrowotnymi. Podobne

odczucia pojawiają się wśród pracowników ochrony zdrowia, którzy w swojej misji niesienia pomocy napotykać na szereg przeszkód organizacyjnych, prawnych i finansowych.

Program Prawa i Sprawiedliwości w dziedzinie zdrowia ukierunkowany jest na stworzenie przyjaznego i godnego zaufania systemu ochrony zdrowia, który zapewni równy i sprawiedliwy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz zwiększy poziom bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów i poprawi stan zdrowotności Polaków.

Skala problemów ochrony zdrowia stawia przed władzą publiczną zadanie dokonania szeregu poważnych zmian. Planujemy wprowadzać je w sposób ewolucyjny, by uniknąć chaosu organizacyjnego i choćby tylko przejściowego pogorszenia dostępności do świadczeń zdrowotnych.

Zamierzamy kontynuować program naprawy systemu rozpoczęty przez Profesora Zbigniewa Religę, ministra zdrowia w rządzie Prawa i Sprawiedliwości.

FINANSOWANIE SYSTEMU OCHRONY ZDROWIA

Porównania wydatków publicznych na ochronę zdrowia w skali międzynarodowej dokonuje się zwykle, porównując procentowy udział środków publicznych tych wydatków w produkcie krajowym brutto (PKB). W Unii Europejskiej ten procentowy udział wynosi średnio ok. 6%. W Polsce znajduje się na poziomie ok. 4%. Konieczne jest zatem stopniowe dojście do poziomu 6% PKB przez podnoszenie stopy składki na ubezpieczenie zdrowotne od podatku oraz zwiększenie wydatków budżetu państwa.

Utrzymamy finansowanie ochrony zdrowia z budżetu państwa w zakresie: kształcenia kadr medycznych, badań naukowych w zakresie nauk medycznych, inwestycji centralnych, wprowadzania nowych technologii w medycynie, ogólnopolskich programów zdrowotnych, procedur wysokospecjalistycznych i ratownictwa medycznego.

Wielkim osiągnięciem rządu Prawa i Sprawiedliwości z Profesorem Zbigniewem Religą jako ministrem zdrowia było stworzenie koszyka świadczeń gwarantowanych. Ponad 500 wybitnych polskich specjalistów zrealizowało ogromną pracę, opisując ponad 18,5 tys. procedur medycznych. Niestety, rząd PO i PSL zaprzepąścił ten dorobek i z niewiadomych przyczyn odstąpił od prac nad koszykiem świadczeń gwarantowanych.

To olbrzymia szkoda. Poza zmarnotrawieniem wysiłku poprzedników, przełożono w czasie możliwość wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń. Utracono również szansę przekazania pacjentom jednoznacznej informacji na temat zakresu świadczeń należnych im w ramach powszechnego ubezpieczenia.

W systemie ochrony zdrowia, który pragniemy wypracować, fundamentem niezbędnym do jego prawidłowego funkcjonowania jest koszyk gwarantowanych świadczeń opieki zdrowotnej wraz z ich realną wyceną. Aby ten mechanizm funkcjonował prawidłowo, musi następować regularna ocena i eliminowanie świadczeń nieskutecznych oraz wprowadzenie nowych, opartych na wskazaniach wiedzy medycznej. Instytut Oceny Technologii Medycznych będzie placówką naukową podlegającą Ministerstwu Zdrowia pracującą nad kształtem koszyka i zmianami w nim.

Po wprowadzeniu koszyka świadczeń gwarantowanych komercyjne zakłady ubezpieczeniowe będą mogły zawierać umowy na ubezpieczenia zdrowotne dodatkowe, w zakresie nieobjętym koszykiem, również z publicznymi zakładami opieki zdrowotnej, co zapewni dopływ dodatkowych środków do publicznego sektora.

Jednym z najpoważniejszych obecnie problemów, z którymi nie potrafi uporać się publiczna opieka zdrowotna, jest zadłużenie. Uważamy, że należy w tej sytuacji utworzyć Fundusz Restrukturyzacji Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej, który powstanie na okres przejściowy, w celu rozwiązania problemu najbardziej zadłużonych publicznych ZOZ-ów, nie będących w stanie pokryć zadłużenia z przychodów własnych.

Fundusz przejmie na okres przejściowy zarządzanie tymi zakładami oraz ich zobowiązania i wprowadzi działania restrukturyzacyjne w celu doprowadzenia do zbilansowania przychodów i wydatków. W tym czasie Fundusz zasilany będzie obowiązkowym odpisem od składki ubezpieczenia zdrowotnego.

Po dokonaniu oddłużenia, aby umocnić sprawne funkcjonowanie publicznej opieki zdrowotnej, wprowadzimy odpowiedzialność właścicielską (państwa, województwa, powiatu, gminy) za ewentualne ponowne zadłużenie publicznych zakładów opieki zdrowotnej, ustanawiając obowiązek spłacenia długu z budżetu właściciela.

DOSTĘPNOŚĆ OPIEKI ZDROWOTNEJ

Prawo i Sprawiedliwość podziela opinię naukowców, zgodnie z którą fundamentem systemu ochrony zdrowia musi być podstawowa opieka zdrowotna.

Zapewnimy powszechną dostępność świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej, w połączeniu z zasadą uzyskania świadczenia w dniu zgłoszenia, oraz wolny wybór lekarza, pielęgniarki i położnej podstawowej opieki zdrowotnej. Problemy zdrowotne obywateli powinny być w większości rozwiązywane przez lekarza rodzinnego. Aby zrealizować te założenia, rozszerzymy zakres zadań i uprawnień lekarzy rodzinnych, pielęgniarek oraz położnych środowiskowych.

Ważne jest zwiększenie finansowania podstawowej opieki zdrowotnej z jednoczesnym utrzymaniem stawki kapitałowej. W tym zakresie potrzebne są jednak zmiany w sposobie wynagradzania. Wprowadzimy finansowanie uzależnione od liczby przeprowadzo-

nych badań, w tym – co istotne – od liczby badań profilaktycznych i działań promujących zdrowie.

Polityka zdrowotna powinna kłaść znacznie większy nacisk na problemy promocji zdrowia i profilaktyki. Mimo złożonej sytuacji demograficznej i epidemiologicznej programy polityki zdrowotnej mają obecnie wycinkowy charakter i nie obejmują całościowo potrzeb w zakresie profilaktycznej opieki zdrowotnej i promocji zdrowia.

Wdrożymy pakiet narodowych programów obejmujących podstawowe problemy zdrowotne, których fundamentem jest promocja, szeroko rozumianego, zdrowego stylu życia. Niezbędne będzie wzmocnienie tych programów poprzez ustawowe zabezpieczenie środków finansowych. Głównym wykonawcą powinni być lekarze rodzinni, samorządy terytorialne i zawodowe, ze szczególnym uwzględnieniem pielęgniarek i położnych. W oparciu o instytuty naukowo-badawcze będziemy tworzyć bazę ekspercką i metodyczną do promocji zdrowia w kraju.

Niezwykle boleśnie odczuwane są przez pacjentów kolejki do lekarzy specjalistycznej opieki zdrowotnej. Zamiast obowiązujących obecnie limitowanych świadczeń wprowadzimy zasadę finansowania liczby pacjentów objętych opieką lekarza specjalisty. Dzięki zastosowaniu finansowania kapitałowego do ambulatoryjnej specjalistycznej opieki zdrowotnej, zwiększymy dostępność tej formy opieki zdrowotnej i wydatnie skrócimy czas oczekiwania pacjentów w kolejce.

W związku z trendami demograficznymi konieczne jest rozwijanie długoterminowej opieki zdrowotnej.

Coraz wyraźniej daje o sobie znać wzrost zachorowalności na schorzenia przewlekłe. Jest to wynik postępującego starzenia się ludności. Następstwem tego jest konieczność zwiększenia udziału w lecznictwie stacjonarnym świadczeń rehabilitacyjnych oraz opiekuńczych i pielęgnacyjnych. Wzrośnie liczba stacjonarnych zakładów długoterminowej opieki zdrowotnej, rozbudowie ulegnie sieć pielęgniarska długoterminowej opieki domowej. W dalszej perspektywie wprowadzimy ubezpieczenie pielęgnacyjne.

Stan zdrowia dzieci i młodzieży jest niepokojący. Konieczny jest wzmożony monitoring tej sytuacji. Po praktycznej likwidacji medycyny szkolnej, co było skutkiem wprowadzenia ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym z 1997 r., nastąpi odbudowa medycyny szkolnej. W tym celu zapewnione będzie funkcjonowanie gabinetów profilaktycznych w każdej szkole ze stałą obecnością pielęgniarek i dostępnością opieki lekarskiej w szkole.

Ogromne koszty związane są z zaopatrzeniem w leki. Dlatego politykę lekową będziemy prowadzili racjonalnie, w sposób przejrzysty i przyjazny dla pacjentów. Udział pacjentów w wydatkach na leki wynosi w Polsce ponad 60% i jest jednym z najwyższych w Europie. Konieczne jest ograniczenie tych wydatków przez większy udział leków generycznych na listach leków refundowanych. Lista ta będzie szeroko otwarta na sprawdzone, nowoczesne leki innowacyjne. Muszą być również jasno określone zasady wykreślenia leków z listy.

Jednym z filarów sprawnie funkcjonującej opieki zdrowotnej jest dobrze wykwalifikowana i odpowied-

nio liczna kadra pracowników medycznych. Na tle innych krajów Unii Europejskiej, w Polsce liczba zatrudnionych lekarzy jest dramatycznie mała. A biorąc pod uwagę wysoką średnią wieku lekarzy, jak również emigrację, w niedługim czasie możemy mieć w naszym kraju do czynienia z olbrzymią luką pokoleniową.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że państwo musi zadbać z należytą troską o kształcenie lekarzy, pielęgniarek, położnych i innych zawodów medycznych. Dlatego doprowadzimy do stopniowego zwiększania naboru studentów na studia medyczne. Młodym lekarzom trzeba maksymalnie ułatwić zdobywanie specjalizacji. Będziemy dążyć do poprawy dostępności różnych form kształcenia podyplomowego i nabywania umiejętności medycznych przez lekarzy oraz odstąpimy od planowanej likwidacji stażu podyplomowego.

Równie niepokojąco niska jest liczba pielęgniarek i położnych. W tym zawodzie już widać pierwsze symptomy luki pokoleniowej. Tylko bardzo energiczne działania mogą zatrzymać ten niepokojący proces. Należy przede wszystkim zwiększyć liczbę osób kształcących się w zawodzie pielęgniarki i położnej oraz wpływać na atrakcyjność zawodu, podnosząc wynagrodzenia, a także zwiększając rolę pielęgniarki i położnej w systemie ochrony zdrowia.

Musimy dążyć do ujednoczenia i wzmocnienia kształcenia w pozostałych zawodach medycznych przy zachowaniu coraz wyższych standardów. Dotyczy to szczególnie ratowników medycznych i diagnostów laboratoryjnych.

Poziom wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia nie odpowiada znaczeniu problemów zdrowia dla

społeczeństwa. Wzrost wynagrodzeń będzie następować dzięki zwiększonym wydatkom publicznym na sferę ochrony zdrowia. Wprowadzone zostaną również dodatkowe gwarancje w postaci określenia minimalnego wynagrodzenia dla poszczególnych poziomów kwalifikacyjnych w zawodach medycznych, ewentualnie nastąpi przyjęcie gwarancji w ponadzakładowym układzie zbiorowym pracy dla pracowników medycznych.

ORGANIZACJA SYSTEMU OCHRONY ZDROWIA

Najgorętszy spór o kształt polskiego modelu ochrony zdrowia wywołuje projekt Platformy Obywatelskiej dotyczący prywatyzacji szpitali. Rodzi on bowiem kilka zagrożeń. Przede wszystkim przekształca szpitale, mające za zadanie ratowanie życia ludzkiego, w spółki handlowe, nastawione z natury na zysk. Jest to sprzeczność nie do pogodzenia. Tak zaprojektowana prywatyzacja szpitali rodzi również niebezpieczeństwo prowokowania zadłużenia, a następnie wyprzedawania publicznego majątku po zaniżonych cenach. Ponadto prywatyzacja, która ma polegać na całkowitym przekazaniu majątku szpitali w ręce podmiotów niepublicznych, może rodzić zagrożenia w postaci braku dostępu do świadczeń zdrowotnych w razie upadłości prywatnej placówki. Sytuacja taka mogłaby oznaczać, że cała infrastruktura techniczna jednostki oraz jej baza lokalowa stają się częścią masy upadłościowej bankrutującej spółki. Stawiałoby to w trudnej sytuacji zarówno pacjentów, jak i jednostki samorządu terytorialnego, prawnie zobowiązane do gwarantowania dostępu do świadczeń zdrowotnych.

Nigdy nie byliśmy przeciwnikami powstawania szpitali prywatnych. Zdecydowanie nie zgadzamy się jednak na jakąkolwiek formę prywatyzacji szpitali publicznych.

Prawo i Sprawiedliwość wprowadzi sieć publicznych szpitali, dzięki czemu zostanie uporządkowana ich struktura, zapewniona będzie lepsza jakość świadczeń i w znacznym stopniu nastąpi poprawa gospodarowania środkami publicznymi. Powstaną jednostki nowoczesne, które świadcząc usługi na wysokim poziomie, będą gwarantować pacjentom bezpieczeństwo.

Przy tworzeniu sieci publicznych szpitali podstawowym kryterium uczynimy dostępność ich świadczeń dla pacjentów. Sieć publicznych szpitali ustalona zostanie także w oparciu o wskazania medyczne – poprzez określenie dziedzin medycyny, których działalność ma charakter podstawowy dla zapewnienia bezpieczeństwa Polaków i rozmieszczenie geograficzne placówek.

Niezależnie od udzielania świadczeń zdrowotnych na ogólnych zasadach, szpitale należące do sieci będą stanowić podstawę organizacyjną udzielania świadczeń na poziomie szpitalnym w sytuacjach wystąpienia zdarzeń nagłych, klęsk żywiołowych, epidemii lub w razie konieczności czasowego przejęcia zadań innych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Równie istotnym elementem systemu będzie Krajowy Rejestr Świadczeń Opieki Zdrowotnej. Zastąpi on rejestr usług medycznych przewidziany w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej, ale funkcjonujący tylko w sposób wycinkowy, np. w województwie śląskim. Rejestr świadczeń zostanie utworzony przez Ministra

Zdrowia i będzie współpracował z Narodowym Funduszem Zdrowia. Obejmie świadczenia finansowane ze środków publicznych i będzie oparty na zindywidualizowanej osobowo informacji medycznej oraz bazie zagregowanych danych medycznych. Rejestr umożliwi ocenę i kontrolę dostępności świadczeń oraz wyeliminuje nakładanie się procedur medycznych. Nowoczesne rozwiązania informatyczne pozwolą na znaczne zmniejszenie kosztów funkcjonowania całego systemu.

Bardzo ważne jest ustalenie algorytmów oraz standardów diagnostyki i leczenia poszczególnych jednostek chorobowych. Pozwoli to na ujednoczenie postępowania, znaczne ograniczenie kosztów oraz miarodajne porównywanie wyników postępowania.

Chcąc poprawić stan zdrowotności polskiego społeczeństwa, musimy prowadzić stały monitoring głównych problemów zdrowotnych. Posiadanie aktualnych w tym zakresie informacji jakościowych i ilościowych pozwala na bieżące modyfikowanie polityki zdrowotnej. Takie zadanie bieżącego i stałego zasilania informacją realizować będzie Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny, podległy Ministrowi Zdrowia, jako wiodący krajowy ośrodek naukowo-badawczy w zakresie polityki zdrowotnej państwa

Ponadto stworzymy zintegrowaną regulację prawną systemu ochrony zdrowia w Polsce. Wprowadzona zostanie ustawa o opiece zdrowotnej, zastępująca obecnie obowiązujące ustawy: o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, o zakładach opieki zdrowotnej i o państwowym ratownictwie medycznym. Będzie ona regulować organizację

i finansowanie systemu opieki zdrowotnej, prawa pacjentów, dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej. Drugim regulatorem systemu ochrony zdrowia stanie się ustawa o ochronie zdrowia publicznego, która określi zakres obowiązków władz publicznych w zakresie ochrony obywateli i zastąpi dotychczasowe ustawy: o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz o chorobach zakaźnych i zakażeniach.

Rozszerzone zostaną uprawnienia Ministra Zdrowia w zakresie kontroli i nadzoru nad Narodowym Funduszem Zdrowia. Zarządzenia Prezesa NFZ dotyczące dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej będą wymagały akceptacji Ministra Zdrowia.

Dla realizacji naszych reform konieczna jest współpraca z wszystkimi partnerami działającymi w obszarze ochrony zdrowia w Polsce: samorządem terytorialnym, samorządami zawodowymi, związkami zawodowymi, organizacjami pozarządowymi. W tym celu stworzona zostanie stała instytucja dialogu społecznego, którą będzie Forum dla Zdrowia, organizowana przez Ministra Zdrowia. Forum będzie zbierać się regularnie w celu przedstawienia propozycji i opinii na temat problemów ochrony zdrowia w Polsce oraz wypracowania wspólnych stanowisk.

Po wielu latach wyrzeczeń i obciążeń związanych z transformacją Polacy mają prawo do nowoczesnej, sprawnej i niezawodnej opieki zdrowotnej na najwyższym europejskim poziomie, a lekarze, pielęgniarki, położne i inne grupy zawodowe zatrudnione w jednostkach medycznych zasługują wreszcie na godziwe wynagrodzenia.

3. SOLIDARNI Z PRACOWNIKAMI, PRACODAWCAMI I OSOBAMI SZUKAJĄCYMI PRACY

Doprowadzimy do zawarcia paktu społecznego w sprawie celów i priorytetów polityki społeczno-gospodarczej ■ Usprawnimy funkcjonowanie ZUS ■ Wprowadzimy preferencyjne kredyty dla osób podejmujących własną działalność gospodarczą i ulgi podatkowe dla inwestujących w kraju Polaków powracających z zagranicy ■ Zniesiemy obowiązek opłacania składek ZUS przez pracujących studentów ■ Uruchomimy program aktywizujący zawodowo osoby po 50. roku życia i poprawimy warunki zatrudnienia emerytów ■ Dopuszczymy powstawanie prywatnych agencji pośrednictwa pracy jako konkurencji dla urzędów pracy

Polska musi doczekać się nowoczesnych rozwiązań dotyczących rynku pracy. Potrzebne są instrumenty zachęcające do dłuższej aktywności zawodowej oraz agencje zatrudnienia z prawdziwego zdarzenia, bardziej skuteczne niż dzisiejsze urzędy pracy. Trudny czas, kiedy bezrobocie sięgało 20%, mamy za sobą, jednak światowy kryzys każe weryfikować dotychczasowy optymizm i przygotować się na trudniejsze momenty. Potrzebny jest więc „pakt społeczny”, czyli umowa zawarta pomiędzy partnerami społecznymi i rządem, wzorowana na sprawdzonych doświadczeniach Zachodu.

PAKT SPOŁECZNY

Polska potrzebuje projektu cywilizacyjnego. Powinna nim być umowa społeczna wypracowana przez rząd, organizacje pracodawców i związki zawodowe. Samo rozpoczęcie prac nad przygotowaniem paktu społecznego opartego o zasadę przejrzystości, społecznej inkluzji oraz partycypacji otworzy przestrzeń

do debaty publicznej nad celami i priorytetami polityki społeczno-gospodarczej.

Co więcej, umowa społeczna może wzmocnić państwo jako ośrodek zaufania. Dobra jakość instytucji publicznych determinuje sukces państw i gospodarek krajowych w globalnej konkurencji. Zaufanie jako kapitał społeczny, przesądzający o sukcesie i porażkach społeczeństw, ma bezpośrednie konsekwencje dla jakości życia obywateli i swobody przedsiębiorczości. Stabilizująca rola instytucji publicznych pozwala mieć nadzieję, że w dłuższej perspektywie warunki prawne i ekonomiczne prowadzenia działalności gospodarczej będą ewoluować w przewidywanym kierunku.

Przyjęcie roli ośrodka zaufania przez państwo, w przypadku podpisania paktu społecznego, zmieniłoby radykalnie praktyczną rolę administracji i rządu w Polsce. Długa tradycja nieufności wobec instytucji publicznych, nieprzewidywalność decyzji i działań polityków oraz urzędników, niska jakość rządzenia, a także traktowanie instytucji publicznych w kategoriach

zagrożenia i przeszkody wskazują, jak wielką zmianą może być dla Polaków budowa ośrodka zaufania.

Dotychczasowy model współpracy rządu z partnerami zewnętrznymi nie zdał egzaminu. Doraźne porozumienia zawierane w sprawach poszczególnych ustaw nie przełożyły się na ambitny projekt głębokiej zmiany warunków ekonomicznych w Polsce. Dlatego, naszym zdaniem, konieczne jest odwołanie się do doświadczeń zachodnioeuropejskich, do nadzwyczajnego paktu społecznego.

Jednym z warunków sukcesu paktu jest zapewnienie możliwie szerokiego udziału organizacji pracowniczych i organizacji pracodawców, a także struktur samorządu terytorialnego. W świetle tak zakreślonego kryterium do negocjacji należałoby zaprosić NSZZ Solidarność, OPZZ, Związek Zawodowy Forum, ZNP, Konfederację Pracodawców Polskich, Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Business Center Club, Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Powiatów Polskich, Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.

Umowa społeczna powinna określać wszystkie najważniejsze dziedziny życia społecznego, w tym:

- 1) politykę rynku pracy i ochrony pracy;
- 2) konsekwentne wprowadzenie budżetu zadaniowego i ustalenie podstawowych parametrów budżetu;
- 3) redukcję obowiązków związanych z wypełnianiem ustaw podatkowych;
- 4) wypracowanie efektywnego modelu wynagradzania pracowników administracji publicznej i całej „budżetówki” z uwzględnieniem zarobków sfery prywatnej; taki mechanizm pozwoli mieć nadzieję

na konkurencyjność sfery publicznej i wysoką jakość wykonywanej pracy;

- 5) wyrównanie różnic cywilizacyjnych i kulturowych pomiędzy regionami Polski;
- 6) polepszenie jakości życia Polaków, zwłaszcza emerytów i innych słabszych grup społecznych.

Debata publiczna o najważniejszych sprawach Polaków, z udziałem najpoważniejszych podmiotów życia społecznego, gospodarczego i politycznego, jest potrzebna w każdych warunkach, ale szczególnie ważna – wówczas, gdy społeczeństwo musi odpowiedzieć na nowe wyzwania (np. wejście polskiej gospodarki do strefy euro) lub zmierzyć się z zewnętrznymi i wewnętrznymi zagrożeniami.

PRACOWNICY I PRACODAWCY – ROZSĄDNA RÓWNOWAGA

Z perspektywy pracowników najpoważniejsze problemy to wciąż niedostateczny poziom ochrony pracy oraz zdarzające się przypadki niepłacenia wynagrodzenia za wykonaną pracę. Co prawda, wyposażyliśmy w 2007 r. Państwową Inspekcję Pracy m.in. w kompetencje kontroli zatrudnienia, nadal jednak mało zdecydowanie reaguje ona na przypadki łamania praw pracowniczych. Ten stan musi się zmienić.

Usprawnienia wymagają także sądy pracy, w których procesy o przywrócenie do pracy ciągną się latami. Chcemy wprowadzić obowiązkowe terminy rozstrzygnięcia spraw.

Z perspektywy pracodawców w sprawach dotyczących pracowników poważnym problemem jest

zarówno prawo ubezpieczeniowe, jak i sama działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przepisy regulujące sposób opłacania składek do ZUS oraz wypłatę świadczeń są zawile i trudne. Wiele osób i firm ma z nimi kłopoty. Często uciekają więc w szarą strefę. Powoduje to także dodatkowe koszty ze względu na konieczność ponoszenia opłat za porady prawników. Konieczne jest więc wprowadzenie wiążących interpretacji. ZUS będzie zobowiązany do wydawania – wzorem urzędów skarbowych – wiążących interpretacji, aby firmy opłacające składki oraz osoby otrzymujące i starające się o świadczenia miały jasną sytuację dotyczącą ich obowiązków i praw.

Poza tym dość powszechne skargi na działalność ZUS, nie tylko ze strony pracodawców, wynikają z faktu, że instytucja ta nie jest wystarczająco przyjazna dla obywateli. Konieczne jest zatem m.in. stworzenie większej liczby placówek obsługi klienta oraz dostosowanie godzin ich pracy do potrzeb ubezpieczonych i przedsiębiorców. Należy także stworzyć platformę internetową dla przedsiębiorców, ubezpieczonych i świadczeniobiorców, na której będą oni mogli na bieżąco kontrolować stan swojego konta emerytalnego, rozliczenia z ZUS, dane identyfikacyjne.

DLA ZAKŁADAJĄCYCH WŁASNE FIRMY

Wprowadzimy szeroki dostęp do preferencyjnych kredytów dla osób podejmujących działalność gospodarczą. Kryterium przyznawania kredytów powinien być nie tylko dochód, ale także dobry pomysł na biznes. Trzeba też uniezależnić prawo do dotacji z urzę-

du pracy od statusu bezrobotnego. Można na przykład wprowadzić przepis, że do takiej dotacji mają też prawo osoby do 25. roku życia i po 55. roku życia. Jeśli ich firma będzie działać rok, a oni będą w tym czasie regulować należności, to dotacja będzie bezzwrotna.

Dla studentów prowadzących firmy zniesiemy obowiązek opłacania składek do ZUS. Dzisiaj barierą w zakładaniu firm jest też to, że student prowadzący działalność gospodarczą musi opłacać składki na ubezpieczenia społeczne, a jeśli pracuje na podstawie umowy zlecenia, nie ma takiego obowiązku. Spodziewamy się, że efektem proponowanej zmiany będzie większa liczba osób prowadzących firmy, więcej miejsc pracy, lepsze przygotowanie młodych ludzi do wyzwań rynku pracy.

DOŚWIADCZONY PRACOWNIK – BEZCENNY

Prognozy nie pozostawiają złudzeń. Jeżeli, w imię solidarności międzypokoleniowej, nie będziemy dłużej pozostawać na rynku pracy, nie będzie komu pracować na nasze emerytury. Wymierną stratą dla całej gospodarki jest przy tym ucieczka „na świadczenia” przez stosunkowo młodych ludzi. W tej sytuacji negatywnego znaczenia zaczyna nabierać także emigracja zarobkowa Polaków. Dzisiaj w naszym kraju aktywność zawodową zachowuje jedynie nieco ponad 45% kobiet i 55% mężczyzn. Odchodzimy na emeryturę niemal najwcześniej w krajach Unii Europejskiej. To niewybaczalne marnotrawstwo i często skazywanie starszych osób na konieczność życia za niskie świadczenia społeczne. Potrzebujemy stworzenia przyjaznej atmosfery do podejmowania pracy przez ludzi w wieku przedemerytalnym.

Proponujemy uruchomienie programu aktywizującego osoby po 50. roku życia, dającego możliwość poprawy jakości życia ludziom, którzy utrzymują się ze świadczeń społecznych. Jeśli zastosujemy równoległe zachęty dla pracodawców, aby zatrudniali pracowników po 50. roku życia, a dla nich samych, aby podejmowali pracę lub nie odchodzili zbyt wcześnie z rynku pracy, zyskają na tym wszyscy. Osoby w wieku przedemerytalnym osiągną dodatkowe dochody, umiejętności i wyższe emerytury. Firmy zdobędą pracowników, a budżet, czyli wszyscy podatnicy – dodatkowe wpływy i oszczędności. Program taki jest konieczny także po to, aby dać wyraźny i czytelny sygnał osobom po 50. roku życia, że są potrzebni. Często osoby takie czują się odsunięte i zmarginalizowane. Ich powrót na rynek pracy lub zatrzymanie ich na nim pozwoli zrealizować ten cel.

Pracodawcom proponujemy ułatwiony dostęp do pieniędzy z Funduszu Pracy, jeśli podejmą się szkolić lub przekwalifikowywać pracowników po 50. roku życia. Będą musieli zobowiązać się, że jeśli wykorzystają środki z FP, nie zwolnią ich przez 2 lata.

Pracodawcom umożliwimy także tworzenie funduszu szkoleniowego w firmie w zamian za obniżenie o 1,45 pkt proc. składki do Funduszu Pracy. To zachęta dla firm do prowadzenia w firmie stałych szkoleń mających na celu podnoszenie kwalifikacji pracowników, większa elastyczność i możliwości kształtowania kadry w firmie.

Pracownika, który osiągnął wiek emerytalny, chcemy zachęcić do pozostania na rynku pracy, zwiększając jego przyszłą emeryturę. Obecnie każdy emeryt płaci składkę rentową, choć nie daje mu ona prawa do żadnych świad-

czeń. Proponujemy, by kwota dzisiaj zasilająca fundusz rentowy miała wpływ na zwiększenie emerytury.

Uważamy, że czas najwyższy na zniesienie limitów dorabiania dla osób mających prawo do emerytury. Limity te powodują dezaktywizację osób otrzymujących emerytury, które boją się przekroczenia dopuszczalnych kwot i utraty całości lub części świadczenia. Obawiają się także często mitręgi biurokratycznej przy rozliczeniach z ZUS i wolą nie podejmować pracy. Część z nich, jeśli ją podejmuje, pracuje w szarej strefie.

Proponujemy też zniesienie limitów dorabiania dla osób otrzymujących zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Wprowadzone limity i sposób zmniejszania świadczeń dla tych osób, o których mowa, są tak restrykcyjne, że osoby bez groźby utraty świadczenia mogą dorobić zaledwie 100–300 zł. Powoduje to, że bardzo często nie podejmują legalnej pracy i albo się dezaktywizują albo dorabiają w szarej strefie.

Ważne byłoby umożliwienie otrzymywania dotacji na założenie działalności gospodarczej (15 tys. zł) z Funduszu Pracy osobom po 50. roku życia bez konieczności posiadania przez nie statusu bezrobotnego (pod warunkiem, że nie uzyskują dochodów z pracy lub prowadzonej działalności). Obecne przepisy uzależniają prawo do dotacji na założenie własnej firmy od posiadania statusu osoby bezrobotnej. Powoduje to, że wiele osób, które nie są zarejestrowane w urzędzie pracy i mają ukończone 50 lat, nie może skorzystać z dotacji na biznes.

Wreszcie – emerytura powinna być prawem pracownika, wypracowanym przez lata, a nie obowiąz-

kiem odejścia z rynku pracy. Obecnie pracodawca może jako przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę podać fakt, że osoba ma ukończony wiek emerytalny. Chcemy do kodeksu pracy wprowadzić ustawy zakaz zwalniania pracownika tylko z tego powodu, że ukończył wiek emerytalny.

Musimy przełamać obawy 50-latków przed podejmowaniem nowych wyzwań oraz skruszyć niechęć pracodawców do zatrudniania takich osób. Doświadczony pracownik jest po prostu bezcenny.

ZATRUDNIANIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Poziom aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych wciąż pozostaje bardzo niski. Należy zatem uznać, że dotychczasowe działania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz cały system rehabilitacji zawodowej przynoszą efekty niewspółmiernie małe w stosunku do bardzo wysokich środków finansowych przekazywanych podmiotom prywatnym otwartego rynku pracy czy zakładom pracy chronionej.

Dokonyamy przewartościowania obszarów, na których działania mogą skutecznie doprowadzić do zwiększenia zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Uważamy, że dobrym rozwiązaniem jest szerokie otwarcie sektora publicznego na zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Zniesiemy obowiązek przeprowadzania konkursów w przypadku zatrudniania osób niepełnosprawnych. W związku z koniecznością osiągnięcia ustawowego wskaźnika poziomu zatrudnienia takich

osób, do czasu jego osiągnięcia pracodawca będzie mógł pominąć procedurę konkursową przy naborze na dane stanowisko pracy w przypadku zatrudnienia osoby niepełnosprawnej. Dla wielu pracodawców publicznych takie uproszczenie i przyspieszenie procedur naboru może stanowić zachętę do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Umożliwi także wcześniejszą rekrutację specjalistów, już na etapie staży czy praktyk dla niepełnosprawnych studentów.

W zakresie tworzenia i adaptacji stanowisk pracy, dostosowania pomieszczeń, zakupu urządzeń przystosowanych oraz refundacji kosztów zatrudnienia obejmiemy pracodawców sektora publicznego tymi samymi instrumentami wsparcia finansowego PFRON, z których korzystają prywatne czy pozarządowe firmy otwartego rynku pracy.

Ponadto wszelkie formy szkoleń związanych z podnoszeniem kwalifikacji przez już zatrudnionych pracowników będą dofinansowane przez PFRON. Należy bowiem uznać, że kształcenie ustawiczne w przypadku osób niepełnosprawnych ma szczególne znaczenie, zwiększające ich szanse na rynku pracy.

Główną przeszkodą w rozbudzeniu aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych jest ich lęk przed utratą źródła dochodów. Renty z tytułu niezdolności do pracy przyznawane są na czas określony w sytuacji podjęcia zatrudnienia osoba niepełnosprawna boi się, że renta zostanie jej odebrana. Nie mając pewności utrzymania swojego miejsca pracy, w sytuacji dość niepewnego rynku pracy, woli pozostać przy rencie, rekompensując jej niską wysokość dorywczymi

źródłami dochodu. Pracodawca publiczny jest uznawany za zdecydowanie bardziej stabilnego, w pełni przestrzegającego przepisów prawa pracy, stąd nasze przekonanie, że przedstawi on atrakcyjną ofertę dla osób niepełnosprawnych.

AGENCJE ZATRUDNIENIA KONKURENCJĄ DLA URZĘDÓW PRACY

Wciąż wiele do życzenia pozostawia system szkolenia i aktywizacji osób pozostających bez pracy. Spora ilość bezrobotnych występujących o zasiłek chce pracować, ale to nie wystarcza, gdyż oprócz chęci trzeba mieć możliwość stałego podnoszenia swoich kwalifikacji i dostęp do rzetelnej informacji o ofertach pracy. Ludzie szukający pracy szybko nabywają smutnego doświadczenia wynikającego z nieudanych prób, stąd pojawia się przekonanie, że otrzymanie pracy jest czymś, czego nie potrafią osiągnąć. Zaczyna brakować im wytrwałości, umiejętności czy wręcz wiary w swoje możliwości.

Trzeba zaoferować tym ludziom pomoc, system zachęt i szkoleń, aby z powodzeniem mogli podjąć nową pracę. Jeżeli są ludzie, którzy chcą pracować, ale nie potrafią przekonać do siebie pracodawców, trzeba zapewnić im pomoc, która zwiększy ich atrakcyjność w oczach pracodawcy. Jeżeli są ludzie, którzy zaczęli bać się zabiegać o pracę, należy dać im poczucie pewności siebie podczas powrotu na rynek pracy.

W pierwszej kolejności należy wprowadzić instrumenty, które wskażą osoby autentycznie zainteresowane podjęciem pracy. Posłużymy się tu mecha-

nizmem stosowanym od 1997 roku w Australii, który ma na celu szybką ocenę wszystkich osób występujących o zasiłki, dokonywaną w ciągu dwóch dni od ich pierwszego zgłoszenia. Wynik tzw. instrumentu klasyfikacji osób poszukujących pracy, który jest regularnie uaktualniany, determinuje, jaki typ pracy będzie adekwatny dla poszczególnych pretendencji, jakie szkolenia będą potrzebne i ile czasu potrzebują poszczególni bezrobotni na powrót na rynek pracy.

I tu konieczna jest kolejna zmiana. Należy uruchomić alternatywne wobec urzędów pracy formy pośrednictwa. Niepubliczne formy pośrednictwa pracy funkcjonujące już w innych krajach, pokazują, że potrafią działać szybko i tanio. Dzieje się tak dlatego, że otrzymują mocny bodziec.

Proponujemy wprowadzenie „bonów przedsiębiorczości”. Osoba, która zostaje zarejestrowana jako poszukująca pracy zostaje wyposażona przez urząd pracy w specjalny bon, którego wartość uzależniona jest od wysiłku, jaki trzeba będzie włożyć w jej skuteczny powrót do pracy. Od samego zainteresowanego będzie zależało, czy skorzysta z usług urzędu pracy, czy też prywatnej agencji zatrudnienia. Przy czym kolejne kwoty ulokowane w bonie będą „uwalniane” po przejściu kolejnych etapów szkolenia. Bierzemy pod uwagę także okresy próbne, prace tymczasowe. W całości bon będzie rozliczony dopiero wtedy, gdy osoba pozostająca pod opieką agencji czy urzędu przepracuje przynajmniej rok. Agencje zatrudnienia będą prowadzone przez organizacje pozarządowe lub inne podmioty prawne. Ustawa określi warunki, na jakich

będą mogły wykonywać ten rodzaj działalności, jak będzie wyglądała współpraca pomiędzy nimi i urzędami pracy, na jakich zasadach będą mogły liczyć na wsparcie finansowe państwa. Doświadczenia wielu krajów, w tym Wielkiej Brytanii, Danii, Holandii i Nowej Zelandii, pokazują że ten rodzaj kooperacji pomiędzy publicznymi służbami zatrudnienia i prywatnymi agencjami zatrudnienia bardzo dobrze się sprawdza.

Tak więc proponujemy wprowadzenie nowoczesnego systemu wspierania osób poszukujących pracę, atrakcyjnego także dla pracodawców, którzy nie pokładają dziś zbyt wielkich nadziei w publicznych służbach zatrudnienia. Pamiętajmy, że do roku 2013 mamy do wykorzystania na ten cel ponad 11 mld euro w ramach pomocy unijnej. Nie możemy zmarnować tej szansy.

Pomocą będziemy także chcieli objąć osoby zagrożone utratą pracy. Niezbędne będą też stosunkowo wysokie stypendia szkoleniowe dla osób zagrożonych utratą pracy. Ze środków Funduszu Pracy uruchomimy

stypendia szkoleniowe dla osób zagrożonych utratą pracy oraz tych, które ją właśnie straciły. Ważne, aby takie osoby nie traciły kontaktu z rynkiem pracy. Stypendium powinno być na tyle wysokie, aby można było przeżyć za nie w okresie nauki, a szkolenia muszą być konkretne, intensywne i dawać niemal pewność zatrudnienia. W tym celu urzędy pracy powinny współpracować z lokalnymi przedsiębiorcami w sprawie oferty miejsc pracy. Jeśli firma potrzebuje np. operatora wózka widłowego, urząd szkoli pracownika i wysyła do konkretnego pracodawcy.

Czas najwyższy także na nowoczesny internetowy urząd pracy. Internet może sam „kojarzyć” obie strony – poszukującego pracy i firmę poszukującą pracowników. Cała procedura – prezentacja, weryfikacja ofert, rozmowa kwalifikacyjna – może odbywać się przez Internet. To szczególnie cenna inicjatywa dla Polaków pracujących za granicą i chcących wrócić do kraju. Strona powinna być przygotowana i administrowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

4. SOLIDARNIE Z MIESZKAŃCAMI WSZYSTKICH REGIONÓW KRAJU

Chcemy, aby każdy region Polski charakteryzował się wysokimi parametrami wzrostu, a każdy jej mieszkaniec, niezależnie od miejsca zamieszkania, mógł korzystać z infrastruktury technicznej na wysokim poziomie oraz miał dobre warunki życia i duży wybór miejsc pracy ■ W realizacji tego celu wykorzystamy potencjał społeczny, współpracując z organizacjami pozarządowymi i samorządem terytorialnym wszystkich szczebli

Problemem naszego kraju jest nie tylko ogólnie niski poziom rozwoju, ale także jego zróżnicowanie wewnętrzne – gospodarcze, społeczne i regionalne. W sferze gospodarczej zróżnicowanie wyraża się w koncentracji podmiotów gospodarczych, nakładów inwestycyjnych przedsiębiorców, inwestycji zagranicznych, instytucji otoczenia biznesu, ludności o znacznym potencjale zawodowym i dużej sile nabywczej wokół niewielu ośrodków metropolitalnych. W sferze społecznej mamy do czynienia z ogromnym zróżnicowaniem dochodów i poziomu życia obywateli, z pozostawianiem dużych grup społecznych na skraju lub w obrębie wykluczenia społecznego, z dziedziczeniem niekorzystnych elementów statusu społecznego – biedy, niskiego wykształcenia, braku nie tylko możliwości, ale i ambicji i woli zmiany swojego położenia – wśród dużej części mieszkańców naszego kraju. Pod względem rozwoju regionalnego występuje zróżnicowanie terytorialne, przejawiające się zwłaszcza w niższym poziomie rozwoju i nie-

wielkich możliwościach inwestycyjnych województw wschodniej Polski (warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego) oraz w istnieniu znacznej liczby społeczności lokalnych oddalonych od centrów rozwoju, niezdolnych do wykorzystania szans cywilizacyjnych.

Prawo i Sprawiedliwość przywiązuje duże znaczenie do utrzymania spójności i spójności gospodarczej i społecznej kraju. Celem naszej polityki regionalnej – ściśle związanej z polityką rozwoju, o której była mowa w pierwszej części programu – będzie wyrównanie szans rozwojowych tych obszarów, które bez pomocy państwa skazane są na marginalizację lub długotrwałe problemy rozwojowe. Chcemy, aby każdy polski region charakteryzował się wysokimi parametrami wzrostu, a każdy mieszkaniec Polski, niezależnie od miejsca zamieszkania, mógł korzystać z infrastruktury technicznej na wysokim poziomie oraz miał dobre warunki życia i duży wybór dobrze płatnych miejsc pracy, oferowanych przez miejs-

cowych przedsiębiorców. Ze środków publicznych należy wspierać wszystkie regiony naszego kraju, a przy tym więcej środków trzeba przeznaczać dla regionów biedniejszych. Szczególnego wsparcia wymagają zwłaszcza obszary wiejskie oraz cały obszar Polski Wschodniej.

STRATEGIA I JEJ REALIZACJA

Strategiczne cele polityki rozwoju regionalnego na najbliższe lata wytyczone w *Strategii rozwoju kraju 2007–2015*, opracowanej w 2006 r. w kierowanym przez Prawo i Sprawiedliwość resorcie polityki regionalnej, nadal pozostają naszymi priorytetami w tej dziedzinie. Zasadniczym celem polityki regionalnej państwa w najbliższych latach powinno być tworzenie warunków wzrostu konkurencyjności wszystkich regionów w taki sposób, aby sprzyjać spójności społecznej, ekonomicznej i terytorialnej oraz dążyć do wyrównywania szans rozwojowych województw. Temu celowi jest podporządkowane tworzenie przez państwo warunków: zwiększania konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, zasadniczej poprawy stanu infrastruktury technicznej i społecznej, wzrostu zatrudnienia i podniesienia jakości pracy, budowania zintegrowanej wspólnoty społecznej i zapewnienia bezpieczeństwa, rozwoju obszarów wiejskich oraz rozwoju regionów i podniesienia spójności terytorialnej kraju.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości państwo będzie prowadzić politykę regionalną na dwóch poziomach: wojewódzkim i krajowym. Odpowiednio do tego najważniejsze decyzje będą zapadać bądź na

poziomie samorządu województwa, bądź na szczeblu rządowym. W polityce regionalnej województw konieczne jest uwzględnienie polityki lokalnej prowadzonej przez gminy i powiaty.

Ważnym kierunkiem będzie wspieranie rozwoju sieci osadniczej i miejskiej w regionach o niższym poziomie rozwoju, w tym tworzenie warunków rozwoju silnych ośrodków miejskich pozostających w naturalnych związkach funkcjonalnych z otaczającymi obszarami rolniczymi i mniejszymi miastami. Zadaniem polityki regionalnej będzie budowanie potencjału regionalnych biegunów wzrostu przy jednoczesnym wzmocnieniu powiązań dominującego ośrodka miejskiego z jego otoczeniem.

Istotnym kierunkiem polityki regionalnej jest wspieranie rozwoju mieszkalnictwa. Bezpośrednio z tym związana jest rozbudowa infrastruktury mieszkaniowej i wprowadzenie polityki mieszkaniowej na poziom regionalny. Sprzyjać to będzie rozwojowi miast i poprawie sytuacji na rynku pracy poprzez zatrudnienie osób bezrobotnych i osób o relatywnie niskich kwalifikacjach przy pracach budowlanych. Inwestycje w mieszkalnictwo powinny się również przyczynić do zwiększenia mobilności pracowników. O niektórych instrumentach zwiększania podaży mieszkań dla rodzin o przeciętnych dochodach piszemy w rozdziale poświęconym polityce rodzinnej.

Siła konkurencyjna regionów opierać się będzie na wewnętrznych czynnikach wzrostu, rozwiązywaniu strukturalnych problemów gospodarczych i społecznych województw oraz pobudzaniu aktywności spo-

łecznej i sprawności działania administracji publicznej w województwach. Rozwój regionalny bazować będzie na programowaniu i długofalowych strategiach, a nie na używaniu instrumentów polityki regionalnej w sposób podporządkowany doraźnym lub partykularnym interesom.

Instrumenty polityki regionalnej i innych publicznych polityk rozwojowych powinny być skoordynowane. Konieczne jest działanie wielopłaszczyznowe, międzysektorowe, nakierowane na głębokie zmiany strukturalne, konsekwentnie realizowane na przestrzeni wielu lat, powiązanie działań na rzecz rozwoju regionalnego między poszczególnymi szczeblami samorządu terytorialnego. Niezbędna jest koordynacja działań między różnymi województwami, a także między podmiotami administracyjnymi, instytucjami otoczenia biznesowego, organizacjami pozarządowymi oraz przedsiębiorstwami prywatnymi. Koordynacji wymagają również instrumenty europejskiej i krajowej polityki rozwoju regionalnego.

Obecnie mamy często do czynienia z brakiem koordynacji między programami gminnymi, powiatowymi i regionalnymi. Niektóre inwestycje dublują się, służąc w istocie temu samemu celowi. Słabością jest też nadmierne ujednoczenie programów regionalnych (wojewódzkich) oraz brak mobilizacji miejscowych elit na rzecz inicjowania, przygotowania i kontrolowania programów. Rozległe są braki kompetencyjne i bardzo niskie standardy pracy części administracji samorządowej zajmującej się przygoto-

waniem i wdrażaniem programów. Zdarza się zbyt formalne traktowanie projektów, oderwane od ich merytorycznego znaczenia. O niektórych sposobach przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom była mowa w pierwszej części programu, w rozdziale poświęconym polityce rozwoju.

Polityka rozwoju regionalnego nie ogranicza się tylko do terytorium naszego kraju. Obejmuje również obszary przygraniczne i współpracę z otaczającymi nas państwami. Budowanie dobrych relacji sąsiedzkich, podejmowanie wspólnych inicjatyw kulturalnych i naukowych, planowanie przedsięwzięć infrastrukturalnych i chroniących środowisko naturalne, łączących polskie regiony przygraniczne z sąsiedzkimi – to ważny element programu Prawa i Sprawiedliwości. Po wygranych wyborach będziemy promować ścisłą współpracę z otaczającymi nas państwami członkowskimi UE: Republiką Czeską, Słowacją, Litwą i Niemcami, a także z państwami basenu Morza Bałtyckiego i Ukrainą. W sprawach, w których będzie tego wymagać obopólny interes, będziemy prowadzić współpracę przygraniczną z Rosją i Białorusią.

POTENCJAŁ SPOŁECZNY

Polityka rozwoju, w tym zwłaszcza polityka rozwoju regionalnego, wymaga współpracy rządu z samorządem oraz szerokiego udziału partnerów społecznych i gospodarczych w jej programowaniu i prowadzeniu. Prawo i Sprawiedliwość deklaruje wolę kontynuowania dotychczasowego podziału kompetencji oraz współpracy między rządem i samorządem.

Przyszły rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie traktować samorządowe władze województw jako reprezentantów regionalnych społeczności, a nie jako przedstawicieli partii politycznych.

W sprawach polityki regionalnej rząd jest naturalnym partnerem samorządów gmin i powiatów. To one są największymi beneficjentami środków publicznych przeznaczonych na rozwój regionalny. Przydział środków dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego obu szczebli powinien opierać się na kryteriach merytorycznych oraz pozostawać w ścisłym związku z *Programem rozwoju kraju* i koncepcją rozwoju województwa. Nie wolno dopuszczać do politycznego rozdziału środków, który jest niesprawiedliwy i nie służy dobrze rozwojowi województwa, społeczności lokalnych i kraju.

Duża część publicznych środków rozwojowych będzie wykorzystywana przez organizacje pozarządowe, dzięki którym realizowanych jest wiele pożytecznych inicjatyw. Mają one wielki wpływ na realizację waż-

nych zadań publicznych, społecznych i edukacyjnych. Od 2004 r. olbrzymia część środków Europejskiego Funduszu Społecznego trafia do organizacji pozarządowych, które następnie wykorzystują je na rzecz potrzebujących. Są one ważne na etapie zarówno programowania, jak realizacji i oceny efektów działań finansowanych ze środków publicznych. W programowaniu działań w ramach perspektywy finansowej 2007–2015 wzięło udział wiele tysięcy przedstawicieli tych organizacji.

Ważnymi partnerami w prowadzeniu polityki regionalnej są związki zawodowe oraz przedsiębiorcy i ich organizacje. Podmioty te uczestniczą w programowaniu rozwoju, są i będą autorami projektów rozwojowych i beneficjentami wsparcia publicznego. Pochodzi od nich wiele wniosków dotyczących odbiurokratyzowania realizacji projektów inwestycyjnych. Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie w szerokim zakresie korzystać z tych sugestii.

5. SOLIDARNI Z ROLNIKAMI, Z MIESZKAŃCAMI OBSZARÓW WIEJSKICH

Naszym celem jest wyrównanie poziomu życia na wsi i w mieście oraz maksymalne zbliżenie stanu rolnictwa w Polsce i krajach wysoko rozwiniętych ■ Powołamy ministerstwo właściwe w sprawach całego sektora rolno-spożywczego i rozwoju wsi oraz uporządkujemy podległe mu agencje ■ Powstanie Agencja Rozwoju Obszarów Wiejskich ■ Specjalna ustawa określi wieloletnią politykę rolną i przeznaczy odpowiednią ilość środków na jej realizację ■ Współfinansowane z budżetu państwa będą nadal m.in. dopłaty bezpośrednie dla rolników, do paliwa rolniczego i do KRUS ■ Doprowadzimy do efektywnego wykorzystania środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej UE do 2013 r. i wynegocjujemy dobre dla Polski warunki tej polityki w późniejszych latach ■ Wprowadzimy, dotowane przez państwo, obowiązkowe ubezpieczenia gospodarstw rolnych od ryzyk o charakterze katastroficznym ■ Jedną z form wspierania rynku surowców i produktów rolnych będzie system informacji o zasobach i cenach na tym rynku ■ Zbudujemy silną instytucję promującą regionalne i tradycyjne produkty rolno-spożywcze ■ Wsparcie państwa będzie otrzymywać przetwórstwo produktów rolnych, zwłaszcza w małych i średnich przedsiębiorstwach ■ W obecnym stanie polskiego rolnictwa jesteśmy przeciwni obowiązkowemu objęciu rolników systemem podatku dochodowego ■ Będziemy kontynuować dotychczasowe rozwiązania w sprawach rent strukturalnych i wspierania niskotowarowych gospodarstw rolnych ■ Powołamy Urząd Zdrowia Publicznego, który zintegruje system kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności ■ Jesteśmy za utrzymaniem zakazu produkcji i wprowadzania na rynek żywności genetycznie zmodyfikowanej ■ Będziemy wspierać rozwój infrastruktury technicznej i społecznej oraz budownictwo mieszkaniowe na obszarach wiejskich ■ Uruchomimy programy rozwoju małych miast oraz odnowy terenów popegeerowskich ■ Będziemy stymulować rozwój przedsiębiorczości i samozatrudnienia na wsi, zwłaszcza mikro- i małych przedsiębiorstw ■ W różnych formach będziemy prowadzić aktywną politykę społeczną wobec wsi i rolnictwa ■ Wdrożymy narodowy program edukacji młodzieży wiejskiej ■ Większe wsparcie uzyska rozwój agroturystyki ■ Będziemy wspierać wykorzystywanie biomasy oraz rozwój zasobów i technologii opartych na odnawialnych źródłach energii

Dotychczasowa polityka wobec rolnictwa i obszarów wiejskich nie doprowadziła do zmniejszenia różnic w poziomie życia między miastem a wsią.

Brak koncepcji i działań ze strony rządu PO i PSL powoduje dalsze narastające zaniechania i zaniebdania. Sytuacja polskich rolników i mieszkańców

wsia pogarsza się. Ceny środków produkcji rosną, a produktów rolnych – maleją. Dodatkowo w ostatnim okresie, w warunkach globalnego kryzysu finansowego z jednej strony i zwiększonego popytu na światowych rynkach żywnościowych z drugiej strony, w Unii Europejskiej rozważa się transformację Wspólnej Polityki Rolnej w kierunku jej liberalizacji oraz zniesienia niektórych dotacji i płatności korzystnych dla nowych krajów członkowskich. Kraje dominujące w Unii dążą do realizacji własnych celów, tworząc narodowe polityki wobec rolnictwa i chroniąc wrażliwe sektory.

W tych warunkach w pełni uzasadnione jest kreowanie i prowadzenie, również przez Polskę, polityki narodowej w odniesieniu do wsi i terenów wiejskich. Główne działania powinny objąć sfery produkcyjne i społeczne rolnictwa, rozbudowę i modernizację infrastruktury technicznej, wspieranie przedsiębiorczości i tworzenia miejsc pracy na obszarach wiejskich oraz ich zrównoważonego rozwoju.

Prawo i Sprawiedliwość potrafi uczynić polskie rolnictwo ekonomicznie, społecznie i ekologicznie stabilnym, a nowoczesnie zagospodarowane obszary wiejskie – atrakcyjnym miejscem zamieszkania, pracy i rekreacji. Naszym celem jest wyrównanie poziomu życia i wskaźników cywilizacyjnych w mieście i na wsi oraz doprowadzenie do maksymalnego zbliżenia sytuacji społeczno-gospodarczej rolnictwa w Polsce i krajach wysoko rozwiniętych. Osiągnięciu tego celu będą służyć zarówno środki krajowe, jak i instrumenty Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

URZĘDY I INSTYTUCJE

Administracja rządowa i samorządowa oraz instytucje i organizacje działające na rzecz wsi i rolnictwa powinny być sprawne, uczciwe i efektywne. Afery związane ze skupem towarów rolnych i wdrożeniem systemu IACS pozwalają sformułować wnioski, że obecny system, oparty na Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podległych mu inspekcjach oraz kilku niezależnie działających agencjach, nie spełnia swej roli.

Funkcjonowanie polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich w warunkach WPR i nowych wyzwań rynku nie znajduje wsparcia w instytucjach utworzonych przeciwieństwie do innych okresów i dla innych potrzeb. Podstawowym zadaniem jest powołanie Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, jako odnowionej jednostki administracji centralnej. Niezbędnych zmian wymaga też jednocześnie cała sfera instytucjonalna podległa Ministerstwu, czyli agencje, inspekcje kontrolne i fundacje. Działalność agencji wymaga natychmiastowych procesów naprawczych. Będąc podmiotami niezależnymi od budżetu państwa, generują one procesy korupcyjne i w coraz mniejszym stopniu spełniają powierzone im funkcje wspierania rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Stały się ośrodkami towarzysko-politycznych układów i grup interesu. Nieuchronne jest powołanie, w drodze konsolidacji dotychczasowych agencji rządowych i Centrum Doradztwa Rolniczego, jednolitej Agencji Rozwoju Obszarów Wiejskich z rozbudowaną funkcją doradztwa. Już w 2006 roku rząd PiS uzyskał zgodę Komisji Europejskiej na ten proces. Działalność Agencji skoncentruje się na obsza-

rze polityki pomocowej i infrastrukturalnej z udziałem Skarbu Państwa, funkcjach płatniczych, interwencjach na rynku oraz administrowaniu mieniem Skarbu Państwa – zarówno gruntów rolnych, jak i udziałów w spółkach związanych z rolnictwem. Podstawową misją Agencji będzie działanie na rzecz rozwoju obszarów wiejskich oraz terminowe i dokładne wypełnianie zadań związanych z WPR, a także realizacja zadań finansowanych z budżetu krajowego w ramach krajowych instrumentów wsparcia. Konsolidacja dotychczasowych agencji doprowadzi też do znacznych oszczędności oraz usprawni działalność ważnego obszaru instytucjonalnego sektora żywnościowego.

Institucje finansowe to obecnie niezbędny element rynku rolnego i otoczenia rolnictwa. Komercjalizacja produkcji rolniczej skłania do korzystania z pośrednictwa finansowego banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Silniejsze powiązania rolnictwa z rynkiem oznaczają wzrost przepływów finansowych i większy popyt na usługi finansowe.

Większość instytucji finansowych została przejęta przez kapitał zagraniczny, dlatego niezbędne będzie wsparcie polskich instytucji finansowych działających na rzecz rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, w szczególności banków spółdzielczych i spółdzielczych kas oszczędnościowych oraz Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Ochrony Środowiska.

Właściwie funkcjonujący system ubezpieczeń gospodarczych w rolnictwie stanowi ważny element ochrony rozwoju produkcji rolniczej, obciążonej dużym ryzykiem z tytułu zmiennych warunków pogo-

dowych i atmosferycznych. Podstawowe znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa rolników i mieszkańców wsi mają obowiązkowe ubezpieczenia, które ze względu na niską dochodowość wielu gospodarstw wymagają wsparcia z budżetu państwa, polegającego, zgodnie z założeniami WPR, na częściowej refundacji tego ubezpieczenia odpowiednio do rentowności gospodarstwa. Ubezpieczenia obejmować będą swoim zakresem szkody o charakterze katastroficznym. Niezbędne stanie się też utworzenie Krajowej Izby Towarzystw Ubezpieczeń Wzajemnych i skoordynowanie działalności samorządowych TUW.

Program pomocy rolnikom w sytuacji ryzyk gospodarczych, wdrażany na podstawie ustawy z 7 lipca 2007 o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, stanowi niezbędne działanie osłonowe produkcji rolniczej. Wprowadzenie obowiązku tego typu ubezpieczenia, konieczne w związku z unijnym obowiązkiem posiadania polis ubezpieczenia, wymaga wsparcia z budżetu krajowego w przypadku wystąpienia klęsk. Będziemy dążyć do przeniesienia kosztów zarządzania ryzykiem na budżet UE.

Wsparcie dla sfery instytucjonalnej rynku rolno-spożywczego, poza działaniem na rzecz podniesienia konkurencyjności produkcji rolniczej oraz podniesienia dochodowości i stabilizacji tej produkcji, stanowi też zadanie dla usprawnienia tej sfery sektora żywnościowego. Wymagana będzie kontynuacja wsparcia dla rozwoju rynków hurtowych i systemów logistycznych, surowców i produktów rolnych oraz organizacji grup producenckich.

Pojawi się także nowe działanie, polegające na wdrożeniu systemu informacyjnego o zasobach, cenach i rozwoju rynku surowców i produktów rolnych w skali kraju i regionów. System będzie dostępny dla wszystkich uczestników rynku rolnego. Niezbędny będzie także rozwój badań rynkowych dla potrzeb wszystkich uczestników rynku rolnego oraz systemu promocji krajowej i międzynarodowej polskiej żywności.

ŚRODKI FINANSOWE

Osiągnięciu zakładanych w programie celów polityki rolnej będzie służyć przyjęcie ustawy rolnej, uzgodnionej z partnerami społecznymi, która określi wieloletnią politykę rolną i przeznaczy odpowiednią ilość środków na jej realizację. Szczególnie ważne jest współfinansowanie z budżetu państwa dopłat bezpośrednich dla rolników; wkładu publicznego niezbędnego do realizacji *Programu rozwoju obszarów wiejskich* oraz regionalnych i sektorowych programów operacyjnych na lata 2007-2013, dopłat do paliwa rolniczego, kontynuowania finansowania KRUS, wdrażania przepisów z zakresu bezpieczeństwa żywności i ochrony zdrowia zwierząt oraz aktywnej polityki społecznej i oświaty rolniczej.

Aktywne uczestnictwo w kształtowaniu Wspólnej Polityki Rolnej ma kluczowe znaczenie dla rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce, z uwagi na podstawowy charakter środków finansowych Unii jako źródeł finansowania tego rozwoju. Zadbamy o ochronę naszych interesów w bieżącej pracy instytucji Unii Europejskiej, szczególnie w odniesieniu do tworzenia

warunków finansowych i prawnych oraz organizacji rynków rolnych. Niezbędna jest ochrona takich wrażliwych rynków, jak rynek zbóż, mleka, mięsa, cukru, owoców i warzyw, tytoniu.

Zapewnienie mechanizmów umożliwiających efektywne wykorzystanie środków WPR na lata 2007-2013 zdecyduje o warunkach realizacji tej polityki w kraju. Środki unijne stanowią szansę na przyspieszenie modernizacji rolnictwa, wzmocnienie działań rolnośrodowiskowych, przyspieszenie zmian strukturalnych na wsi oraz na zwiększenie dochodów mieszkańców wsi. Będziemy dążyć do zachowania, w jak największym stopniu, wsparcia w ramach pierwszego filaru WPR, co pociąga za sobą konieczność wdrożenia w gospodarstwach towarowych zasady współzależności i standardów z tym związanych. Niezbędne będzie w tym zakresie zorganizowanie sprawnej i skutecznej pracy agencji płatniczych oraz zapewnienie środków budżetowych na współfinansowanie, a także wsparcie systemu doradztwa rolniczego.

Przed polskim rządem stoi niezwykle ważne zadanie wynegocjowania dobrych warunków WPR po 2013 roku. Polska powinna przygotować kompleksową propozycję, akcentującą specyfikę polskiego rolnictwa, prezentującą nasze priorytety. Będziemy konsekwentnie przedkładać własne koncepcje w sprawie kształtu WPR i poszukiwać trwałych sojuszy w ramach UE z państwami o podobnych priorytetach.

Szczególnie ważne będzie zapewnienie, na wszystkich rynkach rolnych, równych warunków konkurencji oraz utrzymanie finansowania WPR z budżetu UE,

a także skuteczne przeprowadzenie negocjacji w ramach WTO, prowadzenie efektywnej kontroli i działań ochronnych wobec produktów spożywczych, zagwarantowanie polskim przedsiębiorcom dostępu do rynków zagranicznych oraz wspieranie promocji polskich produktów. To ostatnie zadanie wymaga uaktywnienia systemu promocji polskiej żywności za granicą poprzez wykorzystanie administracji rządowej i polskich placówek dyplomatycznych.

PRODUKCJA ROLNA I GOSPODARKA ŻYWNOŚCIOWA

Struktura polskiego rolnictwa jest bardzo zróżnicowana. Dominują w niej gospodarstwa małe, o powierzchni 1-5 ha. Stanowią one ponad połowę ogólnej liczby gospodarstw. Niski jest stopień specjalizacji gospodarstw rolnych. To utrudnia postępowanie technologiczne i zmniejsza efektywność gospodarowania. W polskim rolnictwie brakuje kapitału na niezbędne inwestycje.

Poprawę konkurencyjności rolnictwa chcemy osiągnąć przede wszystkim poprzez ekonomiczne wzmocnienie gospodarstw rolnych – ich modernizację, ukierunkowanie produkcji na rynek, aktywne wdrażanie inwestycji prorozwojowych. Pomoc inwestycyjna jest tu niezwykle istotna także ze względu na konieczność dostosowywania produkcji rolnej do standardów UE, poprawy jakości produktów rolnych, wprowadzenia nowoczesnych technologii oraz dostosowania procesów produkcyjnych do wymogów ochrony środowiska.

Kluczowe znaczenie będzie miało zapewnienie powodzenia rozwoju zrównoważonej produkcji rolnej oraz przemysłu rolno-spożywczego.

Sektor zrównoważonej produkcji rolnej obejmuje swym zakresem produkcję ekologiczną, produkcję integrowaną, produkty lokalne i regionalne, produkty o wysokiej, potwierdzonej jakości i specyfice. Produkty tego sektora, jako na ogół droższe, nie są jeszcze konkurencyjne na rynkach społeczeństw uboższych, wymagają więc istotnego wsparcia na rynku krajowym i na rynkach zagranicznych. Są one jednak poszukiwane ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo.

Zbudujemy silną instytucję, która zajmuje się rozwojem produktów regionalnych i tradycyjnych, będzie wspomagać ich rejestrację, marketing i ekspansję na wszelkie możliwe rynki.

Aby być opłacalna, produkcja ta musi być prowadzona na odpowiednią skalę i obejmować maksymalny zakres w cyklu „od pola do stołu”. Można to osiągnąć przede wszystkim przez łączenie wysiłków wielu uczestników tego cyklu. Producenci rolni, aby funkcjonować bardziej efektywnie, muszą łączyć swoje działania w tych sferach, w których samodzielnie nie mogą być konkurencyjni na rynku. Ich współpraca może obejmować zarówno przygotowanie płodów rolnych do sprzedaży i ich przechowywanie, jak i wstępne ich przetwarzanie, a nawet pakowanie i dystrybucję. Będziemy sprzyjać tym procesom.

Grupy producenckie muszą mieć warunki do okrzepnięcia, a następnie do ewoluowania w kierunku zarządzanych i kontrolowanych przez rolników, silnych

organizmów gospodarczych. Poprzez zmiany prawa stworzymy możliwości istnienia, obok obecnych form organizacyjnych, takich jak grupy producenckie czy spółdzielnie, bardziej elastycznych form, działających na zasadzie zrzeszania się do wykonania określonego zadania, jak np. klastry.

W ten sposób zrównoważony rozwój produkcji rolnej, poza aspektami ekologicznymi, jakości i bezpieczeństwa żywności dla konsumenta, zapewni również ekonomiczną opłacalność dla producentów.

Przemysł rolno-spożywczy zalicza się w Polsce do najważniejszych dziedzin narodowej gospodarki. Polski rynek żywności ma nadal duży potencjał rozwojowy. Korzystnym zmianom w przetwórstwie, tj. systematycznemu wzrostowi produkcji, wprowadzaniu nowych technologii i coraz wyższej jakości produktów, towarzyszą zjawiska negatywne, hamujące jego dynamikę rozwojową. Nadal występują niedobory kapitału krajowego. Wiele zakładów nie ma dobrych powiązań kontraktacyjnych z dostawcami surowca i działa w warunkach niestabilnej bazy surowcowej. Wyeliminowanie tych czynników, a jednocześnie dalsza poprawa jakości produktów oraz intensyfikacja działań marketingowych i promocyjnych przyczyni się do osiągnięcia zdecydowanie lepszych efektów.

Chcemy, aby pomoc krajowa dla rolnictwa i przetwórstwa produktów rolnych nadal była udzielana w formie dotacji przedmiotowych, dopłat do oprocentowania kredytów lub częściowej spłaty kapitału kredytów, gwarancji i poręczeń kredytów bankowych, dopłat do składek ubezpieczeniowych czy zwrotu podatku ak-

cyzowego. Wsparcie przetwórstwa produktów rolnych środkami unijnymi kierowane będzie przede wszystkim do małych i średnich przedsiębiorstw. Wsparcie większych zakładów będzie przyczyniać się do poprawy ich pozycji konkurencyjnej na rynkach globalnych. Pomoc udzielona w ten sposób wpłynie również na sytuację producentów rolnych, którzy dzięki powiązaniom kontraktacyjnym z zakładami przetwórczymi lub podmiotami prowadzącymi handel hurtowy uzyskają stabilizację zbytu produktów rolnych.

Od kilku lat nasze produkty rolno-spożywcze są artykułami poszukiwanymi na europejskim rynku. Konieczne zatem są działania ze sfery profesjonalnego marketingu, które podwyższą konkurencyjność naszej żywności i będą ją skutecznie promować. Zamierzamy, poprzez instrumenty marketingowe, zbudować markę polskiej żywności oraz pokazać unikalne atuty naszych artykułów rolno-spożywczych. Sporządzimy strategię promocji eksportu, uchwalimy ustawę o promocji eksportu oraz powołamy fundusz promocji dla poszczególnych rynków rolnych.

WARUNKI KONKUROWANIA NA RYNKU EUROPEJSKIM

Istnieją przynajmniej dwa warunki, które musimy spełnić, aby polskie rolnictwo było konkurencyjne: obniżenie kosztów produkcji rolniczej oraz poprawa bezpieczeństwa żywności. Wymagają one jednak określonych rozwiązań systemowych.

Obniżenie kosztów produkcji rolniczej jest jednym z warunków wzrostu konkurencyjności polskiego rol-

nictwa. Przyczynia się do tego częściowy zwrot podatku akcyzowego na podstawie faktur VAT od oleju napędowego zakupionego na cele rolnicze przez posiadaczy gospodarstw rolnych. Niezwykle istotne jest kontynuowanie tej formy wsparcia.

Jeśli chcemy rozwijać polskie rolnictwo i czynić je konkurencyjnym na rynkach europejskich i światowych, musimy utrzymać dotychczasowe formy jego opodatkowania. Nie należy zwiększać obciążeń fiskalnych gospodarstw rolnych, które płacą przecież podatki pośrednie – VAT od zakupionych towarów i usług czy podatek akcyzowy. Rolnicy obciążeni są także składkami na ubezpieczenie społeczne. Należy poszukiwać rozwiązań fiskalnych wspomagających system inwestowania, kredytowania, włączania gospodarstw rolnych w aktywizowanie rynku po stronie producentów i nabywców. Należy także, przynajmniej obecnie, zrezygnować z pomysłu wprowadzania obligatoryjnego podatku dochodowego w rolnictwie.

Określanie dochodowości gospodarstw rolnych wymaga radykalnych zmian, a przede wszystkim ujednolicenia pojęcia dochodu gospodarstwa rolnego. Niezbędne jest wypracowanie nowych standardów jego określania przez specjalistów w dziedzinie ekonomiki rolnictwa.

Z dotychczasowych rozwiązań, które chcemy kontynuować, warto jeszcze wymienić renty strukturalne i wspieranie gospodarstw niskotowarowych. Te pierwsze mają na celu poprawę struktury agrarnej, przyspieszenie procesu wymiany pokoleniowej wśród osób prowadzących gospodarstwa rolne, a także po-

prawę ich rentowności i konkurencyjności, poprzez ich przejmowanie przez osoby młodsze, dobrze przygotowane do zawodu rolnika. Natomiast pomoc dla gospodarstw niskotowarowych ma polegać nadal na wypłacie premii przez okres 5 lat w wysokości stanowiącej równowartość 1250 euro rocznie, co zwiększa ich możliwości inwestycyjne.

Drugim podstawowym warunkiem konkurowania na rynku europejskim jest poprawa bezpieczeństwa żywności. Stanowi ona ciągle wyzwanie dla polskiego sektora żywnościowego. Podstawowym warunkiem funkcjonowania przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych na wspólnym rynku, obok wysokiej jakości produktów, jest dostosowanie warunków produkcji, przetwórstwa i dystrybucji do standardów zapewniających bezpieczeństwo żywności. Niezbędne są zatem inwestycje zmierzające do poprawy standardów higienicznych, sanitarnych i jakościowych w łańcuchu żywnościowym, a także działania nakierowane na ochronę środowiska i poprawę warunków utrzymania zwierząt.

W tym celu powołałyśmy Urząd Zdrowia Publicznego, którego zadaniem będzie konsolidacja i integracja systemu kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności na wszystkich etapach łańcucha żywnościowego. Ponadto wdrożymy uregulowania weterynaryjne UE dotyczące bezpieczeństwa żywności, w tym kontroli przemieszczania zwierząt (system IRZ) oraz kontroli pasz.

Ze względów ekologicznych należy także dążyć do utrzymania zakazu produkcji i wprowadzania na

rynek żywności modyfikowanej genetycznie (GMO); do ograniczeń w zakresie tuczu wielkoprzemysłowego zwierząt; do racjonalizacji gospodarki nawozowej, w tym kontroli obrotu nawozami oraz ich jakości; do wdrożenia strategii zrównoważonego stosowania pestycydów w rolnictwie oraz do konsolidacji systemu dopuszczania do obrotu środków ochrony roślin.

ATRAKCYJNE OBSZARY WIEJSKIE

Chcemy, aby obszary wiejskie stały się dla mieszkańców Polski konkurencyjnym miejscem do zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej. Konkurencyjność w tym przypadku oznacza pożądaną, ze względów gospodarczych i społecznych, nowoczesną infrastrukturę oraz atrakcyjne warunki rozwoju przedsiębiorczości.

Nowoczesna i sprawna infrastruktura techniczna i społeczna, wspomagająca rozwój obszarów wiejskich, to zadanie realizacyjne o kluczowym znaczeniu. Niedostateczny stopień rozwoju infrastruktury na wsi nie tylko obniża standard życia i gospodarowania, lecz także decyduje o niskiej efektywności produkcji i mniejszej atrakcyjności obszarów wiejskich dla potencjalnych inwestorów i mieszkańców. Potrzebne jest bardziej ofensywne inwestowanie w infrastrukturę techniczną na obszarach wiejskich, w szczególności w poprawę infrastruktury drogowej i tworzenie infrastruktury transportowej, we wspieranie inwestycji w zakresie gospodarki wodnej i ściekowej oraz zaopatrzenia w wodę, w tworzenie systemu zbioru, segregacji, wywozu i utylizacji odpadów komunalnych,

w procesy elektryfikacji i reelektryfikacji wsi, we wspieranie rozwoju infrastruktury teleinformatycznej oraz w pomoc logistyczną i organizacyjną dla lokalnych i regionalnych przedsiębiorstw w tym zakresie.

W dziedzinie budowy infrastruktury społecznej większość gmin nie jest w stanie wygospodarować ze swoich budżetów środków na tworzenie, odnawianie i modernizowanie placówek oświatowo-kulturalnych, opieki zdrowotnej, obiektów sportowych i rekreacyjnych. Niezbędne jest w tej sytuacji utworzenie funduszy samopomocowych dla gmin, które chcą realizować tego typu inwestycje. Fundusze te powinny zostać utworzone w oparciu o środki budżetu państwa, krajowe fundusze pomocowe oraz niewielkie składki gmin wiejskich.

Będziemy doskonalić także istniejące już instrumenty wsparcia, które pozwalają na podjęcie prac inwestycyjnych związanych z obiektami pełniącymi już funkcje publiczne, promującymi tereny wiejskie czy propagującymi ich dziedzictwo historyczne, tradycję, sztukę i kulturę.

Aby podnieść atrakcyjność terenów wiejskich, musimy wspierać na nich rozwój mieszkalnictwa. Podejmiemy działania mające na celu pozyskiwanie terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową oraz budownictwo socjalne. Na te cele należy przekazać gminom grunty Skarbu Państwa.

Proinwestycyjne zagospodarowanie obszarów wiejskich wymagać będzie także szeregu działań o charakterze ogólnym, takich jak: wsparcie planowania strategicznego gmin i przyspieszenie proce-

sów jego realizacji; uporządkowanie rozwoju przestrzennego wsi i obszarów wiejskich; przygotowanie obszarów wiejskich jako miejsca do inwestycji. Przedstawimy rozwiązania prawne w zakresie planowania przestrzennego, uwzględniające możliwości wprowadzania nowych funkcji wsi. Istotne będzie także prowadzenie szerokiej akcji informacyjno-szkoleniowej wśród samorządów lokalnych oraz mieszkańców wsi w zakresie wprowadzania zmian w zagospodarowaniu przestrzennym wsi.

W rozwoju obszarów wiejskich szczególną rolę odgrywają małe miasta. Od najdawniejszych czasów w miastach dokonywano wymiany dóbr uzyskanych w produkcji rolniczej na inne. W ostatnich latach w Polsce nastąpiła stagnacja gospodarcza małych miast. Pragniemy uruchomić program ożywiania małych miast i wsparcia ich rozwoju, m.in. jako lokalnych centrów rynku rolnego.

ROZWÓJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Atrakcyjne warunki rozwoju przedsiębiorczości to, obok dobrej infrastruktury, drugi konieczny kierunek zmian na obszarach wiejskich. Powszechne staje się przeświadczenie o kluczowej roli przedsiębiorczości, o znaczeniu małych i średnich firm w rozwoju gospodarczym i w tworzeniu nowych, trwałych miejsc pracy. Stopniowo odchodzi się od dominujących przez lata poglądów, że wystarczą inwestycje infrastrukturalne, poprawiające warunki lokalizacyjne dla przedsiębiorstw, a system ulg i pomocy zmobilizuje inwestorów do działalności na danym terenie. Coraz

ważniejsze stają się formy aktywizacji gospodarczej lokalnych środowisk, motywowanie i inspirowanie ludzi do „brania losu we własne ręce”. W tym celu będziemy wspierać odradzanie się autentycznej spółdzielczości wiejskiej przez zapewnienie jej stabilnego rozwoju. Spółdzielcza działalność gospodarcza w rolnictwie ma sprzyjać aktywności lokalnych społeczności, łagodzić konflikty, a przede wszystkim kształtować społeczny charakter gospodarki rynkowej.

Rozwój przedsiębiorczości i samozatrudnienia pozwala przełamać apatię, krąg niemożności w regionach opóźnionych gospodarczo lub dotkniętych kryzysem strukturalnym. Dlatego będziemy wspierać powstawanie na obszarach wiejskich firm zdolnych do konkurencji, w szczególności poprzez: stworzenie prawnych i organizacyjnych warunków rozwoju przedsiębiorczości i pozarolniczych źródeł dochodów na terenach wiejskich; wprowadzenie ułatwień formalnych w prowadzeniu małych i średnich przedsiębiorstw na obszarach wiejskich (m.in. uproszczenie procedur rejestracji firm, stworzenie systemu doradztwa w zakresie przedsiębiorczości i tworzenia miejsc pracy, w tym uruchomienie centrum usług doradczych i pracy na poziomie gmin); stworzenie systemu informacji gospodarczej dla małych i średnich przedsiębiorstw działających na obszarach wiejskich. Ponadto wprowadzimy rozwiązania umożliwiające powstawanie na terenach wiejskich przedsiębiorstw społecznych z prawdziwego zdarzenia. Ich funkcjonowanie powinno być kompatybilne z innymi działaniami w zakresie przedsiębiorczości, np. agroturystyką czy obsługą grup producenckich.

Wspierać ich powstawanie będziemy w ramach strategii rozwoju lokalnego.

NIE TYLKO ŻYWNOŚĆ

Ożywienie gospodarcze obszarów wiejskich jest możliwe głównie dzięki małym przedsiębiorstwom. Jednak ograniczony dostęp do środków finansowych powoduje, że pozarolnicza aktywność gospodarcza na obszarach wiejskich jest wciąż słabo rozwinięta. Pomoc winna zostać skierowana dla podmiotów realizujących inwestycje związane z tworzeniem lub rozwojem mikro- i małych przedsiębiorstw w sektorze usług.

Turystyka wiejska i jej aktywna forma specyficzna dla obszarów wiejskich – agroturystyka dają realną szansę rozwoju tych obszarów, zwłaszcza na terenach o niskiej towarowości produkcji. Tworzą one nowe miejsca pracy przy obsłudze ruchu turystycznego (pracownik biura podróży, przewodnik i pilot wycieczek, pracownik hotelu itd.) oraz kolejne miejsca pracy w infrastrukturze towarzyszącej turystyce (produkcja żywności, transport, budownictwo). Udzielimy wsparcia turystyce wiejskiej poprzez pomoc w tworzeniu programów regionalnych, lokalnych organizacji turystycznych czy tzw. produktów turystycznych, łączących walory specyficzne dla danego obszaru, związane z miejscem, regionem, wydarzeniem itd. Chcemy, aby pomoc dla wiejskich przedsięwzięć turystycznych funkcjonowała począwszy od programów edukacyjnych poprzez profesjonalne doradztwo aż do udzielania wsparcia finansowego projektom wraz z zapewnieniem ochrony prawnej dla unikalnych produktów.

Inną szansę rozwoju obszarów wiejskich stanowi zarówno wzrost wykorzystania biomasy na cele energetyczne, jak i rozwój zasobów i technologii wykorzystujących odnawialne źródła energii.

Rozwiązania przyjęte przez rząd Jarosława Kaczyńskiego poprawiają opłacalność ekonomiczną całego procesu wykorzystania biomasy – od pozyskania surowców rolniczych przez wytwarzanie biokomponentów, produkcję biopaliw ciekłych i paliw z dodatkiem biokomponentów aż po użycie tego paliwa. Powinny również gwarantować stabilność warunków funkcjonowania dla wszystkich podmiotów związanych z rynkiem biokomponentów i biopaliw ciekłych, co jest niezbędne do tworzenia długookresowych planów gospodarczych oraz pozyskania przez przedsiębiorców środków finansowania nowych inwestycji.

Wśród instrumentów wsparcia finansowego niezbędne jest wprowadzenie systemu dopłat dla rolników uprawiających rośliny energetyczne, wsparcia inwestycyjnego ze środków unijnych oraz zwolnienia podmiotów stosujących biopaliwa ciekłe w pojazdach z opłat za wprowadzenia zanieczyszczeń do powietrza.

Biopaliwa wytwarzane na bazie surowców rolniczych nie stanowią w obecnych warunkach rynku żywnościowego jedynej możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Dlatego coraz większego znaczenia nabierał będzie rozwój zasobów i technologii wykorzystujących inne odnawialne źródła energii, zwłaszcza biomasy. Oznacza to konieczność rozwoju zasobów i potencjału technicznego w celu wykorzystania innych alternatywnych źródeł energii, wspierania

wytwarzania paliw i energii z alternatywnych źródeł, rozwoju technologii wytwarzania biogazu dla potrzeb gospodarstw rolnych i energetyki lokalnej oraz opracowania programów i rozwiązań technicznych dla małej energetyki wodnej i energetyki wiatrowej, produkujących energię dla gospodarstw rolniczych i małych miejscowości. W zakresie produkcji energii ze źródeł rolniczych wsparcia wymagają przede wszystkim technologie drugiej generacji.

Chcemy stworzyć warunki i możliwości rozwoju innych alternatywnych źródeł energii, obejmujących energię elektryczną oraz ciepło z odnawialnych źródeł energii. Wprowadzony system wspierania, oparty na formule zielonych certyfikatów, jest mechanizmem rynkowym sprzyjającym optymalnemu rozwojowi i konkurencji. Uzupełnieniem jest obowiązek zakupu z urzędu całej energii elektrycznej wytworzonej ze źródeł odnawialnych przyłączonych do sieci znajdujących się w obszarze działania danego sprzedawcy. W Polsce istnieje także obowiązek zakupu ciepła ze źródeł odnawialnych. Do produkcji ciepła przewiduje się wykorzystanie biomasy, zasobów geotermalnych i ewentualnie energii słonecznej.

AKTYWNA POLITYKA SPOŁECZNA

Zachodzące przemiany cywilizacyjne stanowią nowe wyzwanie dla polityki społecznej na obszarach wiejskich. Wprowadzimy ustawowe rozwiązania, które ułatwią dostęp mieszkańcom obszarów wiejskich do pomocy społecznej i odbiurokratyzują zasady jej udzielania. Zmian wymaga funkcjonowanie ośrodków

pomocy rodzinie w gminach, które powinny w większym stopniu pełnić funkcje analityczno-planistyczne. Wdrażaniem pomocy powinny zająć się również rady sołeckie we współdziałaniu z organizacjami pozarządowymi.

Poza wprowadzeniem rozwiązań usprawniających udzielanie świadczeń i podnoszących efektywność pomocy społecznej, wymagane będą nowoczesne działania kierunkowe dla grup społecznych zagrożonych trwałym wykluczeniem. Wdrażanie aktywnej polityki społecznej realizować chcemy poprzez rozwój centrów integracji społecznej, klubów integracji społecznej oraz spółdzielni socjalnych (w tym inwalidzkich).

We wszystkich środowiskach lokalnych powinny funkcjonować gminne centra informacji (GCI). Powinny one dysponować informacjami o ofertach pracy, o zawodach, szkołach i instytucjach szkolących, o warunkach i procedurach uruchomienia własnej działalności gospodarczej. Centra winny być wyspecjalizowanymi jednostkami, wyposażonymi w nowoczesne stanowiska komputerowe. Funkcjonując w istniejących gminnych domach kultury, szkołach czy innych miejscach skupiających społeczności lokalne, świadczyć mają bezpłatną pomoc osobom zainteresowanym, w tym bezrobotnym.

We współpracy z organizacjami pozarządowymi pomożemy w uruchomieniu w środowiskach wiejskich centrów informacji młodzieżowej (CIM), które będą zapewniać równość w dostępie do informacji dla wszystkich młodych ludzi. Podejmiemy działa-

nia na rzecz wzrostu liczby doradców zawodowych oraz pośredników pracy. Zapewnimy powszechny dostęp do sieci teleinformatycznych na obszarach wiejskich poprzez tworzenie kawiarenek internetowych, gminnych centrów informacji elektronicznej i internetowej.

Ponadto niezbędnym działaniem, które podejmiemy po wygraniu wyborów, jest opracowanie i wdrożenie specjalnego rządowego programu społecznej odnowy terenów popegerowskich. Dotychczasowe doświadczenia i badania naukowe dowodzą, że należy poszukać nowych instrumentów wsparcia, aby zahamować pogłębianie się negatywnych procesów społecznych na tych terenach.

Istotnym i wciąż żywo dyskutowanym tematem jest poprawa zabezpieczenia emerytalnego rolników i ich rodzin. W większości krajów UE istnieją szczególne zasady ubezpieczenia społecznego rolników, ich rodzin oraz pracowników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych. Uważamy, że należy zachować odrębny system ubezpieczeń społecznych rolników, obejmujący ubezpieczenia emerytalne, chorobowe, macierzyńskie oraz od nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W ramach systemu prowadzona powinna być polityka społeczna na obszarach wiejskich. System ten po udoskonaleniu powinien służyć rolnikom, członkom ich rodzin oraz pracownikom najemnym zatrudnionym w rolnictwie. Ten szczególny system ubezpieczeń społecznych będzie otrzymywał niezbędne wsparcie z budżetu krajowego. Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie winny stanowić istotny element

systemowego oddziaływania państwa na sytuację społeczną i ekonomiczną rolnictwa.

Doskonalenie KRUS będzie polegało na uporządkowaniu organizacji i finansowania systemu oraz na właściwym ukierunkowaniu jego wsparcia ze środków publicznych. Wymaga on zmiany zakresu podmiotowego, czyli weryfikacji kręgu osób objętych ubezpieczeniem. Konieczna jest zmiana zasad ustalania praw do środków oraz wymiaru składek na ubezpieczenie. Bardzo ważne będzie także określenie zasad organizacji i finansowania systemu oraz ustalenie statusu i organizacji instytucji realizującej ten system, tj. KRUS.

DOSTĘP DO OPIEKI ZDROWOTNEJ

Wciąż jeszcze nie został rozwiązany problem mieszkańców wsi i małych miast polegający na utrudnionym dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, i to nie tylko specjalistycznych, ale także do świadczeń, które powinny być dostępne na poziomie gminy, czyli podstawowej opieki lekarskiej, opieki stomatologicznej i rehabilitacji.

Zależy nam na stworzeniu systemu zachęcającego lekarzy rodzinnych do podejmowania pracy na terenach wiejskich i w małych miastach. Doprowadzić trzeba do sytuacji zapewniającej dostęp do lekarza rodzinnego w miejscu zamieszkania. Pielęgniarka, położna środowiskowa powinna znacznie więcej czasu przeznaczać na pracę w środowisku i podejmować rolę edukatora w zakresie funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej.

Narodowy Fundusz Zdrowia powinien przeznaczać więcej środków na kontraktowanie porad specjalistycznych i świadczeń rehabilitacyjnych dla mieszkańców wsi. Przygotujemy odpowiednie rozwiązania organizacyjne umożliwiające dotarcie lekarza specjalisty do rolnika i jego rodziny. Wymaga to koordynacji i zaangażowania rzeczywistych gospodarzy danego terenu, czyli wójtów i burmistrzów, oraz lekarzy rodzinnych i dyrektorów szpitali.

Poprawimy dostępność badań profilaktycznych. Rozszerzeniu ulegnie zakres programów profilaktycznych (zdrowotnych) nastawionych na ograniczenie głównych problemów zdrowotnych (choroby układu krążenia, nowotworowe, metaboliczne i inne), realizowanych przez Ministra Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia. Poprawa zgłaszalności do programów oparta zostanie na działaniach pielęgniarek podstawowej opieki zdrowotnej. Wprowadzimy bezpłatne badania profilaktyczne dla rolników po ukończeniu 50 lat, wykonywane przez wojewódzkie ośrodki medycyny pracy (WOMP), a ukierunkowane na zagrożenia zdrowotne wynikające ze specyfiki warunków pracy w rolnictwie.

WIEDZA CZYNNIKIEM ROZWOJU

Lepsza edukacja i upowszechnianie wiedzy stanowić powinny koło zamachowe rozwoju obszarów wiejskich w trudnych warunkach nowych wyzwań rynku. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie wdrożenie *Narodowego programu edukacji młodzieży wiejskiej*, stworzenie systemu ciągłego zdobywanie

wiedzy i dokształcania mieszkańców wsi oraz wspomaganie pozytywnych tendencji w nasyceniu obszarów wiejskich infrastrukturą edukacyjną, szczególnie w zakresie e-learningu. Wymaga to zapewnienia nowoczesnej infrastruktury oświatowej, poprawy jakości procesu nauczania w wiejskich szkołach, podniesienia kwalifikacji nauczycieli, a także rozszerzenia oferty edukacyjnej dla osób dorosłych i wspierania kształcenia ustawicznego, w powiązaniu z poszukiwaniem alternatywnych kierunków kształcenia na odległość oraz wykorzystaniem zasad e-learningu i Internetu jako środowiska nauczania. Należy dążyć do pokrycia jak największej części Polski zasięgiem bezprzewodowych sieci komputerowych, które umożliwią korzystanie z darmowego dostępu do Internetu i dadzą możliwość korzystania z telefonów komórkowych w technologii Wi-Fi.

Zwiększenie dostępności edukacji i wiedzy na poziomie średnim i wyższym dla mieszkańców obszarów wiejskich stanowi ważny cel o charakterze uzupełniającym. Rozszerzenie możliwości korzystania ze szkół wyższych i średnich o różnym profilu i formach prawnych oraz stworzenie warunków sprzyjających kształceniu we wszystkich typach i rodzajach szkół, stanowi podstawę dostępności wiedzy na terenach wiejskich. Niezbędne jest również ukierunkowanie sektora edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego, szczególnie państwowego szkolnictwa zawodowego, na obszary wiedzy przydatne dla wsi i terenów rolniczych.

Młodzież pochodząca z terenów wiejskich ciągle jeszcze stanowi zdecydowaną mniejszość wśród

uczniów szkół średnich oraz studentów publicznych uczelni. Wymaga to opracowania programu stypendialnego dla młodzieży wiejskiej. Środki na ten cel powinny być wyodrębnione w postaci specjalnego funduszu i corocznie waloryzowane o wskaźniki inflacji. Jako nowy sposób finansowania proponujemy wprowadzenie zasady pokrywania kosztów kształcenia studentów, w formie dotacji celowej, na wybranych, preferowanych przez państwo kierunkach studiów.

Koordinacja działań w zakresie doradztwa i upowszechniania wiedzy rolniczej wymaga nowych ram organizacyjnych i programowych, które umożliwią reagowanie

na zmiany związane z rozwojem nauki, nowoczesnych technologii i nowych technik oraz form nauczania, w tym nauczania na odległość i e-learningu. System wiedzy rolniczej chcemy oprzeć o szkoły rolnicze (jako centra lokalne) w powiązaniu ze zmodernizowanym Krajowym Centrum Edukacji Rolniczej (jako centrum krajowe) oraz rolniczymi jednostkami badawczo-rozwojowymi (jako centra wiedzy). Tak zintegrowana wiedza, edukacja i doradztwo rolnicze stanowić powinny kompleksowy system kształcenia, wdrażania wiedzy rolniczej oraz doskonalenia zawodowego i praktycznego uczestników wszystkich tych procesów, w szczególności rolników.

6. SOLIDARNIE Z RODAKAMI ZA GRANICĄ

Zapewnimy sprawne wdrożenie ustawy o Karcie Polaka ■ Będziemy domagać się poszanowania praw mniejszości polskiej żyjącej w innych państwach oraz współpracować z organizacjami polonijnymi ■ Poprawimy obsługę konsularną Polaków za granicą, w tym opiekę nad Polakami wyjeżdżającymi do pracy ■ Będziemy wspierać polskie placówki oświatowe i nauczanie języka polskiego za granicą ■ Zostanie usprawniony system uznawania w Polsce wykształcenia zdobytego w innych krajach

Polacy rozsiani po całym świecie stanowią część naszej wielkiej wspólnoty narodowej. Są dla naszej polityki zarówno cennym kapitałem, jak i zobowiązaniem.

W najbliższych latach jednym z najważniejszych zadań będzie sprawne wdrożenie ustawy o Karcie Polaka z 2007 r., która została uchwalona dzięki staraniom Prawa i Sprawiedliwości. Umożliwia ona, przynajmniej symboliczne, zadośćuczynienie Polakom, którzy nie z własnej winy znaleźli się poza dzisiejszymi granicami Polski.

Ważnym elementem naszej polityki wobec środowisk polonijnych będzie stała troska o poszanowanie praw mniejszości polskiej w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. Szczególnie wobec władz państwowych w Mińsku Polska powinna domagać się nienaruszania prawa do zrzeszania się mniejszości polskiej, co w praktyce oznacza postulat respektowania legalnych władz Związku Polaków na Białorusi. Podobnie powinien być stawiany postulat przywrócenia prawowitych właścicieli polskich domów na Białorusi oraz zaprzestania szykan wobec nauczania języka i kultury polskiej w szkołach.

Będziemy zdecydowanie zabiegać o przestrzeganie praw mniejszości polskiej na Litwie, wykorzystując w tym celu nasze dobre stosunki z władzami w Wilnie. Nie możemy zgodzić się na odbiegające od europejskich standardów działania wobec miejscowych Polaków. Jako konieczne traktujemy sprawiedliwy zwrot ziemi naszym rodakom na Wileńszczyźnie oraz prawo używania przez nich dwujęzycznych nazw i oryginalnej polskiej pisowni nazwisk.

Współpracując z organizacjami pozarządowymi, będziemy zabiegać o zabezpieczenie polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju, w szczególności na Wschodzie.

Jednym z najważniejszych problemów we wspieraniu polskiej mniejszości za granicą będzie dla nas sytuacja Polaków w Niemczech. W dużej mierze związali oni swoje losy z państwem niemieckim już wiele lat temu i mają prawo domagać się traktowania ich jako równoprawnych obywateli Niemiec, którzy mają prawo do kultywowania swoich zwyczajów i języka.

Ważną sprawą będzie współpraca z największymi organizacjami Polaków i Polonii za granicą, skupiony-

mi m.in. w Radzie Polonii Świata. Będziemy kontynuować stałe konsultacje z najważniejszymi organizacjami Polonii w USA, szczególnie z Kongresem Polonii Amerykańskiej. Będą one służyć inicjatywom, które mogą być podejmowane jako wspólne projekty polskich władz i Polonii amerykańskiej.

Dokonyamy oceny sytuacji tzw. nowej emigracji, czyli Polaków zmieniających miejsce pobytu w ramach Unii Europejskiej, szczególnie mieszkających w największych nowych skupiskach polskich w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Włoszech, Niemczech itd. Doraźnym celem polskiej polityki powinno być organizowanie, z myślą o ich potrzebach, możliwie najlepszej obsługi konsularnej i prowadzenie nowoczesnych działań informacyjnych.

Będziemy kontynuować działania zapoczątkowane przez rząd Jarosława Kaczyńskiego w ramach programu *Bliżej pracy, bliżej Polski*, którego celem jest zapewnienie opieki Polakom wyjeżdżającym z Polski do pracy w innych krajach UE. Wymaga to rozbudowania sieci placówek konsularnych oraz dostosowania ich struktur i funkcji do potrzeb związanych z migracją zarobkową naszych obywateli – zarówno z ich pobytem za granicą, jak i z powrotami do kraju. Polskie władze i służby konsularne nie mogą uchylać się od obowiązku obrony praw pracowniczych naszych obywateli za granicą i zabiegania, aby w szczególnie dużych skupiskach polskich na obszarze UE poza naszymi granicami język polski był wprowadzany do szkół jako przedmiot lub zajęcia fakultatywne.

Zachowaniu polskiej świadomości i polskiego języka przez naszych młodych rodaków mieszkających stale w innych krajach służyć będą wspomagane przez

nasze państwo programy ich kształcenia w polskich szkołach i uczelniach.

Rzeczpospolita nie może także zapominać o sprawie polskich placówek oświatowych za granicą. Z jednej strony istnieją tzw. szkoły przy ambasadach RP, a z drugiej strony – tzw. szkoły niedzielne prowadzone przez Polonię. Edukacja w placówkach usytuowanych przy ambasadach, odizolowanych od realiów życia społecznego i kulturowego kraju goszczącego, nie jest rozwiązaniem optymalnym – nie pozwala ona wykorzystać szansy poznania innej kultury i języka kraju goszczącego, a także ogranicza szanse promowania własnej kultury i pogłębiania własnej tożsamości kulturowej w konfrontacji z inną kulturą. Z kolei edukacja realizowana przez szkoły niedzielne ma charakter uzupełniający, nieobowiązkowy i nie jest oparta na zweryfikowanych standardach.

Dobro polskich dzieci za granicą i polski interes narodowy przemawiają za tym, aby nasze państwo z jednej strony sprzyjało podejmowaniu nauki w szkołach krajów goszczących, a z drugiej strony działało na rzecz standaryzacji procesu dydaktycznego w polskich szkołach niedzielnych, uzupełniającego wiedzę zdobywaną w państwie goszczącym o treści specyficznie polskie.

Edukacja w polskich szkołach niedzielnych jest obecnie oparta na entuzjazmie i zaangażowaniu środowisk polonijnych, które stanowi niezastąpioną wartość. Problemem jest natomiast brak dostatecznych kwalifikacji u części osób zaangażowanych w tę działalność, brak jednolitych programów nauczania oraz nierówny poziom stosowanych materiałów dydaktycznych.

Polskie władze oświatowe powinny więc wypracować i promować standardy dla szkół niedzielnych. Dobrym rozwiązaniem będzie system ich akredytacji, powiązany z ich dofinansowaniem z polskiego budżetu pod warunkiem spełnienia określonych kryteriów. System ten powinien stymulować stosownie przez szkoły niedzielne materiałów dydaktycznych wysokiej jakości, wytworzonych w Polsce w ramach specjalnych projektów wspieranych przez nasze władze oświatowe.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości polskie władze i polska dyplomacja będą energicznie wywierać wpływ na kraje goszczące, aby ułatwiały Polakom

dostęp do nauki ojczystego języka. Chodzi zwłaszcza o egzekwowanie zasady unijnej polityki językowej, zgodnie z którą imigrant powinien opanować język kraju, w którym przebywa, a z kolei ten kraj jest obowiązany zagwarantować imigrantowi możliwość nauki języka ojczystego.

Doprowadzimy do maksymalnego usprawnienia systemu uznawania wykształcenia zdobytego za granicą. Ułatwi to kontynuację edukacji w Polsce na kolejnych poziomach. Ponadto polskim uczniom zdobywającym wykształcenie w systemach obcych należy umożliwić zdawanie, na zasadach dobrowolności, polskiej matury.

III

**BEZPIECZNA
POLSKA**



1. POLSKA W EUROPIE I ŚWIECIE

Doceniając dobrą koniunkturę międzynarodową, nie lekceważymy zagrożeń ■ Najważniejsze cele polityki zagranicznej: bezpieczeństwo Polski w różnych wymiarach, w tym militarnym i energetycznym, a także jej należyty status i dobra pozycja polityczna w Unii Europejskiej oraz wobec innych państw ■ Kształtowanie stosunków zewnętrznych będziemy opierać na realizmie i wierności zasadom ■ Realizacja interesu narodowego wymaga odrzucenia klientyzmu ■ Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie może oznaczać rezygnacji z suwerenności naszego państwa ani naruszać nadrzędności Konstytucji RP w porządku prawnym obowiązującym w Rzeczypospolitej ■ Dokonaniu przez Prezydenta RP aktu ratyfikacji Traktatu z Lizbony powinno towarzyszyć wejście w życie ustawy „kompetencyjnej”, zgodnie z kompromisem z Juraty ■ Opowiadamy się przeciwko tendencjom federalistycznym i przerostom biurokratycznych regulacji w Unii, a za zwiększeniem jej roli w sprawach bezpieczeństwa energetycznego i militarnego ■ Unia powinna być autentyczną wspólnotą wolności i poszanowania demokratycznej woli narodów europejskich, a jej instytucje nie mogą być wykorzystywane do kampanii ideologicznych, ingerencji w sprawach moralnych i obyczajowych oraz ograniczania wolności głoszenia poglądów zgodnych z chrześcijańskim systemem wartości ■ Rozszerzanie Unii w kierunku wschodnim powinno postępować bez zbędnych opóźnień ■ W dziedzinie stosunków bilateralnych priorytetowe znaczenie mają: partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, relacje z pięcioma największymi państwami UE oraz współpraca z państwami Unii w naszym regionie i z Ukrainą ■ Polskie władze muszą stanowczo reagować na wszelkie przypadki fałszowania obrazu naszego kraju za granicą ■ Będziemy promować obejmowanie przez Polaków odpowiedzialnych stanowisk w organizacjach międzynarodowych

Oceniając międzynarodową sytuację naszego kraju po 1989 r., można mówić o dobrej koniunkturze dla Polski. Ocena ta wynika z porównania obecnej sytuacji z naszym dramatycznym położeniem w minionych dwustu latach. Międzynarodowe zabezpieczenie polskich granic, wycofanie wojsk rosyjskich z naszego terytorium oraz wstąpienie Polski do NATO i Unii Euro-

pejskiej to niewątpliwe sukcesy ostatniego dwudziestolecia. Wydarzenia ostatnich lat i miesięcy, z których wynikają wyzwania dla polskiej polityki zagranicznej (sprawy reformy UE, tarczy antyrakietowej, Gazociągu Północnego, Gruzji i inne), zadają jednak kłam często powtarzanemu twierdzeniu, że po wstąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej polityka ta stała się nieja-

ko „spełniona” i weszła w tzw. fazę poststrategiczną, w której nie stoimy już przed koniecznością dokonywania zasadniczych wyborów. Atak Rosji na suwerenne terytorium Gruzji uzmysłowił, że w polskiej polityce zagranicznej oraz polityce bezpieczeństwa i obronności musimy uwzględniać możliwość spełnienia się scenariuszy, które jeszcze do niedawna wydawały się bardzo mało prawdopodobne.

Jak pokazali po wyborach 2005 r. Prezydent Lech Kaczyński oraz politycy Prawa i Sprawiedliwości, Polska może prowadzić skuteczną politykę zagraniczną, jeżeli jest ona oparta na realizmie – zamiast naiwnego idealizmu, podmiotowości – zamiast klientyzmu, zdobywaniu realnego statusu i silnej pozycji – zamiast zabiegania o protekcyjnalne traktowanie przez „głównych rozgrywających”, aktywnej obrony polskiego interesu narodowego – zamiast udawania, że działania innych są z nim w pełni zgodne, wierności sprawdzonym zasadom – zamiast koniunkturalizmu i politycznej poprawności, aktywności – zamiast bezradności.

Dla Prawa i Sprawiedliwości zasadniczymi celami polityki zagranicznej są: zapewnienie bezpieczeństwa naszego kraju, uzyskanie przez Polskę należnego jej statusu w Unii Europejskiej, innych organizacjach międzynarodowych i w stosunkach bilateralnych oraz uzyskanie pozycji politycznej pozwalającej na udział w kształtowaniu sytuacji międzynarodowej zgodnie z naszym interesem. W sprawach bezpieczeństwa zasadnicze znaczenie ma przede wszystkim bezpieczeństwo w wymiarze militarnym i bezpieczeństwo energetyczne.

W statusie Polski istotny jest zarówno element dotyczący naszej samodzielności, jak i element dotyczący naszej podmiotowości. Ten pierwszy rozumiemy jako podejmowanie suwerennych decyzji bez dyktatu państw trzecich i bez konieczności uzyskiwania ich zgody (przykładem może być np. budowa na polskim terytorium tarczy antyrakietowej czy polski przekop przez Mierzeję Wiślaną) oraz wyzbycie się postawy klientystycznej wobec silniejszych partnerów. Drugi aspekt oznacza traktowanie Polski jako pełnoprawnego członka NATO i Unii, w szczególności w stosunkach z Rosją, a także naszą zdolność efektywnego reagowania na wszelkie przypadki zniesławiania Polski przez zagranicznych polityków oraz ośrodki opiniotwórcze i media.

Do najważniejszych atutów międzynarodowej pozycji Polski, oprócz naszego członkostwa w NATO i naszych partnerskich relacji ze Stanami Zjednoczonymi, zaliczamy bliskie stosunki z niepodległymi państwami położonymi na wschód od Unii Europejskiej, zwiększające wagę naszego stanowiska w Unii. Ważne jest także dobre współdziałanie z Komisją Europejską, pogłębianie jej zrozumienia dla polskich spraw w Unii.

BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE

Podkreślamy konieczność nowoczesnego, wszechstronnego postrzegania bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Ma ono różne wymiary – zarówno klasyczny, związany z eliminowaniem ryzyka militarnej agresji z zewnątrz, jak i gospodarczy, związany z eliminowaniem ryzyka poważnego zakłócenia gospodarki na-

rodowej, funkcjonowania instytucji, mienia publicznego lub prywatnego itp. W tym drugim wymiarze szczególnie aktualne znaczenie ma bezpieczeństwo energetyczne oraz właściwa kontrola państwa nad strategicznymi dziedzinami gospodarki, takimi jak telekomunikacja.

Gdy chodzi o bezpieczeństwo definiowane w kategoriach militarnych, to zasadnicze znaczenie ma nasze członkostwo w NATO, zespolone z naszym strategicznym partnerstwem ze Stanami Zjednoczonymi. W naszym narodowym interesie leży rychle sfinalizowanie budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach. Stanowi ona dodatkową gwarancję bezpieczeństwa naszego kraju i stwarza sposobność do wyraźnego wzmocnienia dwustronnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, opartych na udzieleniu sobie szczególnych gwarancji.

Jednym z bardzo ważnych elementów gwarancji bezpieczeństwa Polski jest aktywny udział w strukturach politycznych i wojskowych NATO. Potrzebna jest tu ścisła współpraca rządu z Prezydentem. Rząd powinien dążyć do coraz aktywniejszego udziału Polski w dyskusjach nad kierunkami zmian i propozycjami reform w NATO. W odpowiednim czasie pożądane będzie wystąpienie naszego kraju z inicjatywą przygotowania planu reformy NATO. Jako członek Sojuszu powinniśmy też robić wszystko, aby zachował on formułę „otwartych drzwi” dla kolejnych państw, które będą chciały do niego przystąpić, szczególnie dla Ukrainy i Gruzji, a także dla neutralnych obecnie państw europejskich. Należy przy tym zdecydowanie przestrze-

gać zasady, że uzyskiwanie planu dościa, a następnie członkostwa w NATO opiera się wyłącznie na woli państw członkowskich i państwa kandydującego. Wykluczone musi być faktyczne dopuszczanie do udziału w tym procesie jakiegokolwiek państwa trzeciego, przyznawanie mu swoistego nieformalnego weta.

O wojskowych aspektach problematyki bezpieczeństwa zewnętrznego powiemy w następnym rozdziale.

Sprawa bezpieczeństwa energetycznego staje się jednym z najważniejszych zadań polskiej polityki zagranicznej. Nie sposób nie dostrzec, że w oficjalnych dokumentach dotyczących strategii rozwoju sektora energetycznego największego dostawcy surowców energetycznych na polski rynek, czyli Rosji, pojawiają się wzmianki o politycznym znaczeniu wydobycia, przetwarzania i transportu źródeł energii. Kluczową kwestią w tym kontekście jest realizacja najważniejszych projektów służących dywersyfikacji dostaw, między innymi rurociągu Odessa-Gdańsk, gazoportu i systemu dostaw gazu z Norwegii. Konieczna jest aktywna kontynuacja programów poszukiwania partnerów do projektów dywersyfikacyjnych wśród naszych wschodnich sąsiadów oraz w krajach Kaukazu Południowego i Azji Środkowej. Jednym z podstawowych instrumentów tej polityki powinno być podtrzymanie tradycji szczytów energetycznych, zapoczątkowanej w 2007 r. w Krakowie i kontynuowanej podczas kolejnych spotkań w Wilnie i Kijowie.

Istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego ma uczynienie tej problematyki przedmiotem

działań Unii Europejskiej, a także niedopuszczenie do realizacji Gazociągu Północnego.

Zewnętrzne bezpieczeństwo państwa to również pewność własności naszych obywateli na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ani prawo międzynarodowe, ani prawo europejskie, ani prawo polskie nie daje żadnych podstaw do kwestionowania prawomocności i trwałości stanu prawnego kształtowanego przez Państwo Polskie w obecnych granicach. W 2007 r. z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości została uchwalona ustawa wprowadzająca obowiązek – we wszystkich przypadkach, w których tego z jakichś powodów zaniechano – ujawnienia w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Do tego samego należy zachęcać wszystkie osoby prywatne. Mimo jednoznaczności obiektywnego stanu prawnego, co potwierdził także Europejski Trybunał Praw Człowieka, realnym faktem politycznym są działania podejmowane przez niektóre kręgi w Niemczech w celu wywoływania przekonania, że w tej dziedzinie istnieje stan wymagający jakiegoś „naprawienia” na korzyść obywateli niemieckich. Sytuacji tej nie można całkowicie bagatelizować, choćby wobec dość dwuznacznej postawy oficjalnych czynników niemieckich, które owych działań formalnie nie popierają, ale powstrzymują się też od ich stanowczego potępienia. Polska dyplomacja musi przekonywać Niemcy i ich partnerów, jak bardzo nienormalna i niebezpieczna jest sytuacja, że w największym państwie członkowskim Unii działają wpływowe organizacje i osoby cieszące się politycznym przyzwoleniem,

a często wręcz wspierane pieniędzmi z kasy publicznej, których złowroga misja polega na systematycznym kwestionowaniu prawomocności porządku własności w sąsiednich państwach i karmieniu swoich współobywateli mrzonkami o możliwości „wygzekwowania” świadczeń majątkowych od tych państw.

SILNA POLSKA W EUROPIE OJCZYZN

Prawo i Sprawiedliwość bezwzględnie opowiada się za zachowaniem w polskim porządku prawnym nadrzędności konstytucji Rzeczypospolitej nad pierwotnym i pochodnym prawem Unii Europejskiej. Nadrzędność ta została jednoznacznie potwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny. Bezpośrednio skuteczne akty prawa unijnego, np. rozporządzenia przyjmowane przez instytucje UE, mają w razie kolizji pierwszeństwo w stosowaniu przed polskimi źródłami prawa, jednak z wyjątkiem polskiej konstytucji. Ewentualne przepisy unijne, które byłyby z nią niezgodne, nie mogą być stosowane na terytorium Polski ani przez polskie organy za granicą.

Polska należy do sześciu największych z 27 państw członkowskich Unii Europejskiej. Członkostwo w tej organizacji korzystnie wpływa na bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy naszego kraju. Wchodzimy w skład jednolitego rynku, uczestniczymy w podejmowaniu ważnych decyzji kształtujących politykę wewnętrzną i zewnętrzną Unii. Dzięki aktywnej postawie rządów kierowanych przez polityków Prawa i Sprawiedliwości Polska może otrzymać z unijnego budżetu w latach 2007–2013 aż 280 miliardów zł na czysto (po odli-

czeniu składki członkowskiej). Środki te będą jednym z ważnych źródeł finansowania polskiej polityki rozwoju, o której była mowa w pierwszej części programu. Polskie rolnictwo i jego otoczenie otrzymają ponad 100 miliardów złotych w ramach wspólnej polityki rolnej. Polacy mogą podejmować legalną pracę w coraz większej liczbie państw członkowskich Unii.

Jeżeli wejdzie w życie Traktat z Lizbony (co na razie nie jest pewne m.in. ze względu na niewiadomą, jaką jest oczekiwany wyrok niemieckiego trybunału konstytucyjnego, a przede wszystkim ze względu na sytuację w Irlandii), to zamknie on jedynie pewien rozdział dyskusji nad politycznym kształtem Unii. Problem reform instytucjonalnych z pewnością będzie powracać. Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za utrzymaniem stanu, w którym funkcjonowanie UE opiera się na dobrowolnym przekazaniu przez państwa członkowskie części swoich suwerennych kompetencji na rzecz Unii jako organizacji międzynarodowej, zwanej też – nie całkiem ściśle i niezgodnie z jej istotą – ponadnarodową. Przekazywanie kompetencji na rzecz Unii jest uzasadnione o tyle i tylko o tyle, o ile wspólne realizowanie pewnych zadań daje wszystkim większe korzyści.

Nie można tracić z pola widzenia problemu transparentności i demokratycznej legitymacji decyzji zapadających w instytucjach Unii. Ponieważ nie istnieje i nie będzie istnieć naród europejski, do którego woli można by się odwołać poprzez wybory lub referendum, potrzebne jest wypracowanie takich mechanizmów podejmowania na szczeblu Unii decyzji w istotnych kwestiach, które zapewnią większy wpływ wszystkich obywateli państw

członkowskich za pośrednictwem mechanizmów funkcjonujących na szczeblu państw narodowych.

Będziemy działać na rzecz zachowania kluczowej roli i utrzymania decyzyjnej samodzielności Rady UE, organu złożonego z przedstawicieli rządów państw narodowych, w stosunku do innych instytucji Unii. Rzeczą ustawodawstwa każdego państwa członkowskiego jest przy tym określenie, w jaki sposób stanowisko rządu prezentowane na forum Rady w najistotniejszych sprawach powinno mieć demokratyczne oparcie w kraju. W Polsce powinno to zostać uregulowane w ustawie, której wejście w życie ma towarzyszyć ratyfikowaniu przez Prezydenta Traktatu z Lizbony, o czym jest mowa niżej.

W naszym przekonaniu obecny stan integracji europejskiej cechuje przerost unijnych regulacji w dziedzinach, które bez uszczerbku dla nowoczesności i rozwoju można w większym stopniu pozostawić państwom narodowym, a jednocześnie zbyt niski poziom elementów wspólnotowych w sprawach, w których wspólna polityka z pewnością przyniosłaby wszystkim członkom wartość dodaną. Takimi sprawami są kwestie polityki w sprawach bezpieczeństwa militarnego i obronności oraz bezpieczeństwa energetycznego. Tutaj wyższy stopień integracji jest wręcz pożądany.

Dlatego rząd utworzony przez Prawo i Sprawiedliwość będzie podejmować i wspierać inicjatywy na rzecz zwiększenia znaczenia Unii jako wspólnoty bezpieczeństwa. W wymiarze bezpieczeństwa militarnego Polska powinna być zainteresowana stopniowym tworzeniem wspólnej armii państw UE. W sprawach

bezpieczeństwa energetycznego będziemy domagać się przełożenia na konkrety postanowień Traktatu z Lizbony dotyczących europejskiej solidarności energetycznej, tak aby nie pozostawała ona jedynie pustą deklaracją. Bezpieczeństwo energetyczne powinno stać się jedną z najważniejszych spraw należących do kompetencji UE. Popieramy inicjatywę Prezydenta RP na rzecz zwołania szczytu energetycznego Unii. Zasadą wspólnej polityki energetycznej powinna być dywersyfikacja dostaw nośników energii i solidarność wszystkich państw członkowskich. Należy ustanowić mechanizmy uniemożliwiające realizację inicjatyw i inwestycji jednych państw, o ile godzą one w bezpieczeństwo energetyczne innych państw członkowskich, takich jak niemiecko-rosyjski Gazociąg Północny na dnie Morza Bałtyckiego. Polska przedstawiła alternatywny projekt Amber, oparty na zasadzie współpracy państw członkowskich UE z Rosją, który będzie tańszy i bezpieczniejszy od Gazociągu Północnego.

Z prerogatywami unijnych regulacji mamy do czynienia zwłaszcza w wielu sprawach dotyczących gospodarki. Za konieczne uważamy ścisłe przestrzeganie zasady pomocniczości w ocenie zarówno dotychczasowych przepisów prawa unijnego, jak i projektów nowych przepisów. W myśl tej zasady, która należy do podstawowych kanonów ustroju Unii, na szczeblu wspólnotowym mogą być podejmowane jedynie takie działania, których przeniesienie na ten szczebel pozwala na większą skuteczność i efektywność. Opowiadamy się za tym, aby w parze z działaniami na rzecz wyrównywania poziomu rozwoju i stymulujący-

mi innowacyjność szła deregulacja w sprawach, które można pozostawić działaniu mechanizmów rynkowych lub samodzielnym regulacjom krajowym.

Negatywnie oceniamy silne w niektórych kręgach UE tendencje federalistyczne, zmierzające do ograniczenia roli państw narodowych. Tendencje te uważamy za szkodliwe nie tylko dla narodów europejskich, które wcześniej czy później je odrzucą (pod tym względem nie powinny być zapomniane czy bagatelizowane wyniki referendum we Francji, Holandii i Irlandii), lecz także dla trwałości Unii jako takiej. Opowiadamy się zdecydowanie za utrzymaniem UE jako organizacji międzynarodowej zrzeszającej suwerenne państwa członkowskie – za Europą państw narodowych („Europą Ojczyzn”, o której mówił Charles de Gaulle). Przeciwnieństwem tej koncepcji jest niemożliwa do zaakceptowania wizja europejskiego superpaństwa.

Prawo i Sprawiedliwość należy do tych ugrupowań w Europie, które zwracają uwagę na niebezpieczeństwo zdominowania Unii przez państwa największe pod względem liczby ludności i potencjału gospodarczego. U podstaw tych obaw nie leży niechęć do tych państw, lecz przekonanie, że taka dominacja i partykularyzm interesów największych państw UE kolidują z ideą europejskiej solidarności. W wyniku postawy negocjacyjnej rządów PiS w Traktacie z Lizbony utrzymana została waga polskiego głosu w unijnym procesie decyzyjnym (system nicejski, następnie zmodyfikowana formuła z Joaniny). Będziemy dążyć do utrwalenia tej zdobyczy.

Unia Europejska powinna być autentyczną wspólnotą wolności i demokracji, przy poszanowaniu suwe-

renności i odrębności poszczególnych państw oraz zasady, że podmiotami suwerennej woli są wszystkie narody tworzące państwa członkowskie Unii. Zasada ta wyklucza wszelkie formy narzucania woli jakiegokolwiek narodowi w Europie przez państwa lub grupy państw odwołujące się do liczby swoich obywateli.

W żadnym wypadku Unia nie może ingerować w sprawy związane z moralnością publiczną, prawem rodzinnym oraz poszanowaniem fizycznej i moralnej integralności człowieka. Nie należy to do zadań tej organizacji, choć pokusy jej wykorzystania przez niektóre środowiska lewicowo-liberalne jako instrumentu dechrystianizacji Europy są bardzo silne. Przykładem są próby nadużywania instytucji unijnych do krytykowania niektórych państw członkowskich z powodu rzekomej „homofobii” oraz do lansowania zmian w polityce rodzinnej niezgodnych z europejskim dziedzictwem kulturowym i prawnym oraz z polskim ustawodawstwem. Rząd kierowany przez Prawo i Sprawiedliwość będzie stanowczo przeciwstawiać się wszelkim próbom takiego kompromitowania idei integracji europejskiej, zawierając sojusze, których celem będzie blokowanie prób wykorzystywania unijnych instytucji do celów sprzecznych z wartościami, które przyświecały założycielom Wspólnot Europejskich.

Zabezpieczeniu przed narzucaniem naszemu państwu niezgodnych z naszym chrześcijańskim dziedzictwem rozwiązań prawnych służyło przyłączenie się Polski do tzw. protokołu brytyjskiego, mającego charakter integralnej części Traktatu z Lizbony, a także dołączenie do tegoż Traktatu polskiej deklaracji nr 61

w sprawie interpretacji Karty. Dokumenty te są razem potwierdzeniem suwerennego statusu Polski w ramach Unii. Jesteśmy zaniepokojeni próbami ich dezawuowania czy wręcz podważania przez niektórych polityków partii rządzącej i lewicy w kraju. Będziemy wszystkimi dostępnymi sposobami bronić trwałości tych decyzji przed próbami ich rewizji.

Debata ratyfikacyjna w sprawie Traktatu z Lizbony, połączona z kontestowaniem przez PO i lewicę korzystnych dla Polski elementów wynegocjowanego przez polityków Prawa i Sprawiedliwości kompromisu, postawiła na porządku dziennym potrzebę ustawowego uregulowania trybu podejmowania przez rząd RP, bez względu na jego polityczny charakter, decyzji w kluczowych sprawach Unii. Chodzi konkretnie o ustawowe zagwarantowanie udziału Prezydenta RP i obu izb parlamentu w procesie decyzyjnym, tak aby stanowisko naszego kraju w sprawach dotyczących podstaw interesu narodowego i przyszłości całego Narodu nie było ustalane jedynie na szczeblu rządowym czy ministerialnym. W tej sprawie Prezydent Lech Kaczyński i premier Donald Tusk doszli do porozumienia (tzw. kompromis z Juraty). Uważamy, że dokonaniu przez Prezydenta RP aktu ratyfikacji Traktatu z Lizbony musi towarzyszyć wejście w życie takiej ustawy, popularnie zwanej „ustawą kompetencyjną”, która wciąż czeka na przygotowanie.

Opowiadamy się za wolnością głoszenia w Unii Europejskiej poglądów zgodnych z chrześcijańskim systemem wartości i nauczaniem Kościoła katolickiego. Istnieje obecnie poważna asymetria. Poglądy

w sprawach małżeństwa, rodziny, etyki seksualnej i życia ludzkiego niezgodne z chrześcijańską wizją człowieka mogą być na forum instytucji unijnych głoszone bez żadnych przeszkód, a projekty propagujące takie poglądy są przez te instytucje wręcz wspierane, co skądinąd nie ma uzasadnienia w świetle celów Unii. Z podobnej wolności nie korzysta natomiast głoszenie poglądów zgodnych z nauczaniem Kościoła; instytucje unijne nie tylko nie wspierają ich propagowania, lecz wręcz przejawiają tendencje do ich piętnowania i cenzurowania. Znane są przypadki dyskryminowania zwolenników moralności chrześcijańskiej przy nominacjach na funkcje unijne. Ten stan dyskryminacji i jednostronnego ograniczenia wolności jest czymś nienaturalnym i musi ulec zmianie.

Status dużego państwa członkowskiego wymaga od nas aktywności we wszystkich dziedzinach funkcjonowania Unii. Członkostwo w tej organizacji daje nam wiele nowych instrumentów działania, z których możemy korzystać w interesie Polski oraz Unii jako całości. Naszym prawem, a zarazem obowiązkiem jest aktywny udział w kształtowaniu polityki Unii. Możemy to czynić, wchodząc w koalicje z innymi państwami członkowskimi. W niektórych sferach – tam gdzie dochodzi do podejmowania decyzji jednomyślnie – możemy samodzielnie wpływać na kształt decyzji unijnych. Dzięki tej metodzie rząd Jarosława Kaczyńskiego, nie wyrażając zgody np. na negocjowanie z Rosją nowej umowy o współpracy, doprowadził do zaangażowania UE w działania na rzecz rozwiązywania wywołanego przez postawę Rosji sporu o handel

z Polską. Polityka ta nie jest konsekwentnie kontynuowana przez obecny rząd.

Nasze państwo przygotowuje się do objęcia przewodnictwa (prezydencji) w Radzie UE, które będziemy sprawować w drugiej połowie roku 2011. Wiąże się z tym wielka szansa wprowadzenie do polityki europejskiej priorytetów zgodnych z naszym rozumieniem celów Unii. Ponieważ praktycznie niemożliwe jest sprawowanie prezydencji w warunkach wewnętrznej kampanii wyborczej, należy liczyć się z przyspieszeniem wyborów parlamentarnych w naszym kraju; powinny one odbyć się najpóźniej w pierwszej połowie 2011 r. Zakładając, że wygra je Prawo i Sprawiedliwość, priorytetami polskiej prezydencji uczynimy: wspólną politykę bezpieczeństwa i obronności, bezpieczeństwo energetyczne, zainicjowanie polityk wspólnotowych mających na celu odwrócenie niekorzystnych tendencji demograficznych w Europie, a także współpracę z państwami położonymi na wschód od Unii i na Bałkanach. W tej ostatniej sprawie będziemy w szczególności dążyć do uznania zasady, że Unia jest bez opóźnień rozszerzana o te wszystkie państwa położone we wspomnianych regionach geograficznych, które będą pragnęły uczestniczyć w naszej wspólnocie i spełnią odpowiednie kryteria, dostosowane do ich specyfiki. Programy typu „partnerstwo”, „wymiar wschodni europejskiej polityki sąsiedztwa” i podobne mogą jedynie uzupełniać – ale nie zastępować – jasną perspektywę pełnoprawnego członkostwa tych państw w Unii.

RELACJE Z SĄSIADAMI WEWNĘTRZNYMI W UNII

W interesie Polski, jako państwa należącego do grona sześciu największych członków Unii Europejskiej, leży utrzymywanie bardzo dobrych stosunków na wielu płaszczyznach i stałych kontaktów politycznych z pięcioma państwami: Francją, Hiszpanią, Niemcami, Włochami i Zjednoczonym Królestwem. Szczególnie ważne jest w tym kontekście utrwalenie i pogłębienie zbliżenia polsko-francuskiego, zapoczątkowanego przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz rząd Prawa i Sprawiedliwości. Powinno ono mieć formę wzmocnionego partnerstwa politycznego i gospodarczego, opartego na współpracy w dziedzinie wojskowej, energetyki i nauki.

Istotne znaczenie polityczne, wojskowe i gospodarcze ma nasza współpraca regionalna z Litwą, Łotwą i Estonią. Współpraca polsko-litewska przyniosła bardzo konkretne rezultaty, przede wszystkim w takich dziedzinach jak energetyka, polityka wschodnia czy wzajemne wspieranie się w ramach Unii Europejskiej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie kontynuować te tendencje. Będziemy także działać na rzecz rozwoju wielostronnej współpracy w regionie Morza Bałtyckiego, obejmującej także państwa skandynawskie, szczególnie w sprawach innowacji, ekologii i bezpieczeństwa.

Dużą wagę będziemy przywiązywać do wzmocnienia więzów łączących państwa Grupy Wyszehradzkiej. Między Polską a tymi państwami nie ma żadnych problemów, które obciążałyby nasze stosunki, a łączą nas wiele wspólnych interesów i wzajemnej sympatii.

Obecnie chodzi przede wszystkim o współpracę i konsultowanie się w procesie przygotowywania pierwszych prezydencji naszych krajów w Radzie UE, a także o wspólne inicjatywy i uzgadnianie stanowisk oraz wzajemne udzielanie sobie wsparcia na forum unijnym i w ramach NATO. Dużą wartość mają osiągnięte w ostatnich latach bardzo dobre stosunki polsko-czeskie, które mogą przyczynić się do intensyfikacji czterostronnej współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i być podstawą wspólnego stanowiska na forum Unii Europejskiej w wielu ważnych sprawach.

Należące do NATO i UE państwa Europy Środkowej i Wschodniej, pamiętając o wspólnych doświadczeniach historycznych i stojąc wobec podobnych wyzwań, powinny wykazywać solidarność w wielu sprawach Unii Europejskiej i NATO. Jedną z takich spraw jest postulat przedłużenia finansowania polityki spójności i polityki wsparcia obszarów wiejskich w przyszłej perspektywie finansowej UE. Wspólnie też powinniśmy aktywnie wspierać politykę otwartych drzwi do NATO i UE dla wschodnich sąsiadów Unii.

Z naszym najbliższym zachodnim sąsiadem, czyli Niemcami, łączą nas liczne więzy polityczne, ekonomiczne i kulturalne, których utrzymanie i rozwój leży w obopólnym interesie. Jednocześnie oceniamy, że Niemcy w niewystarczającym stopniu uwzględniają w swojej obecnej polityce zasadę europejskiej solidarności. Poprawa stosunków polsko-niemieckich wymaga wyjścia poza gesty i słowa, w stronę konkretnych działań. Do rozwiązania pozostają najbardziej kontrowersyjne problemy: projekt Gazociągu Pół-

nocnego, stosunek Niemiec do polskich postulatów w polityce Unii, zwłaszcza w jej polityce wschodniej, sprawy polityki historycznej, w tym niepokojący projekt berlińskiego Centrum przeciw Wypędzeniom, czy wspomniane już kwestionowanie przez niektóre środowiska w Niemczech polskiej własności na naszych Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Współzycie w wielkiej wspólnocie, jaką jest Unia Europejska, sprzyja rozwojowi naszych stosunków z wszystkimi jej państwami członkowskimi.

RELACJE Z SĄSIADAMI ZEWNĘTRZNYMI

Ukraina jest jednym z najważniejszych partnerów Polski poza obszarem Unii Europejskiej i naszym najważniejszym sąsiadem na Wschodzie. Kontakty polsko-ukraińskie w ostatnich kilkunastu latach są bardzo intensywne, zostały jednak nadwerżone po przejściu władzy przez koalicję PO-PSL. Rozwój stosunków bilateralnych z Ukrainą, w tym rozbudowa infrastruktury na wspólnej granicy (nie tylko w kontekście piłkarskich mistrzostw Euro 2012), a także zacieśnianie więzi między Ukrainą a Unią Europejską będzie należeć do priorytetów rządu Prawa i Sprawiedliwości. Nasza ścisła współpraca z Ukrainą będzie też sprzyjać budowaniu naszej silnej pozycji w Unii.

W interesie Polski leży rozwój dialogu i współpracy w wszelkich możliwych płaszczyznach między państwami położonymi na wschód od Unii Europejskiej a Unią i jej państwami członkowskimi. Będziemy konsekwentnie pracować na rzecz przybliżania momentu, w którym możliwe będzie pełne uczestnictwo tych

państw w UE i NATO. Oprócz współpracy z Ukrainą szczególne znaczenie ma dla Polski współpraca z pozostałymi państwami grupy GUAM – Gruzją, Azerbejdżanem i Mołdawią, także w kontekście prac nad zapewnieniem Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Polska powinna kontynuować aktywne uczestnictwo w działaniach GUAM jako obserwator, a jednocześnie rozwijać swój udział w niektórych konkretnych programach realizowanych przez to ugrupowanie, najlepiej wspólnie z innymi krajami Unii Europejskiej i USA. Zadaniem polskiej polityki jest zbudowanie wspólnie z państwami GUAM programu współpracy obejmującego nie tylko kwestie energetyczne, lecz także wymianę gospodarczą i współpracę kulturalną. Rozszerzenie NATO i Unii Europejskiej nie tylko o Ukrainę, lecz także o Gruzję i Mołdawię, a z czasem o inne państwa Południowego Kaukazu to jedno z najpoważniejszych zadań w regionie, w którym Polska powinna aktywnie uczestniczyć. Szczególną wagę będziemy przywiązywać do rozwoju naszych politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z niepodległą Gruzją.

W interesie Polski leży także umacnianie jak najszerszych relacji pozarządowych z Białorusią. Polskie instytucje powinny kontynuować wsparcie dla wolnych mediów na Białorusi oraz umacniać wszelkie przejawy budowy społeczeństwa obywatelskiego w tym kraju. Nasze władze powinny konsekwentnie przestrzegać ograniczeń w relacjach politycznych z przedstawicielami reżymu w Mińsku, jednocześnie zaś sprzyjać rozwojowi relacji pozarządowych. Polityka wobec Białorusi po wyborach w 2007 r. stała się

ofiara braku koordynacji polskiej polityki zagranicznej. Jesteśmy przeciwni liberalizacji stosunku Polski do białoruskich władz i ich przedstawicieli, jeżeli nie jest ona uzależniana od przestrzegania praw polskiej mniejszości na Białorusi.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości powstaną nowe przejścia graniczne na granicy z Ukrainą i Białorusią. Stworzy to nowe perspektywy rozwoju wschodnich regionów Polski. Poprawa sytuacji na granicy z Ukrainą przez usprawnienie obecnie funkcjonujących przejść granicznych i budowę nowych będzie zgodna z polską racją stanu w związku z europejskimi aspiracjami tego państwa. Trzeba przy tym pamiętać o wspólnych wyzwaniach stojących przed Polską i Ukrainą w kontekście przygotowań i przeprowadzenia piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 r.

Pilnego uregulowania wymaga problem tzw. małego ruchu granicznego z Ukrainą i Białorusią. Powinno to nastąpić, zgodnie z przepisami unijnymi, poprzez zawarcie odpowiednich umów z tymi państwami. Ma to istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego obszarów przygranicznych. Niedopuszczalne jest tolerowanie sytuacji, w której po wejściu Polski do strefy Schengen utrzymuje się zmniejszony ruch przygraniczny na obszarach sąsiadujących z zewnętrznymi granicami Polski i Unii Europejskiej, co ma negatywny wpływ na wymianę handlową, dobrosąsiedzkie stosunki i współpracę transgraniczną.

Prawo i Sprawiedliwość zainicjuje utworzenie Funduszu Dobrego Sąsiedztwa – instytucji zajmującej się wspieraniem współpracy kulturalnej, naukowej i edu-

kacyjnej z Białorusią i Ukrainą. Do jego zadań będzie należeć m.in. fundowanie stypendiów dla studentów i doktorantów z tych krajów oraz wspieranie wymiany uczniów liceów.

Jako zjawisko pozytywne oceniamy, że mimo trudności w relacjach politycznych z Rosją rozwija się dwustronna współpraca ekonomiczna i kulturalna na wielu płaszczyznach. Będziemy sprzyjać różnym formom współpracy bilateralnej. Można oczekiwać, że jej rozwój długofalowo przyczyni się do poprawy stosunków polsko-rosyjskich także na poziomie politycznym, co leży w obopólnym interesie. Realizm nakazuje przy tym zakładać, że rzeczywista i pełna akceptacja podmiotowego znaczenia Polski przez politykę rosyjską oraz wyzbycie się przez nią iluzji związanych z możliwością ponownego włączenia Polski do rosyjskiej „strefy wpływów” wymaga dłuższego czasu. Tym, co w tej chwili obciąża nasze stosunki najbardziej, jest traktowanie Polski przez Rosję jako drugorzędnego członka Unii Europejskiej, próba przeciwstawiania nas naszym zachodnim partnerom w Unii.

W interesie Polski leży rozwijane bliskich stosunków także z wieloma państwami innych regionów, gdy wynika to z przesłanek historyczno-kulturowych lub ekonomicznych. Należy tu wspomnieć o Kazachstanie, państwach Azji Wschodniej i Południowej, wielu państwach latynoamerykańskich i afrykańskich oraz państwach Bliskiego Wschodu.

Szczególne znaczenie będzie miało pogłębienie współpracy gospodarczej naszego kraju z Chinami, także w celu realizacji projektów ważnych dla rozwoju

Polski. Współpraca ta nie może być przeszkodą w upominaniu się Polski o przestrzeganie przez chińskie władze praw człowieka. Duże znaczenie mieć będzie także rozwój politycznych i gospodarczych stosunków z Indiami.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej istnieje jeszcze więcej niż dawniej przesłanek rozwoju stosunków polsko-izraelskich. Mamy bowiem wpływ na politykę bliskowschodnią Unii. Pogłębiając dobre stosunki z tym państwem w wielu dziedzinach, w tym współpracę wojskową, pozostaniemy otwarci na postulaty palestyńskie i będziemy rozwijać współpracę z państwami arabskimi, która ma dobrą tradycję i w przeszłości przynosiła korzyści ekonomiczne.

POLITYKA WARTOŚCI

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości poszanowanie i obrona fundamentalnych wartości – godności osoby ludzkiej i jej praw, wolności obywatelskich oraz solidarności – będzie miało istotny wpływ na zasadnicze wybory dokonywane przez Polskę w polityce zagranicznej. Szczególna wrażliwość Polski w tych sprawach wynika z naszej historii i naszego chrześcijańskiego dziedzictwa, zwłaszcza z nauczania Jana Pawła II. Naszym naturalnym sojusznikiem w tej dziedzinie jest Stolica Apostolska. Polska powinna angażować się w tworzenie rozmaitych koalicji na rzecz tych wartości na forum ONZ, Unii Europejskiej i innych organizacji międzynarodowych.

Broniąc niekwestionowanych wartości, będziemy zarazem konsekwentnie sprzeciwiać się narzucaniu

jednym państwom przez inne państwa i niektórych ekspertów – rzekomo w imię nowego odczytania praw człowieka – „nowoczesnej” pseudoaksjologii w sprawach moralno-obyczajowych. Przesłanką naszego stanowiska i wyboru sprzymierzeńców w tych sprawach nie może być polityczna poprawność, lecz musi być odpowiedzialność za zachowanie duchowych fundamentów cywilizacji wolnego świata, których podważenie niechybnie grozi jej upadkiem.

Niewzruszalnym aksjomatem polskich działań na arenie międzynarodowej musi być poszanowanie integralności terytorialnej państw i ich suwerenności w duchu *Karty Narodów Zjednoczonych*. Nasi dyplomaci powinni pilnować, aby zasada ta była honorowana i umieszczana w dokumentach i deklaracjach stworzonych na forum międzynarodowym, w szczególności w ramach Rady Europy oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Niezbywalną wartością w stosunkach między narodami i państwami jest prawda, którą Jan Paweł II nazwał siłą pokoju. Domagamy się jej w odniesieniu do wydarzeń i problemów zarówno współczesnych, jak i należących do przeszłości. Fakty z przeszłości nie mogą być przeinaczane lub zastępowane półprawdami ani wykorzystywane instrumentalnie do manipulacji politycznych. Polska dyplomacja i wszystkie polskie instytucje zajmujące się relacjami zewnętrznymi muszą być wyczulone i skutecznie reagować na wszelkie przypadki fałszowania obrazu Polski (znane przypadki kłamstw o „polskich obozach koncentracyjnych” są tylko jednym z przykładów takich sytu-

acji). W tej dziedzinie będziemy dbać o współpracę polskiej dyplomacji z instytucjami realizującymi polską politykę historyczną.

Dobrze rozwijające się stosunki polityczne z naszymi bezpośrednimi sąsiadami nie powinny być traktowane jako przeszkoda w kontynuowaniu prac nad wyjaśnianiem trudnych elementów wspólnej historii. W szczególności do końca powinny zostać doprowadzone wysiłki na rzecz wyjaśnienia wszelkich aspektów tragedii wołyńskiej i upamiętnienia Polaków, którzy stali się jej ofiarami.

Od 2006 r. obserwujemy wzrost nakładów z budżetu na pomoc rozwojową. Opowiadamy się za utrzymaniem tej tendencji, która jest wyrazem przywiązania Polski do zasady solidarności ze społeczeństwami o wiele mniej zamożnymi od naszego. Sprawne i efektywne wydawanie rządowych środków na pomoc rozwojową wymaga intensyfikacji współpracy z organizacjami pozarządowymi i polskimi misjonarzami na świecie. Będziemy też kontynuować i rozwijać program współpracy z polskimi misjonarzami zapoczątkowany w 2007 r.

POLSKA SŁUŻBA ZAGRANICZNA

Nowoczesna polityka zagraniczna i europejska musi łączyć elementy klasycznej dyplomacji z promocją kraju, tworzeniem warunków współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowej oraz rozwiązywaniem problemów dotyczących wielu dziedzin.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zostanie przeprowadzona głęboka reforma strukturalna Minister-

stwa Spraw Zagranicznych, aby urząd ten był zdolny do sprostania powyższym wyzwaniom. Powierzchny zabieg włączenia do MSZ struktur Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej nie zastępuje takiej reformy. Przygotujemy także nową ustawę o służbie zagranicznej, która będzie kłaść nacisk na zadania dyplomatów w zakresie organizowania szeroko rozumianej promocji gospodarczej, kulturalnej i naukowej. Będzie także wychodzić naprzeciw postulatом szerszego otwarcia służby dyplomatycznej dla dobrze przygotowanych absolwentów uczelni, zwłaszcza tych, które otrzymają odpowiednie akredytacje do przygotowywania kadry dla polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej.

Zadbamy o dofinansowanie polskich ambasad w państwach, z którymi stosunki mają kluczowe znaczenie dla Polski. Bez odpowiedniego zaplecza materialnego nie można skutecznie realizować polskich interesów w państwie przyjmującym. Krytycznie oceniamy obecną politykę likwidacji części placówek zagranicznych. W interesie naszego państwa leży raczej rozwijanie sieci polskich placówek, która wcale nie jest nadmiernie rozbudowana.

Do końca zostanie doprowadzona reforma służb zajmujących się sprawami ekonomicznymi w polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych. Ich podstawową rolą będzie ułatwianie działalności polskich firm za granicą.

Ważnym elementem budowania pozycji Polski w organizacjach międzynarodowych, szczególnie w instytucjach Unii Europejskiej, jest obecność Polaków na odpowiedzialnych stanowiskach w tych organizacjach.

Kierowane przez polityka Prawa i Sprawiedliwości Ministerstwo Spraw Zagranicznych opracuje i zrealizuje program obejmujący przygotowanie odpowiednich kadr, monitoring przez polskie służby dyplomatyczne i promocję kandydatur Polaków na stanowiska w organizacjach międzynarodowych, zwłaszcza w UE. Elementem tego programu będzie także zapewnienie Polakom wzbogaconym o doświadczenie pracy w strukturach międzynarodowych korzystnych warunków powrotu do kraju.

Jedną z bolączek polskiej polityki zagranicznej jest stały niedostatek prac badawczych i analitycznych z zakresu problematyki międzynarodowej oraz polityki bezpieczeństwa. Rząd kierowany przez Prawo i Sprawiedliwość opracuje program wsparcia polskich instytucji badawczych i think-tanków, które zajmują się tymi dziedzinami. Priorytetowo zostaną potraktowane wieloletnie programy badawcze dotyczące problemów najbardziej newralgicznych z punktu widzenia naszego interesu narodowego.

2. BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE I OBRONNOŚĆ

Polska polityka bezpieczeństwa i obronności musi opierać się na realistycznej ocenie zagrożeń, zakładając także „czarne scenariusze” ■ Nie uchybiając zobowiązaniom wynikającym z członkostwa w NATO ani strategicznemu partnerstwu ze Stanami Zjednoczonymi, Polska powinna sprzyjać europejskim inicjatywom zwiększającym nasze bezpieczeństwo militarne, a także brać pod uwagę nasz udział w komplementarnym kształtowaniu układu sił w naszym regionie geograficznym ■ Dokonamy zmian przewyższających negatywną spuściznę Układu Warszawskiego i PRL w sferze obrony narodowej ■ Stworzymy zintegrowany, ponadresortowy system zarządzania bezpieczeństwem narodowym ■ Modernizacji Sił Zbrojnych RP będzie służyć zwiększenie ustawowego wskaźnika procentowego udziału środków budżetowych przeznaczanych na obronę narodową ■ Do sprawy „uzawodowienia” Sił Zbrojnych politycy powinni podchodzić z poczuciem odpowiedzialności za stan naszej armii, nie szukając okazji do łatwego zdobycia popularności ■ System awansów w Siłach Zbrojnych będzie preferować osoby o nowoczesnym przygotowaniu i doświadczeniu wojskowym ■ Tylko oparcie nowych wojskowych służb specjalnych na rzetelnie zweryfikowanych kadrach daje rękojmię ich działania zgodnego z interesem państwa ■ Będziemy prowadzić racjonalną politykę wobec przemysłu zbrojeniowego

Polityka bezpieczeństwa każdego państwa, dla którego suwerenność i integralność terytorialna jest najwyższą wartością, musi zakładać ewentualność „czarnych” scenariuszy i być na nie przygotowana. Dotyczy to także Polski. Zakładając takie scenariusze, w żadnym wypadku nie uchybiamy podstawowemu celowi polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, jakim pozostaje światowy pokój, stabilizacja w Europie oraz współpraca ze wszystkimi państwami naszego kontynentu i wieloma państwami na całym świecie.

Rzeczpospolita musi poważnie liczyć się zwłaszcza z zagrożeniami związanymi z naszym położeniem

geograficznym i układem sił w pobliżu naszych granic. Nie możemy lekceważyć sygnałów, że niebezpieczeństwo konfliktu konwencjonalnego w sąsiedztwie Polski, choć odległe, nie jest całkiem nierealne. Świadczą o tym choćby niedawne działania wojskowe w Gruzji czy odtwarzanie gotowości bojowej rosyjskich jednostek stacjonujących w Okręgu Kaliningradzkim i na Białorusi. Niepokoi odtwarzanie infrastruktury umożliwiającej szybkie rozmieszczenia ciężkich jednostek lądowych w pobliżu polskich granic. Możliwe są ataki terroryzujące przy użyciu środków napadu powietrznego, rakiet taktycznych i taktyczno-operacyjnych,

marynarki wojennej i sił specjalnych bez wtargnięcia na polskie terytorium na lądzie. Trudno wyobrazić sobie frontalną inwazję obliczoną na pozbawienie Polski niepodległości, jednak konwencjonalnych działań wojskowych przeciwko naszemu państwu nie można całkowicie wykluczyć.

Polska polityka bezpieczeństwa i obronności jest ściśle związana z naszym członkostwem w NATO i strategicznym partnerstwem ze Stanami Zjednoczonymi. Siły Zbrojne RP mają obowiązek osiągnięcia standardów, które pozwolą na harmonijną współpracę z armiami państw NATO zarówno podczas wspólnego udziału w międzynarodowych ćwiczeniach i misjach, jak i w sytuacji ewentualnej konieczności obrony jednego z sojuszników.

Od pewnego czasu NATO przechodzi ewolucję od koncepcji zbiorowej obrony terytorium traktatowego do koncepcji „skrzynki z narzędziami”, zapewniającej siły, procedury i infrastrukturę do operacji poza obszarem traktatowym Sojuszu w imię walki z tzw. nowymi zagrożeniami. Jednakże w przypadku Polski „stare” zagrożenia są nadal aktualne. W związku z tym polskim celem narodowym w ramach NATO powinno być wznowienie i zaktualizowanie tzw. planowania ewentualnościowego, służącego przygotowaniu konkretnej reakcji sojuszniczej w przypadku zagrożenia państwa członka NATO. Polska powinna uzależniać swoje poparcie działań zmierzających do uczynienia z Sojuszem narzędzia operacji ekspedycyjnych od uznania naszych postulatów dotyczących utrzymania skutecznych mechanizmów obrony kolektywnej. Należy

przy tym pamiętać, że warunkiem naszego efektywnego uczestnictwa w NATO jest odpowiedni poziom naszego wkładu do bezpieczeństwa innych członków Sojuszu i do realizacji celów uznanych za wspólne. Polska jest postrzegana jako kraj posiadający potencjał i „masę krytyczną” do uczynienia ze swych sił zbrojnych jednego z głównych atutów swej polityki zagranicznej, przy jedynie niewielkim wzroście wydatków obronnych. Powinniśmy więc uczynić przynajmniej część tych sił zdolną do przerzutu i operacji ekspedycyjnych.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości Polska jako członek Unii Europejskiej będzie sprzyjać europejskim inicjatywom zwiększającym nasze bezpieczeństwo militarne, w tym utworzeniu z czasem wspólnej armii państw UE.

W niczym nie uchybiając swej roli wartościowego członka Sojuszu i Unii Europejskiej, Polska powinna zacieśnić współpracę wojskową z tymi państwami, których interesy geopolityczne i podejście do kwestii bezpieczeństwa są bliskie naszemu. W tym kontekście ważne jest utrzymanie i pogłębianie bliskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności ze Stanami Zjednoczonymi. Strategiczne znaczenie ma obecność na terytorium Polski, na partnerskich warunkach, elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. W interesie Polski leży dodatkowo potwierdzenie możliwości współpracy USA w projekcie modernizacji polskiej armii.

Odpowiednio do ewolucji NATO oraz tempa naboru realnych kształtów przez politykę bezpieczeństwa i obronności Unii Europejskiej Polska musi

poważnie rozważyć swój udział w komplementarnym kształtowaniu układu sił w naszym regionie geograficznym. Jedną z możliwości jest zacieśnienie współpracy wojskowej i wywiadowczej z państwami nordyckimi i bałtyckimi oraz z Rumunią. Jeżeli utrzymają się niepodległościowe i prozachodnie tendencje na Ukrainie, nie można utracić szansy zbliżenia w dwustronnych relacjach militarnych i zbrojeniowych, gdzie istnieje wiele obszarów wspólnych interesów i synergii. Do państw położonych poza obszarem współpracy regionalnej, z którymi warto pogłębiać dwustronne relacje w dziedzinie militarnej i wywiadowczej, należy Zjednoczone Królestwo.

Powyższe wyzwania wymagają w naszym kraju wielu zmian zarówno sferze w mentalności, jak i organizacji.

Jeszcze 20 lat temu cele i założenia obrony narodowej PRL były określone w Moskwie i służyły obcym interesom. III Rzeczpospolita odziedziczyła po PRL jej potencjał wojskowy, a w związku z tym – inaczej niż np. w państwach bałtyckich – zaniechano u nas głębszej refleksji, do czego potrzebujemy Sił Zbrojnych RP i jak mają one wyglądać. Takiej refleksji nie sprzyjał też optymistyczny klimat lat 90., kiedy ulegano złudzeniu, że wobec bliskiego wstąpienia do NATO nie musimy posiadać własnych koncepcji w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obronności. Szło z tym w parze obniżanie wydatków na obronę narodową. Do nowych warunków została przeniesiona kultura wojskowa Układu Warszawskiego i kultura urzędnicza PRL. Przejawiało się to np. w paradoksalnym oczekiwaniu nowej kon-

cepcji strategicznej NATO, aby dopiero na jej podstawie określić własną politykę bezpieczeństwa i obronności. Innym przejawem tego samego zjawiska jest brak myślenia ponadresortowego o tej sferze (co jest charakterystyczne i dla wielu innych dziedzin polityki naszego państwa). Negatywnym elementem spuścizny po PRL jest także brak grupy cywilnych ekspertów i urzędników wyspecjalizowanych sprawach polityki bezpieczeństwa i obronności, z czym wiąże się dominacja w tej sferze kadr generalskich wywodzących się jeszcze z PRL.

Idea cywilnej kontroli i merytorycznego nadzoru nad Siłami Zbrojnymi, która zresztą nie została jeszcze do końca urzeczywistniona, jest u nas rozumiana w sposób jednostronny – jako gwarancja, że wojsko nie zostanie użyte w sposób niezgodny z jego konstytucyjną rolą. Tymczasem nie mniej ważne jest zagwarantowanie, że jego kształtowanie i wykorzystanie będzie zgodne z interesem państwa.

Na obecnej strukturze Sił Zbrojnych RP w pewnym stopniu wciąż jeszcze ciąży ich dawne podporządkowanie poprzedniemu systemowi politycznemu oraz zdefiniowanie zagrożeń militarnych w jego ramach. Dysfunkcjonalność organizacji Ministerstwa Obrony Narodowej jest widoczna przede wszystkim w określeniu pozycji i znaczenia struktur wojskowych w ramach tego ministerstwa oraz zakresu kompetencji poszczególnych jednostek organizacyjnych resortu. Jednocześnie Sztab Generalny Wojska Polskiego wykazuje skłonność do faktycznego osłabiania swego podporządkowania cywilnemu kierownictwu MON i do za-

właszczania funkcji w dziedzinie polityki obronnej, dowodzenia operacyjnego i zarządzania zasobami, nie wywiązując się dobrze z żadnej z tych ról. Powoduje to istnienie dwóch – równoległych – ścieżek procesu decyzyjnego i rozproszenie odpowiedzialności, co utrudnia podejmowanie optymalnych decyzji.

Prawo i Sprawiedliwość uważa za konieczne stworzenie zintegrowanego, ponadresortowego systemu zarządzania bezpieczeństwem narodowym. System ten umożliwi Prezydentowi, Radzie Ministrów i szefowi rządu sprawne kierowanie i skuteczne funkcjonowanie systemu w sytuacjach szczególnych zagrożeń.

Będziemy dążyć do pełnego urzeczywistnienia cywilnej kontroli nad Siłami Zbrojnymi. Wymaga to zmiany struktury i podporządkowania Sztabu Generalnego WP. Organowi temu zostaną powierzone, zgodnie ze sprawdzonymi doświadczeniami państw zachodnioeuropejskich, zadania o charakterze planistycznym i doradczym wobec Ministra Obrony Narodowej, a nie o charakterze dowódczym. Zadania szkoleniowe zostaną powierzone dowództwom poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, a kompetencje operacyjne – dowództwom połączonych operacji. Struktury dowódcze będą podlegać bezpośrednio ministrowi.

W 2003 r. polscy żołnierze po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej uczestniczyli w działaniach wojennych. Doświadczenia zebrane w trakcie misji w Iraku i Afganistanie doprowadziły do przełomowych zmian w sprawach wyposażenia i wyszkolenia naszej armii, a także w podejściu do służby wojennej. Jednocześnie z całą mocą obnażone zostały

istniejące od kilkudziesięciu lat wady i niedostatki. Z doświadczeń tych wyciągniemy wszelkie praktyczne wnioski na przyszłość.

Aby sprostać stojącym przed Siłami Zbrojnymi wyzwaniom modernizacyjnym, doprowadzimy do zwiększenia ustawowego wskaźnika procentowego udziału środków budżetowych przeznaczanych na obronę narodową. Obecnie wynosi on 1,95% PKB z roku poprzedniego i jest o wiele niższy niż u naszych sojuszników. Umożliwia on bieżące funkcjonowanie wojska, ale nie pozwala na systematyczne zakupy nowoczesnego uzbrojenia. Wzrostowi nakładów będzie towarzyszyć racjonalizacja wydatków.

Na wypadek zaostrzenia polityczno-wojskowej sytuacji w pobliżu Polski musimy liczyć się ze znacznym zwiększeniem wydatków obronnych.

Przyjęty w ustawie o modernizacji technicznej Sił Zbrojnych pułap ich liczebności, określony na poziomie 150 tys. żołnierzy, należy uznać za wystarczający w czasie pokoju. W ramach tej wielkości niezbędne jest określenie liczebności poszczególnych korpusów, ze szczególnym uwzględnieniem szeregowych zawodowych i nadterminowych.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zostanie przeprowadzony profesjonalny audyt w polskich Siłach Zbrojnych, wzorowany na podobnych działaniach w najnowocześniejszych armiach NATO. Przyniesie on obiektywną odpowiedź na pytanie, jakie są optymalne proporcje między jednostkami bojowymi a szeroko rozumianymi komponentami wsparcia i logistyki. Doświadczenia z operacji poza granicami kraju uwidocz-

nią bowiem brak wystarczającej ilości oddziałów przygotowanych do realizacji tego typu zadań, co powoduje, że w misjach zagranicznych regularnie biorą udział te same pododdziały Wojsk Lądowych.

Przyszłością Sił Zbrojnych RP jest ich pełne uzawodowienie (profesjonalizacja). Politycy powinni jednak podchodzić do tego problemu z poczuciem odpowiedzialności za stan naszej armii, nie szukając okazji do łatwego zdobycia popularności. Nie można zapowiadać rezygnacji z poboru w sytuacji, gdy nie jest całkiem nierealna perspektywa konieczności obrony terytorium kraju. Nie można też dłużej tolerować sytuacji, z jaką mamy do czynienia obecnie, że wzrost kosztów osobowych w Siłach Zbrojnych powoduje proporcjonalne obniżenie udziału wydatków modernizacyjnych w budżecie MON. Dlatego uzawodowienie musi być rozumiane nie jako jednorazowe zniesienie powszechnego poboru, lecz jako proces, który musi być należyście przygotowany, tak aby w żadnym momencie nie doszło do obniżenia potencjału obronnego państwa. Ewolucyjny model profesjonalizacji pozwoli również uzyskać odpowiedź na pytanie o to, kiedy dojdziemy do modelu w pełni zawodowych Sił Zbrojnych.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości w polityce awansowania żołnierzy zawodowych preferowane będą osoby młode, zwłaszcza takie, które ukończyły zachodnie uczelnie i brały udział w misjach zagranicznych. Będziemy również dbać o atrakcyjność wynagrodzeń w wojsku. Ponieważ nie ma ono możliwości konkurowania z cywilnym rynkiem pracy samą wysokością wynagrodzenia, utrzymamy inne zachęty, takie

jak odrębny system emerytalny, możliwość planowania ścieżki kariery, względna stałość i pewność służby, zachęty i pomoc finansowa dla oficerów i podoficerów podnoszących swoje kwalifikacje zawodowe i akademickie.

Do kształtu i wielkości Sił Zbrojnych zostanie dostosowana koncepcja reformy wojskowego szkolnictwa wyższego.

Będziemy kontynuować reformę wojskowych służb specjalnych, zapoczątkowaną ustawą o likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych z 2006 r. Tylko oparcie nowych służb na rzetelnie zweryfikowanych kadrach, w zdecydowanej większości wywodzących się z młodego pokolenia oficerów, daje rękojmię, że służby te będą wiernie służyć wolnej i demokratycznej Polsce.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie kontynuować i rozwijać profesjonalne działania na rzecz społecznego poparcia dla Sił Zbrojnych. Budowaniu poczucia dumy z faktu bycia polskim żołnierzem oraz utrwalaniu i pogłębianiu szacunku dla polskiego munduru będzie służyć w szczególności nawiązywanie do chlubnych tradycji naszego oręża. Działania te będą stanowić element polityki historycznej.

Istnienie w Polsce przemysłowego potencjału zbrojeniowego ma dwojakie uzasadnienie. Po pierwsze, ze względów strategicznych niektóre elementy uzbrojenia i wyposażenia muszą być produkowane w Polsce. Po drugie, opanowanie technologii o znaczeniu strategicznym, osiągalnych jedynie w niewielu państwach, staje się istotnym narzędziem umacniania międzynarodowej pozycji państwa. Współcześnie

technologia specjalna nie jest już w tak dużym stopniu jak dawniej motorem rozwoju technologii cywilnej; często ta pierwsza sięga po technologie cywilne. Produkcja uzbrojenia w kraju ma natomiast znaczenie ekonomiczne ze względu na systematyczny wzrost w budżecie MON wydatków na zakupy. Celem polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości wobec przemysłu

zbrojeniowego będzie posiadanie przezeń zdolności wytwórczych i badawczo-rozwojowych, które umożliwią realizację długookresowego planu zakupów dla Sił Zbrojnych oraz zapewnią zdolność do kooperacji i występowania z konkurencyjnymi ofertami na rynku zachodnioeuropejskim i innych rynkach, z uwzględnieniem kryteriów opłacalności.

3. ZERO TOLERANCJI

Bezprawne naruszenia, nawet stosunkowo drobne, dóbr obywateli będą spotykać się ze stanowczą i niezwłoczną reakcją władz ■ Wykrywanie wszelkich postaci korupcji, przykładne karanie uczestników tego procederu i odsuwanie ich od odpowiedzialnych funkcji jest warunkiem normalnego rozwoju naszego kraju ■ Będziemy kontynuować program „Razem bezpieczniej” oraz przeciwdziałać zjawiskom kryminogennym, takim jak przebywanie małoletnich w porze nocnej w niebezpiecznych miejscach publicznych bez pieczy dorosłych ■ Doprowadzimy do utworzenia Funduszu Pomocy Ofiarom Przestępstw ■ Wzmocnimy ochronę osób narażonych na przemoc domową ■ Doprowadzimy do zaostrzenia odpowiedzialności karnej i usprawnienia procedury przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa ■ Niebezpieczni przestępcy seksualni będą publicznie ujawniani oraz poddawani działaniom medycznym zmniejszającym zagrożenie ■ Usprawnimy system wykonywania kar

Do najważniejszych zadań państwa należy ochrona obywateli przed bezprawnymi zamachami na ich życie, zdrowie, wolność i mienie oraz ochrona porządku publicznego. Każdy, kto chciałby naruszyć jedno z tych dóbr, choćby nawet tylko w stosunkowo niewielkim zakresie, musi liczyć się ze stanowczą i niezwłoczną reakcją władz publicznych. W centrum troski organów państwowych i samorządowych powinni stać obywatele, którzy padli ofiarą przestępstw i wykroczeń lub są na nie narażeni.

Nasze państwo musi także z pełną determinacją walczyć z chorobą trawiącą od lat nasze życie publiczne, jaką jest korupcja. Kiedy polityk, funkcjonariusz publiczny lub osoba, której pieczy powierzono czyjeś dobro, kieruje się w swoich działaniach ukrywanymi motywami związanymi z realizacją prywatnych in-

teresów, mamy wówczas do czynienia z bardzo niebezpieczną postacią fałszu w życiu zbiorowym. Jest to destrukcyjne dla spójności Narodu i mniejszych wspólnot, uniemożliwia zdrowy rozwój, wprowadza do stosunków społecznych klimat nieufności i cynizmu, oznacza pasożytowanie zdeprawowanych jednostek na cudzej pracy. Wykrywanie wszelkich postaci korupcji, przykładne karanie uczestników tego procederu i odsuwanie ich od odpowiedzialnych funkcji jest wręcz warunkiem normalnego rozwoju naszego kraju.

W ciągu dwóch lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, po raz pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej po 1989 r., istniała zdecydowana wola polityczna walki z lekceważeniem prawa i korupcją. Znajdowała ona praktyczne potwierdzenie w licznych aktach i projektach ustawodawczych (część z nich nie zdążyła przejść

przez tryb ustawodawczy z powodu skrócenia kadencji Sejmu w 2007 r.), w powołaniu do życia Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz w konkretnych działaniach podległych rządowi organów ścigania. Działania te były podejmowane bez względu na przynależność partyjną, wpływy i siłę finansową osób podejrzanych, a także mimo ataków ze strony zwolenników liberalnego podejścia do przestępczości i patologii społecznych. Koalicja PO-PSL faktycznie odeszła od tamtej polityki. Pustej retoryce PO w sprawie walki z przestępczością i korupcją towarzyszą decyzje wskazujące na przeciwną intencję, które wpływają demobilizująco na aparat ścigania. Powołano sejmową komisję śledczą, która ma „rozliczyć” polityków PiS i funkcjonariuszy państwa, którzy ośmielili się walczyć z korupcją. Tworzy się niczym nieuzasadniony klimat niechęci i podejrzeń wobec Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Po wygranych wyborach Prawo i Sprawiedliwość będzie prowadzić politykę ochrony obywateli i porządku publicznego przed wszelkimi aktami bezprawia oraz pomocy ich ofiarom. Należytą wagę będziemy przywiązywać zarówno do działań prewencyjnych, jak do rychłego i sprawiedliwego karania sprawców oraz egzekwowania od nich obowiązku naprawienia szkody.

Będziemy kontynuować przyjęty i wdrożony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości program *Razem bezpieczniej*. Najważniejszymi obszarami wymagającymi zdecydowanych działań są: bezpieczeństwo w miejscach publicznych i w miejscu zamieszkania, przemoc w rodzinie, bezpieczeństwo w szkole, bezpieczeństwo w środowiskach komunikacji publicznej, bezpieczeństwo w ruchu

drogowym, bezpieczeństwo w działalności gospodarczej, ochrona dóbr kultury. Program ma charakter zintegrowany, a w jego realizacji ma uczestniczyć, oprócz MSWiA i poległych mu formacji, kilka innych resortów. Samorząd terytorialny może w nim uczestniczyć na zasadzie dobrowolności, przy czym kluczową rolę odgrywają starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie, a także komisje rad miast, powiatów i gmin działające na rzecz bezpieczeństwa. Partnerami administracji rządowej w realizacji programu mogą być także organizacje społeczne, kościoły i związki wyznaniowe.

Do rozpowszechnionych w naszym kraju zjawisk kryminogennych należy przebywanie w niebezpiecznych miejscach publicznych osób małoletnich w porze nocnej bez wiedzy przedstawicieli ustawowych i bez pieczy dorosłych. Takie sytuacje sprzyjają różnym formom demoralizacji młodzieży szkolnej, w tym jej przestępczej inicjacji, a jednocześnie narażają młodych ludzi na ataki ze strony przestępców. Opracujemy regulację ustawową zobowiązującą Policję i straże miejskie do interesowania się przypadkami niebezpiecznych nocnych „eskapad” osób małoletnich bez opieki i oddawania takich osób pod pieczę ich przedstawicieli ustawowych, a gdy to nie będzie możliwe – odpowiednich placówek opiekuńczych. W latach 90. podobne projekty były inicjowane przez samorządy lokalne, ale na skutek historycznej kampanii w niektórych mediach, w której odwoływano się do opacznego rozumienia wolności obywatelskich, od projektów tych szybko odstąpiono. Trudno dokładnie ustalić, ilu młodych ludzi można byłoby od tamtego czasu uchro-

nić przed atakami przestępców albo przed stoczeniem się w pijaństwo, narkomanię i działalność kryminalną, gdyby zamiast niefrasobliwych „obrońców wolności” posłuchano wtedy odpowiedzialnych pedagogów i specjalistów w sprawach porządku publicznego. Prawo i Sprawiedliwość zadba o to, aby postulowana regulacja była nowoczesna, profesjonalna i przemyślana pod względem prawnym i wychowawczym oraz była sprawnie realizowana.

Wdrożymy kompleksowy program poprawy bezpieczeństwa komunikacyjnego, obejmujący m.in. zmianę przepisów o ruchu drogowym, wzmocnienie nadzoru Policji w tej dziedzinie i stworzenie automatycznego systemu nadzoru, w tym centralnego ośrodka teleinformatycznego, oraz administracyjnego trybu egzekucyjnego, a także szeroko zakrojoną edukację społeczną na rzecz bezpieczeństwa na drogach. Wprowadzone zostaną skuteczne mechanizmy egzekwowania kar za wykroczenia popełniane na polskich drogach przez cudzoziemców.

W naszej ocenie nadal zbyt mała jest pomoc państwa dla bezpośrednich ofiar przestępstw i ich rodzin. Doprowadzimy do utworzenia Funduszu Pomocy Ofiarom Przestępstw. Będzie on zasilany przez środki pochodzące z przepadku mienia przestępców oraz z części płaconych przez nich grzywien. Środki Funduszu będą przeznaczane na pokrywanie kosztów leczenia, rehabilitacji i pomocy prawnej dla osób pokrzywdzonych oraz ich najbliższych.

Wzmocnimy środki szczególnej ochrony osób narażonych na niektóre kategorie przestępstw. Dotyczy to

np. sytuacji, kiedy członkowie rodziny sprawcy przemocy domowej, czekając na prawomocny wyrok eksmisyjny, a następnie na jego wykonanie, są szczególnie narażeni na nowe akty przemocy. Z myślą o takich sytuacjach potrzebna jest zmiana prawa dopuszczająca orzekanie przez sąd o zakazie przebywania przez agresora w mieszkaniu zajmowanym przez osoby zagrożone do czasu prawomocnego zakończenia sprawy. Inny problem to ochrona osób trzecich, zwłaszcza dzieci, przed osobnikami niebezpiecznymi ze względu na dewiacje seksualne. Spowodujemy wprowadzenie w naszym kraju, wzorem innych państw, publicznie dostępnego (także w Internecie) rejestru niebezpiecznych przestępców seksualnych, obejmującego m.in. ich wizerunki. Jesteśmy także za poddawaniem takich osób przymusowym działaniom medycznym minimalizującym zagrożenie dla otoczenia. Działania te będą realizowane pod kontrolą sądu i przy zachowaniu procedur wykluczających wszelkie nadużycia.

Po wygraniu wyborów Prawo i Sprawiedliwość powróci do prac nad nowelizacją kodeksu karnego, nawiązując do projektu przygotowanego w 2007 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zaostrzone zostaną kary za najcięższe przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Prawo do obrony koniecznej ulegnie rozszerzeniu. Zwiększony zostanie katalog przestępstw, za które odpowiedzialność karną może ponosić nieletni po ukończeniu 15. roku życia. W kodeksie znajdą się nowe typy przestępstw, w tym: przyjęcie zlecenia zabójstwa, przygotowanie do przestępstwa obcowania płciowego z małoletnim, publiczne propagowanie zachowań o charakterze pedofilskim, wszczynanie fałszywych

alarmów bombowych. Katalog środków karnych zostanie poszerzony m.in. o zakaz wstępu na imprezy masowe i opublikowanie wizerunku sprawcy. W podobnym kierunku zostanie zmienione prawo wykroczeń.

Zmiany w procedurze karnej będą zmierzać do przyspieszenia postępowania, przy zachowaniu gwarancji dla stron, oraz do zwiększenia uprawnień pokrzywdzonego. Istotne znaczenie będzie mieć możliwość utrwalania w szerokim zakresie przebiegu czynności procesowych za pomocą nowoczesnych urządzeń technicznych. Usprawni to postępowanie i ograniczy przypadki kwestionowania jego przebiegu przez oskarżonych i ich obrońców.

Dokonyamy oceny funkcjonowania przepisów o postępowaniu przyspieszonym (tzw. sądów 24-godzinnych), odpowiadając na pytanie, dlaczego nie są one wykorzystywane w takim zakresie, na jaki liczono przy ich wprowadzaniu. Wdrożone zostaną działania szkoleniowe i organizacyjne służące efektywnemu stosowaniu tych przepisów. Jeżeli okaże się to celowe, zostaną one odpowiednio poprawione.

Zadbamy o bardziej efektywną regulację przypadku mienia pochodzącego z przestępstwa. Jest to ważne nie tylko ze względu na oczywisty z punktu widzenia sprawiedliwości postulat, aby sprawca nie mógł czerpać korzyści z przestępstwa, lecz także po to, aby świat przestępczy został pozbawiony zaplecza ekonomicznego, ułatwiającego popełnianie nowych przestępstw. Podstawowa trudność, na jaką wymiar sprawiedliwości napotyka przy orzekaniu przypadku mienia, dotyczy udowodnienia, że dany przedmiot majątkowy pochodzi z określonego przestępstwa. Problem ten ujawnia

się m.in. w przypadku członków zorganizowanych grup przestępczych. Podobne trudności mogą powstawać wówczas, gdy chodzi o przypadek środków służących do prowadzenia działań terrorystycznych. Korzystając z doświadczeń zagranicznych, wprowadzimy przepisy usprawniające działanie państwa w tej dziedzinie, m.in. ustanawiając domniemania prawne.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za zmianami usprawniającymi wykonywanie kar, zwłaszcza kary pozbawienia wolności. Obecnie problemem jest przede wszystkim zbyt mała ilość miejsc w zakładach karnych w stosunku do liczby skazanych. Proponujemy upowszechnienie systemu tzw. więzień weekendowych, polegającego na odbywaniu przez skazanych za stosunkowo drobne przestępstwa, którzy nie stwarzają istotnego zagrożenia dla otoczenia, kary na przemian z pobytem na wolności. System ten przyczyni się do zmniejszenia ponoszonych przez państwo kosztów odbycia kary, a skazanemu umożliwi kontynuowanie pracy lub nauki, zachowując realną dolegliwość kary.

Również inne elementy procedury wykonywania kar wymagają usprawnienia. Jedną ze zmian, które zamierzamy wprowadzić, będzie odstąpienie od zasady zaskarżalności wszystkich postanowień zapadających w postępowaniu wykonawczym, często nadużywanej przez skazanych; możliwość zaskarżenia będzie dotyczyć tylko orzeczeń najbardziej istotnych. Z kolei usprawnieniu i zwiększeniu efektywności wykonywania kary grzywny będzie służyć powierzenie wielu czynności urzędom skarbowym, które w sprawach finansowych mają lepsze możliwości działania niż sądy.

4. SĄDY I PROKURATURA

Odejście od korporacyjnego modelu polskiego sądownictwa i zmiana charakteru Krajowej Rady Sądownictwa jest kluczem do uzdrowienia wymiaru sprawiedliwości ■ Celem reform w sądownictwie będzie promowanie karier sędziów sprawnych, dobrze przygotowanych zawodowo i bezwzględnie uczciwych oraz radykalne usprawnienie pracy sądów ■ Urząd sędziowski będzie powierzany na stałe tylko osobom posiadającym znaczące doświadczenie zawodowe ■ Immunitet sędziowski i prokuratorski zostanie zniesiony lub ograniczony do czynów związanych z pełnieniem danej funkcji ■ Wynagrodzenia sędziów i prokuratorów będą ściślej powiązane ze wzrostem płac w gospodarce narodowej, a awanse płacowe będą proporcjonalne do doświadczenia w zawodzie ■ Zwiększymy możliwości mediacyjnego załatwiania potencjalnych sporów sądowych przy udziale fachowych i dobrze opłacanych mediatorów ■ Będziemy budować system pomocy prawnej dla obywateli, świadczonej przez adwokatów, radców prawnych i licencjonowanych doradców prawnych ■ Usprawnimy egzekucję orzeczeń w sprawach cywilnych ■ Prokuratura musi pozostać instrumentem władzy wykonawczej służącym walce z przestępczością ■ Zmiany organizacyjne w prokuraturze będą obejmować m.in. stworzenie odrębnej jednostki do zwalczania przestępczości zorganizowanej i przestępczości wewnątrz aparatu ścigania ■ Doprowadzimy do zniesienia odrębnych sądów i prokuratur wojskowych ■ Zamiast sądownictwa dyscyplinarnego dla poszczególnych korporacji zawodowych powstanie jednolite sądownictwo dyscyplinarne

Niemal każdy obywatel, który poszukuje ochrony swoich praw przed polskimi sądami, doświadcza panującego tam niedowładu, zwłaszcza katastrofalnej przewlekłości w załatwianiu najprostszych nawet spraw, przesadnego formalizmu i organizacyjnej niesprawności. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone i wymagają wielokierunkowych działań.

Jednym z warunków dogłębnego uzdrowienia wymiaru sprawiedliwości jest odejście od forsowanego po 1989 r. korporacyjnego modelu polskiego

sądownictwa. W modelu tym korporacja sędziowska jest traktowana jako struktura niemal autonomiczna wobec państwa, odnawiana na zasadzie kooptacji i niepodlegająca demokratycznej kontroli. Wszystkie nieśmiałe próby naprawy sądownictwa podejmowane przez polityków w III RP okazywały się półśrodkami, a najczęściej były zgoła nieskuteczne, ponieważ nie naruszały fundamentów tego modelu. Utrzymujący się stan jest niekorzystny nie tylko dla obywateli, lecz także dla tych licznych sędziów, któ-

rzy swój urząd traktują jako służbę państwu i obywatelom.

Prawo i Sprawiedliwość szanuje sędziowską niezawisłość jako wielką wartość. Bez właściwie rozumianej niezawisłości nie jest możliwe rzetelne wykonywanie przez sędziego obowiązków, które spoczywają na nim w demokratycznym państwie prawnym, nie jest możliwa realizacja prawa obywateli do równego dla wszystkich dostępu do bezstronnego i rzetelnego sądu. Jeśli jednak niezawisłość jest pojmowana jako cel sam w sobie, to łatwo się degeneruje, stając się parawanem dla nieudolności, dowolności, bezkarnego lekceważenia prawa, a nawet korupcji.

Kluczem do przywrócenia sądownictwa państwu i obywatelom będzie zmiana konstrukcji Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) – organu decydującego o sędziowskich nominacjach i awansach oraz inicjującego zmiany organizacyjne w sądownictwie. Należy odejść od konstrukcji zakładającej, że KRS jest w istocie reprezentacją korporacji sędziowskiej wobec państwa. Rada stanie się w pełni organem państwowym, poprzez który Rzeczpospolita w interesie ogółu obywateli kształtuje optymalną organizację sądownictwa i zapewnia wysoką pod względem profesjonalnym i etycznym jakość kadr sędziowskich. Prawo i Sprawiedliwość proponuje, aby na czele KRS stał Prezydent Rzeczypospolitej, a jego zastępcami byli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i Minister Sprawiedliwości. Pozostałych członków KRS będą powoływać: Prezydent, Sejm i Senat spośród wybitnych znawców

wymiaru sprawiedliwości oraz Minister Sprawiedliwości spośród sędziów posiadających duże doświadczenie zawodowe.

Krajowa Rada Sądownictwa w odmienionym składzie zaproponuje niezbędne reformy w sądownictwie. Ich celem będzie promowanie karier sędziów sprawnych, dobrze przygotowanych zawodowo i bezwzględnie uczciwych oraz radykalne usprawnienie pracy sądów.

W przypadku osób nieposiadających znaczącego prawniczego doświadczenia zawodowego objęcie urzędu sędziego na stałe zostanie poprzedzone okresem pracy na stanowisku tzw. sędziego na próbę. Okres taki jest potrzebny do weryfikacji kwalifikacji i predyspozycji do wykonywania zawodu sędziego.

Dopóki nie uda się wprowadzić powyższych zmian, wymagających nowelizacji konstytucji, będziemy dążyć przynajmniej do usprawnienia organizacji sądów za pomocą regulacji ustawowych i wykonawczych, w tym poprzez wzmocnienie roli Ministra Sprawiedliwości oraz zwiększenie kompetencji prezesów wszystkich sądów w sprawach organizacyjnych.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za zniesieniem wynikającego z konstytucji immunitetu sędziowskiego lub przynajmniej jego ograniczeniem do czynów związanych z pełnieniem urzędu sędziowskiego (analogicznie zmian wymaga ustawowa regulacja immunitetu prokuratorskiego). W sprawach nieobjętych immunitetem formalnym obowiązywać będą szczególne unormowania dotyczące prowadzenia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziom, eli-

minujące ryzyko nadużycia postępowania karnego do ograniczenia sędziowskiej niezawisłości. Jednocześnie wyłączona będzie osobista odpowiedzialność cywilna sędziego za skutki wydawanych przezeń orzeczeń, przy utrzymaniu odpowiedzialności Skarbu Państwa na dotychczasowych zasadach.

Wprowadzimy nowy system wynagradzania sędziów i prokuratorów, obejmujący m.in. ściślejsze powiązanie tzw. kwoty bazowej ze wzrostem płac w gospodarce narodowej. Będzie on zapewniać awanse płacowe proporcjonalnie do doświadczenia w zawodzie. Jednocześnie obowiązywać będą mechanizmy eliminujące faktyczne różnice w obciążeniu sędziów i prokuratorów tego samego szczebla, mimo pobierania takiego samego wynagrodzenia; w tym celu m.in. zostaną kadrowo wzmocnione przeciążone jednostki organizacyjne. Uposażenia sędziów sądów powszechnych będą stopniowo wyrównywane w celu zniwelowania nieuzasadnionych różnic między tymi sądami a sądami administracyjnymi.

Dokonamy zmian zwiększających fachowy poziom i odpowiedzialność biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych. Zmiany dotyczące biegłych będą polegać na szczegółowym określeniu warunków, jakim musi odpowiadać kandydat do pełnienia tej funkcji, powołaniu komisji kwalifikacyjnej ds. biegłych sądowych przy Ministrze Sprawiedliwości i utworzeniu ogólnokrajowej listy biegłych. Zadbamy o wzmocnienie Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz uregulowanie zasad sporządzania opinii przez instytucje naukowe i specjalistyczne. Polskie sądy uzyskają możliwość ko-

rzystania z opinii biegłych zagranicznych i elastyczne ustalania ich honorariów.

Rzeczywistej, a nie tylko formalnej realizacji obywatelskiego prawa do sądu będzie służyć m.in. racjonalne uproszczenie procedur sądowych przy zapewnieniu racjonalnych gwarancji praw stron. Rząd Prawa i Sprawiedliwości opracuje także program stopniowego odciążenia sądów od niektórych czynności rejestrowych i ewidencyjnych, które mogą wykonywać organy administracji, a także – pod nadzorem państwa – prywatne kancelarie osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego. W takich wypadkach czynności rejestrowe i ewidencyjne będą poddane kontroli sądowej.

Szczególnie dramatyczna sytuacja występuje w sądach mających siedzibę w Warszawie. Jej skutków doświadczają w niektórych kategoriach spraw osoby mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w różnych stronach kraju, nie tylko w stolicy. Dlatego jednym z najpilniejszych zadań rządu Prawa i Sprawiedliwości będzie wdrożenie programu poprawiającego funkcjonowanie warszawskich sądów, obejmującego zespół działań legislacyjnych i organizacyjnych. W ramach tego programu przepisy kodeksu postępowania cywilnego o właściwości miejscowej zostaną zmienione w taki sposób, aby pozwy przeciwko dużym osobom prawnym były obligatoryjnie kierowane do sądu właściwego dla siedziby oddziału, z którego działalnością wiąże się dana sprawa (obecnie są one kierowane przeważnie według głównej siedziby osoby prawnej). Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który obecnie ma status

jednego z wydziałów Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zostanie przeniesiony do sądu apelacyjnego w innym mieście, mniej obciążonego niż sąd warszawski.

Poprzez zmiany legislacyjne i organizacyjne będziemy sprzyjać polubownemu (mediacyjnemu) załatwianiu różnych kategorii potencjalnych sporów sądowych, zwłaszcza w sprawach majątkowych, gospodarczych, pracowniczych i rodzinnych. Mediacja nie może być stosowana tylko do spraw drobnych i prostych, lecz powinna dotyczyć także spraw trudnych. Mediatorami nie mogą być osoby niedoświadczone i słabo opłacane; zadanie to będzie powierzane prawnikom o bogatym doświadczeniu sądowym, po specjalistycznym przeszkoleniu. Zawsze, gdy jest to możliwe, obywatel powinien uzyskać satysfakcjonującą ochronę swoich praw w możliwie najprostszy sposób i w rozsądnym terminie, bez konieczności przejścia długiej i kosztownej drogi sądowej.

Budowaniu wymiaru sprawiedliwości sprawnego i przyjaznego dla osób poszukujących ochrony swoich praw towarzyszyć będzie tworzenie systemu profesjonalnej i dostępnej dla każdego obywatela pomocy prawnej, świadczonej przez kwalifikowanych prawników w różnych formach organizacyjnych. Obok adwokatów i radców prawnych będą ją świadczyć licencjonowani doradcy prawni, o których była mowa w pierwszej części programu. Państwo będzie sprzyjać tworzeniu sieci kwalifikowanej pomocy prawnej dla mniej zamożnych obywateli, świadczonej zarówno przez kancelarie prawnicze, jak i przez różne struktury społeczeństwa obywatelskiego.

Doprowadzimy do usprawnienia i uproszczenia egzekucji orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych. Zostaną zniesione zbędne ograniczenia proceduralne, które utrudniają sprawne prowadzenie postępowań egzekucyjnych, ale bez uszczerbku dla praw dłużnika. Zostanie wprowadzony wymóg publikowania informacji o licytacjach także w Internecie. W celu wprowadzenia konkurencji komorników Minister Sprawiedliwości dopuści do działania w jednym rewirze większej liczby komorników; pozwala na to znowelizowana w 2007 r. ustawa o komornikach.

Prokuratura jest obecnie jednym z najważniejszych instrumentów realizacji przez władzę wykonawczą polityki ochrony porządku prawnego, zwłaszcza walki z przestępczością. Pozbawienie rządu tego instrumentu oznaczałoby drastyczne ograniczenie możliwości realizowania jednego z najważniejszych obowiązków konstytucyjnych, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Z tych powodów Prawo i Sprawiedliwość ma zdecydowanie negatywny stosunek do projektowanego przez kolicję PO-PSL oddzielenia funkcji Prokuratora Generalnego od funkcji Ministra Sprawiedliwości i wyłączenia tego pierwszego ze struktury rządu. Nie można również zaaprobować tych projektowanych zmian, które pod hasłem „niezależności prokuratury” osłabiają spójność jej działania pod kierunkiem Prokuratora Generalnego i czynią z niej w jeszcze większym stopniu niż dotychczas korporację zajętą własnymi sprawami. Rzeczywistym problemem prokuratury jest zbyt niska skuteczność, która ma przyczyny zarówno prawno-or-

organizacyjne, jak i finansowe. Wielka reorganizacja połączona z „uniezależnieniem” i wzmocnieniem elementów korporacjonizmu może tylko spowodować dalsze osłabienie skuteczności prokuratury.

Prawo i Sprawiedliwość dostrzega potrzebę zmian organizacyjnych w prokuraturze, ale powinny one zmierzać w zgoła innym kierunku niż proponowany przez PO-PSL. Przede wszystkim po wygranych przez nas wyborach zostanie stworzona odrębna jednostka organizacyjna prokuratury do zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz przestępczości wewnątrz aparatu ścigania. Szef takiej samodzielnej jednostki prokuratury będzie mieć rangę zastępcy Prokuratora Generalnego. Wydziały do spraw przestępczości gospodarczej zostaną przeniesione z prokuratur okręgowych do prokuratur apelacyjnych. Doprowadzimy do połączenia małych prokuratur rejonowych w większe jednostki, tak aby w jednej prokuraturze rejonowej pracowało co najmniej 15 prokuratorów. Nastąpi także wzrost wynagrodzeń prokuratorów, głównie poprzez powiązanie kwoty bazowej ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce.

Aby móc w pełnym zakresie nadzorować wszystkie czynności operacyjne Policji i innych służb, prokuratorzy uzyskają dostęp do ich materiałów operacyjnych.

Naszym zdaniem nie ma uzasadnienia dalsze utrzymywanie odrębnych sądów i prokuratur wojskowych, skoro zmalała liczebność armii, a ponadto coraz wię-

cej rodzajów przestępstw jest ściganych na zasadach ogólnych. Zniesienie prokuratur wojskowych nastąpi w drodze ustawy zwykłej, natomiast do zniesienia sądów wojskowych potrzebna będzie zmiana konstytucji.

Rewizji wymaga instytucja korporacyjnych sądów dyscyplinarnych. Sądownictwo dyscyplinarne, w którym oskarżyciel, obwiniony i wszyscy sędziowie to koledzy wykonujący ten sam zawód, stanowi zaprzeczenie obiektywizmu i bezstronności; sprzyja z jednej strony pobłażliwości wobec nagannych praktyk cieszących się cichym przyzwoleniem środowiska, z drugiej strony – nadmiernie rygorystycznej ochronie jego partykularnego interesu. Po wygranych wyborach doprowadzimy do powstania wydziałów dyscyplinarnych przy sądach powszechnych lub odrębnych sądów dyscyplinarnych. Korporacje zachowają swoich rzeczników dyscyplinarnych, którym jednak nie może przysługiwać wyłączność inicjowania postępowań dyscyplinarnych; prawo inicjatywy będzie mieć także prokuratura oraz właściwy organ państwowego nadzoru nad korporacją. W orzekaniu o sprawach dyscyplinarnych zostanie zapewniony udział czynnika fachowego (przedstawicieli danego środowiska zawodowego), jednak nie na zasadzie wyłączności ani większości. Dzięki tym rozwiązaniom odpowiedzialność dyscyplinarna stanie się instrumentem rzetelnej walki z patologiami, ponieważ zostanie wyeliminowany czynnik źle pojętej solidarności grupowej.

5. ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM WENĘTRZNYM

Zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz stosowanie środków przymusu musi pozostać domeną państwa ■ Pilną potrzebą jest nadanie realnego znaczenia Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa oraz wdrożenie systemu ochrony obiektów infrastruktury krytycznej ■ Funkcja szefa Obrony Cywilnej Kraju będzie mieć, jak poprzednio, charakter rządowy, a nie branżowy ■ Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uzyska efektywny nadzór i realną możliwość strategicznego kierowania mundurowymi służbami porządku publicznego ■ Zwiększymy rolę wojewodów w sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego, sprawowaną zwłaszcza poprzez wzmocnione wydziały bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w urzędach wojewódzkich ■ Będziemy kontynuować modernizację Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej ■ Zmiany w Policji będą polegać m.in. na wzmocnieniu służb i funkcji prewencyjnych, dowartościowaniu uposażeń policjantów wykonujących zadania najbliższej zdarzeń i najbardziej narażonych, zwiększeniu wymagań dotyczących odpowiedzialności i dyscypliny oraz uczynieniu z Komendy Głównej sztabu Komendanta Głównego ■ Doprowadzimy do usprawnienia sytuacji na istniejących przejściach granicznych oraz do powstania nowych przejść na granicy z Litwą, Białorusią i Ukrainą ■ Zmiany w Państwowej Straży Pożarnej i w obrębie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego będą prowadzić do powstania Krajowego Systemu Ratowniczego

Państwo nie może uchylać się od odpowiedzialności za zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli ani rezygnować z przysługującej mu wyłączności stosowania środków przymusu. Koncepte nadmiernej decentralizacji zarządzania bezpieczeństwem i przenoszenia odpowiedzialności za tę dziedzinę na inne instytucje należy uznać za nieodpowiedzialne i szkodliwe.

W dobie współczesnych zagrożeń, o różnych źródłach i charakterze, wyjątkowe znaczenie przypada zintegrowanemu zarządzaniu sprawami bezpieczeństwa.

Efektywność w tej sferze wymaga właściwej koordynacji działań wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Pełna wiedza o zagrożeniach, szybki i uporządkowany przepływ informacji oraz wyraźnie określony sposób podejmowania i wykonywania decyzji są czynnikami gwarantującymi nie tylko szybką reakcję na zagrożenia i zwalczanie ich skutków, lecz także możliwość działań profilaktycznych i prewencyjnych.

Uchwalona w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości ustawa o zarządzaniu kryzysowym przewiduje utworzenie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa

(RCB) jako ponadresortowej struktury mającej na celu skoordynowanie działań wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom wymagającym mobilizacji sił całego państwa w celu ochrony życia, zdrowia i mienia obywateli. Z niezrozumiałych przyczyn rząd Donalda Tuska długo zwlekał z utworzeniem RCB, ignorując w ten sposób nie tylko obowiązek wynikający z polskiej ustawy i prawa wspólnotowego, lecz także nakaz troski o bezpieczeństwo Polski. Gdy po wielu miesiącach RCB zostało wreszcie utworzone, okazało się, że jest strukturą „papierową”, ponieważ nie zostało wyposażone w realne instrumenty skutecznego działania.

Kolejną niecierpiącą zwłoki potrzebą jest wyznaczenie obiektów infrastruktury krytycznej i przygotowanie planu jej ochrony. Jak najszybciej należy stworzyć skuteczne instrumenty ochrony sieci energetycznych, transportowych, bankowych i teleinformatycznych oraz obiektów ochrony zdrowia i administracji. Dzięki wskazaniu osób łącznikowych, pozostających w bezpośrednim kontakcie z RCB, Prezes Rady Ministrów będzie mógł otrzymywać wszystkie niezbędne informacje o zabezpieczeniach kluczowych instalacji dla funkcjonowania i bezpieczeństwa państwa.

Efektywny nadzór i realna możliwość strategicznego kierowania mundurowymi służbami porządku publicznego wymaga odpowiedniego usytuowania kompetencyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w systemie władzy publicznej. Trzeba pamiętać, że służby te mogą przejawiać, podobnie jak służby specjalne, tendencje do autonomizacji.

W celu skutecznego wykonywania nadzoru nad Policją zostaną stworzone podstawy prawne niezbędne do zapewnienia ministrowi dostępu do dokumentów i informacji gromadzonych w trakcie czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych.

W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości funkcję szefa Obrony Cywilnej Kraju pełnił przedstawiciel rządu – wyznaczony wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Przeniesienie przez rząd PO-PSL tej funkcji na szczebel Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej oceniamy zdecydowanie negatywnie. Takie rozwiązanie zawęży funkcjonalnie obszar ustawowych zadań w dziedzinie obrony cywilnej oraz utrudnia ich wykonywanie pod względem kompetencyjnym i organizacyjnym. Zadania te w województwach realizowane są przez wojewodów – przy pomocy utworzonych przez rząd Jarosława Kaczyńskiego wydziałów bezpieczeństwa publicznego i zarządzania kryzysowego, a także przez starostów, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów. Komendant Główny PSP nie jest zwierzchnikiem wojewodów i nie może wydawać im poleceń; tym bardziej dotyczy to komendantów wojewódzkich. Zarządzanie bezpieczeństwem musi mieć charakter rządowy, a nie branżowy.

Po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach nastąpi wzmocnienie roli wojewody jako organu koordynującego działania wszystkich jednostek organizacyjnych administracji rządowej i samorządowej na obszarze województwa w dziedzinie zapobiegania zagrożeniom dla życia, zdrowia lub mienia, ochrony bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego,

zapobiegania klęskom żywiołowym i innym nadzwyczajnym zagrożeniom. Wojewoda zachowa także wpływ na powoływanie komendanta wojewódzkiego Policji.

W okresie rządu Jarosława Kaczyńskiego we wszystkich urzędach wojewódzkich zostały powołane wydziały bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego. Stanowią one część aparatu pomocniczego wojewody realizującego w sposób zintegrowany zadania z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego, zarządzania kryzysowego i ratownictwa. Tymczasem w projektowanych przez obecny rząd przepisach nie przewiduje się utrzymania takich wydziałów. Konieczność ich istnienia jest dla nas poza dyskusją. Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości zostaną one wzmocnione, tak aby jedną z ich funkcji było sprawowanie w imieniu wojewody skutecznej kontroli na działalnością Policji w województwie. Stworzymy organizacyjne i materialne warunki pozwalające na to, aby wydziały te dysponowały wysoko wykwalifikowaną i mobilną w skali całego kraju kadrą.

Uchwalona z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości ustawa określająca program modernizacji Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej zakłada przeznaczenie w latach 2007–2009, oprócz corocznych nakładów budżetowych, dodatkowej kwoty w wysokości ponad 6 mld zł na finansowanie formacji bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz określa zakres i kierunki ich modernizacji. Program obejmuje wymianę i unowocześnienie uzbrojenia, sprzętu specjalistycznego i transportowego oraz wyposażenia funkcjonariuszy, a także budowę i modernizację obiektów, sprzętu i systemów teleinforma-

tycznych. Zakłada także wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń i zastąpienie części funkcjonariuszy w pionach logistycznych pracownikami cywilnymi. Po wygraniu wyborów Prawo i Sprawiedliwość dokona oceny efektów wdrażania tej ustawy w odniesieniu do poszczególnych służb mundurowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Ponadto przedstawimy projekt ustawy dotyczącej kontynuowania programu modernizacji służb mundurowych w kolejnych latach (po 2009 r.), z uwzględnieniem modyfikacji wynikających z doświadczeń w realizacji obecnego programu.

Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości nastąpi wzmocnienie służb i funkcji prewencyjnych Policji we współpracy ze społecznościami lokalnymi oraz przybliżenie Policji do obywatela. Zostanie praktycznie doceniona instytucja dzielnicowego. Wydatnie poprawimy warunki i usprawnimy instrumenty realizacji jego zadań, podniesiemy jego pozycję w hierarchii policyjnej oraz położymy nacisk na właściwy dobór kandydatów do tej funkcji, czemu towarzyszyć będzie podwyżka uposażeń.

W zmienionym systemie wynagrodzeń funkcjonariuszy Policji szczególnego dowartościowania wymagają uposażenia policjantów wykonujących zadania najbliższej zdarzeń i najbardziej narażonych, zwłaszcza funkcjonariuszy prewencji i dzielnicowych. System wynagrodzeń będzie mieć w większym stopniu charakter motywacyjny.

Dokończymy budowanie profesjonalnego zasobu kadrowego Policji. Od stanowisk kierowniczych zostaną odsunięte osoby wywodzące się z komunistycznych formacji bezpieczeństwa.

Zwiększymy wymagania dotyczące odpowiedzialności i dyscypliny wykonywania służby przez policjantów. Zostaną ustanowione nowe, sprawiedliwe zasady kontroli wewnętrznej w Policji oraz odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej funkcjonariuszy.

Reformę Komendy Głównej Policji oprzemy na założeniu, że ta jednostka organizacyjna jest sztabem Komendanta Głównego. W związku z tym zadania z zakresu planowania i kierowania strategicznego zostaną przeniesione do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zmiana struktury i funkcji Komendy Głównej umożliwi przesunięcie zwolnionych etatów do Centralnego Biura Śledczego.

W związku z przystąpieniem Polski do strefy Schengen istotnej zmianie uległy zadania Straży Granicznej (SG). Wymaga to ich nowego ustawowego określenia, które umożliwi pełne wykorzystanie potencjału osobowego i technicznego tej formacji do zwalczania przestępczości nie tylko na granicach, lecz na całym terytorium kraju. Kontynuując program modernizacji służb mundurowych, należy przewidzieć zakup dla SG dużych jednostek morskich oraz bezzałogowych statków powietrznych przy równoczesnej zmianie systemu ochrony granicy państwowej.

Obserwuje się wyraźny spadek liczby osób zainteresowanych pracą w SG. Składa się na to wiele czynników, do których należą dysproporcje między wysokością uposażeń a odpowiedzialnością i wysokimi wymaganiami oraz złożony i długotrwały proces rekrutacji. Pod rządami PO-PSL dodatkowym czynnikiem zniechęcającym młodszą kadrę oficerską SG jest zwalnianie ze

stanowisk kierowniczych wykształconych i dobrze przygotowanych oficerów, którzy rozpoczęli służbę w latach 90., i zastępowanie ich funkcjonariuszami dawnego aparatu (podobna sytuacja występuje zresztą również w innych służbach mundurowych). Zmienimy ten stan, dokonując przeglądu decyzji kadrowych podejmowanych obecnie i przywracając przejrzyste, merytoryczne zasady awansu służbowego.

Z modernizacją SG będzie iść w parze budowa nowych przejść na wschodnich granicach naszego państwa. Dramatyczna sytuacja na funkcjonujących przejściach granicznych świadczy o nieudolności PO-PSL, ale też wskazuje na konieczność uzupełnienia obecnej sieci o nowe przejścia. Pod naszymi rządami powstaną one zarówno na granicy z Litwą, jak i na granicach zewnętrznych UE z Ukrainą i Białorusią.

Istotnym elementem systemu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom jest Państwowa Straż Pożarna (PSP). Jest ona organizatorem i jednocześnie filarem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG). Jako publiczna służba ratunkowa powinna ona zachować państwowy charakter i być nadal finansowana z budżetu państwa. Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwnie planom jej podporządkowania samorządowi terytorialnemu. Wiele zagrożeń, jakim musi przeciwdziałać ta służba, przekracza granice jednostek podziału administracyjnego. Dzięki centralizacji możliwe będzie utrzymanie wysokich i jednakowych w całym kraju standardów dyspozycyjności, wyszkolenia i wyposażenia w sprzęt ratowniczy. Podporządkowanie struktur zawodowej straży pożarnej powiatom mo-

głoby spowodować, że interes ekonomiczny biednego powiatu uniemożliwiłoby sprawne funkcjonowanie służby w ramach systemu ratowniczego. Stworzymy natomiast prawne możliwości dofinansowania PSP przez samorząd terytorialny, jeżeli ten będzie chciał mieć wyższy poziom bezpieczeństwa niż standardowy, finansowany z budżetu państwa.

W celu usprawnienia PSP i KSRG potrzebne są także inne kompleksowe zmiany prawno-organizacyjne, do których m.in. należą: uregulowanie czasu służby strażaka ratownika, w tym ustanowienie prawa do rekompensaty finansowej za wypracowane nadgodziny, aktualizacja programów nauczania w szkolnictwie PSP, zweryfikowanie zasad naboru do służby (szkół) i utworzenie Polskiego Szpitala Polowego.

Docelowo konieczne jest zbudowanie na bazie KSRG powszechnego, państwowego systemu ratowniczego, który będzie integrował wszystkie dziedziny ratownictwa – Krajowego Systemu Ratowniczego. Obecne regulacje prawne dotyczące ochrony obywateli przed zagrożenia-

mi cywilizacyjnymi i siłami natury nie są wystarczające. Nie są także dostatecznie uregulowane wzajemne relacje między służbami ratowniczymi oraz kompetencje w sprawach dowodzenia działaniami ratowniczymi w poszczególnych obszarach ratownictwa. Dokonamy analizy obowiązującego prawa i rozproszonych kompetencji różnych organów władzy publicznej, co będzie punktem wyjścia do opracowania ustawowej podstawy jednolitego systemu ratowniczego w Rzeczypospolitej.

Zajmiemy się sprawą utworzenia Korpusu Ratowniczego wspólnie z państwami graniczącymi z Polską. Będzie on działać w oparciu o jednolite wyposażenie i wyszkolenie, a źródłem jego finansowania będą fundusze unijne.

Korzystając z funduszy unijnych, zintensyfikujemy wdrażanie projektów dotyczących ochrony ludności i bezpieczeństwa cywilnego. Będą one realizowane głównie przez samorząd gmin i powiatów przy współudziale Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej.

STRESZCZENIE PROGRAMU



WSTĘP

Nowoczesna Polska to kraj cieszący się szybkim i zrównoważonym rozwojem gospodarczym, który pozwoli nam osiągnąć poziom życia zbliżony do dobrobytu w tzw. starej Unii Europejskiej; kraj ludzi odnoszących sukcesy dzięki umiejętności efektywnego korzystania z wiedzy, w tym z najnowszych narzędzi teleinformatycznych ■ Solidarna Polska to kraj, w którym z owoców rozwoju gospodarczego korzystają także mniej zamożni obywatele i słabsze ekonomicznie regiony; kraj, w którym założenie rodziny i wychowanie dzieci spotyka się z należyтым uznaniem i wsparciem ze strony państwa, w którym obywatele mają zagwarantowane godne emerytury i pomoc w trudnych sytuacjach ■ Bezpieczna Polska to kraj, w którym obowiązuje zero tolerancji wobec łamania prawa, a sądy działają sprawnie i wydają sprawiedliwe wyroki; kraj, który ma godne miejsce we wspólnocie państw dzięki podporządkowanej interesowi narodowemu polityce oraz nowoczesnej armii ■ Największym wyzwaniem jest dla nas poprawa jakości życia wszystkich polskich rodzin, zrealizowanie minimum cywilizacyjnego, które będzie obejmować: posiadanie własnego mieszkania, dostęp do nowoczesnych urzędzeń komunalnych, infrastruktury i ochrony zdrowia, a także bezpieczeństwo każdej osoby, mienia i obrotu prawnego ■ Aby nie stać się europejską prowincją, Polska musi mieć politykę stawiającą na spójność i rozwój

I NOWOCZESNA POLSKA

1. NOWOCZESNY NARÓD, WOLNI OBYWATELE

Pomyślność naszego Narodu wymaga usuwania formalnych i nieformalnych blokad wolności i aktywności Polaków ■ Chcemy odbudować znaczenie Narodu Polskiego jako punktu odniesienia polityki i zaangażowania w sprawy publiczne ■ Będziemy przyczyniać się do poszerzenia debaty o merytorycznych aspektach polityki ■ Wśród działań służących rozbudzeniu obywatelskiej aktywności będzie utworzenie Funduszu Obywatelskiego, demonopolizacja rynku medialnego oraz zwalczanie przypadków ograniczania swobody działania instytucji społeczeństwa obywatelskiego ■ Przywrócimy prawdzie należne jej miejsce w życiu publicznym, m.in. poprzez nowoczesną politykę historyczną, przeciwdziałanie cenzurowaniu wiedzy o czasach PRL oraz odblokowanie dostępu obywateli do informacji o sprawach publicznych ■ Wyrugujemy zjawiska bezprawnego eliminowania lub ograniczenia konkurencji w działalności gospodarczej ■ Usuniemy anachroniczne formy korporacjonizmu zawodowego

2. EFEKTYWNY SYSTEM WŁADZY

Chcemy budować państwo zdolne do rozwiązywania problemów, które są źródłem opresji obywateli ■ W IV RP Prezydent będzie stać na straży całości i spójności państwa oraz realizacji jego konstytucyjnych zadań ■ W zmienionym

ustroju prowadzenie bieżącej polityki i odpowiedzialność za jej efekty będzie należeć do premiera i kierowanego przezeń rządu ■ Proponujemy zmniejszenie liczby posłów i zasadniczo nową konstrukcję Senatu ■ Organy powołujące na odpowiedzialne stanowiska państwowe uzyskają dostęp do informacji wskazujących na ewentualne niebezpieczne uwikłania kandydatów ■ Poprawie jakości legislacji będzie służyć m.in. zwiększenie ochrony integralności rządowych i prezydenckich projektów ustaw, instytucja rozporządzeń z mocą ustawy oraz poszerzenie możliwości wydawania rozporządzeń na podstawie ustaw ■ Punkt ciężkości kontroli sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny zostanie przesunięty z uchylania przepisów już obowiązujących w stronę zapobiegania wejściu w życie przepisów niezgodnych z konstytucją ■ Uznanie przepisu prawa za niezgodny z konstytucją będzie wymagać kwalifikowanej większości głosów sędziów TK w pełnym składzie ■ Przywrócimy mechanizm merytorycznego i wolnego od wpływów politycznych konkursu generalnego dla kandydatów na stanowiska urzędnicze w służbie cywilnej oraz instytucję Państwowego Zasobu Kadrowego ■ Opowiadamy się za silnym i sprawnym samorządem terytorialnym, ale nie zgadzamy się na „landyzację” Polski ani na różnicowanie statusu bogatych „metropoli” i biedniejszej reszty ■ Powstaną dwa nowe województwa: środkowopomorskie i warszawskie ■ Władza lokalna łamiąca prawo i lekceważąca interes publiczny będzie spotykać się z szybką i skuteczną ripostą instytucji państwowych ■ Pochodzącą z wyborów powszechnych funkcję samorządową będzie można pełnić tylko przez dwie kadencje

3. POLITYKA ROZWOJU

Celem naszej polityki będzie zrównanie poziomu życia Polaków i obywateli najzamożniejszych krajów Unii Europejskiej ■ Będziemy usuwać bariery rozwoju gospodarczego: niedowład administracji publicznej i biurokratyczne ograniczenia, niezadowolający poziom bezpieczeństwa obrotu, niedorozwój infrastruktury ■ Zmienimy strukturę i sposób funkcjonowania administracji gospodarczej, podporządkowując ją sprawom rozwoju ■ Usprawnimy pozyskiwanie środków europejskich oraz poprawimy efektywność inwestowania wszystkich środków publicznych ■ Zwiększymy zaangażowanie środków publicznych w finansowanie przedsięwzięć służących rozwojowi, dbając jednocześnie o stabilizację finansów publicznych ■ Poziom opodatkowania pozostanie stabilny, uwolnimy system podatkowy od nadmiaru funkcji, ograniczymy formalne obowiązki podatników ■ Wybór momentu wejścia Polski do strefy euro, które może nastąpić po spełnieniu odpowiednich warunków makroekonomicznych, podporządkujemy polityce rozwoju ■ Współpraca rządu i NBP będzie przeciwdziałać inflacji, a zarazem sprzyjać wzrostowi gospodarczemu ■ Majątek Skarbu Państwa, racjonalnie zarządzany, będzie traktowany jako zasób służący polityce rozwoju i solidarności społecznej ■ Skonsolidujemy i wzmocnimy finansowo system wspierania małych i średnich przedsiębiorstw ■ Z połączenia niektórych spółek powstaną silne podmioty o kapitale krajowym, m.in. Polska Grupa Kapitałowa oraz Polska Nafta i Gaz ■ Wprowadzimy zmiany w ustawodawstwie gospodarczym oczekiwane przez przedsiębiorców i inwestorów, porządkując prawo, znosząc zbędne ograniczenia oraz zwiększając skuteczność egzekwowania zobowiązań i pewność obrotu ■ W nauce powstaną „przyczółki innowacyjności”, które będą stanowić przykład i zachętę dla innych ■ Zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski służyć będzie m.in. budowa dwóch elektrowni atomowych ■ Pokonamy niemoc w sprawach infrastruktury, szczególnie w dziedzinie budowy au-

tostrad i dróg ekspresowych ■ Między Warszawą a Łodzią powstanie nowoczesne lotnisko międzynarodowe łączące naszą część Europy ze wszystkimi kontynentami ■ Odbudujemy polską gospodarkę morską i zaktywizujemy wodny transport śródlądowy ■ Publiczny szerokopasmowy dostęp do Internetu w szkołach, na uczelniach, w bibliotekach publicznych itp. będzie finansowany przez państwo i samorząd ■ Dla studentów wprowadzimy kupony rabatowe na zakup komputera ■ Powstanie zintegrowany i bezpieczny system e-administracji, który będzie umożliwiać obywatelom załatwianie spraw na odległość

4. OCHRONA ŚRODOWISKA

Będziemy godzić politykę rozwoju z ochroną ojczystej przyrody i polskiego krajobrazu, z zachowaniem wysokiej jakości zasobów naturalnych ■ Liczymy na konstruktywną współpracę z organizacjami ekologicznymi i ekspertami ■ W dziedzinie energetyki będziemy promować inwestycje zmniejszające uciążliwość dla środowiska istniejących zakładów i urzędzeń, budowę elektrowni atomowych, pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych i rozwój hydroenergetyki ■ Będziemy rozwiązywać problem odpadów pochodzenia krajowego oraz chronić Polskę przed sprowadzaniem odpadów z zagranicy ■ Będziemy wspierać rozwój ekologicznych funkcji wsi i zalesianie marginalnych gruntów rolnych ■ Popieramy koncepcję utworzenia parku narodowego w dolinie Baryczy ■ Będziemy rozwiązywać problem deficytu wody w Polsce, głównie poprzez wspieranie różnych form retencji ■ Doprowadzimy do unowocześnienia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej

5. EDUKACJA

System edukacji będzie realizować trzy cele: stwarzać dobre szanse edukacyjne wszystkim młodym obywatelom bez względu na miejsce zamieszkania oraz poziom majątkowy i wykształcenie rodziców, dawać solidne wykształcenie i przygotowanie do życia w nowoczesnym społeczeństwie, sprzyjać rozwojowi ponadprzeciętnych talentów ■ Nie zgadzamy się, żeby wyrównywanie szans było realizowane poprzez „równanie w dół” ■ Oprócz przekazywania wiedzy naukowej szkoła powinna dawać uczniowi wzory dobrego zachowania, kultury języka, życzliwości i taktu ■ Powrócimy do zdecydowanego przeciwdziałania zachowaniom patologicznym wśród uczniów ■ Przywrócimy należytą rangę wychowaniu patriotycznemu ■ Powszechna szkoła średnia będzie dawać wykształcenie możliwe wszechstronne, odpowiadające wzorom „kulturalnego informatyka” i „z informatyzowanego humanisty” ■ Doprowadzimy do uporządkowania podstawy programowej nauczania oraz do usunięcia wad systemu egzaminów zewnętrznych ■ Zlikwidujemy zbędną biurokrację w szkołach ■ Zwiększymy autonomię szkół i odpowiedzialność jednostek samorządu terytorialnego za ich utrzymanie ■ Nie zgadzamy się na przekazywanie szkół publicznych podmiotom prywatnym ani na dezintegrację państwowego nadzoru pedagogicznego ■ Będziemy dostosowywać szkolnictwo zawodowe do potrzeb nowoczesnego społeczeństwa oraz wspierać kształcenie ustawiczne ■ Zagwarantujemy znaczący awans materialny wysoko kwalifikowanych i rzetelnie pracujących nauczycieli ■ Doprowadzimy do unowocześnienia systemu kształcenia, doskonalenia i awansowania nauczycieli ■ Powstanie Narodowy Instytut Wychowania ■

Przejawy europeizacji polskiej polityki oświatowej muszą być zgodne z naszym interesem narodowym i chrześcijańskim dziedzictwem

6. SZKOLNICTWO WYŻSZE I NAUKA

Samorządność nauki, w tym autonomia szkół wyższych, sprawdza się w praktyce, ale nie może oznaczać petryfikacji wszystkich istniejących struktur czy niemożności zgodnego z prawem oddziaływania państwa w celu modernizacji ■ Będziemy odchodzić od fikcji jednakowego poziomu wszystkich szkół wyższych i jednakowej wartości wydawanych przez nie dyplomów, w szczególności sposób wspierając państwowe uczelnie legitymujące się ponadprzeciętnym potencjałem oraz dorobkiem ■ Uczelnie uzyskają większą swobodę tworzenia programów nauczania i wynagradzania kadry akademickiej ■ Warunkiem uzyskania dyplomu ukończenia studiów lub stopnia naukowego będzie uprzednie opublikowanie w Internecie odpowiedniej pracy pisemnej, przy obowiązywaniu reguł minimalizujących ryzyko plagiatu i przewidujących surową odpowiedzialność w razie jego popełnienia ■ Doprowadzimy do sprawiedliwego uregulowania statusu doktorantów świadczących pracę na rzecz uczelni ■ Stopień naukowy doktora habilitowanego zostanie utrzymany ■ Emerytowani profesorowie będą mieć zagwarantowane prawo spoczynku ■ Wprowadzimy przejrzysty, nowoczesny i zgodny z konstytucją system opłat za studia i stypendiów ■ Doprowadzimy do przekształceń Polskiej Akademii Nauk i jednostek badawczo-rozwojowych

7. KULTURA I MEDIA

Wzrostowi gospodarczemu będzie towarzyszyć wzrost wydatków państwa na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego ■ Przywrócimy priorytetowe znaczenie polityce historycznej i kształtowaniu postaw patriotycznych ■ Będziemy stymulować rozwój materialnej bazy kultury, w tym zwiększenie liczby teatrów, filharmonii oraz sal widowiskowych i koncertowych, a także utworzenie miasteczka filmowego ■ Promocji naszej kultury i języka polskiego za granicą będzie służyć m.in. wzmocnienie Instytutu Adama Mickiewicza ■ Instytucje kultury uzyskają większą samodzielność, a wzrost wynagrodzeń ich pracowników będzie powiązany z realizacją zadań dotyczących dostępności dzieł kultury, frekwencji i działań popularyzatorskich ■ Dzięki nowym regulacjom wzrośnie atrakcyjność sponsorowania wartościowych projektów kulturalnych ■ Media publiczne mogą realizować swą niezbywalną misję tylko jako samodzielne instytucje publiczne, mające ustawowo zagwarantowane, pozabudżetowe źródła finansowania ■ Nie zgadzamy się na ustawowe uszczuplanie kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na rzecz administracji rządowej ■ Zapewnimy prawną ochronę młodego pokolenia przed propagowaniem brutalnej przemocy i wulgarności w mediach elektronicznych ■ Doprowadzimy do ustawowego wzmocnienia w redakcjach wszystkich mediów pozycji dziennikarzy o dłuższym stażu pracy i ugruntowanej pozycji zawodowej

8. SPORT

Będziemy tworzyć warunki uprawiania sportu w różnych formach przez szerokie rzesze społeczeństwa ■ Doprowadzimy do upowszechnienia pozalekcyjnych godzin wychowania fizycznego, prowadzonych pod kierunkiem nauczy-

cieli i zawodowych trenerów ■ Zmienimy system szkolnego współzawodnictwa sportowego ■ Doprowadzimy do istotnej poprawy statusu trenera, m.in. przez powołanie Akademii Trenerskiej ■ Instytut Sportu i Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej zostaną połączone w placówkę naukową zapewniającą oparcie sportu wyczynowego na naukowych podstawach ■ Umożliwimy samorządom finansowanie sportu wyczynowego ■ Powstanie System Informacji Sportowej

II SOLIDARNA POLSKA

1. SOLIDARNI Z RODZINAMI

Proponujemy politykę rodzinną nastawioną na poprawę jakości życia i bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, tworzenie przyjaznego klimatu dla rodzicielstwa i budowanie kultury życia ■ Urlop macierzyński zostanie wydłużony o 8 tygodni i będzie mógł być przedłużany w szczególnych przypadkach ■ Większa liczba rodzin uzyska prawo do świadczeń na dzieci, a ich wysokość będzie tym większa, im niższe dochody ■ Wprowadzimy kartę rodziny wielodzietnej, uprawniającą do zniżek w różnych opłatach ■ Powołamy gminne centra usług socjalnych, wzmocnimy kadrowo powiatowe centra pomocy rodzinie i będziemy sprzyjać tworzeniu świetlic socjoterapeutycznych ■ Zwiększymy pomoc dla rodziców rezygnujących z pracy, aby mogli opiekować się dziećmi wymagającymi szczególnej opieki ■ Urealnimy dostęp do bezpłatnych świadczeń medycznych dla kobiety ciężarnej i w ramach porodu, w tym do znieczulenia zewnątrzoponowego ■ Zwiększymy dostęp do żłobków, przedszkoli i alternatywnych form edukacji przedszkolnej ■ Ruszy budowa mieszkań wynajmowanych rodzinom o przeciętnych dochodach, a później sprzedawanych im za symboliczną cenę ■ Wzbogacimy system opieki nad osobami starszymi ■ Wprowadzimy elementy wspólnoty małżeńskiej w zakresie składek i świadczeń w I filarze systemu emerytalnego ■ Aksjologiczny fundament polityki rodzinnej upatrujemy w wartościach chrześcijańskich

2. SOLIDARNI Z PACJENTAMI

Naszym celem jest przyjazny dla pacjenta i godny zaufania system ochrony zdrowia ■ Zwiększymy finansowanie opieki zdrowotnej i utrzymamy dotychczasowy zakres jej finansowania z budżetu państwa ■ Powstanie Fundusz Restrukturyzacji Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej ■ Wprowadzimy koszyk gwarantowanych świadczeń zdrowotnych ■ Poprawimy dostępność podstawowej, stacjonarnej i specjalistycznej opieki zdrowotnej ■ Zapewnimy racjonalną i przejrzystą politykę lekową ■ Doprowadzimy do poprawy jakości kadr medycznych ■ Grupy zawodowe pracujące w instytucjach ochrony zdrowia zasługują na godziwe wynagrodzenia ■ Utrzymamy silną pozycję publicznych zakładów opieki zdrowotnej i nie dopuścimy do ich prywatyzacji ■ Utworzymy sieć publicznych szpitali i Krajowy Rejestr Świadczeń Opieki Zdrowotnej ■ Wprowadzimy stały monitoring stanu zdrowotności społeczeństwa ■ Utworzymy Forum dla Zdrowia, które będzie płaszczyzną współpracy z partnerami społecznymi

3. **SOLIDARNI Z PRACOWNIKAMI, PRACODAWCAMI I OSOBAMI SZUKAJĄCYMI PRACY**

Doprowadzimy do zawarcia paktu społecznego w sprawie celów i priorytetów polityki społeczno-gospodarczej ■ Usprawnimy funkcjonowanie ZUS ■ Wprowadzimy preferencyjne kredyty dla osób podejmujących własną działalność gospodarczą i ulgi podatkowe dla inwestujących w kraju Polaków powracających z zagranicy ■ Zniesimy obowiązek opłacania składek ZUS przez pracujących studentów ■ Uruchomimy program aktywizujący zawodowo osoby po 50. roku życia i poprawimy warunki zatrudnienia emerytów ■ Dopuszczymy powstawanie prywatnych agencji pośrednictwa pracy jako konkurencji dla urzędów pracy

4. **SOLIDARNI Z MIESZKAŃCAMI WSZYSTKICH REGIONÓW KRAJU**

Chcemy, aby każdy region Polski charakteryzował się wysokimi parametrami wzrostu, a każdy jej mieszkaniec, niezależnie od miejsca zamieszkania, mógł korzystać z infrastruktury technicznej na wysokim poziomie oraz miał dobre warunki życia i duży wybór miejsc pracy ■ W realizacji tego celu wykorzystamy potencjał społeczny, współpracując z organizacjami pozarządowymi i samorządem terytorialnym wszystkich szczebli

5. **SOLIDARNI Z ROLNIKAMI, Z MIESZKAŃCAMI OBSZARÓW WIEJSKICH**

Naszym celem jest wyrównanie poziomu życia na wsi i w mieście oraz maksymalne zbliżenie stanu rolnictwa w Polsce i krajach wysoko rozwiniętych ■ Powołamy ministerstwo właściwe w sprawach całego sektora rolno-spożywczego i rozwoju wsi oraz uporządkujemy podległe mu agencje ■ Powstanie Agencja Rozwoju Obszarów Wiejskich ■ Specjalna ustawa określi wieloletnią politykę rolną i przeznaczy odpowiednią ilość środków na jej realizację ■ Współfinansowane z budżetu państwa będą nadal m.in. dopłaty bezpośrednie dla rolników, do paliwa rolniczego i do KRUS ■ Doprowadzimy do efektywnego wykorzystania środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej UE do 2013 r. i wynegocjujemy dobre dla Polski warunki tej polityki w późniejszych latach ■ Wprowadzimy, dotowane przez państwo, obowiązkowe ubezpieczenia gospodarstw rolnych od ryzyk o charakterze katastroficznym ■ Jedną z form wspierania rynku surowców i produktów rolnych będzie system informacji o zasobach i cenach na tym rynku ■ Zbudujemy silną instytucję promującą regionalne i tradycyjne produkty rolno-spożywcze ■ Wsparcie państwa będzie otrzymywać przetwórstwo produktów rolnych, zwłaszcza w małych i średnich przedsiębiorstwach ■ W obecnym stanie polskiego rolnictwa jesteśmy przeciwni obowiązkowemu objęciu rolników systemem podatku dochodowego ■ Będziemy kontynuować dotychczasowe rozwiązania w sprawach rent strukturalnych i wspierania niskotowarowych gospodarstw rolnych ■ Powołamy Urząd Zdrowia Publicznego, który zintegruje system kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności ■ Jesteśmy za utrzymaniem zakazu produkcji i wprowadzania na rynek żywności genetycznie zmodyfikowanej ■ Będziemy wspierać rozwój infrastruktury technicznej i społecznej oraz budownictwo mieszkaniowe na obszarach wiejskich ■ Uruchomimy programy rozwoju małych miast oraz odnowy terenów popegeerowskich ■ Będziemy stymulować rozwój przedsiębiorczości i samozatrudnienia na wsi,

zwłaszcza mikro- i małych przedsiębiorstw ■ W różnych formach będziemy prowadzić aktywną politykę społeczną wobec wsi i rolnictwa ■ Wdrożymy narodowy program edukacji młodzieży wiejskiej ■ Większe wsparcie uzyska rozwój agroturystyki ■ Będziemy wspierać wykorzystywanie biomasy oraz rozwój zasobów i technologii opartych na odnawialnych źródłach energii

6. SOLIDARNIE Z RODAKAMI ZA GRANICĄ

Zapewnimy sprawne wdrożenie ustawy o Karcie Polaka ■ Będziemy domagać się poszanowania praw mniejszości polskiej żyjącej w innych państwach oraz współpracować z organizacjami polonijnymi ■ Poprawimy obsługę konsularną Polaków za granicą, w tym opiekę nad Polakami wyjeżdżającymi do pracy ■ Będziemy wspierać polskie placówki oświatowe i nauczanie języka polskiego za granicą ■ Zostanie usprawniony system uznawania w Polsce wykształcenia zdobytego w innych krajach

III BEZPIECZNA POLSKA

1. POLSKA W EUROPIE I ŚWIECIE

Doceniając dobrą koniunkturę międzynarodową, nie lekceważymy zagrożeń ■ Najważniejsze cele polityki zagranicznej: bezpieczeństwo Polski w różnych wymiarach, w tym militarnym i energetycznym, a także jej należyty status i dobra pozycja polityczna w Unii Europejskiej oraz wobec innych państw ■ Kształtowanie stosunków zewnętrznych będziemy opierać na realizmie i wierności zasadom ■ Realizacja interesu narodowego wymaga odrzucenia klientyzmu ■ Członkostwo Polski w Unii Europejskiej nie może oznaczać rezygnacji z suwerenności naszego państwa ani naruszać nadrzędności Konstytucji RP w porządku prawnym obowiązującym w Rzeczypospolitej ■ Dokonaniu przez Prezydenta RP aktu ratyfikacji Traktatu z Lizbony powinno towarzyszyć wejście w życie ustawy „kompetencyjnej”, zgodnie z kompromisem z Juraty ■ Opowiadamy się przeciwko tendencjom federalistycznym i przerostom biurokratycznych regulacji w Unii, a za zwiększeniem jej roli w sprawach bezpieczeństwa energetycznego i militarnego ■ Unia powinna być autentyczną wspólnotą wolności i poszanowania demokratycznej woli narodów europejskich, a jej instytucje nie mogą być wykorzystywane do kampanii ideologicznych, ingerencji w sprawy moralnych i obyczajowych oraz ograniczania wolności głoszenia poglądów zgodnych z chrześcijańskim systemem wartości ■ Rozszerzanie Unii w kierunku wschodnim powinno postępować bez zbędnych opóźnień ■ W dziedzinie stosunków bilateralnych priorytetowe znaczenie mają: partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, relacje z pięcioma największymi państwami UE oraz współpraca z państwami Unii w naszym regionie i z Ukrainą ■ Polskie władze muszą stanowczo reagować na wszelkie przypadki fałszowania obrazu naszego kraju za granicą ■ Będziemy promować obejmowanie przez Polaków odpowiedzialnych stanowisk w organizacjach międzynarodowych

2. BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE I OBRONNOŚĆ

Polska polityka bezpieczeństwa i obronności musi opierać się na realistycznej ocenie zagrożeń, zakładając także „czarne scenariusze” ■ Nie uchybiając zobowiązaniom wynikającym z członkostwa w NATO ani strategicznemu partnerstwu ze Stanami Zjednoczonymi, Polska powinna sprzyjać europejskim inicjatywom zwiększającym nasze bezpieczeństwo militarne, a także brać pod uwagę nasz udział w komplementarnym kształtowaniu układu sił w naszym regionie geograficznym ■ Dokonamy zmian przewyższających negatywną spuściznę Układu Warszawskiego i PRL w sferze obrony narodowej ■ Stworzymy zintegrowany, ponadresortowy system zarządzania bezpieczeństwem narodowym ■ Modernizacji Sił Zbrojnych RP będzie służyć zwiększenie ustawowego wskaźnika procentowego udziału środków budżetowych przeznaczanych na obronę narodową ■ Do sprawy „uzawodowienia” Sił Zbrojnych politycy powinni podchodzić z poczuciem odpowiedzialności za stan naszej armii, nie szukając okazji do łatwego zdobycia popularności ■ System awansów w Siłach Zbrojnych będzie preferować osoby o nowoczesnym przygotowaniu i doświadczeniu wojskowym ■ Tylko oparcie nowych wojskowych służb specjalnych na rzetelnie zweryfikowanych kadrach daje rękojmię ich działania zgodnego z interesem państwa ■ Będziemy prowadzić racjonalną politykę wobec przemysłu zbrojeniowego

3. ZERO TOLERANCJI

Bezprawne zamachy, nawet stosunkowo drobne, na dobra obywateli będą spotykać się ze stanowczą i niezwłoczną reakcją władz ■ Wykrywanie wszelkich postaci korupcji, przykładne karanie uczestników tego procederu i odsuwanie ich od odpowiedzialnych funkcji jest warunkiem normalnego rozwoju naszego kraju ■ Będziemy kontynuować program „Razem bezpieczniej” oraz przeciwdziałać zjawiskom kryminogennym, takim jak przebywanie małoletnich w porze nocnej w niebezpiecznych miejscach publicznych bez pieczy dorosłych ■ Doprowadzimy do utworzenia Funduszu Pomocy Ofiarom Przestępstw ■ Wzmocnimy ochronę osób narażonych na przemoc domową ■ Doprowadzimy do zaostrzenia odpowiedzialności karnej i usprawnienia procedury przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa ■ Niebezpieczni przestępcy seksualni będą publicznie ujawniani oraz poddawani działaniom medycznym zmniejszającym zagrożenie ■ Usprawnimy system wykonywania kar

4. SĄDY I PROKURATURA

Odejście od korporacyjnego modelu polskiego sądownictwa i zmiana charakteru Krajowej Rady Sądownictwa jest kluczem do uzdrowienia wymiaru sprawiedliwości ■ Celem reform w sądownictwie będzie promowanie karier sędziów sprawnych, dobrze przygotowanych zawodowo i bezwzględnie uczciwych oraz radykalne usprawnienie pracy sądów ■ Urząd sędziowski będzie powierzany na stałe tylko osobom posiadającym znaczące doświadczenie zawodowe ■ Immunitet sędziowski i prokuratorski zostanie zniesiony lub ograniczony do czynów związanych z pełnieniem danej funkcji ■ Wynagrodzenia sędziów i prokuratorów będą ściślej powiązane ze wzrostem płac w gospodarce narodowej, a awanse płacowe będą proporcjonalne do doświadczenia w zawodzie ■ Zwiększymy możliwości

mediacyjnego załatwiania potencjalnych sporów sądowych przy udziale fachowych i dobrze opłacanych mediatorów ■ Będziemy budować system pomocy prawnej dla obywateli, świadczonej przez adwokatów, radców prawnych i licencjonowanych doradców prawnych ■ Usprawnimy egzekucję orzeczeń w sprawach cywilnych ■ Prokuratura musi pozostać instrumentem władzy wykonawczej służącym walce z przestępczością ■ Zmiany organizacyjne w prokuraturze będą obejmować m.in. stworzenie odrębnej jednostki do zwalczania przestępczości zorganizowanej i przestępczości wewnątrz aparatu ścigania ■ Doprowadzimy do zniesienia odrębnych sądów i prokuratur wojskowych ■ Zamiast sądownictwa dyscyplinarnego dla poszczególnych korporacji zawodowych powstanie jednolite sądownictwo dyscyplinarne

5. ZARZĄDZANIE BEZPIECZEŃSTWEM WENĘTRZNYM

Zapewnienie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz stosowanie środków przymusu musi pozostać domeną państwa ■ Pilną potrzebą jest nadanie realnego znaczenia Rządowemu Centrum Bezpieczeństwa oraz wdrożenie systemu ochrony obiektów infrastruktury krytycznej ■ Funkcja szefa Obrony Cywilnej Kraju będzie mieć, jak poprzednio, charakter rządowy, a nie branżowy ■ Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uzyska efektywny nadzór i realną możliwość strategicznego kierowania mundurowymi służbami porządku publicznego ■ Zwiększymy rolę wojewodów w sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego, sprawowaną zwłaszcza poprzez wzmocnione wydziały bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w urzędach wojewódzkich ■ Będziemy kontynuować modernizację Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej ■ Zmiany w Policji będą polegać m.in. na wzmocnieniu służb i funkcji prewencyjnych, dowartościowaniu uposażeń policjantów wykonujących zadania najbliższej zdarzeń i najbardziej narażonych, zwiększeniu wymagań dotyczących odpowiedzialności i dyscypliny oraz uczynieniu z Komendy Głównej sztabu Komendanta Głównego ■ Doprowadzimy do usprawnienia sytuacji na istniejących przejściach granicznych oraz do powstania nowych przejść na granicy z Litwą, Białorusią i Ukrainą ■ Zmiany w Państwowej Straży Pożarnej i w obrębie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego będą prowadzić do powstania Krajowego Systemu Ratowniczego